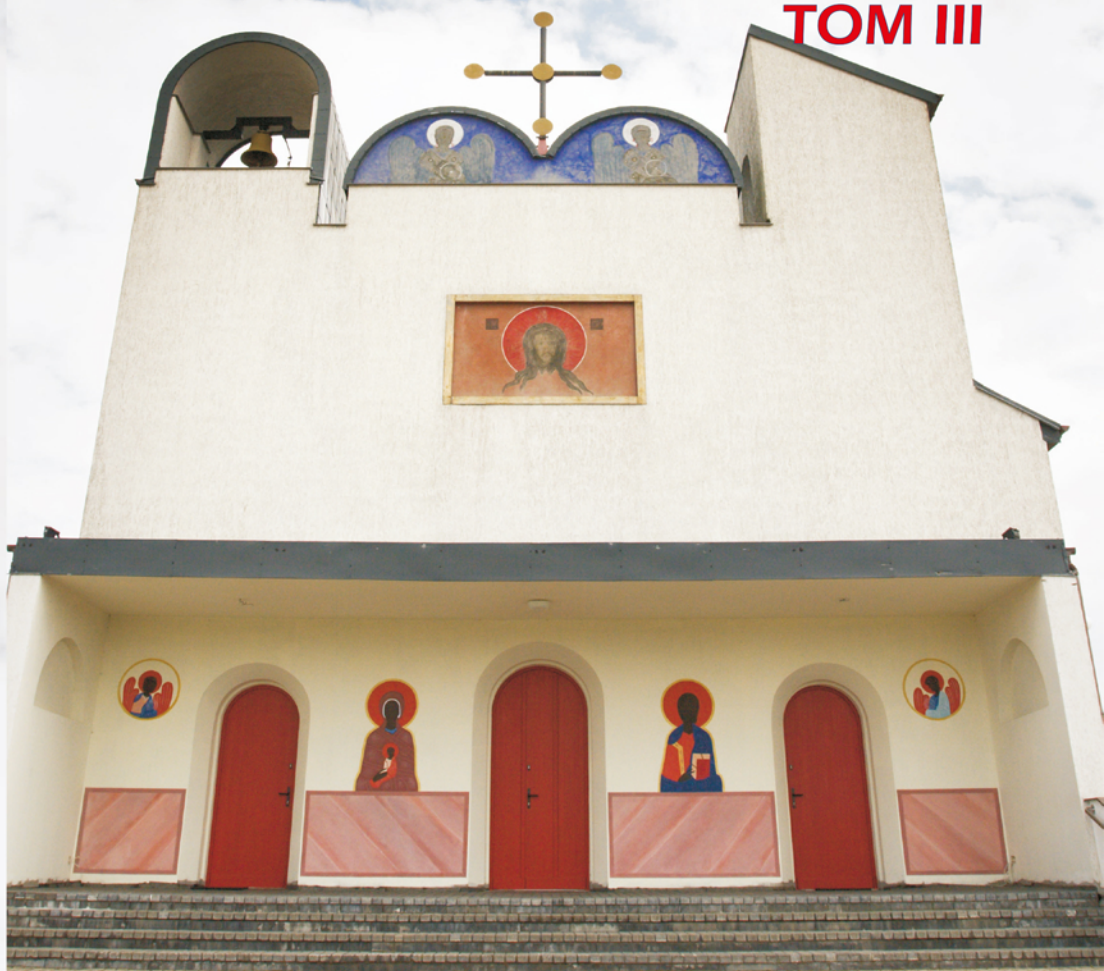


**UKRAIŃCY
W NAJNOWSZYCH
DZIEJACH POLSKI
1918-1989**

TOM III



UKRAIŃCY
W NAJNOWSZYCH
DZIEJACH POLSKI
1918-1989

TOM III

Akademia Pomorska w Słupsku

**UKRAIŃCY
W NAJNOWSZYCH
DZIEJACH POLSKI
1918-1989**

TOM III

pod redakcją
Romana Drozda

Słupsk 2007

Recenzent prof. dr hab. Emilian Wiszka

582

Redakcja Grażyna Polak-Grydziuszko
Korekta Ewa Maksym

Na okładce zdjęcie cerkwi greckokatolickiej w Białym Borze
(arch. Jerzy Nowosielski), fot. Piotr Gęsicki

Publikacja udostępniona nieodpłatnie na podstawie licencji
CC BY-NC-ND 3.0 PL

Pełny tekst licencji:
<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

W przypadku umieszczania pliku książki na innych
serwerach
prosimy o zaznaczenie źródła pochodzenia pliku:
<https://www.wydawnictwo.apsl.edu.pl>

ISBN 978-83-7467-077-7

Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku
ul. K. Arciszewskiego 22a, 76-200 Słupsk
tel. 0(....)59 84 05 378, 84 05 375
www.wydawnictwo.apsl.edu.pl e-mail: wydaw@pap.edu.pl

Obj. 12,9 ark. wyd., format A5

WSTĘP

Odzyskanie przez Ukrainę niepodległości oraz demokratyczne przemiany w Polsce sprawiły, że nastął czas sprzyjający dialogowi polsko-ukraińskiemu, który toczy się na wszystkich płaszczyznach życia społecznego i ekonomicznego. Jego celem jest zbliżenie między tymi sąsiadującymi narodami i nawiązanie bliskich kontaktów międzyludzkich i ekonomicznych, co niejednokrotnie podkreślają przedstawiciele obu państw. Ważna w tym zakresie rola przypada mniejszości polskiej na Ukrainie i ukraińskiej w Polsce. Dialog ten napotyka jednak wiele trudności wynikających głównie z historycznych zaszczości, zwłaszcza z lat II wojny światowej. Przeszkody te przełamują badania historyczne, liczne konferencje i publikacje. Coraz częściej dostrzega się w nich kwestie mniejszości polskiej i ukraińskiej i to nie tylko w zakresie historycznym. Umacnia się bowiem świadomość, że nie tylko wydarzenia z przeszłości, ale także obecne położenie mniejszości w obu państwach rzutują na wzajemne relacje. Bez poznania historii i zrozumienia potrzeb obu mniejszości dialog polsko-ukraiński zawsze będzie napotykał przeszkody.

„Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski 1918-1989” stawiają sobie cel – poznanie dziejów mniejszości ukraińskiej w Polsce. W dotychczasowych tomach prezentowane były artykuły polskich i ukraińskich badaczy, co niewątpliwie sprzyjało dialogowi między naukowcami obu narodów. Stanowiły one także forum wymiany poglądów między historykami młodego pokolenia z Polski i Ukrainy. Takie też zadania stawia sobie prezentowany – ostatni już – trzeci tom ze wspomnianej serii. Znalazło się w nim 14 artykułów badaczy z Ukrainy i Polski. Obejmują one mało znane kwestie dotyczące stanowiska władz II Rzeczypospolitej wobec państwowości ukraińskiej, a także konfliktu polsko-ukraińskiego w okresie II wojny światowej. Udostępnione przez Instytut Pamięci Narodowej dokumenty pozwoliły na rozpoczęcie badań nad

inwigilacją ludności ukraińskiej w Polsce przez Urząd Bezpieczeństwa, a następnie Służbę Bezpieczeństwa. Ze względu na to, że są to zagadnienia jeszcze mało znane, poświęcono im w trzecim tomie wiele miejsca. Zbiór otwiera artykuł dotyczący Wielkiego Głodu na Ukrainie z lat 1932-1933, który jest tragedią narodu ukraińskiego, ale także Polaków na Ukrainie.

Prezentowany tom jest ostatnim ze wspomnianej serii. Ukraińskie Towarzystwo Historyczne w Polsce postanowiło wydawać naukowy periodyk, którego koncepcja będzie także obejmować cele prezentowanej serii. Z tego powodu autor postanowił zakończyć wydawanie serii „Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski 1918-1989”.

Mam nadzieję, że chociaż w małym stopniu przyczyniła się ona do pogłębienia dialogu polsko-ukraińskiego. Składam jednocześnie podziękowanie wszystkim tym, którzy zechcieli zaprezentować swoje badania w poszczególnych tomach oraz wspomogli ich wydanie. Dziękuję także czytelnikom za życzliwe przyjęcie wszystkich tomów.

Roman Drozd

Robert Kuśnierz

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

PROBLEMATYKA GŁODU W „RAJU BOLSZEWICKIM” NA ŁAMACH LWOWSKIEGO „DIŁA”

W wyniku destrukcyjnej polityki agrarnej polegającej na rujnowaniu indywidualnych gospodarstw rolnych i tworzeniu w ich miejscu gospodarstw kolektywnych, połączonej z nakładaniem ogromnych kontyngentów, przede wszystkim w zbożu, wieś ukraińska została doprowadzona do ruiny, a chłopci skazani na powolną śmierć głodową. Wielki Głód jest niewątpliwie jedną z największych tragedii ludzkości w XX wieku, a także jedną z największych zbrodni reżimu bolszewickiego przeciwko narodowi ukraińskiemu, w wyniku której zmarły co najmniej trzy miliony ludzi¹.

Zgodnie z radziecką propagandą problemu głodu w ZSRR nie było, a kolchoźnikom i uczciwie pracującym chłopom w państwie sowieckim żyło się wspaniale². Jednak pomimo wysiłków bolszewickich agitatorów, piejących peany na cześć Stalina i szczęśliwego życia, które zapewnił społeczeństwu sowieckiemu, rzetelne informacje o sytuacji na Ukrainie docierały przez „kurtynę milczenia” do „świata cywilizowanego”. Źródłem tych informacji byli przede wszystkim uciekinierzy z „raju bolszewickiego”, którym udawało się przedostać do Polski bądź też Rumunii, robotnicy zagraniczni, którzy pracowali w ZSRR i stamtąd wrócili, niektórzy dziennikarze zagraniczni, którzy na własne oczy zetknęli się z przerażającym obrazem głodu i, omijając radziecką cenzurę

¹ R. Kuśnierz, *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu (1929-1933)*, Toruń 2005, s. 190-195.

² Zob. R. Kuśnierz, *Propaganda radziecka w okresie Wielkiego Głodu na Ukrainie (1932-1933)*, „Dzieje Najnowsze” 2004, nr 4, s. 29-46.

przekazali swoje materiały za granicę. Wiele informacji o głodzie zawierały także opublikowane w prasie listy, wysyłane przez osoby mieszkające na Ukrainie Sowieckiej do swoich rodzin za granicą³. Listy starano się przesyłać również za pośrednictwem konsulatów⁴.

Losem swoich rodaków na sowieckiej Ukrainie szczególnie interesowali się, co zrozumiałe, Ukraińcy mieszkający poza granicami ZSRR. Szczególną rolę w akcji protestacyjnej i pomocy odegrała społeczność ukraińska II RP⁵. Poza granicami sowieckiej Ukrainy właśnie w ówczesnej Polsce mieszkała największa społeczność ukraińska. Ukraiński ruch narodowy natomiast, szczególnie w Galicji, był najlepiej zorganizowany pod względem instytucjonalnym. We Lwowie istniały i działały najważniejsze ukraińskie partie i organizacje. Tam ukazywały się również najbardziej wpływowe ukraińskie gazety. Zainteresowanie prasy sytuacją na sowieckiej Ukrainie wzmoгло się wraz z nastaniem głodu. W zasadzie wszystkie gazety ukraińskie (z wyjątkiem komunizujących) poświęcały więcej lub mniej miejsca polityce bolszewików na tzw. Wielkiej Ukrainie⁶.

Ważnym źródłem informacji o tragedii za Zbruczem dla społeczności ukraińskiej w Polsce był lwowski dziennik „Diło”. Był to główny

³ R. Kuśnierz, *Ukraina...*, s. 203; tenże, *Głód na Ukrainie w roku 1933 na lamach prasy*, „Res Historica” 2005, t. 21, s. 79.

⁴ W jednym z takich listów (z 30 kwietnia 1933 r.) przekazany polskiemu konsulatowi w Charkowie z prośbą o dostarczenie go do brata mieszkającego w Polsce, D. Maszyn błagał brata, żeby nie przekazał listu gazecie, *bo mogą dowiedzieć się że to on napisał, a wtedy trudno sobie wyobrazić co się może stać*. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, zespół: Oddział II Sztabu Głównego (Generalnego) – [dalej CAW, Oddz. II SG], sygn. I.303.4.2094 (brak paginacji).

⁵ Szerzej na ten temat, zob. Р. Кушнеж (R. Kuśnierz), *Участь української громадськості Польщі в допомогових та протестаційних акціях проти голодомору в Україні*, „Український Історичний Журнал” 2005, nr 2, s. 131-141; R. Wysocki, *Postawa społeczności ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej wobec „wielkiego głodu” na Ukrainie w latach 1932-1933*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2005, vol. LX, sectio F, s. 451-464; Я. Папуга, *Допомога українців Польщі потерпілим від голодомору 1932-1933 рр.*, [w:] *Три голодомори в Україні в ХХ ст: погляд із сьогодення. Матеріали міжнародної наукової конференції (7 XI 2002 р. у Київському національному університеті ім. Т. Шевченка)*, ред. П. Орленко, Київ 2003, s. 233-251.

⁶ Zob. Р. Кушнеж (R. Kuśnierz), *Львівська українська преса про голодомор в УСРР*, „Український Історичний Журнал” 2006, nr 3, s. 199-209.

organ prasowy najbardziej wpływowej ukraińskiej partii w II RP, Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego (ukr. *Українське народно-демократичне об'єднання* – UNDO). Stąd, oprócz „zwykłych” informacji o głodzie, dziennik relacjonował działalność tej partii (a następnie powołanego przez nią specjalnego komitetu pomocy głodującym) zmierzającą na początku do nagłośnienia kwestii głodu w „raju bolszewickim”, a następnie zorganizowania pomocy głodującym i przeprowadzenia akcji protestacyjnej przeciwko „czerwonemu terrorowi”. Akcja taka miała na celu zwrócenie uwagi na sytuację rodaków za Zbruczem nie tylko Ukraińców, ale i całego „cywilizowanego świata”, który poprzez swój sprzeciw miał wywrzeć nacisk na bolszewików, ażeby zaprzestali prześladować chłopów i przyjęli pomoc zza granicy.

„Diło” zaczęło baczniej przyglądać się nędzy rodaków za Zbruczem na przełomie lat 1932-1933. Ważnym źródłem informacji były listy osób mieszkających w państwie sowieckim pisane do rodzin za granicą, które następnie różnymi sposobami trafiały do redakcji. W listach chłopcy opisują przerażającą otaczającą ich rzeczywistość bolszewicką – piszą o głodzie, wysokich cenach żywności, wysokich podatkach oraz błagają o jakąkolwiek pomoc, najczęściej proszą o paczkę żywnościową lub przekaz pieniężny. Wielu rolników piszących listy było świadomych, że czeka ich niechybna śmierć głodowa. 26 stycznia 1933 r. „Diło” opublikowało list napisany 4 stycznia tego samego roku. W nim rolnik (nie podawano ze zrozumiałych względów nazwisk) skarży się krewnym w Polsce, że czekają jego rodzinę bardzo biedne święta Bożego Narodzenia. Jedyne co posiadają, to woda, otręby pszenne, trochę kapusty, cebuli i ogórków. *Żyjemy w nieszczęściu i biedzie, śmierć się chyba do nas zbliża. [...] Sami już nie wiemy jak dalej żyć mamy*⁷ – pisał.

2 lutego 1933 r. wywodzący się z Galicji mieszkańiec Sowieckiej Ukrainy błagał o pomoc mieszkających w II RP siostrę i braci. List został zamieszczony w „Dile” 27 lutego 1933 r. *Drodzy siostró i bracia! – pisałem – Chciałem się dowiedzieć jak wasze zdrowie i jak wam się powodzi, jak życie? Mi tutaj bardzo źle się powodzi. Nie wiem jak będzie dalej, u nas wszystko jest strasznie drogie. Nawet za pieniądze nie ma co kupić. Zarabiam, ale co z tego, jeśli nic za te pieniądze kupić nie mogę.*

⁷ *Радянські гаразди. Виїмки з селянського листа, „Діло” від 26 I 1933 р.*

Drodzy siostrzy i bracia, nie zapominajcie o mnie, może się kiedyś wam odwdzięczę. Poratujcie mnie jak najszybciej, przyślijcie mi cokolwiek. Nie chcę niczego drogiego, przyślijcie żywności lub jęczmiennych sucharów [...]. A może jeśli jest niedrogo dorzucicie do paczki z funt ryżu dla dziecka [...]. Drodzy siostrzy i bracia, jeszcze raz was proszę, nie zapominajcie o mnie, pomóżcie mi jak najszybciej [...]. Jest mi trochę wstyd, że tak do was piszę, ale co mam robić⁸.

W miarę zwiększania się głodu listy stają się coraz bardziej przerażające. 18 czerwca 1933 r. czytamy: *Dużo ludzi umiera z głodu. Zwiększa się złodziejstwo. Ci, którzy przeszli całkowicie na gospodarstwo kolektywne, umierają dziesiątkami i leżą w gospodarstwach, stajniach, pod płotami. Tam gdzie pracują, tam i umierają. Nikt na to nie zwraca uwagi. Leżą całe tygodnie i nawet nikt zwłok nie przykryje. Cztery dni później: Zbliża się kres naszego życia. Zjedliśmy wszystko, co mieliśmy. Nawet żołądki już nie ma. Jeśli Bóg i ty, drogi bracie nie pomożesz, to umrę bardzo szybko ze swoją rodziną. Żywimy się tylko solą, wodą i szczawiem. Ludzie od niej puchną i my też spuchliśmy. Nie możemy już chodzić [...]. Opuchły nam nogi, ręce i twarze. Zwracam się do ciebie, drogi bracie, na Boga pomóż nam, nie pozwól abyśmy umarli śmiercią głodową. Śmierć głodowa jest straszna i ciężka. U nas chowają zmarłych bez trumien. Wiozą [zwłoki] i rzucają do jam.*

6 sierpnia 1933 r. „Diło” umieściło list przysłany z Zbrucza: *Często mają miejsce u nas przypadki kanibalizmu spowodowane głodem. Często zabija się żebraków, którzy proszą aby ich przenocować, osoby samotne, bezdomne dzieci. Zamordowani są zjadani. Często u nas leżą trupy zmarłych z głodu na ulicach. Z głodu umierają całe wsie – do ostatniego mieszkańca. Jeśli ktoś nam nie pomoże, wszystkich czeka śmierć głodowa [...]. Wszystkie psy i koty są zjedzone, łapiemy myszy. Chleba nie widzieliśmy od kilku miesięcy. Mama i dwaj synowie leżą z opuchniętymi nogami. Piszesz, że kiedyś się spotkamy. Nie, my się już nie spotkamy, nie przeżyjemy tego głodu [...]. Umierają ludzie w sposób następujący – idzie, upadł i umarł, nie ma go kto pochować. Zwłoki leżą dopóty, dopóki nie zgniją i nie pozostaną tylko kości.*

5 września 1933 r. córka pisała do matki mieszkającej w II RP („Diło” umieściło list 16 października 1933 r.): *Przed otrzymaniem przesyłki*

⁸ *Лист з Великої України, „Діло” від 26 ІІ 1933 р.*

od Was prawie byliśmy już martwi. Jedenaście dni, oprócz ogórków, nie mieliśmy nic w ustach. Nawet wody nie piliśmy. Tak blisko była śmierć, jednak nie dało rady umrzeć. Jaka straszna ironia losu – wysyłacie nam 10 dolarów i śmierć odchodzi od nas i tak przedłuża się w nieskończoność nasze cierpienie, nasza niczym niezаслужона мęка i кара. Lepiej by było gdyby wasza przesyłka nadeszła jakieś 10 dni później. Wszystko by się skończyło. A teraz znowu się wszystko zacznie. Mamusiu! Jesteśmy zrezygnowani i zniechęceni do życia, tylko śmierć może przynieść nam wyzwolenie⁹.

Na łamach „Diła” znaleźć można wiele informacji o głodzie zaczerpniętych z innych gazet, przeważnie nieukraińskich. 5 kwietnia 1933 r. organ UNDO informował, że były sekretarz premiera Wielkiej Brytanii Davida Lloyd George’a – Gareth Jones, bez zgody bolszewików odwiedził w marcu 1933 r. tereny ogarnięte głodem, a następnie przedstawił swoje przeżycia opinii publicznej. 6 września 1933 r. czasopismo zamieściło relację z podróży Amerykanki ukraińskiego pochodzenia, Marty Stebalo do rodzinnej wsi na Kijowszczyźnie. Po raz pierwszy relacja ta została opublikowana we francuskim „Le Matin” 30 sierpnia 1933 r., a następnie przedrukowana przez wiele gazet.

23 września 1933 r. lwowski dziennik w artykule *Głód na Ukrainie* m.in. na podstawie materiału moskiewskiego korespondenta „Kuriera Warszawskiego”, E. Ergo, zamieścił przerażający opis miasta pełnego wygłodniałych i umierających z głodu, wprost na ulicach, ludzi.

„Diło” powoływało się także na inne polskie periodyki¹⁰. Starano się również naświetlać kwestię poruszania problematyki głodu przez prasę

⁹ „Diło” opublikowało listy również w numerach z 30 IV 1933 r. (*Більшовицький рай* – na podstawie nowojorskiej gazety „Nowoje Russkoje Slovo” – bez podania numeru); 5 V 1933 r. (*Країна нужди і голодівки...*); 30 VI 1933 r. (*Лист з Києва*); 18 IX 1933 r. (*Листи з Радянської України*); 16 X 1933 r. (*Лихоліття України*).

¹⁰ *Чи справді гине український народ?!*, „Diło” від 7 VIII 1933 р. (na podstawie krakowskiego „Czasu” z 3 VIII 1933 r. i „Kuriera Lwowskiego” z VIII 1933 r.); *Статистика голодової смерті*, „Diło” від 23 VIII 1933 р. (na podstawie „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” 1933, nr 16); *Проламання польської мовчанки про голод в УСРР*, „Diło” від 26 X 1933 р. (na podstawie „Kuriera Warszawskiego” z 23 X 1933 r. oraz wileńskiego „Słowa” bez podania numeru).

angielską¹¹, amerykańską¹², austriacką¹³, niemiecką, belgijską¹⁴ i inne¹⁵. Podawano przy tym informacje nie tylko związane z tragedią Ukraińców, ale zamieszczano też wiadomości o próbach niesienia pomocy głodującym Niemcom w ZSRR przez rząd hitlerowski i organizacje charytatywne powołane do tego celu (np. Brüdern in Not – Bracia w Potrzebie)¹⁶. 30 sierpnia 1933 r. dziennik informował o prowadzonej w Niemczech akcji mającej na celu zebranie ofiar na rzecz głodujących Niemców. Podano informacje, że kanclerz Hitler przekazał 1000 marek na ten cel. W ciągu dwóch tygodni zebrano 500 tys. marek, dzięki czemu udzielono pomocy 12 tys. niemieckich rodzin w państwie bolszewickim.

„Dіло” nie mogło nie wspomnieć również o głośnym apelu (z sierpnia 1933 r.) o pomoc głodującym, który wystosował arcybiskup Wiednia kardynał Teodor Innitzer¹⁷. W październiku 1933 r. kardynał założył Międzywyznaniowy i Międzynarodowy Komitet Pomocy Głodującym Regionom Związku Radzieckiego¹⁸.

¹¹ *Англійська преса про голод на Україні*, „Діло” від 17 IX 1933 р. (na podstawie „Daily Telegraph” z 9 IX 1933 r.; „Christian Herald” z 7 IX 1933 r.; „Yorkshire Observer” z 14 IX 1933 r.; „English Churchman” z 7 IX 1933 r.); *Англійська преса про голод*, „Діло” від 19 X 1933 р.

¹² *Комуністи забороняють чужинним журналістам відвідувати Україну*, „Діло” від 9 IX 1933 р. (na podstawie „New York Herald Tribune” z 21 VIII 1933 r.).

¹³ „Діло” від 2 VIII 1933 р. (na podstawie „Reichspost” z 28 VII 1933 r.; „Wiener Neuste Nachrichten”; „Neues Wiener Journal” bez dat wydania).

¹⁴ *Відгуки голоду на Радянській Україні в німецькій і бельгійській пресі*, „Діло” від 25 III 1933 р.; na podstawie m.in. czasopism „Germania”, „8 Uhr Abendblatt”, „Stuttgarter Neues Tageblatt”; „La Flandre Liberale” i in. – bez podania numerów); *Експеримент доведений до абсурду*, „Діло” від 8 X 1933 р. (na podstawie „La Flandre Liberale” z 2 IX 1933 r.).

¹⁵ *Страхіття на Радянській Україні*, „Діло” від 6 VIII 1933 р. (na podstawie m.in. „Vossische Zeitung” z 27 V 1933 r.; „Der Bund”, „Fortnightly Review” bez podania numerów); *Відгуки голоду на Радянській Україні в європейській пресі*, „Діло” від 30 IX 1933 р. (na podstawie m.in. „Manchester Guardian” z 13 IX 1933 r.; „Catholic Herald” z 9 IX 1933 r.; „La Province” z 19 IX 1933 r.; „Der Tag” [Czerniowce] z 24 IX 1933 r.);

¹⁶ Zob. *Відгуки голоду в ССРСР*, „Діло” від 10 XI 1933 р.

¹⁷ *Голод на Україні. Поклик кард. Інніцера*, „Діло” від 1 IX 1933 р.

¹⁸ Zob. R. Kuśnierz, *Ukraina...*, s. 226-227.

Na łamach „Diła” ukazało się kilka artykułów o głodzie oraz o polityce bolszewickiej na Ukrainie, autorstwa publicysty Mykoły Dańki (właśc. Mykoła Troćkyj)¹⁹. Poseł Stepan Baran 21 maja 1933 r. w artykule *Nasza tragedia za Zbruczem* przedstawił nie tylko tragedię, o której mowa w tytule, ale i sytuację uciekinierów z „raju” przebywających na terytorium Polski²⁰. Poseł musiał interweniować osobiście u wojewody tarnopolskiego, ażeby nie deportowano uciekinierów z powrotem do ZSRR. Często bowiem się zdarzało, że osoby przedostające się do Polski po dokładnym przesłuchaniu odsyłano z powrotem do „raju”, szczególnie dotyczyło to osób narodowości niepolskiej i nie mających żadnych krewnych w Polsce²¹. Świadczą o tym również informacje sowieckie²².

Na łamach „Diła” ukazały się teksty Ewalda Ammende – sekretarza generalnego Kongresu Mniejszości Narodowych oraz sekretarza wspomnianego Komitetu kardynała Innitzera. 28 lipca 1933 r. napisał specjalnie dla „Diła” artykuł *Głód na Ukrainie*. Główna przyczyna głodu, jak zaznaczył Ammende, to nieudana kolektywizacja oraz bezwzględne ściąganie zboża. *Setki, tysiące i miliony zabrała śmierć głodowa. Bezsilni, opuchnięci z okropnym wyrazem oczu odeszli oni cicho, bez protestów z tego świata* – pisał. Ammende zakończył artykuł apelem do świata, który powinien się zastanowić czy dalej będzie pasywnie patrzeć, jak umierają ludzie śmiercią głodową, czy też zechce przyjść z pomocą,

¹⁹ Zob. М. Данько, *Наступ Москви на Україну*, „Діло” від 5 III 1933 р.; tenże, *Диктатура голоду*, „Діло” від 29 VI 1933 р.; tenże, *Європейська акція проти голоду на Україні*, „Діло” від 3 IX 1933 р.; tenże, *Противоголодова акція на міжнароднім терені*, „Діло” від 20 X 1933 р.

²⁰ С. Баран, *З нашої трагедії за Збручем*, „Діло” від 21 V 1933 р.

²¹ Zob. np. CAW, Oddz. II SG, sygn. I.303.4.7002 passim; I.303.4.7022 passim; I.303.4.7030 passim.

²² 10 czerwca 1933 r. naczelnik odcinka straży granicznej w miejscowości Sławuta, Woronow informował, że w związku z trudnościami żywnościowymi obserwuje się coraz to większą liczbę przypadków, kiedy opuchnięci z głodu ludzie starają się przedostać do Polski. Wielu z nich zatrzymuje sowiecka straż graniczna, jednak niektórym udaje się zbiec. Ci, którym uda się przedostać do Polski są, jak podawał Woronow, zatrzymywani przez Polaków, robi im się zdjęcia, potem są przesłuchiwani, a następnie odsyłani z powrotem. Zob. Центральний державний архів громадських об'єднань України у Києві, фонд 1, опис 16, справа 10, с. 107.

ażebym oddalić widmo takiej śmierci, a od siebie hańbę braku serca i bezwstydu (z powodu braku reakcji na śmierć głodową ludzi)²³. Memoriał w sprawie głodu autorstwa Ammende ukazał w tej samej gazecie 6 stycznia 1934 r. Zajął się on m.in. wizytą Herriota na Ukrainie. Podkreślił, że przemysł Lyonu naciskał na Francuza, aby ten wpłynął na rząd sowiecki, żeby móc odzyskać choć część zainwestowanych w Rosji pieniędzy. Ammende jednak nie potępił Herriota, tak jak to uczynili niektórzy ukraińscy działacze emigracyjni²⁴. Według niego padł on ofiarą „potiomkinowskich wsi”, które mu pokazano.

12 października 1933 r. w gazecie ukazał się wywiad z posłem UNDO, Zenonem Peleńskim. Omówił on sytuację na Ukrainie Sowieckiej oraz przedstawił stosunek społeczności międzynarodowej do kwestii głodu²⁵.

6 listopada 1933 r. „Dіло” opublikowało przemówienie szefa Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej (*Українська парламентська репрезентація*) i UNDO, Dmytra Lewickiego (Łewyćkyj), które wygłosił w sejmie trzy dni wcześniej podczas pierwszego czytania preliminarza budżetowego na 1934/1935 rok. W przemówieniu odniósł się do sytuacji na Ukrainie. Powiedział, że głód został wywołany aby stłumić wolnościowy ruch włościan. Podkreślił, że nastąpił on nie na skutek jakiejś niebywałej katastrofy żywiolowej, a był efektem świadomej swego celu polityki bolszewickiej. Następnie w imieniu całego narodu ukraińskiego zaprotestował: *W tej tak ciężkiej chwili stoi naród ukraiński skonsolidowany w jednym zwartym froncie. Bez względu na stany, bez względu na przekonania polityczne, bez względu na miejsce zamieszkania i przynależność państwową podnosimy głośny protest przed całym światem przeciwko temu masowemu fizycznemu niszczeniu milionów naszego narodu i oświadczamy, że będziemy wytrwale mobilizować psychiczne siły narodu do walki z bolszewizmem i do rewanzu za te niehumanitarne krzywdy i cierpienia – aż do pełnego zwycięstwa.*

Lewicki skrytykował także pakt przyjaźni zawarty pomiędzy Polską a ZSRR. *Jesteśmy przekonani – mówił – że pakt ten przyniesie na dłuższą metę szkodę Państwu Polskiemu, tak jak wszelki sojusz Polski z Mo-*

²³ E. Амєнде, *Голод на Україні*, „Діло” від 28 VII 1933 р.

²⁴ Zob. R. Kuśnierz, *Ukraina...*, s. 188-189.

²⁵ *Голод на Україні й опінія світа (з розмови з послом З. Пелєнським)*, „Діло” від 12 X 1933 р.

skwą kończy się dla Polski zawsze tragicznie. W perspektywie dziejowej pakt ten prędzej czy później – z wolą lub bez woli obecnie zaprzyjaźnionych stron – okaże się li tylko świstkiem papieru, bo jest on nienaturalny nie tylko ze względu na odmienną strukturę socjalno-polityczną społeczeństwa obu państw, ale głównie dlatego, że został zawarty bez trzeciego gospodarza ziem wschodniej Europy, mianowicie Ukraińców, a nie ma już na świecie takiej siły, która by mogła przeszkodzić niepodległościowym dążeniom narodu ukraińskiego.

Skrytykował również stanowisko władz polskich, które zabroniły wypowiadać głośno protesty przeciwko tym strasznym faktom, jakie zaistniały obecnie na Ukrainie. Zabroniono ludności ukraińskiej – mówił Lewicki – obchodzić publicznie dzień ogólnonarodowej żałoby w dniu 29 października b. r. zainicjowany przez cały ukraiński episkopat, a poparty przez cały naród ukraiński. Każdą wzmiankę w naszej prasie o obecnych stosunkach na Ukrainie Sowieckiej konfiskuje władza prokuratorska, w całym kraju idą masowe aresztowania prewencyjne z obawy przed antysowieckimi demonstracjami, a nawet w toku sądu doraźnego nad zabójcą sekretarza konsulatu sowieckiego we Lwowie Łemykiem, w dniu 30 ub. m. nie zezwolono obrońcom przytaczać faktów obecnego stanu na Ukrainie Sowieckiej, chociaż obrona uważała przedstawienie tych faktów jako konieczny warunek dla obrony młodzieńca stojącego w obliczu grożącej mu śmierci²⁶.

„Diło”, jak już wspomniano, włączyło się aktywnie do kampanii politycznych (nie tylko inicjowanych przez UNDO) mających na celu zaprotestowanie przeciw polityce bolszewików na Ukrainie, zwrócenie uwagi społeczności ukraińskiej w świecie, a także wspólnoty międzynarodowej na wydarzenia za Zbruczem oraz zorganizowanie pomocy głodującym. 1 lipca 1933 r. czasopismo poinformowało o podjętej 24 czerwca 1933 r. przez UNDO specjalnej rezolucji potępiającej politykę bolszewików wobec Ukrainy. W rezolucji nawoływano także do

²⁶ Положення українського народу в Польщі. Промова голови Української парламентської репрезентації посла 0-ра Дмитра Левицького на пленарному засіданні сейму 3 XI 1933 р. при першому читанні бюджетового прелімінара на 1934/1935, „Діло” від 6 X 1933 р. Tekst przemówienia w języku polskim zob. Przemówienie pos. dr D. Lewickiego, prezesa Klubu Ukraińskiego na plenum sejmu w dn. 3 listopada 1933 r. przy pierwszym czytaniu preliminarza budżetowego na rok 1934/1935, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” 1933, nr 28, s. 8-9.

walki z wszelkimi przejawami sowietofilstwa wśród społeczeństwa ukraińskiego²⁷.

Tydzień później gazeta zamieściła odezwę do świata cywilizowanego wydaną przez Związek Ukraińskich Dziennikarzy i Pisarzy za Granicą (z Pragi w czerwcu 1933 r.). W odezwie pokreślono, że świat cywilizowany, że żaden uczciwy człowiek nie może milcząco przyjąć do wia-

²⁷ Komitet Centralny UNDO uchwalił rezolucję o następującej treści: *Moskiewska bolszewicka władza w 1920 r. zdławiła z bronią w ręku niepodległościowe dążenia ukraińskiego narodu i przyłączyła siłą wielkie ukraińskie terytoria po obu stronach Dniepru do sowieckiego państwa. Ukraiński naród nie zaniechał walki o swoje odrębne istnienie, a prowadzi ją nadal w granicach Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej jak i poza nimi z moskiewskimi bolszewikami o urzeczywistnienie najwyższego prawa narodu. Ażeby złamać opór ukraińskiego narodu bolszewicka władza użyła nieludzkich środków. [...] Pod względem politycznym moskiewscy komuniści coraz bardziej gnębią naród ukraiński, mianowicie zamykają w więzieniach, zsyłają na roboty przymusowe i niszczą fizycznie świadomych oraz ideowych pod względem narodowym włościan, robotników oraz inteligentów. Pod względem gospodarczym moskiewscy komuniści prowadzą na Ukrainie politykę całkowitego wyzysku. [...] W dziedzinie wiejsko-gospodarczej doprowadzili kolektywizacją do anarchizacji rolnictwa oraz poprowadzili nieprzebiegającą w środkach i całkowicie rabunkową politykę, która powoduje w tym najbogszym i najżyźniejszym kraju Europy wschodniej trwały głód i niesłychaną w świecie nędzę ukraińskiej wsi. Taka gospodarcza polityka komunistów doprowadziła do tego, iż masy narodu ukraińskiego giną z głodu. Komitet Centralny Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego jak najostrzej potępia tę rabunkową, obliczoną na fizyczne i moralne wyniszczenie narodu ukraińskiego politykę komunistów na Ukrainie. Zob. Положення на Радянській Україні. Резолюція Центрального комітету УНДО з 24 червня 1933 р., „Діло” від 1 VII 1933 р. Rezolucja w języku polskim została opublikowana w „Sprawach Narodowościowych”, zob. *Ukraińska akcja antysowiecka*, „Sprawy Narodowościowe” 1933, nr 4, s. 389-390.*

W celu zorganizowania akcji protestacyjnej o charakterze ogólnonarodowym prezydium UNDO zwróciło się do partii socjalistycznych: USRP (Ukraińska Socjalistyczno-Radykalna Partia) i USDP (Ukraińska Socjaldemokratyczna Partia) z propozycją utworzenia wspólnego komitetu. Propozycja ta została jednak odrzucona przez socjalistów, a USRP i USDP 13 lipca 1933 r. na wspólnym posiedzeniu postanowiły powołać własny komitet i opracować razem z innymi ukraińskimi partiami socjalistycznymi (Ukraińska Socjaldemokratyczna Robotnicza Partia – USDRP w Podiebradach) protest, który miał być rozesłany wszystkim socjalistycznym organizacjom w Europie. Zob. „Діло” від 7 VIII 1933 р.; R. Kuśnierz, *Ukraina...*, s. 214-215.

domości, że 30-milionowy naród europejski umiera z głodu na czarnoziemiu nie ze swojej winy, a z winy okrutnego okupanta.

15 września 1933 r. „Dіло” opublikowało list otwarty Związku Kobiet we Lwowie do organizacji kobiecych (ukr. *міжнародне жіноцтво*), prasy kobiecej, jak również do znanych działaczek na całym świecie w sprawie sytuacji w głodującej Ukrainie²⁸.

Ogólnonarodową akcją protestacyjną zapoczątkowała odezwa episkopatu greckokatolickiego II RP z 24 lipca 1933 r. zatytułowana *Ukraina w przedśmiertnych konwulsjach, Ukraiński greko-katolicki episkopat galicyjskiej prowincji w sprawie wypadków na Wielkiej Ukrainie do wszystkich ludzi dobrej woli*. Biskupi ukraińscy, [...] *bezsilni by okazać jakąkolwiek pomoc materialną konającym braciom*, zaapelowali do wiernych, by [...] *modlitwą, postem, żałobą powszechną, ofiarami i wszelkimi możliwymi dobrymi uczynkami życia chrześcijańskiego błagali pomocy z nieba, gdy na ziemi nie ma żadnej nadziei na pomoc ludzką*.

Wyrażono protest przeciwko prześladowaniu niewinnych ludzi w ZSRR oraz wezwano wszystkich chrześcijan na całym świecie, przede wszystkim zaś ukraińską diasporę, do przyłączenia się do niego. Odezwa ta została opublikowana w całości przez wiele gazet ukraińskich²⁹, jednak „Dіло” było pierwsze, uczyniło to 27 lipca 1933 r.³⁰

W dniu następnym gazeta informowała, że 25 lipca 1933 r. odbyło się zebranie Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej oraz 48 przedstawicieli 44 ukraińskich instytucji i organizacji (w tym emigracyjnych) Lwowa. Na zebraniu powołano Społeczny Komitet Ratunku Ukrainy (ukr. *Громадський комітет допомоги (рятунку) Україні*). Przewodniczący UNDO i zarazem Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej, Dmytro Łewyćkyj został szefem Komitetu, funkcję sekretarzy pełnili

²⁸ *До жіноцтва культурного світу*, „Dіло” від 15 IX 1933 р.

²⁹ Zob. P. Kušnež, *Львівська українська преса...*, s. 204. 18 grudnia 1933 r. gazeta informowała, że do odezwy episkopatu II RP dołączył się również abp Konstantyn Bohaczewskyj – egzarcha apostolski dla Ukraińców w Stanach Zjednoczonych. Nakazał on w dniu 24 grudnia 1933 r. we wszystkich amerykańskich cerkwiach grekokatolickich odprawić msze za głodujących oraz przeprowadzić w ich intencji zbiórki. Tamże, s. 209.

³⁰ *Україна в передсмертних судорогах. Український Греко-Католицький Епископат Галицької Церковної Провінції в справі подій на Великій Україні до всіх людей доброї волі*, „Dіло” від 27 VII 1933 р.

Zenon Peleńskij oraz Iwan Gyża. Na czele Komitetu Wykonawczego stanął Wasyl Mudryj, jego zastępcą była Miłena Rudnyćka³¹.

Jeszcze 25 lipca 1933 r. Społeczny Komitet Ratunku Ukrainy we Lwowie wystosował apel do narodu ukraińskiego na całym świecie o włączenie się do wspólnej akcji pomocy głodującym i protestu przeciwko czerwonemu terrorowi. 14 sierpnia 1933 r. „Diło” było pierwszą gazetą, która poinformowała o ww. apelu³². Miesiąc później dziennik ten informował, że 8 września 1933 r. Społeczny Komitet Ratunku Ukrainy we Lwowie wystosował także odezwę do „świata kulturalnego”, w której zwrócił się do społeczności międzynarodowej, by ta zaprotestowała [...] *przeciwko rabowaniu, zniewoleniu i fizycznemu wyniszczaniu narodu ukraińskiego przez bolszewicką Moskwę.*

Żeby protest był bardziej słyszalny, SKRU we Lwowie 12 września 1933 r. w swoim komunikacie zaakcentował, że akcja ta powinna być ogólnonarodowa i jednoczesna. Protest wyznaczono na 29 października

³¹ „Diło” від 28 VII 1933 p.

³² W apelu tym napisano: *Bijmy w wielki dzwon na trwogę. Narodzie ukraiński! Wielka Ukraina [...] kurczy się obecnie w mękach głodowych i bólach i nosi niesłychany ucisk narodowy. Rosyjscy komuniści – bolszewicy, którzy ogniem i mieczem zniszczyli Państwo Ukraińskie nad Dnieprem, którzy bagnętami wprowadzili dyktaturę swą na naszej ziemi prześladują obecnie naród ukraiński. Niszczą oni najlepszych jego synów przez rozstrzelania, męczą po więzieniach, zesłaniach i głodzą masowo całą ludność Ukrainy. Nie są to pogłoski czy plotki, jest to najczystsza prawda. O tej strasznej prawdzie mówi obecnie głośno świat, o tej bolesnej prawdzie opowiadają nam bracia nasi stamtąd w licznych listach do swych krewnych i znajomych, o tej straszliwej prawdzie opowiadają liczni uchodźcy z niewoli bolszewickiej. Za to tragiczną tę prawdę ukrywają komuniści. We wszystkich listach nieszczęśliwych braci naszych i ze wszystkich opowiadań uchodźców słyszymy rozpaczliwy krzyk: ratujcie bo ginimy od gwałtów i głodu. Narodzie ukraiński, gdziekolwiek bytujesz poza granicami Wielkiej Ukrainy, czy w Galicji, czy za Oceanem w Ameryce, czy na Wołyniu i chełmszczyźnie, czy w dalekiej Australii, czy na Bukowinie i Besarabii, czy też w Chinach, czy na Zakarpaciu i na emigracji w Europie, czy też w gorącej Afryce – znikąd nie możesz spokojnie przypatrywać się wszelkiemu nieszczęściu i mękom Twoich braci ujarzmionych i głodzonych. [...] Musisz powiedzieć głośne słowo ich gnębicielom i całemu światu o ich niedoli. [...] Narodzie ukraiński urwała się miara cierpliwości twojej, nie można dalej milczeć. Wszędzie, gdzie bije serce ukraińskie trzeba nie tylko protestować przeciwko wszelkim gwałtom komunistycznym, ale i poruszyć sumienie całego świata, postawić świat cały na nogi.* Tekst w języku polskim zamieszczony jest w czasopiśmie „Sprawy Narodowościowe” 1933, nr 4, s. 392-393.

1933 r., miał to być również dzień żałoby narodowej. Wtedy miały być odprawione nabożeństwa żałobne (ukr. *panachyda*), a po nich zebrania ukraińskich organizacji, podczas których należało wygłosić referaty nt. sytuacji na Ukrainie i uchwalić odpowiednie rezolucje przeciwko zniewoleniu, rabowaniu i głodzeniu kraju przez bolszewików. Podczas nabożeństw, wieców i zebrań należało przeprowadzać zbiórki na rzecz głodujących³³.

Publiczne wiece i manifestacje jednak się nie odbyły. Władze polskie nie wyraziły na nie zgody ze względu na zabójstwo sekretarza konsulatu sowieckiego we Lwowie, Aleksieja Mailowa, dokonane przez członka Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), Mykołę Łemyka. Zamiast wieców i manifestacji 29 października 1933 r. po nabożeństwach żałobnych organizacje ukraińskie zorganizowały w wielu miejscowościach w województwach lwowskim, wołyńskim, stanisławowskim i tarnopolskim zebrania, ale udział w nich mogli brać tylko członkowie tychże organizacji³⁴. Na zebraniach tych na początku wygłaszano referaty na temat sytuacji na Ukrainie, następnie uchwalano rezolucję potępiającą politykę bolszewików wobec Ukrainy, apelowano do świata o pomoc dla głodujących, na końcu zbierano datki na ich rzecz. Na niektórych gmachach organizacji ukraińskich wywieszano w tym dniu czarne sztandary³⁵. „Dіло” starało się jak najpełniej przedstawić akcję protestu Ukraińców w Polsce. Gazeta w tym celu prowadziła specjalną rubrykę *Dzień żałoby i protestu (День жалоби і протесту)*, w której opisywano przebieg uroczystości żałobnych i akcji protestacyjnych w różnych miejscowościach II RP³⁶. Żeby zachęcić społeczeństwo do jak największego udziału oraz hojności, dziennik podał informację, że 17 ukraińskich posłów i senatorów przekazało po 100 złotych na rzecz głodujących³⁷. W przededniu obchodów dnia żałoby narodowej gazeta opublikowała

³³ „Діло” від 5, 15 X 1933 р.

³⁴ Zob. „Діло” від 28 X 1933 р.

³⁵ R. Kuśnierz, *Ukraina...*, s. 220-221; P. Kuśnierz, *Участь української громадськості Польщі...*, s. 135.

³⁶ Zob. np. *День жалоби і протесту*, „Діло” від 2, 9, 11, 13, 16, 21 XI 1933 р.

³⁷ Wśród posłów, którzy przekazali datki znaleźli się: D. Lewicki, W. Zahajnewycz, O. Łučkyj, D. Welykanowycz, M. Rudnyćka, H. Termakowec, S. Baran, Ł. Makaruszka, S. Kuzyk, J. Czukur, O. Jaworśkyj, Z. Pełenśkyj, S. Bilak, S. Chrućkyj; wśród senatorów – A. Horbaczewśkyj, O. Kysyłewśka, J. Pawłykowśkyj. Zob. „Діло” від 27 X 1933 р.

List pasterski episkopatu greckokatolickiego z 17 października 1933 r. *W sprawie pomocy Wielkiej Ukrainie*, w którym wzywano wszystkich wiernych do modlitwy, żałoby, pokuty, postu i spowiedzi w intencji wyproszenia Miłosierdzia Bożego dla cierpiących i umierających z głodu³⁸.

Protesty przeciwko czerwonemu terrorowi poza Polską miały miejsce również w innych państwach. O niektórych z nich informował organ UNDO. 5, 8, 20 października 1933 r. dziennik podawał informacje o akcji protestacyjnej i akcji mającej na celu zebranie funduszy na rzecz głodujących, prowadzonej w Niemczech; 8 listopada 1933 r. w Czechosłowacji; 9 listopada 1933 r. w Szwajcarii; 16 listopada 1933 r. w Rumunii; 15 i 29 listopada 1933 r. w Bułgarii; 26 listopada 1933 r. w Belgii; 27 listopada 1933 r. w Mandżurii; 10 grudnia 1933 r. w Jugosławii; 29 października, 14, 26, 28 listopada i 10 grudnia 1933 r. w USA.

„Diło”, tak jak i inne ukraińskie gazety, szczególnie zainteresowało się wizytą Edouarda Herriota (m.in. trzy razy pełnił funkcje premiera Francji) w ZSRR. Podczas wizyty dostojny gość odwiedził w dniach 26-29 sierpnia 1933 r. ważniejsze miasta głodującej Ukrainy – m.in. Odesse, Kijów, Charków, był również na „Dnieprostroju”. Bolszewicy zadbali, aby francuski polityk nie zobaczył żadnej oznaki szalejącego głodu. Herriot bardzo przysłużył się propagandzie sowieckiej swoimi publicznymi zachwykami nad państwem sowieckim. Na każdym kroku podkreślał też, że głodu w ZSRR nie ma, a „pogłoski” o nim są szerzone przez Niemców³⁹.

Działalność Herriota zbulwersowała ukraińską społeczność w wolnym świecie. Komitet Ratunku Ukrainy w Pradze jednogłośnie uchwalił nawet wniosek o pozwaniu Herriota do sądu⁴⁰, który jednak nie został zaakceptowany przez inne ukraińskie organizacje. Przewodniczący UNDO i Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej Dmytro Łewyćkyj uważał, że najlepiej byłoby odpowiedzieć Francuzowi w jakiejś poważnej gazecie francuskiej, ale ze względu na to, że [...] *wśród członków URP nie ma żadnej osoby, która by miała dojście do dziennikarzy francuskich i to w polemice z Herriotem postulował opublikowanie odpo-*

³⁸ „Діло” від 28 X 1933 р.

³⁹ Szerzej na ten temat zob. R. Kuśnierz, *Ukraina...*, s. 183-188; tenże, *Propaganda radziecka...*, s. 37-41.

⁴⁰ Zob. Biblioteka Narodowa w Warszawie, mikrofilm 68694, s. 1715.

wiedzi na łamach lwowskiego „Diła”. Artykuł ten następnie proponował przetłumaczyć na język francuski i wysłać Herriotowi⁴¹.

Tekst piętnujący zachowanie Herriota ukazał się w „Dile” 9 września 1933 r. Napisał go szef Komitetu Ratunku Ukrainy w Pradze profesor O. Boczkowski (Boczkowśkyj). Był to *List otwarty do pana Edouarda Herriota* (oryginał listu wysłano do Lyonu). Boczkowski w liście zarzucił Herriotowi, że w czasie kiedy Ukraina umiera, on wychwala to, co zobaczył w ZSRR. *Fatalnie się Pan myli – pisał Boczkowski – w swojej optymistycznej ocenie sowieckiego budownictwa społecznego, szczególnie teraz gdy Pan publicznie zachwyca się osiągnięciami bolszewizmu w państwie, które umiera w agonii, wymęczone eksperymentami bolszewickimi*⁴².

Gazeta jeszcze kilkakrotnie nawiązywała na swoich stronach do wizyty Herriota na Ukrainie. 29 września 1933 r. podano informację za rosyjskojęzyczną gazetą wydawaną w Paryżu „Wozroźdijenije”, która z kolei zaczerpnęła ją z niemieckich kół dyplomatycznych, że przed przyjazdem Herriota w Moskwie odbyła się specjalna konferencja z udziałem szefów OGPU ZSRR Mienżyńskiego i Jagody, na której opracowano szczegółowy plan podróży dostojnego gościa. W każdej fabryce, którą według programu miał zwiedzić Herriot zostali wybrani najbardziej gorliwi i zaufani komuniści, którzy całymi dniami uczyli się na pamięć mów powitalnych i ewentualnych odpowiedzi. Na czas zwiedzania fabryk przez Herriota usunięto wszystkich niepewnych robotników. Robotnicy oraz dyrektorzy biorący udział w jego przyjęciu zostali ubrani w specjalnie uszyte bluzy i ubrania. Oprócz tego z dróg, którymi miał przejeżdżać francuski polityk usunięto wszystkich bezdomnych i żebraków.

17 listopada 1933 r. „Diło” przedstawiło opis przygotowań Kijowa do wizyty Herriota podany przez amerykańskiego dziennikarza Harry’ego Langa, który był świadkiem tego wydarzenia. Opis ten przytoczyło wiele gazet w Europie i Stanach Zjednoczonych. *Dzień przed przybyciem delegacji – relacjonował Lang – mieszkańców zmuszono do drugiej w nocy sprzątać ulice i dekorować budynki. [...] 10 tysięcy rąk*

⁴¹ Tamże, s. 243.

⁴² *До п. Едварда Еріо. Отвертий лист проф. О. І. Бочковського*, “Діло” від 9 IX 1933 р. Boczkowski skrytykował ponownie Herriota na łamach „Diła” 12 i 13 grudnia 1933 r., publikując artykuł *Pan Herriot – Sowietci i głód na Ukrainie*.

próbowało w pośpiechu nadać europejski wygląd zaniedbanemu miastu. Wszystkie sklepy [...], w których rozdzielano żywność zostały zamknięte. Kolejki zostały zakazane. Bezbronni żebracy i psy [sic!] znikli z oblicza ziemi! [...] Goście po przyjeździe byli jawnie niezadowoleni ze wszystkiego, co zobaczyli, wpisali się do księgi miejskiej i odjechali. Wieczorem tego samego dnia rozebrana została cała ta dekoracja, punkty żywnościowe znowu otworzyły swoje wrota i ponownie zaczęły tworzyć się kolejki [...].

Siedziałem przypadkowo w towarzystwie bolszewickich radzieckich urzędników, dyrektorów i członków partii [akurat] wtedy, kiedy w gazetach ukazała się wypowiedź Herriota, że nie widział żadnego głodu w Rosji (sic!). Warto było zobaczyć ich miny i gorzki, czasami złośliwy uśmiech, który towarzyszył im podczas czytania jego wypowiedzi⁴³.

Herriot nie przejmował się piętnowaniem przez ukraińską prasę. Najlepszym tego przykładem jest cykl artykułów pt. *Rosyjskie studia*, które publikował w paryskim „L’Information”. W pierwszym artykule z tej serii, który przytoczyło „Dziło” napisał: *Z Berlina idzie cała kampania o tzw. głodzie na Ukrainie. [Jest ona] dobrze zorganizowana żeby poruszyć szlachetne serca, przy pomocy zdjęć z poprzedniego głodu ma na celu wywołanie przerażenia. [...] Cel tej kampanii? Łatwo się domyślić, kiedy zadamy sobie trud i weźmiemy do rąk czasopismo „Volk und Reich”, wydawane przez rząd niemiecki i poświęcone sprawom Europy Wschodniej. W jednym z ostatnich numerów tego czasopisma ukazał się artykuł jak stworzyć państwo ukraińskie, które popierałyby Niemcy i Anglia. [...] Kiedyś słyszeliśmy (i słyszymy nadal), że Niemcy wymyśliły Ukrainę. Teraz wymyśliły [również i] głód, a te tysiące listów wysyłanych przez głodujących z różnych części ZSRR, którzy proszą o pomoc – to [świetnie] zorganizowana przez Niemców akcja na terenie władzy sowieckiej. Jednym słowem, jak mówi rosyjskie przysłowie – Niemiec nawet małpę wymyślił⁴⁴.*

Wcześniej „Dziło” podało inną wypowiedź Francuza dla paryskiej „Agence Economique et Financiere” z 2 października 1933 r., w której stwierdził, że wiadomości o głodzie na Ukrainie są dziełem kampanii hitlerowskiej, będącej wyrazem „Drang nach Osten”⁴⁵.

⁴³ Як приймають чужинців в совітах, „Діло” від 17 XI 1933 р.

⁴⁴ „Діло” від 21 XI 1933 р.

⁴⁵ „Діло” від 4 X 1933 р.

Spółeczność ukraińska w Polsce starała się też umiędzynarodowić sprawę głodu poprzez postawienie tej kwestii na obradach organizacji międzynarodowych. Pierwsza okazja do tego nadarzyła się na IX Kongresie Mniejszości Narodowych, który obradował w Bernie od 16 do 19 września 1933 r. Z ramienia mniejszości ukraińskiej z Polski udział w Kongresie wzięli posłowie, członkowie UNDO oraz działacze Społecznego Komitetu Ratunku Ukrainy we Lwowie Miłena Rudnyćka i Zenon Peleńskij.

20 września 1933 r. lwowskie „Dilo” przytoczyło tekst przemówienia Rudnyćkiej. Bardzo ostro wystąpiła ona przeciwko polityce bolszewików akcentując, że głód na Ukrainie nie jest wynikiem jakiegoś kataklizmu, lecz konsekwencją [...] *nieodpowiedzialnej i strasznej gospodarki bolszewickiej, która jest jednym z przejawów polityki czerwonego imperializmu rosyjskiego, świadomie i planowo dążącego do fizycznego zniszczenia narodu ukraińskiego*. Po przedstawieniu sytuacji na Ukrainie bardzo ostro skrytykowała Edouarda Herriota za jego optymistyczne wypowiedzanie się na temat tego, co zobaczył w ZSRR. *Demokrata i pacyfista kulturalnego kraju europejskiego – mówiła – którego dumą jest, że na jego sztandarze wypisane jest: wolność, równość i braterstwo, otrzymuje z rąk towarzysza Woroszyłowa rangę pułkownika Armii Czerwonej i na podstawie pokazanych mu wiosek potiomkinowskich oświadcza p. Herriot, a właściwiej mówiąc towarzyszc komandir Herriot, że na Ukrainie jest wszystko w porządku i że tam żadna klęska głodowa nie panuje*.

Na zakończeniu swego przemówienia Rudnyćka odczytała deklarację w imieniu Ukraińców z Polski i Rumunii zawierającą protest przeciwko prześladowaniu narodu ukraińskiego na Ukrainie Sowieckiej przez komunistyczną Moskwę i wzywającą cały świat cywilizowany w imię uczuć humanitarnych i ogólnoludzkiej solidarności do zorganizowania międzynarodowej akcji pomocy nieszczęśliwym ofiarom katastrofy głodowej na Ukrainie Sowieckiej⁴⁶.

Szczególnie intensywnie kwestia głodu podnoszona była przez diasporę ukraińską w przededniu nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Związkiem Sowieckim a Stanami Zjednoczonymi. Organiza-

⁴⁶ Промова посланки М. Рудницької на Конгресі національностей, „Діло” від 20 IX 1933 р. Текст przemówienia w języku polskim jest zamieszczony w czasopiśmie „Sprawy Narodowościowe” 1933, nr 5, s. 597.

cje ukraińskie w USA w związku z tym zaapelowały do rządu amerykańskiego, by ten przed uznaniem państwa sowieckiego wysłał tam specjalną komisję śledczą, która miałaby zbadać politykę Moskwy wobec Ukrainy. „Diło” 24 listopada 1933 r. wspomniało, że listy do Roosevelta w tej sprawie wysłały Komitety Pomocy Ukrainie w Paryżu, Brukseli, Berlinie, Pradze i Lwowie.

Lwowski dziennik „Diło” wiele miejsca poświęcał tragedii ludności ukraińskiej za Zbruczem. Publikował informacje uzyskiwane z różnych źródeł. Starał się zmobilizować społeczeństwo ukraińskie nie tylko w II RP do akcji protestu przeciwko czerwonemu terrorowi i pomocy głodującym. Jednak wysiłki „Diła” i innych gazet ukraińskich, jak i Komitetów Pomocy Głodującej Ukrainie nie mogły pomóc głodującym, wobec nieugiętej postawy bolszewików, którzy twierdzili, że głodu w „państwie robotników i chłopów” nie ma. Bolszewicy nie tylko nie zostali potępieni, ale nawiązali stosunki dyplomatyczne z USA w listopadzie 1933 r., niecały rok później, we wrześniu 1934 r. zostali przyjęci do Ligi Narodów.

Włodymyr Komar

Uniwersytet w Iwano-Frankiwsku

УКРАЇНСЬКЕ ПИТАННЯ В ПОЛІТИЦІ ПРОМЕТЕЇЗМУ ПОЛЬЩІ У 20-Х РР. ХХ СТ.

Прометеїзм як напрямок польської східної політики зародився на базі концепції федералізму в умовах розпаду Російської імперії і становлення Союзу Радянських Соціалістичних Республік. Будучи переконаними у короткотривалості існування багатонаціональної радянської імперії нового типу, прихильники прометеїзму з табору Юзефа Пілсудського (пільсудчики) прагнули залучити в орбіту своїх політичних впливів неросійські народи шляхом створення окремих національних держав на просторі від Балтійського до Чорного морів і підпорядкувати їх Польщі на основі федераційного об'єднання. Провідне місце у цій концепції відводилося Україні, що і свідчить про актуальність нашого дослідження для вітчизняної науки.

Вперше, актуалізована нами, тема стала предметом дослідження польських істориків ще у 60-х рр. ХХ ст. Саме внаслідок революційних подій 1956 р. в історіографії новітньої історії Польщі відбувся перелом¹, який позначився методологічним плюралізмом, тенденцією утвердження об'єктивного погляду на минуле країни, що дозволяла існування альтернативних точок зору поряд із класово-ідеологічною, репрезентованою Польською об'єднаною робітничою партією (ПОРП). Це знайшло вираз у публікаціях Ю.Левандовського², що, на наш погляд, значною мірою, були написані під

¹ Э. Дурачински, *Польская историография новейшей истории*, „Новая и новейшая история” 2002, № 3, с. 29.

² J. Lewandowski, „*Prometeizm*” – *koncepcja polityki wschodniej pilsudczyzny*, „Biuletyn WAP” 1958, № 2, s. 100-137; J. Lewandowski, *Federalizm, Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego*, Warszawa 1962; J. Lewandowski, *Imperializm słabo-*

впливом фундаментальної праці найвидатнішого польського еміграційного історика тієї доби В.Побуг-Малиновського, який, у свою чергу, визнавав, що „кінцевою метою Пiлсудського було розчленування Росiї i зведення її до стану Московського царства XVI ст.”³ Розробку полiтики прометеїзму мiжвоєнної Польщi в iсторiографiї перiоду ПНР пiдсумував С.Мiкулич⁴, який у спецiальнiй монографiї звернув значну увагу роль в нiй українського питання. Поряд iз тим це був час створення перших iсторичних праць, присвячених iсторiї мiжвоєнного перiоду, якi значною мiрою несли вiдбиток тоталiтарної доби, що особливо простежувалося в гуманiтарних науках.

В українській радянській історіографії польська прометеївська політика щодо України і українців, у контексті інших проблем, була проаналізована в монографії Ю.Ю.Сливки⁵.

Після згаданих нами публікацій 60-80-х рр. минулого століття, написаних значною мірою в умовах ідеологічного контролю з боку пануючих на той час тоталітарних режимів, тема прометеїзму залишалася забутою й у сучасній історіографії. Виняток становить стаття провідного наукового співробітника Інституту воєнної історії Міністерства оборони Російської Федерації Т.М.Симонової⁶, що віднайшла і проаналізувала невідомі раніше документи з російських архівів, до яких, зокрема, в післявоєнний період потрапили й трофейні документи польського Генерального штабу. Поза тим, українське питання в політиці прометеїзму Польщі залишається малодослідженою проблемою, незважаючи на свою актуальність.

Метою нашої публікації є аналіз концепції частини правлячого табору Польщі, відомої під назвою прометеїзм і спроби її реалізації в українському питанні. Джерельною базою для дослідження стали

ści. Kształtowanie się koncepcji polityki wschodniej pilsudczyków 1921-1926, Warszawa 1967.

³ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, Londyn 1956, t. II, cz. I, s. 47.

⁴ S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971.

⁵ Ю.Ю. Сливка, *Західна Україна в реакційній політиці польської та української буржуазії (1920-1939)*, Київ 1985.

⁶ Т.М. Симонова, *Прометеизм во внешней политике Польши. 1919-1924*, „Новая и новейшая история” 2002, № 4, с. 47-64.

документи і матеріали з українських, польських і російських архівів, більшість з яких вперше вводиться автором у науковий обіг.

Прометеївська програма була продовженням нереалізованої федераційної ідеї Ю.Пілсудського і його однопартійців-соціалістів. Ідейним натхненником концепції і політики прометеїзму Польщі справедливо вважається Ю.Пілсудський. Незважаючи на відсутність прямих доказів, цей факт визнавався польськими істориками⁷ і самими діячами прометеївського руху. Зокрема, 12 лютого 1940 р. у Парижі колишній керівник Експозитури № 2 Відділу II Генерального штабу Збройних сил Польщі підполковник Едмунд Харашкевич, як керівник структури відповідальної за реалізацію політики прометеїзму, написав спеціальний узагальнюючий реферат присвячений прометеївському рухові. На вступі він недвозначно підкреслив, що творцем і душою прометеївської концепції був Ю.Пілсудський, який ще в 1904 р. в „Меморіалі” до японського уряду звернув увагу на необхідність використання в боротьбі з Росією чисельних неросійських народів, що проживали в Чорноморсько-Балтійському басейні, підкреслюючи при цьому, що Польща у цій боротьбі має зайняти провідне становище⁸.

Концепція роздроблення Російської імперії, як умова визволення Польщі і гарантія її суверенного існування, формувалася за участю Ю.Пілсудського і з особливою силою прозвучала у згаданому „Меморіалі”: [...] *сила Польщі і її значення серед складових частин Російської держави дає нам відвагу ставити перед собою політичне завдання – розбиття Російської держави на основні складові частини і визволення, силою включених у склад імперії земель. Вважаємо це не лише виконанням цивілізаційної місії нашої батьківщини на шляху до незалежного існування, але й гарантією того, що Росія, позбавлена загарбаних нею земель, буде ослаблена настільки, що перестане бути грізним і небезпечним сусідом*⁹.

Найпереконливішим доказом розуміння і оцінки Ю.Пілсудським значення національно-визвольних рухів так званих прометеївських

⁷ Mikulicz, S. *Prometeizm w polityce...*, s. 12.

⁸ *Referat o zagadnieniu prometejskim. 1940, 12 luty. Zbiór dokumentów ppłk. Edmunda Charaszkiwicza*, oprac., wstęp i przypisy A. Grzywacz, M. Kwiecień, G. Mazur, Kraków 2000, s. 56.

⁹ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, Warszawa 1937, t. II, s. 253.

народів¹⁰ для спільної боротьби з Росією – було радикальне урегулювання політичних стосунків з Україною. *Україна була і є найваж-ливішою ланкою у ланцюгу народів, що ведуть боротьбу за незалеж-ність*, – так зазначалося у рефераті Експозитури № 2 присвяченому висвітленню польсько-прометеївських стосунків у II Речі Посполитій¹¹.

1918-1921 рр. були роками становлення відродженої II Речі Посполитої. Протягом цього періоду Польща, з одного боку, визначила свої східні кордони і взяла реванш за свої прорахунки з німцями шляхом Поз-нанського повстання. Саме тоді прометеївський напрямок одержав пріоритет в політиці Польщі завдяки підтримці і авторитету Маршала Ю.Пілсудського – Начальника польської держави.

До найважливіших політичних актів, що підкреслюють домінуючу роль українського питання в політиці прометеїзму Польщі належить віднести: призначення в лютому 1919 р. Богдана Кутилов-ського послом Польської республіки в УНР; Варшавську угоду 21 квітня 1920 р., її інтегральну складову – військову конвенцію від 24 квітня 1920 р. і похід польсько-українських військ на Київ з 25 квітня 1920 р., який утвердив військово-політичний союз¹².

¹⁰ Під назвою прометеївські народи малися на увазі ті, які знаходилися під пануванням Російської імперії, але були незгідні зі своїм підневільним становищем. Розвиваючи ступінь власної національної свідомості, вони прагнули до створення самостійних національних держав. Серед них, передусім, українці; народи Південного Кавказу: грузини, азербайджанці, вірмени; народи Північного Кавказу; татари: кримські, туркменські і уральські; козаки як слов'янського походження, так і монгольського; народи західної Фінляндії: карели та інгри.// Витяг з аналітичної довідки „Польсько-прометеївські стосунки”, складеної „двуйкою” (ксерокопії документів з Російського державного військового архіву (РДВА). В.С. Сідак, Т.В. Вронська, *Спецслужба держави без території: люди, події, факти*, Київ 2003, с. 175.

¹¹ *Stosunki polsko-prometeuszowskie. Referat polityczny, obrazujący genezę sprawy, założenia ideologiczne i formy organizacyjne współdziałania Polsko-Prometeuszowskiego*, Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Oddział II Sztabu Głównego, I. 303. 4. 5561, k. 8.

¹² Dyspozycja referatu o zagadnieniu prometeuszowskim. Referat opracowuje Szef Ekspozytury 2 na Konferencję u Szefa Oddziału II Sztabu Głównego w dniu 19.11.1937 г., Росийский государственный военный архив (РГВА), ф. 308/к, оп. 1, д. 40, л. 1.

Політичні відносини між Польською республікою і Українською Народною Республікою (УНР) від часу їх утворення еволюціонували від взаємного військового протистояння до укладення союзницьких договорів. Однак, цей процес був складним і суперечливим, оскільки значний вплив на нього мали зовнішньополітичні обставини. На початку червня 1919 р., – як згадував у своїх мемуарах Ісак Мазепа, – стратегічна ситуація на українському фронті склалася так, що центром українського політичного життя майже до кінця року став Кам'янець-Подільський. З півночі і сходу проти армії УНР наступали більшовики, а із заходу, захопивши Галичину і час-тину Волині, поляки¹³. У цей період починає переважати тенденція до співпраці з Польщею.

16 червня 1919 р. у Львові військова делегація, що складалася з представників УНР і ЗУНР, на чолі з генералом С.Дельвігом підписала з поляками тимчасове перемир'я¹⁴.

Після витіснення польськими військами Української Галицької Армії (УГА) з Галичини за Збруч переговори відновилися 23 липня 1919 р. Українську делегацію очолив полковник П.Липко. Однак, домовленостей не було досягнуто через непримиренну позицію представників ЗУНР у справі приналежності Східної Галичини до Польщі.

30 жовтня 1919 р. до Варшави прибула дипломатична місія УНР на чолі з Андрієм Лівичким. Начальник держави Ю.Пілсудський вже довго чекав на прибуття української делегації і зізнався її голові, що підтримує визнання незалежної України. Проте, він зауважив, що в даній ситуації мусить зважати на польську громадську думку, в якій українська справа є дуже непопулярною, а також мусить рахуватися з політичною позицією держав Антанти.

Внаслідок переходу УГА на бік генерала А.Денікіна, армія УНР у першій половині листопаду 1919 р. була змушена відступати. Галицька армія у повному складі перейшла на бік російської Добровольчої армії у розпорядження Головного Команданта збройних сил Півдня Росії¹⁵. У протоколі перемир'я між

¹³ І. Мазепа, *Україна в огні і бурі революції. 1917-1920*, Київ 2003, с. 218.

¹⁴ Ukraina, SAW, Oddział II Sztabu Głównego, I.303.4.5740, k. 62.

¹⁵ Протокол перемир'я заключеного між представниками Добровольчої Армії з одної і представниками Галицької армії з другої сторони, І. Мазепа,

представниками двох армій зазначалося, що галицькі збройні формування під російським керівництвом не можуть використовуватися проти військ отамана С.Петлюри. Перехід УГА на бік Добровольчої армії остаточно визначив позиції УНР у тому, що наддніпрянські українці стали розцінювати поляків як можливого союзника¹⁶.

На початку листопада 1919 р. стосунки на польсько-українському фронті вже розвивалися у напрямку військової співпраці. Першим проявом цього була пропозиція новопризначеного Міністра військових справ армії УНР полковника В.Сальського Головнокомандувачу польської армії зайняти Кам'янець-Подільський і околиці. Це пояснювалося тим, що армія УНР не могла протистояти переважаючим силам генерала А.Денікіна і, щоб зберегти українських політичних діячів і різні українські інституції, як наприклад університет, перед можливими погромами, було вирішено звернутися за допомогою до поляків. Евакуація уряду УНР на північ відбулася вже після 17 листопада 1919 р., коли польська армія зайняла Кам'янець-Подільський.

Вже тоді намітилися паростки майбутнього польсько-українського військового співробітництва. Капітан польської армії В.Чар-ноцький склав план, за яким армія УНР мала дислокуватися в районі Старокостянтинів – Шепетівка – Чуднів, а з флангів її мала прикривати польська армія. Однак, цей план залишився нереалізованим через наступ Добровольчої армії генерала А.Денікіна¹⁷.

Складна військово-політична ситуація визначила позицію делегації УНР на переговорах з поляками. У декларації від 2 грудня 1919 р. вона визнала лінію від Чорного моря вздовж Дністра і Збруча як західний кордон УНР. Після цього відбувся перший парад, який приймали Ю.Пілсудський і С.Петлюра як представники союзницьких армій¹⁸. Так, від конфронтації до співпраці і порозуміння формувалася майбутній польсько-український союз.

Україна в огні і бурі революції..., с. 544; В.Ф. Солдатенко, Б.П. Савчук, *Галицька армія у Наддніпрянській Україні*, Київ 2004, с. 106.

¹⁶ О. Доценко, *Зимовий похід (6.XII.1919 – 6.V.1920)*, Київ 2001, с. 9; Ю. Пютюник, *Зимовий похід*, Коломия-Київ 1923, с. 27-29.

¹⁷ Ukraina, SAW, Oddział II Sztabu Głównego, I.303.4.5740, k. 63.

¹⁸ Umowa Warszawska 22.04.1920 r., tamże, k. 92.

22 квітня 1920 р. була підписана Варшавська угода, в якій відбулося визнання України Польщею і приділялася допомога в боротьбі за визволення українських земель. Верховною владою УНР визнано Директорію на чолі з отаманом С.Петлюрою і спільний кордон з УНР, приблизно вздовж поділу земель давньої Речі Посполитої і Російської імперії.

Ставлення української наддніпрянської еміграції до союзу з Польщею наглядно ілюструють слова генерала В.Сальського, який пізніше став активним учасником прометеївського руху: *То, що тепер виглядає так природно, а саме опертя України на союз з Польщею для реалізації своїх національно-визвольних прагнень, запізнилося в реалізації на цілий рік. Причиною було приєднання ЗУНР до УНР. Цей факт був маніфестом, але мав фатальні наслідки для державних інтересів України: втягнув УНР у війну з Польщею, створив для неї несприятливу міжнародну ситуацію та ізолював від зовнішнього світу*¹⁹.

Однак, існували й інші погляди, які, на наш погляд, були ближчими до сприйняття тогочасних реалій. При підписанні Варшавської угоди С.Петлюра керувався прагматичним розрахунком, розуміючи, що московський імперіалізм був і надалі є найбільшою небезпекою для фізичного буття українського народу, а в той же час зруйнована війною Польща не становила такої небезпеки. Не маючи ілюзій ні до Москви, ні до Варшави С.Петлюра розмірковував: *З історії ми знаємо, що поляки – кепські колонізатори і їхня експансія на схід, себто до Дніпра, на протязі цілих віків нічого, врешті не дала*²⁰. Петлюра пропонував розглядати союз з Польщею як тактичний хід для встановлення зв'язку з Європою.

Військова конвенція була підписана 24 квітня 1920 р. і стала інтегрованою частиною угоди²¹. Наміри польської сторони щодо виконання умов Варшавської угоди конкретизував Наказ Головного командування Війська Польського від 8 травня 1920 р., який

¹⁹ *Stosunki polsko-prometeuszowskie...*, к. 8.

²⁰ С. Литвин, *Суд історії: Симон Петлюра і Петлюріана*, Київ 2001, с. 362-363; С. Петлюра, *Статті, листи, документи*, Упорядник В. Сергійчук, т. 3, Київ 1999, с. 532.

²¹ Військова конвенція поміж Польщею і Україною, І. Мазепа, *Україна в огні і бурі революції...*, с. 546.

твердив, що польські війська які входять на територію України, не мають анексійних намірів і проти анексії висловилися всі польські представники, репрезентовані партіями в Сеймі республіки. У наказі зокрема говорилося, що в інтересі польської держави лежать добросусідські відносини з новоствореною українською державою, військова співпраця і швидке зростання українських збройних сил, а польська окупація України має бути розрахована не на роки, а на місяці. Однозначно виразно підкреслювалося, що територія зайнята після 25 квітня 1920 р. польськими військами належить до української держави і, що зовнішні ознаки на тих теренах повинні цьому відповідати²². Тобто на державних і адміністративних будинках повинні бути не польські, а українські прапори.

Звучало також звернення і до польського населення. Польська людність повинна зрозуміти, якщо вона хоче вберегтися перед більшовицькою експансією, яка після відходу польських військ може повернутися, повинна щиро і для власного інтересу віддати свої сили для створення української державності і українського війська. Особисті інтереси мали відійти на другий план, а на першому мали стати державні інтереси.

Польський уряд надавав УНР також і фінансову допомогу. Зокрема, 9 серпня 1920 р. була підписана фінансова польсько-українська угода, яка встановлювала, що на видатки цивільної адміністрації УНР уряд Речі Посполитої виділить позику у розмірі 25 млн. польських марок щомісячно²³. Решту 50 млн. потрібно було покривати з власних джерел фінансування.

Влада II Речі Посполитої виконувала союзницькі обов'язки перед Україною і на міжнародній арені. За допомогою дипломатичних ходів було проведено низку акцій, які передбачали визнання УНР іншими державами. Фінляндія однією із перших визнала незалежну Україну і уряд УНР на чолі з отаманом С.Петлюрою. Налагоджено українсько-румунських відносин відбувалося на підс-таві міждержавної угоди від серпня 1919 р., в якій була виражена воля УНР в досягненні порозуміння з Польщею.

²² *Stosunki polsko-prometeuszowskie...*, k. 12.

²³ *Ukraińcy. Źródła finansowe rządu URL w 1920 r., CAW, Oddział II Sztabu Głównego, I.303.4.5740, k. 55.*

Польське посол-ство у Вашингтоні рапортувало у департамент США про умову підписану у Варшаві з С.Петлюрою і визнання незалежності Укра-їни Польщею, сподіваючись на відповідну підтримку з боку уряду США²⁴. Після підписання Варшавської угоди у всіх важливих європейських державах знаходилися посольства або місії України (всього – 13). У консультаціях з командуванням російського білого руху, зокрема, генералом П.Врангелем, які проводилися за посередниц-твом голови Російського евакуаційного комітету в Польщі Б.Савин-кова, Ю.Пілсудський, вимагав визнання незалежності України²⁵. Однак, як зауважив Б.Савинков, для Росії найтяжчими пунктами угоди були: передача Польщі Луцька, Рівного, Дубно, Володимира-Волинського, зречення українців від претензій на Східну Галичину, визнання незалеж-ної України, участь польських міністрів (Г.Юзевський і С.Стемпов-ський – В.К.) в українському уряді.

Правове, політичне, фінансове і дипломатичне забезпечення польсько-українського договору, названого пізніше „союзом Пілсудський-Петлюра”, відбувалося майже одночасно зі спільним антибільшовицьким походом на Київ, який розпочався 25 квітня 1920 р. Так званий Київський похід відбувався під гаслом польських повстанців ХІХ ст.: „За нашу і вашу свободу”²⁶. Кількісний стан українського війська в момент початку наступу на Київ складав 1275 офіцерів і 9000 солдат, які зосереджувалися в трьох бойових одиницях: 2-й і 6-й дивізіях піхоти і в окремій армії УНР під керівництвом генерала М.Омеляновича-Павленка. Протягом короткої, але дуже стрімкої і успішної військової кампанії від більшовиків було звільнено значну частину правобережної України включно з Києвом.

Однак, як зазначають і українські, і польські історики, населення України без особливого ентузіазму сприйняло спільну польсько-українську військову операцію і добровільно не зголошувалося до

²⁴ Poselstwo Polskie w Waszyngtonie. Załącznik do str. 11. 30.04.1920 r., tamże, k. 59.

²⁵ Z Warszawy do Paryża. Ambasada Rosyjska. 16. VI. 1920 r., РГВА, ф. 461/к (Експозитура № 2 Отдела II Генерального штаба Польши), оп. 1, д. 155 (Письма председателя белоэмигрантского «Русского Эвакуационного Комитета» Савинкова в Крым генералу Врангелю о переговорах с Пилсудским о совместных военных действиях против Советской России, о посылке Врангелю подкрепления), л. 6.

²⁶ E. Wiszka, *Emigracja ukraińska w Polsce 1920-1939*, Toruń 2005, s. 23.

армії УНР²⁷. Причину такого стану речей дослідники вбачають в політиці польських військових властей на зайнятих територіях України, яка часто мала окупаційний характер: арешти, реквізиції, грабунки, насильства.

В умовах неприйняття польської присутності в Україні розпочався контрнаступ радянської армії, який був таким же стрімким як травнева офензива союзних польсько-українських військ. Вже в середині липня 1920р., опинившись під Варшавою, більшовицькі війська загрожували не лише Польщі, а й державам всієї Західної Європи. У цих умовах багато залежало від позиції отамана С.Петлюри, який на чолі війська УНР стримував наступ більшовиків на Галичину, закриваючи їм шлях на захід.

За даними Експозитури № 2 Генерального штабу збройних сил Польщі з 14 липня 1920 р. до 18 вересня 1920 р. уряд та армія УНР, виконуючи свої союзницькі зобов'язання, захищали від більшовиків Східну Галичину. Як підкреслювалося в цьому рефераті [...] *вірність українців як союзників витримала випробування*²⁸. Слід зазначити, що солдати армії УНР перебували на території Східної Галичини, де українці-галичани ще не встигли оговтатися від лихоліть польсько-української війни 1918-1919 рр. і, зрозуміло, були вороже налаштовані щодо поляків і їх союзників. Не втратили своїх позицій і галицькі москвофіли, які боротьбу проти росіян вважали зрадою національних інтересів. У цих складних умовах петлюрівці дотримались союзницьких зобов'язань. Як виняток, відділ, що складався із галицьких українців під керівництвом генерала А.Кравса перейшов до Чехословаччини.

Стійкість і героїзм армії УНР, яка зупинила просування 1-ї Кінної армії С.Будьонного до Варшави, дали можливість польським військам під керівництвом Ю.Пілсудського успішно завершити „чудо над Віслою”²⁹. Польща була врятована, але кампанія 1920 р.

²⁷ Б. Гудь, В. Голубко, *Нелегка дорога до порозуміння. До питання генези українсько-польського військово-політичного співробітництва 1917-1921 рр.*, Львів 1997, с. 29; J. Pisuliński, *Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918-1923*, Wrocław 2004, s. 229.

²⁸ *Stosunki polsko-prometeuszowskie...*, k. 13.

²⁹ Рапорт начальника генерального штабу до Головного отамана від 15 серпня 1920 р., Biblioteka Narodowa w Warszawie, mf. 68867 (Partyzacko-Powstańczo Sztab Ukraiński), k. 55.

переконала польське керівництво у неспосильності поставлених завдань, що ледве не завершилося втратою національної незалежності.

Після поразки Київського походу відбувався пошук нових ідей східної політики Польщі. Посильну участь у цьому процесі брали політичні діячі і талановиті публіцисти тижневика „Przymierze”, перший номер якого вийшов друком у серпні 1920 р. Його редакція, однією з перших, констатувала поразку ідеї федерації Польщі з поневоленими народами колишньої царської Росії. Всю відповідальність за неї покладено на польську сторону, що не змогла очолити національно-визвольні рухи народів Російської імперії, а втягнулася у непотрібні територіальні суперечки. Головною помилкою уряду, на думку польського публіциста В.Вакара, було зволікання із впровадженням реформ місцевого самоврядування, зокрема, й на так званих „кресах”, де проживали національні меншини. Як однозначно підсумував автор: [...] *у східній політиці ми програли тому, що несли окупацію замість самоврядування*³⁰.

Логічним завершенням польсько-українського протистояння з Радянською Росією, стали мирні переговори в Ризі. 22 вересня 1920 р. згідно з постановою Ради міністрів УНР від 14 вересня того ж року Міністерство закордонних справ уповноважило сенатора С.П.Шелухіна виконувати обов'язки Голови делегації УНР на мирній конференції в Ризі. Вона була скликана для укладення перемир'я і миру між Річчю Посполитою і її союзницею УНР, з одного боку, і РСФСР, з іншого³¹. У листі від 7 жовтня 1920 р. до Голови польської делегації на конференції в Ризі Я. Домбського сенатор С.Шелухін повідомляв, що [...] *делегация УНР відсторонена від участі у польсько-радянських переговорах, незважаючи на те, що українські війська як союзні польській армії в часі переговорів й надалі проводять збройні акції проти Росії*³². Він висловив переконання у легітимності

³⁰ W. Wakar, *Nauka kłeski*, „Przymierze” 1920, nr 2, 22 sierpnia, s. 1-2.

³¹ Звіт Шелухіна Міністерству закордонних справ УНР про переговори в Ризі, Центральний державний архів вищих органів влади і управління України (ЦДАВО України), ф. 3695 (особистий фонд Сергія Петровича Шелухіна), оп. 1, спр. 197 (Матеріали делегації Української Народної Республіки на мировій конференції в Ризі, головою якої був Шелухін, 1920 р.), арк. 5.

³² Лист Представника уряду УНР на переговорах у Ризі сенатора С.Шелухіна до Голови польської делегації на Мирову конференцію І.Домбського, 7 жовтня 1920 р., *Там само*, арк. 9-9 зв.

українського уряду УНР, який за законом від 28 січня 1919 р. одержав владу від Національного конгресу і мав уповноважене представництво у Варшаві. Делегацію УСРР на переговорах в Ризі С.Шелухін вважав фікцією, маріонеткою в руках більшовицького керівництва, яка не має права представляти українців на міжнародному форумі.

Як пояснював пізніше Я.Домбський, польська делегація була змушена погодитися на участь у переговорах представників УСРР, бо обстоювання нею інтересів УНР [...] *загрозувало [...] дальшою війною, невідомо як задовгою. Війни цієї Польща не витримала би*³³.

Польсько-радянські переговори в Ризі, до яких не допустили представників УНР, розпочалися 12 жовтня 1920 р. із укладення спільного прелімінарного договору³⁴. На той час вже було зрозуміло, що плани II Речі Посполитої на Сході Європи провалилися, бо в результаті війни не було створено незалежної української держави. Т.Голубко, не приховуючи розчарування, зазначав: *Назвемо речі своїми іменами: ми зрадили Петлюру в Ризі і не зі страху перед більшовиками, а перед Врангелем [...] Польща, що опинилася між Німеччиною і Великою Росією, або знову втратить незалежність або стане таким самим васалом однієї з цих держав, як наприклад Австрія в Німеччині*³⁵. На його думку, створення спільного польсько-радянського кордону залишить II Річ Посполиту один на один у боротьбі з її грізним східним сусідом. На підставі польсько-радянської „Угоди про прелімінарні умови миру” від 12 жовтня 1920 р. Польща зобов’язувалася не утримувати на своїй території жодних іноземних військ, а особливо українські збройні формування отамана С.Петлюри.

18 жовтня 1920 р., коли польсько-радянське перемир’я вступало в силу, перестав формально існувати військовий польсько-український союз. Це впливало із виданого того дня прощального наказу Ю.Пілуздського до військ Головного Отамана С.Петлюри, в якому,

³³ Б. Гудь, В. Голубко, *Нелегка дорога до порозуміння...*, с. 33; J. Dąbski, *Pokój ryski. Wspomnienia, peretraktacje, tajne układy z Joffem, listy*, Warszawa 1981, s. 78.

³⁴ Cz. Brzoza, *Polska w czasach niepodległości i II wojny światowej (1918-1945)*; A. Sowa, *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945-2001)*, [w:] *Wielka historia Polski*, t. 5, Kraków-Warszawa 2003, s. 37.

³⁵ Т. Хоłówко, *Skutki pokoju w Rydze*, „Przymierze” 1920, nr 16, 28 listopada, s. 3.

зокрема, зазначалося: *Наша армія пам'ятає криваві битви, в яких вистояли і в дні перемог, і в дні поразок українські війська [...] Тепер після двох років тяжкої боротьби з варварськими нападниками вітаю прекрасну армію УНР і стверджую, що у найважчі хвилини у нерівній боротьбі несли вони свій прапор, на якому було написано гасло: „За нашу і вашу свободу”*³⁶.

У цей час українські війська обороняли позиції на Збручі і самостійно продовжували боротьбу з Червоною Армією. Однак, довго витримувати натиск переважаючих більшовицьких сил вже не було сили і 21 листопада 1920 р. війська УНР перейшли на територію Польської республіки. Тут їх роззброїли і інтернували у кількох таборах: Каліш-Щипорно, Александров Куявський, Ланцут, Вадовіце³⁷. За даними польського Генерального штабу до Польщі перейшло загалом 35 тис. осіб. З них в таборах опинилося 10 тис. вояків УНР.

На початку 1921 р. у Варшаві редакторами часопису „Przymierze” було офіційно проголошено утворення політичної організації „Союз зближення відроджених народів”(СЗВН), що об'єднував представників антирадянської еміграції неросійських народів колишньої царської Росії³⁸. Статут цього товариства було затверджено 10 січня 1921 р., в якому, зокрема, зазначалося про культурне та економічне зближення прибалтійських і причорноморських народів і країн.

Засновники СЗВН прагнули використовувати його з метою антирадянського впливу на суспільну думку Польщі та Європи і пропаганди інтересів „відроджених народів”. Вони вважали, що представники політичної еміграції цих народів у майбутньому будуть становити ядро національних еліт союзних з Польщею держав і, тому за допомогою друкованого слова намагалися виховувати їх у про-польському дусі.

Під час варшавських засідань СЗВН було вирішено утворити його польську секцію, до якої ввійшли, зокрема: Т.Голувко,

³⁶ W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski 1867-1935. Życiorys*, Londyn 1996, s. 106.

³⁷ J. Bruski, *Petlurowcy. Centrum Państwowe Ukraińskiej Republiki Ludowej na wychodźstwie (1919-1924)*, Kraków 2004, s. 239-240.

³⁸ I. Werschler, *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołowko. Życie i działalność*, Warszawa 1984, s. 119.

Б.Кутиловський, С.Стемповський, С.Седлецький, Т.Шаецель, Т.Комарницький, М.Ванькович³⁹. Ідейним натхненником СЗВН був В.Вакар. Фактичним керівником організації став Т.Голувко, який будучи одним із найближчих соратників Начальника держави Ю.Пілсудського, можливо, виконував роль з'єднувальної ланки у стосунках влади з організацією, що активно працювала для пропаганди ідей прометеїзму.

Зима і весна 1921 р. принесла для радянського керівництва нові випробування голодом і масовими виступами проти більшовицького режиму. У цей час повстанський рух під керівництвом отамана Н.Махно набирав обертів у Харківській, Полтавській і частково Чернігівській губерніях, в яких, за винятком Харкова, радянської влади практично не існувало⁴⁰. На контрольованих повстанцями територіях відбувалося тотальне знищення представників радянської влади, комуністів і членів їх сімей. Отже, навіть зважаючи на цей поодинокий, але не єдиний епізод з історії Громадянської війни, ситуація була настільки важкою для більшовиків, що вони були змушені погодитися на підписання міждержавної угоди з польською стороною.

Ризький договір від 17 березня 1921 р. однозначно трактувався публіцистами „Przymierza” як поразка федераційної програми пілсудчиків і їх східної політики. Визнаючи, що [...] *федераційна концепція похована раз і назавжди*⁴¹, більшість пілсудчиків разом із самим Ю.Пілсудським підкреслювала тимчасовість встановлення рівноваги у відносинах з радянською Росією і наполягала на постійній бойовій готовності з боку Польщі⁴². Вони не відмовлялися

³⁹ M. Kornat, *W kręgu ruchu prometejskiego. Związek zbliżenia narodów odrodzonych (1921-1923) i Instytut Wschodni w Warszawie (1925-1939)*, „Politeja. Pismo wydziału studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2004, nr 2, s. 353.

⁴⁰ Рапорт начальника информационного и организационного пункта № 1 поруччика Костина от 14 марта 1921 г.), РГВА, ф. 461/к (Экспозитура № 2 Отдела II Генерального штаба Польши), оп. 1, д. 151 (Переписка белоэмигрантского «Русского Эвакуационного Комитета» с информационно-информационным постом № 1 о Контрреволюционной деятельности против Советской России; о действиях банд Махно и «Зеленого дуба»), л. 150.

⁴¹ List M. Sokolnickiego do L. Wasilewskiego, Archiwum Akt Nowych (AAN), Akta Leona Wasilewskiego, sygn. 42, k. 121-124.

⁴² T. Hołowko, *Skarb najwyzszy*, „Przymierze” 1921, nr 8, 27 lutego, s. 1.

від основних принципів у східній політиці держави, які становили основу федеративної ідеї. На її базі формувалася концепція прометеїзму, яка, однозначно, була спрямована проти посилення домінації радянської Росії у Східній Європі.

Концепція діячів СЗВН, незважаючи укладення мирного договору між польською з радянськими республіками, формувалася на традиціях ягеллонської Речі Посполитої, що зміцнювалася за рахунок підкорення непольських земель на сході держави. В.Вакар вважав помилковим твердження німецьких і російських вчених, що її внутрішній устрій наприкінці XVIII ст. став причиною занепаду. Навпаки, він вважав, що джерело могутності крилося в демократичному устрої Речі Посполитої, в якій мирно співіснували представники різних народів і конфесій. Автор вважав, що і в часи II Речі Посполитої актуальною може бути програма федерації з слов'янськими народами, зокрема з українцями і білорусами⁴³. Саме в такому устрої, на його думку, знайшов відображення інстинкт самозбереження польського народу в умовах зовнішньої загрози.

Згідно з умовами Ризького договору до Польщі відійшли й етнічні українські землі: Західна Волинь, Західне Полісся, Холмщина, Підляшшя і Галичина, причому доля останньої залишалася нерозв'язаною аж до рішення Ради Послів 1923 р. За переписом 1921 р. тут проживало близько 4 млн. українців, що складало 15 % населення держави⁴⁴. Територія компактного проживання української меншини в II Речі Посполитій становила серйозну загрозу для внутрішньої безпеки Польщі, оскільки вона межувала з УСРР, а українці не відзначалися особливою лояльністю щодо польської держави, на яку вони покладали відповідальність за поразку визвольних змагань періоду ЗУНР. Посилювали антипольські тенденції у середовищі меншин й представники місцевої влади, які проводили політику національної асиміляції. Автори „Przymierza” застерігали представників воєводських і повітових адміністрацій, які склалися виключно з поляків, від силового тиску щодо українців. Вони вважали, програма колонізації польським елементом так званих „кресів”, може

⁴³ W. Wakar, *Przesłanki naszej doktryny*, „Przymierze” 1921, nr 30-31, 28 sierpnia, s. 1-3.

⁴⁴ *Pierwszy powszechny spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 roku*, Warszawa 1927, s. 56.

створити ґрунт для міжнаціональних конфліктів⁴⁵. Натомість пропонували створити органи самоврядування для місцевого населення і не трактувати їх як громадян другої категорії. В.Вакар, зокрема, був переконаний в тому, що некомпетентні місцеві урядники, які не можуть порозумітися представниками національних меншин працюють не на авторитет держави, а створюють передумови для посилення більшовицької пропаганди серед українського і білоруського населення в Польщі. Він пропонував змінити характер польсько-українських відносин Галичині, уклавши угоду між двома народами⁴⁶. Однак, польсько-українське порозуміння всередині держави розглядалося не інакше як через призму зовнішньої політики Польщі. Автор не сумнівався у правильності укладення наступального союзу з Головним отаманом УНР С.Петлюрою, що був спробою забезпечення східних кордонів Польщі.

Так на традиціях шляхетської Речі Посполитої і федераційної доктрини пілсудчиків формувалася концепція польського прометеїзму, яка збагачувалася новими ідеями діячів СЗВН. Зокрема, Т.Голувко залишався вірним принципам, що *незалежність Польщі не можна уявити без незалежності Литви, Латвії, Естонії, Фінляндії, України і Білорусі. Незалежність Польщі є одним із проявів того глибокого процесу, який відбувається в Європі – визволення народів з політичної неволи. Якщо Польща залишиться самотньою, якщо інші держави, які виникли на руїнах царської Росії не зможуть самотвердитися, то її чекає сумне майбутнє*⁴⁷. На наш погляд, Т.Голувко як і інші пілсудчики мав глибоке переконання, що Польща самостійно не може протистояти загрози зі сходу, а тому вважав за доцільне відділитися від Росії бар'єром незалежних держав.

Підписання Ризького договору на деякий час призупинило польсько-радянські змагання за гегемонію у Центрально-Східній Європі. Згодом, взаємна боротьба перейшла в русло прихованих локальних провокацій, партизанської боротьби і диверсій, що означало зміну тактики на шляху реалізації обраних ідеологічних постулатів.

⁴⁵ W. Wakar, *Kolonizacja kresów*, „Przymierze” 1921, nr 22-23, 3 lipca, s. 2.

⁴⁶ W. Wakar, *Uгода*, „Przymierze” 1921, nr 36-37, 11 października, s. 1-3.

⁴⁷ J. Łojek, *Idea federacyjna Józefa Piłsudskiego*, „Libertas. Kwartalnik Społeczno-Polityczny” 1986, z. 6, s. 60.

Керівництво польського Генерального штабу вирішило підтримати національно-визвольний рух в Україні. Його каталізатором мали стати інтерновані частини армії УНР, що всупереч ризьким домовленостям продовжували залишатися на території Польщі. З цією метою в суворій таємниці були організовані три окремі загони, перед якими стояло завдання підняти антибільшовицьке повстання в Україні. Основну – Волинську групу очолив генерал-хорунжий армії УНР Ю. Тютюник⁴⁸.

В умовах партизанської боротьби і за відсутності дотримання правил конспірації про розгортання партизанських загонів стало відомо радянському керівництву. Нерідко доходило до курйозних випадків, коли в часописі „Рідний край” був надрукований наказ Головного отамана УНР, карта із зазначенням постою військових формувань і ціла низка відомостей про повстанський рух на Україні⁴⁹. До речі, згадуваний часопис фінансувався польською владою і підпорядковувався контррозвідці Польщі⁵⁰. Конкретні місця розташування штабів полегшили більшовикам завдання ліквідації партизанських загонів.

Вичерпні дані про розгортання партизанської боротьби в Україні у 1921 р. можна почерпнути з протоколу засідання Надзвичайної комісії щодо розгляду справи Ю.Тютюника. Більшовицький трибунал – „п’ятірка” за участю командувача кавалерійської дивізії Г.Котовського на підставі допитів захоплених повстанців і розсекречених петлюрівських організацій на території УСРР дійшла вис-новків, які були зафіксовані у цитованому протоколі⁵¹. У ньому, зокрема, зазначалося, що збройний напад на Радянську Росію став

⁴⁸ Ukraina, CAW, Oddział II Sztabu Głównego, I. 303. 4. 5740, k. 68.

⁴⁹ Рапорт начальника партизансько-повстанчого штабу при головній команді військ УНР, червень 1921 р., Biblioteka Narodowa w Warszawie, mf. 68867 (Partyzacko-Powstańczy Sztab Ukraiński), k. 157.

⁵⁰ Ю. Тютюник, *3 поляками проти Вкраїни*. З передмовою і примітками М. Любченка, Київ 1924, с. 67.

⁵¹ Сборник приказов войскам Киевского военного округа. Секретный приказ с объявлением протокола № 2578 от 26 ноября 1921 г. заседания Чрезвычайной комиссии – пятерки по рассмотрению дела разбитой и захваченной банды Тютюника, Biblioteka Narodowa w Warszawie, mf. 68867 (Partyzacko-Powstańczy Sztab Ukraiński), k. 203.

наслідком майже 10-и місячної діяльності Петлюри – Тютюника і однодумців, сформованих із залишків армії УНР на території Польщі. При цьому підкреслювалося, що підготовка в таборах військовополонених відбувалася із відома уряду Польщі і під керівництвом польського Генерального штабу. Окрім цього, проводилась підготовка підпілля для організації повстання на Правобережній і Лівобережній Україні за участю 2-го штабу польської армії, перейменованого у Відділ II польського Генерального штабу у Львові, експозитура якого передавала їм документи і відрядження за кордон за допомогою контррозвідки і прикордонної служби.

Переміщення ешелонів з повстанцями відбувалося під виглядом робітничих бригад і одночасно зі всіх таборів до визначених пунктів прикордонної смуги УСРР. Всі учасники знали, що їх основною метою буде ліквідація влади Рад на Україні шляхом всенародного повстання. Доказом цьому „п’ятірка” називала „Підручник для адміністрації”, виданий у Львові у 1921 р. Разом з військовими прибували міністерства і адміністративно-державний апарат, який мав налагоджувати життя для цивільного населення на звільнених від більшовиків територіях.

Головне угруповання Ю.Тютюника зі штабом армії і цивільним урядом на чолі налічувало близько 1000 чол. У складі армії генерал-хорунжого Ю.Тютюника перебували офіцери польського Генерального штабу Ковальський і Маєвський⁵². У протоколі записано, що в останньому бою було зарубано більшовиками 400 і захоплено в полон 537 повстанців. Серед поранених – польський офіцер Ковалевський, який назвався Терешенком. Повідомлялося, що вище петлюрівське командування, не бажаючи здаватися в полон, самі себе вбивали і підривали гранатами. В принизливій формі документ характеризує самого Ю.Тютюника, що ніби-то вже на початку бою разом з групою 37 чоловік кінної розвідки [...] *покинув свою банду*⁵³. Закінчувався протокол постановою революційного

⁵² Сборник приказов войскам Киевского военного округа. Секретный приказ с объявлением протокола № 2578 от 26 ноября 1921 г. заседания Чрезвычайной комиссии – пятерки по рассмотрению дела разбитой и захваченной банды Тютюника, Biblioteka Narodowa w Warszawie, mf. 68867 (Partyzacko-Powstańczo Sztab Ukraiński), k. 205.

⁵³ Там же, к. 206.

трибуналу: 359 чол. – розстріляти, а 41-го представника вищого командного складу доправити для додаткових допитів у слідчі органи⁵⁴. До протоколу додавалися іменні списки розстріляних під Базаром 359 чоловік.

З трьох похідних груп, що перейшли радянський кордон, лише частина групи на чолі з генерал-хорунжим Ю.Тютюником, будучи на конях, врятувалася втечею і прибула до Польщі 20 листопада 1921 р.⁵⁵.

Однак, надто категоричний і суб'єктивний тон більшовицького протоколу не відповідає характеристиці самого генерал-хорунжого армії УНР Ю.Тютюника, яку можна скласти також й на основі його особистого листування з керівництвом Експозитури № 2. Читаючи відвертий лист Ю.Тютюника, склалося враження, що він був добре обізнаний із прометеївськими планами Польщі, називаючи їх „українсько-польською концепцією”⁵⁶. До того ж він був прихильником цих ідей у питанні створення незалежної української держави над Дніпром. Навіть у тексті мемуарів Ю.Тютюника, відкоригованому більшовиками і, можливо, самим М.Любченком – автором передмови і приміток, що намагався змістити акценти з антирадянського на антипольський напрямок, відчувається ідейна причетність генерал-хорунжого армії УНР до прометеївської співпраці⁵⁷. Це вже після вимушеного виїзду Ю.Тютюника до Радянського Союзу з'явилася його пропагандистська брошура, в якій він критикував [...] *ідеал польських імперіалістів – Велику Польщу в кордонах від річки Одер із заходу, Балтійського моря з півночі, Дніпра зі сходу і Чорного моря з півдня*⁵⁸. Зрозуміло, що поява цього

⁵⁴ Сборник приказов войскам Киевского военного округа. Секретный приказ с объявлением протокола № 2578 от 26 ноября 1921 г. заседания Чрезвычайной комиссии – пятерки по рассмотрению дела разбитой и захваченной банды Тютюника, Biblioteka Narodowa w Warszawie, mf. 68867 (Partyzacko-Powstańczy Sztab Ukraiński), k. 207.

⁵⁵ Ukraina, CAW, Oddział II Sztabu Głównego, I. 303. 4. 5740, k. 68.

⁵⁶ Лист генерал-хорунжого Юрка Тютюника до Високоповажаного Пана Майора з м. постою Львів від 10 липня 1921 р., Biblioteka Narodowa w Warszawie, mf. 68868 (Partyzacko-Powstańczy Sztab Ukraiński), k. 526.

⁵⁷ Ю. Тютюник, *З поляками проти України...*, с. 41, 87.

⁵⁸ Ю. Тютюник, *Под флагом демократии и национализма*. Авторизованный перевод с украинской рукописи, Харьков 1924, с. 66.

твору була зумовлена потребою більшовицької пропаганди використати ім'я прославленого генерала для реалізації своїх політичних цілей, але аж ніяк не відображало справжні переконання автора, тим більше після „авторизованого перекладу”, який можливо виконувався на завдання органів влади.

Після невдалих спроб розгортання повстанського руху в Радянській Україні за допомогою Польщі повертатися до подібних акцій в майбутньому вважалося недоцільним.

У таборах, які проіснували на території Польщі до 1924 р. всупереч Ризьким зобов'язанням, українська армія зберегла свою військову організацію. Про доброзичливе ставлення до українців з боку поляків свідчить наказ начальника Генерального штабу генерала В.Сікорського від 3 березня 1922 р. Він наказував військовим відділам приймати на роботу українців, які перебували в таборах на польській території і, зрозуміло, відчували певні матеріальні нестатки і моральний дискомфорт: *Оцінюючи заслуги українців в обороні кордонів Речі Посполитої в 1920 р. [...] повинні ми в силу власних можливостей покращити їх матеріальне становище*⁵⁹.

Проблеми в реалізації політики прометеїзму Польщі ще більше погіршилася в червні 1923 р. коли Ю.Пілсудський подав у відставку з посади Начальника генерального штабу Збройних Сил Польщі. У зв'язку з цим СЗВН був позбавлений вагомій підтримки і перестав існувати. Це свідчило про зміну зовнішньополітичних пріоритетів у державі. Пілсудчиківські теорії федераційного устрою Польщі, що деякий час домінували у зовнішній політиці держави, уступили місце концепціям інкорпорації табору національної демократії. Ендеків влаштувало існування „сильної Росії”, яка вже ніби-то задовольнила свої загарбницькі плани за рахунок земель великої України. У таборі національних демократів зазвучали заклики орієнтуватися на Радянську Росію, як торгово-економічного партнера Польщі. Уряд СРСР був поінформований про настрої в ендецькому середовищі, про що свідчить виступ Л.Троцького „Как вооружалась революция”, видану в Москві у 1924 р.⁶⁰ Позиції польських ендеків і радянського керівництва, з різних ідеологічних

⁵⁹ *Stosunki polsko-prometeuszowskie...*, k. 26.

⁶⁰ Л.Д. Троцкий, *Как вооружалась революция*, Москва 1924, т. 2, кн. 1, с. 181.

міркувань, співпадали у неприйнятті прометеївських планів Ю.Пілсудського і його соратників. У 1923 р. їм здавалося, що Великий Маршал Польщі назавжди відійшов від активної політики і забрав зі собою мрію всього життя – відродження колишньої величі і могутності Речі Посполитої і визволення поневолених більшовицькою Москвою народів. Однак, ці ілюзії не витримали перевірки часом.

Таким чином, концепція прометеїзму Польщі у 20-х рр. ХХ ст. нагадувала модернізований варіант польської федераційної ідеї, в якому було враховано факт існування радянської загрози на кордонах Речі Посполитої. Формування ідеології польського прометеїзму відбувалося, в основному, на базі „Союзу зближення відроджених народів”, головним пропагандистським органом якого став часопис „Przymierze”. Прометеївський напрямок і українське питання в ньому одержали пріоритет в політиці польської держави завдяки підтримці і авторитету Начальника держави Ю.Пілсудського. Серед найважливіших актів реалізації прометеївської політики Польщі слід назвати Варшавську угоду, її інтегральну складову військову конвенцію і спільний польсько-український похід на Київ. Втілення в життя ідей „союзу Пілсудський – Петлюра” мало своє продовження й після підписання Ризької угоди у формі повс-танської антибільшовицької боротьби в Радянській Україні. Відставка Ю.Пілсудського на деякий час призупинила реалізацію польських прометеївських планів.

Roman Wysocki

Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

UKRAIŃCY W DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ WOBEC NADANIA AUTONOMII UKRAINIE KARPACKIEJ. SZKIC DO DZIEJÓW UKRAIŃSKIEGO RUCHU NARODOWEGO W PRZEDEDNIU DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

Na początku lat dwudziestych XX wieku państwa europejskie ciągle traktowały sprawę ukraińską jako problem marginalny. Pod wpływem doświadczeń pierwszej wojny światowej i „ukraińskiej rewolucji” (1917-1921) nie negowano co prawda już jej istnienia, ale poza ZSRR, paradoksalnie, unikano nadawania kwestii ukraińskiej większego znaczenia. Do roku 1923 dyskutowano o niej jeszcze w Paryżu, lecz głównie w kontekście polskiej granicy wschodniej i Galicji Wschodniej. W latach następnych stało się trochę głośniejsze o problemie ukraińskim na arenie międzynarodowej przy okazji skarg wnoszonych do Ligi Narodów oraz radzieckiej polityki terroru i kolektywizacji i następstwa tych działań – Wielkiego Głodu. Ukraina pojawiała się niekiedy też w dyskusjach w kontekście terytorium, którym interesowały się programy ekspansjonistyczne głoszone przez różne środowiska narodowe (m.in. w Niemczech).

Po pierwszej wojnie światowej wśród państw, do których przyłączono tereny zamieszkałe przez ludność ukraińską była również Czechosłowacja¹. Paradoksalne, że właśnie dzięki temu niewielkiemu skrawkowi Rusi Zakarpackiej, zgodnie z danymi spisu czechosłowackiego z 1921 r. zamieszkanemu przez mniej niż pół miliona Ukraiń-

¹ J. Tomaszewski, *Czechosłowacja*, Warszawa 1997, s. 25.

ców², w dwadzieścia lat po zakończeniu pierwszej wojny światowej opinia międzynarodowa została zmuszona do zwrócenia uwagi na kwestię ukraińską. Związane było to z sytuacją polityczną Czechosłowacji oraz żądaniem wysuwanymi wprzód przez ludność niemiecką, a następnie słowacką, węgierską i polską. Z własnymi postulatami wystąpiła wówczas również ludność ukraińska zamieszkująca Ruś Zakarpacką. Obszar ten zwano w tym okresie także Rusią Podkarpaczką lub Węgierską, albo też Zakarpaciem, a w końcu lat trzydziestych Ukrainą Karpacką lub Zakarpaczką³.

W aspiracjach Ukraińców zakarpaccyckich i nadaniu obiecanej im autonomii widziano najczęściej następny etap procesów narodotwórczych w Europie Wschodniej, ewolucję narodu odradzającego własne struktury społeczne albo jedno z wydarzeń związanych z rozpadem systemu wersalskiego. Proces autonomizacji państwa czechosłowackiego przyniósł bowiem nie tylko jego rozpad, ale również powstanie nowych organizmów państwowych i quasi-państwowych. W tym kontekście sprawa Zakarpacia, włączonego dwie dekady wcześniej w obręb Czechosłowacji, i dążenia polityczne zamieszkującej ten obszar ludności ukraińskiej nabrały nowego kształtu i znaczenia, stając się ważnym zagadnieniem w stosunkach międzynarodowych⁴. Kwestia ukraińska na Zakarpaciu w październiku 1938 r. była przedmiotem dyskusji w wielu krajach europejskich. Poruszano ją publicznie i omawiano w Wielkiej Brytanii, Francji, Bułgarii, Jugosławii i Włoszech. Odmiennie niż rządy wymienionych państw postrzegano tę kwestię na Węgrzech i w Niemczech.

² Tenże, *Struktura narodowościowa ludności Czechosłowacji 1918-1938*, „Przegląd Historyczny” 1970, nr 4, s. 647; M. Zagórnjak, *Ukraina Zakarpacka 1938-1939*, [w:] *Ukraińska myśl polityczna w XX wieku*, red. M. Pułaski, Kraków 1993, s. 154; L. Wasilewski, *Skład narodowościowy państw europejskich*, Warszawa 1933, s. 31-32.

³ P.R. Magocsi, *The Sharpening of a National Identity. Subcarpathian Rus', 1848-1948*, London 1978, p. 207. W tekście zdecydowano się na używanie nazwy Zakarpacie albo Ukraina Karpacka, tj. nazwy oficjalnie przyjętej w 1938 r., ale używanej również wcześniej.

⁴ Dorobek ukraińskiej historiografii dotyczącej wydarzeń w Ukrainie Karpaccyckiej w latach 1938-1939 wraz z jej krytyką przedstawiony został w artykule M. Wehessa. Zob. М. Вегеш, *Карпатська Україна 1938-1939 рр. в українській історіографії*, „Український Історик” 1997, т. XXXIV, ч. 1-4, с. 136-144.

Terenem Zakarpacia interesowały się także ZSRR, Rumunia i Polska, w granicach których mieszkała etniczna ludność ukraińska. W przypadku państwa radzieckiego była to społeczność najliczniejsza, wielomilionowa, dlatego ewentualne powstanie niepodległego państwa ukraińskiego w Karpatach mogło być interpretowane jako cios polityczny w stabilność Związku Radzieckiego⁵. Niemniej jednak ZSRR milczał w roku 1938 w kwestii Ukrainy Karpackiej, państwo radzieckie obserwowało wówczas przede wszystkim losy Czechosłowacji, zgłaszając nawet swoją gotowość do jej obrony w razie agresji niemieckiej.

Niewielką wagę do zagadnienia ukraińskiego na Zakarpaciu przywiązywano również w Rumunii. W jej granicach, według szacunków polskich, mieszkało od 500 tys. do 800 tys. Ukraińców⁶. Sposób, w jaki Rumunia traktowała problem ukraiński w obrębie swoich granic dowodził, że państwo to nie widziało w nim zagrożenia, postrzegało je natomiast w sile sąsiednich Węgier. Wroga Rumunom polityka zagraniczna Budapesztu odwoływała się do hasel rewizjonistycznych i propagowania idei wzmocnienia potencjału państwa kosztem Zakarpacia⁷. Do takiej koncepcji nie zgłaszał zastrzeżeń rząd polski. W Polsce i na Węgrzech rumuńskie zapatrywania na kwestię Zakarpacia utrudniały jedynie zadanie zwolennikom koncepcji wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Dążąc do jej realizacji i pozyskania przychylności Rumunów, podejmowano różne środki⁸. Incydentalny charakter w tych staraniach

⁵ M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933-1938*, Poznań 1965, s. 508; B.B. Budurowycz, *Polish-Soviet Relations 1932-1939*, New York-London 1963, p. 128-129; W.H. Chamberlin, *The Ukrainian. A Submerged Nation*, New York 1944, p. 69; Д. Злепко, *Українське питання у 1938-1939 роках і Третій Райх*, „Записки Наукового Товариства імені Т. Шевченка”, Праці Історико-філософської секції, 1994, т. ССХХVІІІ, с. 250, 254-255; Е.Р., *The Ukrainian Problem*, „The Bulletin of International News” 1939, Vol. XVI, No. 1, p. 3.

⁶ A. Chojnowski, *Ukraina*, Warszawa 1997, s. 87; T.A. Olszański, *Historia Ukrainy XX w.*, Warszawa [bdw], s. 162; L. Wasilewski, *Skład narodowościowy państw...*, s. 80-81.

⁷ *На черзі Словаччина і Закарпатська Україна*, „Новий час” ч. 223, 8 X 1938, с. 2; *Мадярські апетити на Закарпатську Україну*, „Новий час” ч. 224, 10 X 1938, с. 4.

⁸ H. Batowski, *Rumuńska podróż Becka w październiku 1938 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1958, R. LXV, nr 2, s. 429, 432-433; Tenże, *Europa zmierza ku przepaści*, Poznań 1977, s. 84-99; J. Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 154-156; M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 428-429; B.B. Budurowycz, *Polish-Soviet Relations...*, s. 129; M. Turlejska, *Rok przed klęską. 1 września 1938 –*

miała akcja Ekspozytury 2 Oddziału II Sztabu Głównego, która w 1938 r. posunęła się do spreparowania antyrumuńskich ulotek pod firmą Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Inny cel przyświecał natomiast organizowaniu przez władze polskie, podobnie jak czyniły to władze węgierskie, dywersji na terenie Zakarpacia (tzw. akcja „Łom”), miała też ona inną skalę⁹.

Odgrywające czołową rolę w ówczesnej polityce europejskiej Niemcy nie były początkowo zainteresowane szerokim wykorzystaniem sprawy Ukrainy Karpackiej. Trzecia Rzesza skupiła się w tym czasie na obszarze Sudetów, toteż jesienią 1938 r. Zakarpacie nie miało dla niej większego znaczenia strategicznego i ekonomicznego¹⁰. Utworzenie wspólnej granicy polsko-węgierskiej oznaczało jednakże zmniejszenie wpływów niemieckich na Zakarpaciu¹¹. Dlatego też Trzecia Rzesza świadomie zrezygnowała wówczas z aktywnego uczestnictwa w bieżących wydarzeniach. Swój cel osiągała doraźnie poprzez pełne kontrolowanie posunięć Węgier, które dokonały wkrótce aneksji terytorialnej Zakarpacia po uzyskaniu uprzedniej zgody Berlina¹².

1 września 1939, Warszawa 1969, s. 116-117; *Rozmowa Göring – Lipski z 24 sierpnia 1938 r.*, oprac. J. Chudek, „Sprawy Międzynarodowe” 1958, R. XI, zeszyt 3, s. 80-86.

⁹ Wspomniana ulotka była kolportowana w październiku 1938 r. na obszarze Zakarpacia oraz należącej do Rumunii Bukowiny. Szerzej zob. Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Instytucje wojskowe [dalej: Inst. wojsk.], sygn. 296/II-26, k. 51-69; [1938 października około 25, Warszawa].- *Odezwa kolportowana wśród ludności na Bukowinie i Rusi Zakarpackiej*, [w:] *Akcja „Łom”*. *Polskie działania dywersyjne na Rusi Zakarpackiej w świetle dokumentów Oddziału II Sztabu Głównego WP*, oprac. P. Samuś, K. Badziak, G. Matwiejew, Warszawa 1998, s. 82; V. Shandor, *Carpatho-Ukraine in the Twentieth Century. A Political and Legal History*, Cambridge 1997, p. 71-72. Akcja „Łom” opisana została przez Marię Turlejską w wydaniu pierwszym książki *Rok przed klęską (wrzesień 1938 – wrzesień 1939)*, Warszawa 1960, s. 169-170. Fragment jej poświęcony nie pojawił się natomiast w wydaniach następnych wspomnianej pracy. Zob. np. M. Turlejska, *Rok przed klęską (wrzesień 1938 – wrzesień 1939)*, Warszawa 1965, wydanie III; Tenże, *Rok przed klęską (wrzesień 1938 – wrzesień 1939)*, Warszawa 1969, wydanie IV. W emigracyjnej ukraińskiej literaturze omówił ją Ołeksander Matła na podstawie wydania pierwszego pracy Turlejskiej. Zob. II. Терещук, *Історичні нотатки*, Торонто 1985, c. 175-178.

¹⁰ B.B. Budurowycz, *Polish-Soviet Relations...*, p. 128.

¹¹ M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 507-508.

¹² Zob. H. Batowski, *Europa zmierza ku przepaści*, Poznań 1977, s. 210.

Pojawienie się w 1938 r. żądania autonomii terytorialnej dla Zakarpacia, w połączeniu z tendencjami odśrodkowymi różnych grup narodowościowych w Czechosłowacji i jej sytuacją międzynarodową, doprowadziło do utworzenia 8 X 1938 r. lokalnego ukraińskiego rządu autonomicznego. Wydarzenia te i okoliczności im towarzyszące oddziaływały w pierwszej kolejności na mieszkańców Zakarpacia, w dalszej zaś na postawę ludności ukraińskiej mieszkającej poza jego granicami. Z ogromnym zainteresowaniem obserwowała ona bowiem rozwój sytuacji w Czechosłowacji, który ponownie zrodził nadzieję na utworzenie państwa ukraińskiego i zaistnienie Ukrainy na mapie geopolitycznej Europy. Gdy w 1937 r. lokalni działacze narodowi na Zakarpaciu podjęli starania o uzyskanie autonomii, zostały one dostrzeżone przez ukraińskie środowiska polityczne działające poza jego granicami¹³. Wiadomości o rozmowach w sprawie niezależności, a następnie o utworzeniu odrębnego rządu autonomicznego dla Ukrainy Karpackiej szczególnie mocno wpłynęły na postawę ludności ukraińskiej zamieszkałej w granicach Drugiej Rzeczypospolitej. Wszelkie oznaki aktywizacji elit zakarpackich i żądania autonomii skwapliwie odnotowywała prasa galicyjska¹⁴. W granicach państwa polskiego struktury ukraińskiego ruchu narodowego były najlepiej rozwinięte, a zarazem najbardziej podatne na hasła niepodległościowe, dlatego rozwój wydarzeń miał wpływ na panujące tam nastroje. W porównaniu z Ukraińcami w Drugiej Rzeczypospolitej mieszkańcy Zakarpacia byli społecznością „zapóźnioną” pod względem rozwoju instytucji narodowych. Lwowski „Nowyj Czas” pisał nawet, iż *Ukraińcy [na Zakarpaciu] dopiero zakończyli pierwszy etap swego odrodzenia [...] który na przestrzeni ostatnich 20 lat charakteryzował się ogólnym uświadamianiem mas ludowych*¹⁵. Niemniej w roku

¹³ М. Лучко, *Закарпаття в 1937. році*, „Новий Час” ч. 4, 6 I 1938, с. 6.

¹⁴ *Закарпатські українці домагаються своїх прав*, „Новий Час” ч. 72, 11 IV 1938, с. 5; *Вісті з Закарпаття*, „Новий час” ч. 80, 14 IV 1938, с. 3; М. Лучко, *Активізація українського Закарпаття*, „Новий час” ч. 88, 24.IV.1938, с. 8; С.Т., *Актуальні справи Закарпаття*, „Новий час” ч. 154, 18 VI 1938; М. Лучко, *А Закарпаття?*, „Новий час” ч. 114, 27 V 1938, с. 3.

¹⁵ *А Закарпаття?*, „Новий час” ч. 153, 16 VII 1938, с. 2.

1938 autonomię otrzymali nie Ukraińcy w Galicji Wschodniej, lecz na Zakarpaciu.

Dychotomia ukraińskiego życia narodowego w granicach Drugiej Rzeczypospolitej sprawiła, że jesienią 1938 r. na wydarzenia na Zakarpaciu większą uwagę zwrócili mieszkańcy Galicji Wschodniej aniżeli Wołynia, Polesia czy Chełmszczyzny. Na obszarze galicyjskim zainteresowanie wydarzeniami w Czechosłowacji i na Zakarpaciu było wprost proporcjonalne do intensywności i charakteru otrzymywanych wiadomości. Politycy ukraińscy we Lwowie uważali przy tym, że wzrost znaczenia kwestii ukraińskiej w Czechosłowacji wymusi w przyszłości na Polsce zmianę dotychczasowej polityki zagranicznej i wewnętrznej. Opinia, iż strona polska obawiała się, by Zakarpacie nie stało się Piemontem ukraińskim była często powtarzana zarówno przez Ukraińców, jak też społeczeństwo polskie¹⁶. Kwestia ta okazała się więc dodatkowym czynnikiem antagonizującym obie społeczności. Nie było bowiem dla Ukraińców tajemnicą, że władze polskie miały silne przekonanie o konieczności zintensyfikowania rozmów z Węgrami w celu realizacji idei wspólnej granicy polsko-węgierskiej¹⁷, a wydarzenia na Zakarpaciu dawały ku temu kolejną doskonałą okazję¹⁸. Ponadto kosztem tego ob-

¹⁶ M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 504.

¹⁷ V. Shandor, *Carpatho-Ukraine...*, s. 47-49. Ambasador RP w Berlinie, Józef Lipski, relacjonując swą rozmowę z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Joachimem von Ribbentropem pisał (21 III 1939 r.), iż von Ribbentrop: *Wspominał o sprawie Rusi Zakarpackiej, która opinię polską specjalnie niepokoiła, zaznaczając, że obecnie sprawa ta została po myśli życzeń Polski załatwiona i że miał to Ambasador [III Rzeszy w Warszawie, Hans Adolf] von Moltke zakomunikować Panu Ministrowi [Józefowi Beckowi]. Rozmowa Ambasadora Lipskiego z Ribbentropem. Berlin, 21 marca 1939 roku, [w:] Polska polityka zagraniczna w latach 1926-1932, oprac. A.M. Cieniela, Paryż 1990, s. 375.*

¹⁸ Szerzej zob. M. Koźmiński, *Polska i Węgry przed drugą wojną światową (październik 1938 – wrzesień 1939). Z dziejów dyplomacji i irredenty*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970; *Węgry i Polska w okresie kryzysu czechosłowackiego 1938 r.*, oprac. J. Jurkiewicz, „Sprawy Międzynarodowe” 1958, R. XI, z. 7/8, s. 69-73; A.M. Cieniela, *Polish Foreign Policy, 1926-1939*, [w:] *Stereotype and Reality*, red. A. Korczyński, T. Świętochowski, New York 1975, p. 53; M. Turlejska, *Rok przed klęską...*, s. 113; J. Gawroński, *Moja misja w Wiedniu 1932-1938*, Warszawa 1965, s. 548; M. Romeyko, *Ze wspomnień attaché wojskowego*, cz. II, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1959, nr 4, s. 285; J. Tomaszewski, *Polska wobec Czechosłowacji w 1938 r.*, „Przegląd Historyczny” 1996,

szaru planowały one wówczas uzyskać także poprawę stosunków ze Słowakami¹⁹.

* * *

Wydarzenia na Zakarpaciu jesienią 1938 r., jak już wspomiano, spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem w kręgach społeczeństwa ukraińskiego w Galicji Wschodniej²⁰. Stały się one jednym z głównych bodźców elektryzujących tamtejsze życie polityczne i pobudzającym do organizowania wieców poparcia dla ukraińskich dążeń niepodległościowych na Zakarpaciu²¹. Pod wpływem wiadomości o pertraktacjach prowadzonych przez ukraińskich przedstawicieli Zakarpacia z władzami praskimi w sprawie autonomii we Lwowie zaczęto urządzać wiece poparcia²². Dnia 20 IX 1938 r. Komitet Centralny Ukraińskiego Zjedno-

t. LXXXVII, z. 1, s. 49; H. Batowski, *Rumuńska podróż Becka w październiku 1938 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1958, r. LXV, nr 2, s. 428-429; M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie...*, s. 432-434, 456-457, 507; E. Cytowska, *Próby współpracy polsko-włoskiej w Europie Środkowej (X 1938 – III 1939)*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1978, t. XIV, s. 152; *Stanowisko Polski w sprawie Rusi Zakarpackiej*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 25, 25 I 1939, s. 14; *Польща і Закарпатська Україна*, „Новий час” ч. 223, 8 X 1938, s. 1.

¹⁹ E. Orlof, *Dyplomacja polska wobec sprawy słowackiej w latach 1938-1939*, Kraków 1980, s. 122-123; *Raport o pracach Oddziału II Sztabu Głównego w zakresie dyplomacji wojskowej*, oprac. A. Grzywacz, G. Mazur, „Zeszyty Historyczne” 1995, z. 111, s. 26; A. Bartlová, *Przyczynek do historii stosunków słowacko-polskich w okresie międzywojennym*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1973, t. IX, s. 181-200; T.V. Gromada, *The Slovaks and the failure of Beck's „Third Europe” scheme*, [w:] *Essays on Poland's foreign policy 1918-1939*, red. T.V. Gromada, New York 1970, p. 59-68.

²⁰ Д. Недовіз, *Спомин з молодих літ*, [в:] *Жовківщина*. т. 3, Львів-Балтимор 1997, с. 3.

²¹ Центральний державний історичний архів України у Львові (ЦДІАУЛ), ф. 344, оп. 1, спр. 18, арк. 1-6; P. Dunin-Borkowski, *Panikujący i spanikowany*, „Problemy Europy Wschodniej” 1939, nr 1, s. 50-56; Д. Куп'як, *Спогади нерозстріляного*, Торонто-Нью-Йорк 1991, с. 68-69.

²² Zob. np.: *Українці переговорюють у Празі*, „Новий Час” ч. 205, 16 IX 1938, с. 1; *Рішається доля й майбутнє Закарпаття!*, „Новий Час” ч. 210, 23 IX 1938, с. 1; *Доля Закарпаття знову на вазі*, „Новий Час” ч. 211, 24 IX 1938, с. 2.

czenia Narodowego (Центральний Комітет Українського Національно-Демократичного Об'єднання – СК UNDO) ogłosił deklarację w sprawie Zakarpacia. Oświadczył w niej, iż w obecnej sytuacji żądania mieszkańców tego terytorium nie mogą już zostać zlekceważone²³. W ślad za UNDO poszły inne ukraińskie organizacje polityczne²⁴. W dniu 24 IX w Domu Ludowym (Народний Дім) we Lwowie zwołany został wiec młodzieży ukraińskiej. Była to – jak pisał dziennik „Nowyj Czas” („Новий Час”) – „manifestacja poparcia braterskiego” dla poczynań Ukraińskiej Narodowej Rady Zakarpacia (Українська Національна Рада Закарпаття). Dzień później podobny wiec urządzono w sali Sokoła-Bat'ka (Сокил-Батько). Zorganizowano wówczas także pochód pod siedzibę konsulatu węgierskiego we Lwowie, który przed dotarciem tam został rozpędzony przez policję lwowską. Zdaniem „Nowego Czasu”, co było pewnym wyolbrzymieniem, liczył on „kilka tysięcy uczestników”.

Zorganizowanie wspomnianych manifestacji spotkało się także z kontrreakcją środowisk polskiej młodzieży narodowej, która jeszcze dwukrotnie w tym dniu urządzała manifestacje antyukraińskie. Ich uczestnicy zaatakowali ukraińskie instytucje, towarzystwa, restauracje i sklepy. Podczas zamieszek szyby wybito m.in.: w budynku szpitala ukraińskiego oraz redakcji „Nowego Czasu”. Nie zważając na negatywną reakcję społeczeństwa polskiego, w dniu 27 IX Organizacja Ukraińców Miasta Lwowa (Організація Українців Міста Львова) zorganizowała trzecią demonstrację ukraińską we Lwowie. Pomimo konfiskaty plakatu zapowiadającego zgromadzenie, wiec odbył się w budynku Instytutu Muzycznego im. M. Łysenki (Музичний Інститут ім. М. Лисенки)²⁵.

Ukraińskie środowiska polityczne Drugiej Rzeczypospolitej doskonale rozumiały znaczenie wydarzeń na Zakarpaciu. „Nowyj Czas” w jednej ze swych ocen konstatował: *Przeżywamy beznadziejny i niezwykle ważny moment. Na każdym kroku odczuwamy jakieś naprężenie,*

²³ Резолюція Центрального Комітету УНДО в справі Закарпаття, „Новий Час” ч. 211, 24 IX 1938, с. 2.

²⁴ Декларація українських політичних організацій в справі Закарпаття, „Новий Час” ч. 213, 27 IX 1938, с. 2 (numer skonfiskowany).

²⁵ Українці Львові – Закарпатським Братом, „Новий Час” ч. 213, 27 IX 1938, с. 1 (numer skonfiskowany).

*zainteresowanie, oczekiwanie czegoś, co nadchodzi, co powinno, co musi przyjść. Z zawrotną prędkością wydarzenia podążają za wydarzeniami. Rozpadają się umowy, sojusze, porozumienia, konwencje, traktaty. Zarysowują się ustalone granice, a spoza mrocznego chaosu wydarzeń wynurza się coraz bardziej wyraźna nowa mapa Europy. Fragmentarycznie aktualizuje się problem ukraiński. Kto wie, co przyniesie dzień jutrzejszy*²⁶. W podobny sposób zareagowali mieszkańcy Galicji Wschodniej na wieść o utworzeniu pierwszego autonomicznego rządu Ukrainy Karpackiej (8 X 1938 r.) i jego zatwierdzenie przez Pragę (11 X 1938 r.)²⁷. Czołowy publicysta ukraiński, Osyp Nazaruk, 13 X 1938 r. w liście do rektora seminarium duchownego w Stanisławowie, ks. Awkentyja Bojczuka, pisał: *Są wieści o ożywieniu naszych w całym kraju. Tutaj we Lwowie nawet mali chłopcy interesują się ukraińskim państwem za Karpatami, a trochę starsi chłopcy uciekają z domu, aby dołączyć do tamtejszego legionu*²⁸. Powyższą opinię potwierdzały raporty polskich władz administracyjnych i policyjnych. Donoszono w nich, że wśród ludności ukraińskiej zapanowała nie tylko atmosfera podniecenia, ale także nastroje wrogie państwu polskiemu²⁹.

Pojawienie się ukraińskich aspiracji niepodległościowych na Zakarpaciu zaskoczyło polityków i społeczeństwo polskie. Na początku 1938 r. w prasie polskiej przekonywano na ogół, że kwestia ukraińska w granicach Czechosłowacji jest mało istotna³⁰. Tylko nieliczni postrzegali ten problem w sposób odmienny i nie byli skłonni do jego marginalizowania. Należący niewątpliwie do tej grupy Adolf M. Bocheński w roku 1938 pisał na łamach „Polityki”: *Dziś sprawa Rusi Podkarpackiej wywołała takie wrzenie między Ukraińcami, iż można się obawiać, że nasza polityka w stosunku do Rusi Podkarpackiej może wyrzucić wpływ niepożądany na wzajemny stosunek narodu polskiego i narodu ukraińskiego. Nie należy zaś zapominać, że – jak słusznie pisze K. Smogorzew-*

²⁶ *Biłd redakції, „Новий Час”* ч. 215, 29 IX 1938, с. 3.

²⁷ A. Duleba, *Ukraina a Slovensko*, Bratislava 2000, s. 89.

²⁸ Cytat za M. Швагуляк, *Маловідома сторінка політичного життя Західної України передодня Другої світової війни (З історії Контактного Комітету. 1937-1939 роки)*, „Записки Наукового Товариства імені Шевченка”, Праці Історично-філософської секції 1994, т. CCXXVIII, с. 231.

²⁹ Тамże, с. 231.

³⁰ *Czy Polska może być rozbiorną najbardziej na południowy zachód wysuniętego bastionu słowiańskiego?*, „Słowo Pomorskie” nr 102, 5 V 1938, s. 3.

ski – przyszłość Rzeczypospolitej rozstrzygnie się na osi wschód-zachód. Tam zaś partnerem naszym może być nie naród niemiecki ani rosyjski, ale tylko naród ukraiński. Jest to więc sprawa zupełnie pierwszorzędno znaczenia dla naszego państwa³¹.

Spółeczeństwo polskie reagowało równie nieprzychylnie, jak władze państwowe na wiadomości o tworzeniu zrębów państwa ukraińskiego w Karpatach. Przejmowało ono hasła polityków przekonujących o istnieniu zagrożenia i niebezpiecznych dla państwa polskiego konsekwencjach płynących z powstania Ukrainy Karpackiej³². Potwierdzał to między innymi cytowany już O. Nazaruk, który we wspomnianym liście zauważał: *Tutejsi Polacy [galicyjscy są] nadzwyczaj zaniepokojeni wrażeniami, jakie w naszym narodzie [ukraińskim] wywołują wydarzenia za Karpatami*³³. „Gazeta Polska”, będąca wyrazicielem poglądów kół rządowych, podkreślała natomiast, że w takiej sytuacji tylko idea granicy polsko-węgierskiej może być podstawą stabilizacji stosunków międzynarodowych, zaś narody czeski i słowacki powinni ułatwić dążenie Polski do jej ustanowienia³⁴. Ogólną tendencją w najważniejszych tytułach prasy polskiej często powołującej się w tym celu na prasę włoską, było zaś tworzenie w społeczeństwie poglądu o chaosie panującym na Zakarpaciu³⁵.

³¹ *Zanim powstała „Kultura”*. Antologia tekstów Adolfa Marii Bocheńskiego poświęconych polskiej polityce wschodniej, oprac. K.M. Ujazdowski, Lublin 2006, s. 41-42.

³² *Listy W. Witosa do H. Liebermana z lat 1937-1939*, oprac. H. Dzendzel i J. Żarnowski, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i Studia z Okresu 1914-1939”, 1963, t. VI, s. 183.

³³ Cytat za M. Швагуляк, *Маловідома сторінка...*, s. 231.

³⁴ *Granica polsko-węgierska podstawą stabilizacji stosunków*, „Gazeta Polska” nr 275 z 7 X 1938, s. 1; *Ruś Podkarpacka a samostanowienie*, „Gazeta Polska” nr 276 z 8 X 1938, s. 1; *Ruś Podkarpacka a polska racja stanu*, „Gazeta Polska” nr 274, z 6 X 1938, s. 1.

³⁵ Jak pisze M. Koźmiński: *Tymczasem ČTK w depeszy z tegoż Chustu dyskredytowała informacji polskiej, węgierskiej i włoskiej (na tę ostatnią powoływano się często w Warszawie i Budapeszcie), urabiających opinię „jakoby na Rusi Podkarpackiej panował chaos i bezład. Drobne [...] zamieszki na terenach pogranicznych [...] są dziełem band terrorystycznych polskich i węgierskich” – pisano, donosząc przykładowo o napadach „oddziałów terrorystów węgierskich” na gminę Ralevšin i „terrorystów polskich” na budynek Zarządu Leśnego w Sinovirské Poliane. 21 listopada pierwsze strony gazet pokryte były tytułami: Polskie rajdy na Rusi Podkarpackiej, Polskie metody na Rusi..., Terror na granicy polsko-karpatoruskiej – niesłychane*

Galiczyjska społeczność ukraińska, zwracając uwagę na Zakarpacie pod wpływem podniosłej atmosfery wyciszyła spory wewnętrzne i zdecydowała się na kolejną próbę konsolidacji życia politycznego³⁶. Na zwołanym na dzień 8 X 1938 r. posiedzeniu egzekutywy Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego podjęto decyzję o przygotowaniu specjalnego memoriału skierowanego do władz polskich. Zawarto w nim sprzeciw wobec ówczesnego kursu polityki zagranicznej Polski. Dokument przekazano oficjalnie dwa dni później na ręce premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego i ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. Zaprotestowano w nim przeciwko udzieleniu poparcia żądaniom węgierskim oraz przeciwko akcji propagandowej w prasie polskiej³⁷. Protest najsilniejszego ukraińskiego ugrupowania politycznego nie był jednakże w stanie ani zmienić polityki zagranicznej państwa, ani nawet zachwiać polską akcją propagandową na rzecz przyłączenia Zakarpacia do Węgier³⁸.

Układ monachijski i zaakceptowanie przez Pragę rządu słowackiego przyśpieszyły tymczasem decyzję o nadaniu autonomii Zakarpaciu. Propozycja powołania lokalnego rządu została zatwierdzona przez Pragę 11 X 1938 r.³⁹ Ówczesna sytuacja międzynarodowa nie sprzyjała jednak Ukraińcom z powodu nasilającej się na Zakarpaciu zewnętrznej inge-

metody terroru, a „Lídove Noviny” donosiły nawet, iż „polscy wojskowi” chwytają robotników leśnych, każąc im następnie podpisywać oświadczenia za przyłączeniem Rusi do Polski (!). Donoszono też o licznych dalszych napadach „polskich oddziałów terrorystycznych” (np. na gminę Prislop), choć jednocześnie przeplatano podobne informacje zapewnieniami, że „na Rusi Podkarpackiej panuje zupełny spokój i porządek, a premier Wołoszyn pracuje dla dobra kraju otoczony miłością i szacunkiem obywateli. Zob. M. Koźmiński, Polska i Węgry..., s. 173-174. Zob. też np. Awanturniczy „rząd” Rusi Zakarpackiej chce zagarnąć obszary słowackie, „Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 5, 5 I 1939, s. 17; Jak to jest naprawdę w „raju” pana Wołoszyna, „Ilustrowany Kurier Codzienny” nr 9, 9 I 1939, s. 2.

³⁶ I. Кедрин, *Життя – події – люди. Спомини і коментарі*, Нью Йорк 1976, s. 272.

³⁷ AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych [dalej: MSZ], sygn. 5319, s. 20-22; ЦДАУЛ, ф. 344, оп. 1, спр. 18, арк. 1-3; М. Швагуляк, *Маловідома сторінка...*, s. 232; *Меморіал УНДО, „Новий час”* ч. 227, 13 X 1938, с. 2 (artykuł skonfiskowany); *Мусимо мати спільний кордон з Мадярициною, „Новий час”* ч. 234, 21 XI 1938, с. 4.

³⁸ *Інформації чи „побожні бажання”*, „Український Бескид”, ч. 5, 5 II 1939, с. 1.

³⁹ D. Kováč, *Dějiny Slovenska*, Praha 1998, s. 210.

rencji Węgier i Polski⁴⁰. Potwierdzały to również decyzje tzw. arbitrażu wiedeńskiego (2 XI 1938 r.), na mocy którego Węgry otrzymały zgodę na zajęcie części Zakarpacia i Słowacji⁴¹.

Większość tytułów prasy ukraińskiej wydawanych w Drugiej Rzeczypospolitej ówczesne wydarzenia nierządno przedstawiała w formie wyidealizowanej. Pod koniec pierwszej dekady października 1938 r., na wieść o utworzeniu rządu autonomicznego Ukrainy Karpackiej, entuzjizm owładnął ukraińskimi mieszkańcami Lwowa na tyle silnie, że zaczęli oni ponownie organizować demonstracje. Wystąpienia manifestacyjne poprzedziły wydanie oficjalnego stanowiska przez ukraińskie ugrupowania polityczne. Największa demonstracja ukraińska została zorganizowana po uroczystym nabożeństwie na cześć wydarzeń na Zakarpaciu odprawionym wieczorem 11 X 1938 r. w grekokatolickim soborze świętojurskim we Lwowie. Według różnych rozbieżnych ocen wzięło w niej udział od 4 tys. do nawet „kilkudziesięciu tysięcy” osób. Uczestnicy manifestacji, wznosząc okrzyki w języku ukraińskim: „Niech żyje Ukraina!”, „Precz z Madziarami!”, „Hańba Lachom!”, dotarli pod konsulat węgierski, gdzie zostali rozprędzeni przez policję. Tego samego dnia odbyła się też kontrademonstracja zainicjowana przez środowiska polskiej młodzieży prawicowej. Jej uczestnicy w różnych częściach miasta zdemolowali siedziby niektórych instytucji ukraińskich,

⁴⁰ А. Штефан, *Передмова*, [в:] П. Стерчо, *Карпато-Українська Держава. До історії визвольної боротьби карпатських українців*, Львів 1994, сс. 10-11; М.М. Вегеш, В.Є. Задорожний, *Карпатська Україна в 1938-1939 рр.: деякі аспекти соціально-економічного й політичного розвитку*, „Український історичний журнал” 1995, № 2, с. 42; М. Вегеш, *Карпатська Україна від автономії до незалежності*, „Пороги” ч. 1, січень-березень 1997, с. 21-23; Тен-зе, *Августин Волошин: зміна орієнтації*, „Пороги” ч. 2, квітень-червень 1997, с. 21-22; М. Вегеш, В. Задорожний, *Велич і трагедія Карпатської України. (Історико-популярний нарис)*, Ужгород 1993, с. 20-21; В. Пачовський, *Срібна Земля. Тисячоліття Карпатської України. Нарис історії ш мапою*, Львів 1938, с. 68; М. Koźmiński, *Polska i Węgry...*, s. 85-86; O. Wojko, V. Gonč, *Nejnovejši dějiny Ukrajiny*, Brno 1997, s. 123.

⁴¹ М.М. Вегеш, В.Є. Задорожний, *Карпатська Україна...*, с. 43; М. Вегеш, *Августин Волошин: зміна орієнтації...*, с. 21-22. В. Пачовський, *Срібна Земля...*, с. 68; D. Kováč, *Dějiny Slovenska*, Praha 1998, s. 211-212; J. Kozeński, *Kwestia słowacka w polityce Trzeciej Rzeszy (wrzesień 1938 – sierpień 1939)*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej” 1974, t. X, s. 100-101; J. Kochanowski, *Węgry. Od ugody do ugody 1867-1990*, Warszawa 1997, s. 95.

wybijając w nich szyby. W następnym dniu we Lwowie urządzona została kolejna demonstracja polska, a jej uczestnicy raz jeszcze zaatakowali instytucje ukraińskie⁴².

Nastroje we Lwowie podgrzewała świadomość zbliżającej się dwudziestej rocznicy utworzenia Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (Західно-Українська Народна Республіка) oraz agitacja przedwyborcza. Ze względu na obawy o bezpieczeństwo lwowskich instytucji, środowiska ukraińskie zdecydowały się na organizację ogniwo samoobrony. Na czele akcji stanął komitet, w skład którego weszli członkowie Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów: Roman Szuchewycz, Petro Dołynskij, Serhij Kostećkij, Iwan Rawłyk i Jarosław Hajwas. Kierownictwo komitetu powierzono pierwszemu z wymienionych. W skład tworzonych struktur weszli nie tylko działacze podziemia nacjonalistycznego, aktywnie uczestniczyli w nim także członkowie legalnych organizacji. W kwestii wspólnej samoobrony instytucji ukraińskich doszło do porozumienia grupy członków OUN z członkami towarzystwa „Sokił” („Сокил”), przeprowadzono rozmowy z tajnym skautingiem ukraińskim – Płastem (Пласт) oraz radykalnym i silnym organizacyjnie rozbudowanym Frontem Jedności Narodowej (Фронт Національної Єдності)⁴³.

Doraźne wystąpienia młodzieży ukraińskiej, manifestującej poparcie dla władz Ukrainy Karpackiej prędko przybrały charakter antywęgierski. Na fali tych nastrojów członkowie OUN próbowali nawet wybić szyby w oknach konsulatu węgierskiego we Lwowie⁴⁴. Demonstracjom i kontrdemonstracjom urządzanym w stolicy Galicji Wschodniej towa-

⁴² *Українці Львова моляться за Карпатську Україну*, „Новий час” ч. 227, 13 X 1938, с. 3; *Велика маніфестація українців вулицями Львова*, „Новий час” ч. 227, 13 X 1938, с. 3; Я. Гайвас, *Воля ціни не має*, Торонто 1971, с. 14-18; *Події у Львові*, „Нове Село” ч. 41, 23 X 1938, с. 3; *Події у Львові*, „Український Бескид” ч. 41, 23 X 1938, с. 3; *Демонстрації у Львові*, „Громадський Голос” 22 X 1938 ч. 40, с. 1; L. Noël, *Agresja niemiecka na Polskę*, Warszawa 1966, s. 217; Є. Стахів, *Крізь тюрми, підпілля й кордони. Повість мого життя*, Київ 1995, с. 36-37; „Пшеців провокаціям українським”, „Новий час” ч. 229, 15 X 1938, с. 2; *Протиукраїнський бейкет у Львові*, „Новий час” ч. 229, 15 X 1938, с. 5.

⁴³ Є. Стахів, *Крізь тюрми...*, с. 35-39; Я. Гайвас, *Воля...*, с. 22-32.

⁴⁴ О. Фелікс, *В запіллі що було фронтом*, ч. I, „Український Самомтійник” 1961, рік XII, ч. 3, с. 33.

rzyszyły akcje organizowane na prowincji⁴⁵. W Przemyślu ukraińska demonstracja na rzecz poparcia Ukrainy Karpackiej zorganizowana została 14 X. Przeciwko manifestującym skierowano policję⁴⁶.

W dniu 20 X 1938 r. w Stryju zaczęły gromadzić się grupy młodzieży ukraińskiej. Wedle szacunków policji dwie z nich liczyły po około 500 demonstrantów, zaś trzecia około 200. Zostały one rozpedzone przez policję. Podobnie postąpiono z tworzącą się czwartą grupą demonstrantów. W wyniku działań policji zatrzymano 156 uczestników manifestacji, z których w areszcie tymczasowym osadzono 106⁴⁷. Sprawie tej nadano dalszy bieg, a do Sądu Okręgowego w Stryju wpłynęło cztery odrębne akty oskarżenia⁴⁸.

Lokalne posterunki policji w powiecie brzeżańskim, obserwując zachowanie ludności na podległym im terenie, poinformowały komendę powiatową o wymarszu w dniu 23 X 1938 r., w kierunku siedziby powiatu, grup młodych chłopców. W obawie przed demonstracjami ukraińskimi władze policyjne zarządziły obsadzenie wejścia do miasteczka i rozproszenie nadchodzących grup, liczących przeciętnie od kilku do kilkunastu, a w jednym przypadku około 300 osób. Około 200 osób, które zdołały dotrzeć do cerkwi w Brzeżanach, podjęło próbę urządzenia manifestacji po nabożeństwie. Podczas starcia z demonstrantami wsparcia policji udzieliła miejscowa ludność polska, zgromadzona na zwołanym tego dnia do Brzeżan wiecu wyborczym. Dlatego też doszło do błyskawicznego rozbicia protestu ukraińskiego i rozpoczęcia pościgu za jego uczestnikami⁴⁹. Relacjonując dalsze zajścia, władze prokuratorskie

⁴⁵ Na arenie międzynarodowej dyplomacja polska starała się zaprzeczać wadze wzrostu aktywizacji ruchu ukraińskiego. Podczas rozmowy 12 XII 1938 r. z Bonnetem Juliusz Łukasiewicz przekonywał, iż sprawa ukraińska może stać się aktualna jedynie w wypadku zachwiania się reżimu radzieckiego, zaś: *Co do ruchu ukraińskiego w naszych granicach podkreśliłem, że obecne manifestacje są niezmiernie płytkie, nie są popierane przez masy i nie będą miały poważniejszego znaczenia.* Zob. J. Łukasiewicz, *Dyplomata w Paryżu 1936-1939. Wspomnienia i dokumenty Juliusza Łukasiewicza ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej*, Londyn 1989, s. 188.

⁴⁶ М. Швагуляк, *Маловідома сторінка...*, s. 321.

⁴⁷ ЦДАУЛ, ф. 205, оп. 1, спр. 1082, арк. 2-3; *Українська демонстрація в Стрию*, „Новий Час” ч. 237, 25 X 1938, с. 4 (numer skonfiskowany).

⁴⁸ ЦДАУЛ, ф. 205, оп. 1, спр. 1082, арк. 7, 11, 38, 63, 67.

⁴⁹ ЦДАУЛ, ф. 205, оп. 1, спр. 1074, арк. 1.

odnotowywały: *Thum, do którego przyłączało się coraz więcej ludzi, w pościgu za rozproszonymi i uciekającymi na wszystkie strony uczestnikami zgromadzenia ukraińskiego, wybił kilkanaście szyb w „Narodnym domu ukraińskim” [...] w budynku tow.[arzystwa] „Bojan” [...] Wybito także po kilkanaście szyb w paru domach żydowskich, w których ukryli się uciekający Ukraińcy*⁵⁰. Starcie przyniosło ofiary po obu stronach, a w bocznych ulicach miasteczka doszło do strzelaniny. Rezultatem przeprowadzonych aresztowań było zatrzymanie około 90 osób, wyłącznie narodowości ukraińskiej⁵¹. Tego samego dnia policja rozproszyła również podobną akcję ukraińską w Podhajcach⁵².

Jesienią 1938 r. zaniepokojenie polskich kół rządzących wzbudzały także nadawane z terenu Niemiec audycje ukraińskie. Między innymi informowano w nich o [...] *demonstracjach ludności ukraińskiej w Małopolsce za autonomię Zakarpacia, o konfiskatach pism ukraińskich za artykuły o tej kwestii itp.*⁵³ Podjęta przez władze polskie interwencja w Berlinie, pomimo początkowych niepowodzeń⁵⁴, ostatecznie przyczyniła się do wstrzymania nadawania wspomnianych audycji⁵⁵.

Nastrojom manifestacyjnym w Galicji Wschodniej towarzyszyła rozpoczęta we wrześniu 1938 r. nielegalna migracja młodzieży ukraiń-

⁵⁰ Tamże, apk. 2. Po rozpoczęciu zajmowania Ukrainy Karpackiej przez wojska węgierskie, doszło do demonstracji antyukraińskiej w Brzeżanach. Dnia 15 III 1939 r. grupa inscenizująca kondukt żałobny przemaszerowała po miasteczku, niosąc trumnę z napisem „Wmerła Ukrajina” („Вмерла Україна”), symbolizującą upadek państwa ukraińskiego w Karpatach. AAN, KGPP, sygn. 237, s. 42-43. Informacje na temat tych wydarzeń znajdujemy też we wspomnieniach. Zob. М. Черевко, Минко з Винниці, Я. Сена, *Хроніка міста Підгайці*, [в:] *Підгаєцька земля. Історично – мемуарний збірник*, гол. ред. Т. Гунчак, Нью Йорк-Париж-Сідней-Торонто 1980, с. 203.

⁵¹ ЦДАУЛ, ф. 205, оп. 1, спр. 1074, арк. 2.

⁵² *Мандрівка Землями Підгаєччини...*, с. 20; М. Черевко, Минко з Винниці, Я. Сена, *Хроніка міста Підгайці...*, с. 202.

⁵³ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 385, s. 31, 63; AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 386, s. 22, 28-29; *Official Documents Concerning Polish-German and Polish-Soviet Relations 1933-1939* [bmdw], p. 143; R. Торцеcki, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy (1933-1945)*, Warszawa 1972, s. 174. AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 386, s. 28-29.

⁵⁴ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 385, s. 110.

⁵⁵ R. Ілнйтзкј, *Deutschland und die Ukraine 1934-1945. Tatsachen europäischer Ostpolitik*, München 1958, s. 81ff.

skiej na Zakarpacie. Charakter masowy przybrała ona w październiku 1938 r.⁵⁶ Władze polskie szacowały, że do tego czasu z Polski na Zakarpacie zbiegło około 2 tys. osób⁵⁷. Granicę przekraczały nie tylko pojedyncze osoby, ale także zorganizowane grupki młodzieży, wśród których znaczny odsetek stanowili członkowie OUN.

Postawiony przed koniecznością rozpatrywania takich spraw prokurator Sądu Apelacyjnego we Lwowie poinformował pismem z 31 X 1938 r. podległe prokuratury okręgowe, że w wyniku dochodzenia władz administracyjnych, Policji Państwowej i Straży Granicznej uznano, że przekraczanie granicy związane było z [...] *wrogą dla Państwa Polskiego akcją organizacji ukraińskich, występujących w ostatnim czasie pod wpływem doniosłych wypadków na terenie międzynarodowym z coraz bardziej wzmagającą się intensywnością przeciwko interesom Państwa Polskiego i że akcją nielegalnego wychodźstwa młodzieży ukraińskiej na teren Rusi Zakarpackiej kieruje OUN*⁵⁸. Instrukcję tę prokurator SA we Lwowie uzupełnił 1 XI 1938 r. poleceniem, by za każdym razem badać, czy zatrzymanych osób nie należałoby aresztować pod zarzutem zagrożenia dla państwa. Polecił również, by we wszystkich przypadkach poszczególni prokuratorzy nawiązywali kontakt z Samodzielnym Referatem Informacyjnym właściwego Dowództwa Okręgu Korpusu oraz Ekspozyturą Oddziału II Sztabu Głównego. Kilka dni później, 9 XI 1938 r., wspomniany prokurator SA powiadomił podległych prokuratorów, że z powodu trudności z udowodnieniem, że Sicz Karpacka (Карпатська Січ)⁵⁹, tj. siły zbrojne Ukrainy Karpackiej, była formacją wrogą Polsce, wobec schwytanych na nielegalnym przekroczeniu granicy należy podejmować śledztwo na podstawie artykułów kodeksu karnego dotyczących powszechnej służby wojskowej⁶⁰.

Liczba osób, które zdołały przejść granicę polsko-czechosłowacką i dostać się z Galicji Wschodniej na Zakarpacie rosła systematycznie

⁵⁶ M. Koźmiński, *Polska i Węgry...*, s. 83.

⁵⁷ Centralne Archiwum Wojskowe [dalej: CAW], Oddział II SG, sygn. 1772/89/225, pt. 2, k. 672.

⁵⁸ ЦДІАУЛ, ф. 205, оп. 1, спр. 1075, арк. 8; ЦДІАУЛ, ф. 205, оп. 1, спр. 879, арк. 82-84.

⁵⁹ Pełna nazwa brzmiała: Organizacja Obrony Narodowej „Sicz Karpacka” (Организація Національної Оборони „Карпатська Січ”).

⁶⁰ ЦДІАУЛ, ф. 205, оп. 1, спр. 1075, арк. 9, 13.

z każdym miesiącem. Na jej wzrost wpłynęła również wieść o przyjęciu nowej konstytucji przez parlament praski (23 XI 1938 r.). Decyzja ta przesądzała ostatecznie bowiem o nadaniu Zakarpaciu autonomii⁶¹. Liczba osób, które zostały zatrzymane przez posterunki straży granicznej bądź policji pod zarzutem nielegalnego przekraczania granicy (z Galicji Wschodniej na Zakarpacie) była niewielka. Według danych policyjnych od 18 X do 15 XII 1938 r. udało się aresztować zaledwie 47 osób usiłujących przekroczyć granicę. W grupie tej dominowali mieszkańcy powiatów leskiego i turczańskiego, znajdowały się tam także osoby pochodzące z Wołynia. Część aresztowanych zatrzymano dopiero po ich powrocie z Zakarpacia⁶².

Ogłoszone na 12 I 1939 r. wybory do Sejmu Karpackiej Ukrainy (Сойм Карпатської України) okazały się formą plebiscytu narodowego⁶³. Od momentu ich przeprowadzenia rozpoczął się proces odchodzenia od postulatu autonomii na rzecz niepodległego państwa ukraińskiego. Kres takim działaniom położyło wkroczenie wojsk węgierskich na teren Ukrainy Karpackiej w nocy z 13 na 14 III 1939 r.⁶⁴ Wobec pasywnej postawy Czechów członkowie Siczy Karpackiej zorganizowali próbę zdobycia broni. W odwecie 14 III 1939 r. oddziały czeskie z polecenia gen. L. Prchali zaatakowały Kosz Siczowy (Січовий Кіш) w Chuście. Spośród liczącej (według różnych szacunków) od 2 do 6 tys. niemal nieuzbrojonych żołnierzy Siczy Karpackiej⁶⁵, w trakcie walki z oddziałami czeskimi poniosło śmierć około 100 osób. Tego samego dnia wieczorem rząd Ukrainy Karpackiej ogłosił (przyjętą oficjalnie w dniu następnym) niepodległość. Prezydentem niepodległego państwa

⁶¹ С. Росоха, *У дворіччя Карпатської України*, [в:] „Настул”. *Ілюстрований календар-альманах на рік 1941*, Річ. II, Прага 1940, с. 79; П. Стерчо, *Карпато-Українська Держава...*, с. 121; *Добрий Пастир*, [в:] *Літопис Голготи України*, т. 2. *Репресована церква*, гол. ред. В. Цветов, Дрогобич 1994, сс. 59-60.

⁶² ААН, КГРР, сигн. 240, с. 11-16, 86.

⁶³ А. Штефан, *Закарпаття*, [в:] *Енциклопедія Українознавства Загальна частина*, т. 2, Київ 1995, с. 568; P.R. Magocsi, *The Sharping...*, р. 243.

⁶⁴ J. Kozeński, *Kwestia słowacka...*, с. 120; J. Kochanowski, *Węgry. Od ugody...*, с. 97; S. Stanisławska, *Soviet Policy toward Poland 1926-1939*, [w:] *Stereotype and Reality...*, р. 35.

⁶⁵ R. Torzecki, *Kwestia ukraińska...*, с. 161; Д. Злепко, *Українське питання...*, с. 261; М.М. Вегеш, В.С. Задорожний, *Карпатська Україна...*, с. 46.

wybrano ks. Awhurstyna Wołoszyna. Ze względu na krytyczną sytuację polityczną i wyjazd dotychczasowego głównodowodzącego Siczą Karpacką, stanowisko to przejął pochodzący z Galicji Wschodniej członek OUN – płk Mychajło Kołodziński. Do 20 III 1939 r. najważniejsze miejscowości kraju zostały jednak zajęte przez Węgrów⁶⁶. W trakcie wycofywania się przed wojskami węgierskimi zostali schwytani i rozstrzelani M. Kołodziński oraz jego adiutant, czołowy działacz struktur galicyjskich OUN, Zenon Kossak⁶⁷. Część oddziałów Siczy Karpackiej dotarła do granicy rumuńskiej w Byczkowie i ją przekroczyła. Po internowaniu a następnie rozbrojeniu żołnierzy ukraińskich wojska rumuńskie 22 III 1939 r. przekazały ich Węgom⁶⁸.

Do momentu zajęcia Ukrainy Karpackiej przez wojska węgierskie organy polskich władz bezpieczeństwa odnotowywały silny i systematyczny wzrost nastrojów niepodległościowych w społeczeństwie ukraińskim⁶⁹. Nastrój panujący wśród ukraińskich mieszkańców Lwowa odzwierciedlały odprawiane w intencji walczących siczowców nabożeństwa oraz próby organizowania demonstracji. Podobne zachowanie ludności ukraińskiej władze polskie zarejestrowały na prowincji⁷⁰. Według ich informacji Egzekutywa Krajowa OUN wydała w tym czasie polecenie agitowania, aby przez 3 miesiące obchodzić żałobę po żoł-

⁶⁶ С. Росоха, *Соїм Карпатської України (в 10-ти ліття проголошення самостійності)*, Львів 1991, с. 29-59, 81-85; А. Штефан, *Закарпаття...*, с. 569; Є. Стахів, *Крізь тюрми...*, с. 61; Т. Беднаржова, *Августин Волошин – державний діяч, педагог-милитель*, Львів 1995, с. 32-33; М. Вегеш, *Августин Волошин і Карпатська Україна...*, с. 65; S. Welychenko, *Carpathian Ukraine in Eastern European Politics 1938-1939*, „The Ukrainian Review” 1971, vol. XVIII, No. 3, p. 36.

⁶⁷ В. Щербій, *Зенон Косак-Тарнавський поручник Карпатської Січі*, [в:] *Косак, Охримович, Тураш*, Торонто 1968, с. 82; А. Дад, *За волю і державність „Срібної землі”*, [в:] *Косак, Охримович...*, с. 86; О.Л., *М. Гузар. Колодзінський: Полковник Іван Богун. Історичний нарис. Народня Бібліотека „Наступ”* ч. 9. Прага, 1941. 160, ст. 48, „Пробоем” ч. 5, травень 1941, сс. 318-319; Г. Полікарпенко, *Організація Українських Націоналістів під час другої світової війни*, „На чужині” 1951, с. 24.

⁶⁸ С. Росоха, *Військо Закарпатської України...*, с. 479; Є. Стахів, *Крізь тюрми...*, с. 67; І. Гуцул (І. Бутковський), *Остання соня*, „Сучасність” 1967, № 9, сс. 89-91.

⁶⁹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 3934, s. 21.

⁷⁰ ЦДІАУЛ, ф. 205, оп. 1, спр. 499, арк. 89, 256.

niierzach ukraińskich poległych w obronie Ukrainy Karpackiej. Żałoba miała rozpocząć się 2 IV 1939 r. i – jak wkrótce odnotowano – była ściśle przestrzegana na terenie Galicji Wschodniej⁷¹.

W roku 1938 starania o umocnienie ukraińskiego ruchu niepodległościowego na Zakarpaciu przyniosły niespodziewane rezultaty. Sytuacja wewnętrzna państwa czechosłowackiego przyśpieszyła bowiem podjęcie decyzji o nadaniu autonomii poszczególnym jego regionom. Utworzenie autonomicznej Ukrainy Karpackiej rozbudziło w ukraińskim ruchu narodowym aspiracje i nadzieję na kardynalną zmianę sytuacji geopolitycznej Ukraińców. Na przekór tym oczekiwaniom pod wpływem wydarzeń na Zakarpaciu zmalały szanse Ukraińców na uzyskanie autonomii w granicach Drugiej Rzeczypospolitej. Gdy 7 V 1938 r. Komitet Centralny UNDO wysunął postulat autonomii, zaś 9 VII 1938 r. sprawa ta została wniesiona na forum parlamentu⁷², ciągle daleko jeszcze było w Pradze do decyzji o nadaniu autonomii Zakarpaciu. Mimo to w spełnieniu tego postulatu dostrzegano w Polsce jedynie etap na drodze do dalszych żądań ukraińskich, nieuchronnie prowadzących do naruszenia dotychczasowych granic państwowych.

Pomimo krótkiego okresu istnienia Ukrainy Karpackiej, otrzymana przez nią autonomia a następnie ogłoszona pełna niepodległość stanowią ważny, choć często pomijany aspekt w dziejach najnowszych ukraińskiego ruchu niepodległościowego. Potwierdzały one ciągle dynamiczny rozwój i potencjał ukraińskiej idei narodowej i niepodległościowej w latach trzydziestych minionego wieku. Wydarzenia roku 1938 na Zakarpaciu zaktywizowały ukraińskie siły polityczne nie tylko w Czechosłowacji, ale także poza nią: w Drugiej Rzeczypospolitej i na emigracji. Na wieść o wydarzeniach na Zakarpaciu Ukraińcy w Drugiej Rzeczypospolitej zareagowali z ogromnym entuzjazmem. Widzieli w nich bowiem dążenie do celu, do którego sami zmierzali. Wsparli więc oni zakarpackich współbraci nie tylko moralnie, ale także publicznie, manifestując z nimi swą jedność.

⁷¹ AAN, Ambasada RP w Berlinie, sygn. 3935, s. 2, 67.

⁷² R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993, s. 21.

Igor Pjuszyn

Uniwersytet Slawistyczny w Kijowie

УКРАЇНСЬКО-ПОЛЬСЬКІ ВЗАЄМИНИ ЗА ЧАСІВ ДРУГОЇ СВІТОВОЇ ВІЙНИ

Українсько-польські взаємини за часів Другої світової війни до сьогодні залишаються найболючішою проблемою сучасних відносин двох народів-сусідів. Це підтвердив перебіг дискусій довкола трагічних волинських подій влітку 2003 р., а також заходи по обидва боки українсько-польського кордону з вшанування пам'яті загиблих, зокрема, спільна заява президентів обох країн з приводу міжнаціонального кривавого конфлікту часів Другої світової війни. Ці безпрецедентно важливі для взаємного розуміння кроки не поставили крапку в дискусіях між науковцями щодо причин та наслідків цього конфлікту, але дали серйозний поштовх процесу переосмислення історичних подій.

Зауважимо, що хоча в силу низки обставин конфлікт на Волині виявився найкривавішим, а відомості про нього набули останнім часом найбільшого розголосу, протистояння двох національних визвольних рухів у 1939-1945 рр., з одного боку, ОУН і УПА, а з другого – представницьких структур польського емігрантського уряду і Армії Крайової (АК), охопило майже всі території спільного проживання українців і поляків, тобто не лише Волинь, а й Східну Галичину, Холмщину, Підляшшя, Надсяння, Лемківщину. Тому ці події доцільно розглядати в комплексі, а також у контексті всієї попередньої історії українсько-польських взаємин.

Комплексний аналіз історії цих взаємин і, зокрема, періоду Другої світової війни фактично був заініційований дослідниками обох країн після укладення в 1996 р. Угоди між Світовим Об'єднанням воїнів Армії Крайової і Об'єднанням українців у

Польщі. Угода започаткувала роботу багаторічного міжнародного наукового семінару, що триває по сьогоднішній день. Одним з найважливіших його наслідків стало те, що під час регулярних зустрічей і обговорення результатів своєї дослідницької праці в ході цього семінару, науковці обох країн пройшли певну еволюцію у власних поглядах на поставлені проблеми, завдяки чому їх позиції з багатьох аспектів зблизилися.

Це, передусім, стосується оцінки УПА і АК як рівноцінних національно-визвольних рухів двох сусідніх народів, що в умовах іноземної окупації намагалися відтворити свою державність; ролі Берліна і Москви у використанні та розпалюванні українсько-польського антагонізму і, що найголовніше, спостерігається прагнення обох сторін досягнути приблизно однакового розуміння причин цього антагонізму¹.

Втім, залишається низка принципових питань, в тлумаченні яких українські і польські фахівці розходяться або розставляють різні акценти. До них належать, зокрема, наступні: 1. Трагування мотивів і характеру українсько-німецького та польсько-радянського співробітництва в роки війни. 2. Трагування характеру і форм польського опору німецькій переселенській акції на теренах Люблін-ського дистрикту (в тому числі Холмщина і Підляшшя) в 1942-1943 рр та бойових акцій формувань Армії Крайової і Батальйонів Хлопських (БХ) проти тих представників місцевої української інтелігенції і селянства, що були в ній задіяні. Зв'язок цих подій з масовими антипольськими виступами УПА на Волині в 1943 р. та в Східній Галичині в 1944 р. 3. Оцінка форм і методів боротьби проти поляків на території Волині і Східної Галичини, зас-госованих ОУН бандерівської фракції та командуванням УПА з метою виключення будь-якої можливості повернення цих етнічних українських земель до складу повоєнної польської держави. Інші мотиви вжитих ОУН – Самостійників-Державників (СД) та командуванням УПА радикальних антипольських заходів. 4. Визначення головної та побіжних цілей акції “Вісла”, а також ступеня відповідальності за її наслідки всіх її учасників.

¹ Див.: *Polska-Ukraina: trudne pytania. Materiały międzynarodowego seminarium historycznego “Stosunki polsko-ukraińskie w latach drugiej wojny światowej”*, t. 1-10, Warszawa 1998-2005.

Спробуємо висловити деякі власні міркування з приводу цих питань, а також історії українсько-польських взаємин часів Другої світової війни загалом. Відразу зауважимо, що через збіг багатьох історичних подій так сталося в спільному житті західних українців і поляків в ті роки, що воно просто не могло бути іншим, ніж було.

На існуючі впродовж сторіч українсько-польські суперечності, спричинені постійними зазіханнями Польщі на українські землі, в 1939 р. наклалися ще й польсько-німецькі та українсько-польсько-радянські протиріччя. Та обставина, що напад німецьких і радянських військ на Польщу українці по обидва боки річок Буг і Сян сприйняли як визволення з-під споконвічного польського панування і побачили в цьому можливість для відтворення української держави з включенням до її складу всіх українських етнічних територій, від самого початку війни розвела західних українців і поляків по протилежних воюючих коаліціях.

Зацитуємо уривок з промови генерал-губернатора Г. Франка, виголошеної ним з приводу Різдвяних свят 29 грудня 1940 р., який, на наш погляд, не потребує коментарів: *Поляки не повинні забувати, що вони самі винні в тому, що їх зустріло. Вони самі розплатили цю війну. Поляки занедбали цю країну та завели в ній панування тиранства, бруду та гнилі. Вже був найвищий час, щоб зникла польська держава. Чим довше вона існувала б, тим довше була б джерелом вічного неспокою в Європі. Поляки мусять тепер помиритися з цим новим порядком [...] Українці поставилися від самого початку в якнайлояльніший спосіб до завдань Генерал-губернаторства та станули до його розпорядимости. Для них година створення Генерального губернаторства стала годиною свободи. Польська ненависть зверталася проти німців, що жили в Польщі, та проти українців. Той поневолений народ може бути певний, що він виконуватиме свою мирну місію під захистом німецької держави².*

Не слід дивуватися тому незаперечному факту, що в перші роки війни в лавах українських “колаборантських” військових формувань і органах місцевої влади, створених у ГТ, насправді опинився великий відсоток національно свідомих українців. Останні значною мірою йшли туди тому, що до війни поляки

² „Краківські вісті. Тижневик” 29 грудня 1940, ч. 8, с. 1.

намагалися не допускати їх до адміністративних посад. За таких обставин основним мотивом вступу українців на службу до німців нерідко виступало прагнення зосередити у власних руках хоч мінімальну владу і помститися за довгі роки приниження та образ. Поза сумнівом, багато з тих осіб, які були задіяні на німецькій службі, намагалися служити своєму народові та захищати його інтереси, наскільки на це дозволяли обставини. Стосовно співпраці з німцями українців-галичан справа виглядала ще простіше, оскільки на багатьох з них, безперечно, мали вплив німецька мова і культура, деякі закінчили австрійські навчальні заклади і служили в австрійській армії.

Важливе значення мав також той чинник, що ОУН протягом тривалого часу свідомо йшла на співпрацю з німцями, намагаючись озброїти українську молодь, дати їй мінімальний вишкіл і використати створені таким чином збройні формування в слушний час, коли обидві воюючі тоталітарні держави – нацистська Німеччина і СРСР – вичерпають власні сили і з'явиться шанс для боротьби за Українську соборну самостійну державу (УССД).

Окрім українські діячі пізніше навіть розглядатимуть можливість того, що послаблена, а можливо і вже остаточно розбита Німеччина, увійде в союз із західними державами, щоб запобігти радянській експансії в Європу. За таких умов, розмірковуватимуть вони, і українцям добре було б мати власне військо. Цими намірами буде продиктована, або, принаймні, ними пояснюватимуть свою діяльність деякі представники Українського центрального комітету (УЦК) на чолі з В. Кубійовичем, що спрямовуватиметься на створення в 1943 р. дивізії “СС-Галичина”³.

Не слід дивуватися також тому, що німецька влада пішла на певні поступки в ГГ саме українцям, а не полякам. Хоча окупанти намагалися використовувати однаковою мірою в своїх цілях одних і других, однак українців вони сприймали як народ, що визволили з-під чужоземного ярма (в данному випадку польського), а поляків – як народ, котрий вони завоювали.

Численні звіти до Лондону, де на той час перебував польський емігрантський уряд, командування польським військово-політич-

³ *Українська дивізія Галичина. Матеріали до історії*, Торонто-Нью-Йорк 1990, с. 124.

ним підпіллям свідчать про те, як поляки боляче реагували на творення німцями на окупованих територіях Польщі так званої “русинської республіки”, “виділення русинів і надання їм, на відміну від поляків, усіх прав громадян Рейху”. Зокрема, полякам було заборонено відвідувати найкращі ресторани, тільки за попередньою домовленістю дозволялося користуватися залом для чекання на вокзалі, німці зобов’язали польський краківський центральний відділ кооперації сплатити лемкам значну грошову суму тощо, тоді як українці мали власне казино, займали посади ветеринарів, лікарів, довірених осіб у єврейських фірмах.

З українців утворювалися озброєні загони, що були одягнені в польські мундири, а частково – і в синьо-жовте вбрання. Частину загонів німці випроводили для охорони словацького і угорського кордонів, після чого подолання їх польськими військовими, що прагнули дістатися Польських збройних сил на Заході, а також кур’ерами, значно ускладнилося⁴.

Не можна не згадати в цьому контексті про те, що самі поляки склали великий відсоток німецької агентури, яка була перекинута до СРСР і схоплена органами радянської держбезпеки. Заарештовані в Західній Україні польські підпільники передали до НКВС чимало важливої інформації про ОУН та її підготовку до збройного повстання в Східній Галичині, яке було намічено на день нападу Німеччини на СРСР. Одержана інформація дала підстави загонам НКВС для жорсткої розправи над в’язнями в тюрмах Західної України, що була вчинена в момент їхнього відступу⁵.

Вступ радянських військ у Східну Галичину і на Волинь також стався ніби під приводом визволення українського народу з-під польського ярма. На цій підставі відбулося приєднання західноукраїнських земель до СРСР, тобто їх возз’єднання з УРСР. Під час численних мітингів у 1939 р. українці скаржилися на те, що зазнали великої кривди з боку поляків. Тому Кремль надав своїм перетворенням на цих землях проукраїнського характеру.

В перші дні і тижні після зайняття Червоною армією Східної Галичини і Волині переважна частина місцевої української

⁴ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 2, Londyn 1973, s. 138-139.

⁵ Докладніше про це див.: І. Ільюшин, *ОУН-УПА і українське питання в роки Другої світової війни (в світлі польських документів)*, Київ 2000, с. 40-43.

громадськості співпрацювала з органами радянської влади і намагалася використати цю співпрацю для усунення поляків з усіх царин суспільно-політичного життя Західної України. Водночас у деяких районах в цей період сталися перші випадки грабунку, вбивства та спалення маєтків польських осадників. Наприклад, в колонії Якубівка на Бережанщині було спалено 53 домівки і вбито 24 особи⁶.

У відповідь на скарги поляків командувач Українським фронтом генерал С. Тимошенко видав відозву українською і польською мовами, в якій закликав “працюючих людей” до порозуміння.

Втім, чимало представників радянських органів влади, висувачи гасла соціальної справедливості, навпаки намагалися збудити ненависть до заможніших верств населення західноукраїнського регіону. Зрозуміло, що місцеву українську людність не потрібно було зайвий раз спокушати цими гаслами. Адже різниця в життєвому рівні людей в міжвоєнній Польщі, особливо на її східних землях, дійсно була разючою, і такий стан речей не міг не обурювати бідноту.

Однак в даному випадку важливо підкреслити, що деякі з радянських пропагандистів і агітаторів, звертаючись до народних зборів та місцевого населення із закликами, наприклад, “вигнати буржуїв з їхніх трьохкімнатних квартир”, тим самим підштовхували селян до нападів на маєтки польських осадників, вбивств підприємців і купців тощо. Таким чином вони відображали загальну тенденцію, політику розпалювання класової ненависті пануючу в СРСР, а саме культивування в суспільстві ворожості до всіх цих буржуїв, тобто “людей непрацюючих”. Усе це не могло не вплинути на характер подальших українсько-польських взаємин.

Незабаром ситуація почала поступово змінюватися. Радянські функціонери швидко зрозуміли, наскільки глибоко вкорінилося в свідомості західних українців прагнення до самостійного державницького життя, і почали всілякими засобами боротися з ним. Арешти, депортації, кампанія по примусовій організації кол-госпів охопили все населення Західної України. Українці також почали

⁶ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (ZHRL) w Warszawie. Archiwum prof. St. Kota. Zespół akt „Ukraina w czasie drugiej wojny światowej”, sygn. 394, k. 70-73.

скаржитися на політику радянської влади. Репресії з боку “рад”, що їх зазнала й українська людність, вплинули на зміну її ставлення до поляків – воно стало доброзичливішим. В українському середовищі виникло навіть почуття певної солідарності з польським населенням. У всякому випадку український клір і інтелігенція визнали поляків за менше лихо порівняно з більшовиками⁷.

З початком війни з СРСР німці в Генеральній губернії змінили певним чином своє ставлення до місцевої польської людності і почали з нею заgravати, що було характерно у попередній період лише для їх стосунків з українцями. На окупованих територіях була розгорнута масована антирадянська кампанія. Під “обстріл” потрапили дії радянської влади в західних областях України щодо поляків у 1939-1941 рр. На шпальтах багатьох друкованих органів, що офіційно тут виходили, в липні 1941 р. була вміщена промова німецького міністра пропаганди Й. Геббельса з приводу “нелюдської розправи жидо-більшовицьких катів” над в’язнями західноукраїнських тюрем і відповідні фотознімки жертв⁸. Цілеспрямована гітлерівська пропаганда, а також успіхи “німецької зброї” викликали політично неоднозначні, суперечливі настрої, особливо серед польської інтелігенції.

Втім, більш суттєвими були все-таки позитивні зміни, що сталися в радянсько-польських відносинах. Під тиском з боку англійців і особисто британського прем’єра В. Черчілля глава польського уряду В. Сікорський 30 липня 1941 р. підписав угоду про союз із СРСР у війні. Угода проголосила німецько-радянські домовленості від серпня 1939 р. недійсними. Однак розв’язати проблему кордонів не вдалося. Західноукраїнські та західнобілоруські землі кожна із сторін вважала своїми й створювала там власне збройне підпілля. Відповідно до угоди в СРСР почала формуватися польська армія під командуванням генерала В. Андерса⁹.

Таким чином, можна констатувати, що з цього моменту Польща і СРСР фактично стали союзниками у війні. Звертаємо особливу

⁷ Так само, к. 111.

⁸ „Краківські вісті. Тижневик” 13 липня 1941, ч. 28, с. 3-5.

⁹ M. Kwiatkowski, *Rząd i Rada Narodowa R.P. w świetle faktów i dokumentów od września 1939 do lutego 1942*, Londyn 1942, s. 34.

увагу на цей чинник, котрий більше ніж будь-який інший сприятиме розгортанню ворожнечі між українськими та польськими національними збройними формуваннями і врешті-решт остаточно відріже їм шлях до досягнення порозуміння під час війни.

Початок війни і участь в ній ОУН фактично на боці Німеччини значно загострили українсько-польські взаємини і погіршили ставлення польського суспільства до українців. Поляки бачили, що переважна більшість української людності Східної Галичини і Волині зустрічала німців з ентузіазмом. Чи не в кожному селі були зроблені тріумфальні арки, насипані кургани, виставлені хрести з меморіальними дошками. Західноукраїнське населення сподівалося на те, що нарешті Україна буде вільною¹⁰.

Проголошення ОУН (Б) “Акта відновлення Української держави” 30 червня 1941 р. у Львові і реакція на нього німецького керівництва були розцінені польськими політиками і військовими як свідчення відсутності у бандерівців відчуття реальності. Вони зазначали, що бандерів-ці, [...] *дбаючи, передусім, про швидкість в реалізації своїх задумів, основне завдання вбачали в тому, щоб не пропустити нагоди для проголошення акта і потім поставити німців перед доконаним фактом.* На думку поляків, така позиція ОУН (Б) [...] *привела до видання низки гротескових документів, з яких жоден не мав важливого значення. Ухвалені декларації, що були пересипані пишномовними фразами, залишилися лише на папері*¹¹.

Інакше оцінювали представники польських організацій дії на той час ОУН (М). Вони вважали, що мельниківці правильніше оцінили ситуацію та можливості, які вона відкривала. Політичної діяльності ОУН (М) не розвинула, натомість, офіційно тримаючи в своїх руках керівництво українською громадою в ГГ, вона розбудувала там громадське, господарське та культурне життя. На Холмщині, Підляшші та Лемківщині мельниківці проводили політику “деполонізації”, тобто усували польський елемент з усіх сфер суспільного життя¹².

¹⁰ Archiwum Akt Nowych (далі – ААН). Oddział VI w Warszawie. Zespół akt Armii Krajowej. Komenda obszaru Lwów, sygn. 203/XV/ 42, k. 7.

¹¹ ААН. Zespół akt Delegatury Rządu RP na kraj. Departament Informacji i Prasy. Sekcja Wschodnia, sygn. 202/III/134, k. 310.

¹² Так само, к. 311.

Поза сумнівом, керівники польського підпілля надто критично висловлювалися щодо проголошеного ОУН (Б) “Акта...” від 30 червня 1941 р. Напевно, не можна назвати цілком справедливою і їхню оцінку дій ОУН (М), адже не самі мельниківці, а нацисти руками мельниківців проводили цю політику “деполонізації”. Втім, з приводу бандерівців як організаторів “Акта” важливо буде зауважити, що і ставлення різних українських політичних угруповань до їхніх дій виявилось діаметрально протилежним. Безперечно, мельниківці або прихильники Т. Бульби-Боровця виступили не проти створення Української держави, а проти того, у який спосіб бандерівці намагалися її проголосити¹³.

Варто наголосити на тому, що після нетривалого періоду зближення між українцями і поляками, викликаного спільним спротивом радянській Східній Галичині і Волині, з вступом на цю територію німецької армії неприязнь у відносинах між ними відновилася. Вона виплеснулася, передусім, на шпальти української преси, яка почала з’являтися відразу по захопленню німцями Львова. Вже перший український тижневик “Українські щоденні вісті” містив нападки на Польщу і поляків. На думку останніх, цей тижневик, не встигнувши ще потрапити під німецький контроль, цілком відбивав настрої української громади Львова, оскільки був органом міської управи.

У статті “Поголоски?”, вміщеній у № 18 тижневика від 26 липня 1941 р., її автор зазначав, наприклад, таке: [...] *через море крові, яку пролляли більшовики, здавалося б, що не знайдеться жодного народу, який би не був вдячний німцям за визволення з більшовицької неволі. Проте очевидно є співпраця поміж поляками і євреями, яких пов’язала прихильність до більшовиків, а також ідея винищення українства. Немає жодної підлості, яку б не скоїли ці московські приплічники.* Насамкінець в статті підкреслювалось, що українці вірять у блискавичну перемогу Німеччини і поразку більшовицької Росії та західних плутократів¹⁴.

Слід гадати, що подібні за характером статті в українській пресі викликали численні скарги з боку поляків, з якими вони

¹³ Українське державотворення. Акт 30 червня 1941. Збірник документів і матеріалів, Львів-Київ 2001, с. 170.

¹⁴ „Українські щоденні вісті”, 26 липня 1941, ч. 18, с. 1.

неодноразово зверталися до німецької окупаційної адміністрації. Тільки цим можна пояснити ту обставину, що наприкінці серпня німці заборонили видання “Українських щоденних вістей”. Замість них почала виходити німецька газета українською мовою “Львівські вісті”, яка вже не порушувала основних засад німецької пропагандистської політики.

Упродовж липня 1941 р. німці інтернували всіх членів створеного бандерівцями у Львові уряду на чолі з Я. Стецько. 1 серпня вони створили з трьох довоєнних польських східних воєводств – Львів-ського, Станіславівського і Тернопільського – дистрикт “Галичина”, остаточно перекресливши надії ОУН на можливість відновлення на цій території Української держави. Згідно з розпорядженням губернатора Г. Франка дистрикт від листопада 1941 р. вже вважався складовою Генерального губернаторства і жодним чином не відокремлювався від решти його території.

Натомість Волинь було включено до рейхскомісаріату “Україна” на чолі з Е. Кохом і відділено від ГГ кордоном, що пильно охоронявся німцями. Ці події не могли не вплинути на ставлення україн-ських націоналістів як до німців, так і до поляків.

10 серпня 1941 р. між членом ліквідованого німцями українського уряду адвокатом В. Горбовим та одним з представників польського підпілля у Львові відбулася перша офіційна розмова щодо майбутнього українсько-польських взаємин. На запитання поляка про те, чи не збираються українці, з огляду на останні події, переглянути своє ставлення до німців В. Горбовий відповів: “Україн-ська громадськість буде надалі послідовно підтримувати німців”. Далі В. Горбовий підкреслив: “Навіть якщо за місяць або два він опиниться в Дахау, то й там виступатиме за союз українців з німцями”. На його думку, випадки неприязні до німців і розчарування ними траплятимуться, проте обов’язок провідників ОУН полягає в тому, щоб впливати на суспільство аби уникнути ворожих щодо німців виступів. З перемогою Німеччини В. Горбовий пов’язував позитивні зміни у вирішенні українського питання, оскільки ця перемога мала спричинити послаблення двох ворогів України – Польщі і Росії. Адвокат був переконаний у тому, що майбутнє обов’язково принесе українцям незалежну і об’єднану Українську державу.

На чергове запитання польського діяча про те, чи не спровокують дії українців по об'єднанню різних територій в одну державу конфлікт не лише з Польщею і Росією, а й з Румунією та Угорщиною, В. Горбовий відповів так: “Ужгород і Чернівці мають для українців другорядне значення, натомість Львів і Галичина – це сим-воли відродження українства”. Тому, як вважав український представник, якщо у майбутньому доведеться вирішувати питання про входження цих земель до складу України з поляками, то останні психологічно цілком не готові до того, щоб урегулювати його мир-ним шляхом. Отже, на думку В. Горбового, на українців і поляків чекало повторення подій 1918-1919 рр. З приводу останнього запитання про те, якими будуть дії українців, якщо Німеччина програє війну, член українського уряду зазначив, що українська громада в Сполучених Штатах докладає певних зусиль для налагодження стосунків з “альянтами”¹⁵.

Друга офіційна розмова між членом ОУН (Б), цього разу українським політичним письменником і експертом в радянських справах Б. Левицьким, і представниками польського підпілля відбулася в жовтні 1941 р. у Варшаві. Український діяч охоче погодився на переговори щодо опрацювання спільних засад у проведенні антинімецької політики. Він визнав, що бандерівці боляче сприймають факт “стовідсоткової співпраці з німцями українських офіційних осіб, оскільки розуміють, що нова Європа будуватиметься за англо-американськими, а не за німець-кими рецептами”. Левицький не схвалював ворожої налаштованості переважної більшості української людності щодо поляків. Однак і від останніх він вимагав, аби вони припинили антиукраїнські випадки. Крім того, представник ОУН (Б) наполягав на тому, щоб під час всіх наступних українсько-польських переговорів обидві сторони виходили з положення, що обов'язково має постати незалежна Україна. При цьому територіальні суперечки, на його думку, могли бути врегульовані по закінченню війни¹⁶. У грудні 1941 р. з польськими організаціями зав'язали контакт й мельниківці¹⁷.

¹⁵ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 2..., s. 143-144.

¹⁶ ААН, sygn. 202/III/134, к. 273.

¹⁷ ААН, sygn. 203/XV/3, к. 31. Більше на цю тему див.: І. Ільющин, *Протистояння УПА і АК (Армії Крайової) в роки Другої світової війни на тлі діяльності польського підпілля в Західній Україні*, Київ 2001, с. 5-46.

Прагнення обох сторін виробити платформу для спільних дій і тим запобігти розгортанню українсько-польської ворожнечі виявилось нездійсненним. Погіршення становища вермахту на Сході перекреслило будь-які можливості для досягнення порозуміння між представниками українського і польського незалежницьких рухів¹⁸. Зазнавши великих людських і матеріальних втрат на фронті та опинившись перед неминучістю затяжної війни, німецькі окупанти вдалися до грабіжницьких заходів щодо підкорених народів.

Документація українських і польських підпільних організацій з окупованих різних теренів з національно мішаним населенням свідчить про те, якою напруженою стала моральна атмосфера в тилу гітлерівської армії. Як українська, так і польська людність відчули на собі в повному обсязі акції з конфіскації сільськогосподарських продуктів (так званий “контингент”) і каральні експедиції по селах у випадку якихось ускладнень з їх постачанням, різного характеру примусові роботи на користь окупаційних властей, вуличні облави на людей з подальшим їх вивезенням на роботу до Рейху, важкі матеріальні умови, а іноді навіть голод, у зв’язку з відсутністю роботи або мізерністю заробітної платні. Не повинно дивувати те, що кожен в такій ситуації намагався вижити за рахунок сусіда, тим більше, якщо цей сусід був іншої віри та національності.

Український і польський сільський люд ставився до німців однаково вороже. Інакше сприймала окупантів інтелігенція, становище якої було особливо важким. Частина її працювала на пошті, в судових та фінансових закладах, в шкільництві, на фабриках. Наприклад, в ГГ протягом 1939-1941 рр. постало майже тисячу нових українських шкіл і така ж кількість кооперативів. Решта інтелігенції намагалася працевлаштуватися в окупаційних установах.

Значна її частина як українського, так і польського походження співпрацювала з німцями. Серед солтисів, вийтів та бургомістрів знов ж таки як з українського, так і з польського боків нерідко траплялися особи, які надто запопадливо виконували вказівки окупантів і були відвертими запроданцями та прислужниками. Вони

¹⁸ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 2..., s. 142.

використовували своє службове становище і кривдили не лише представників інших національностей, а нерідко й своїх “краян”¹⁹.

Втім, навіть ті українці і поляки, що працювали в окупаційних установах за завданням своїх патріотичних організацій, намагалися спрямовувати діяльність німецьких властей на користь своїх “співвітчизників” і навпаки сіяти недовіру до “чужинців”. Так, наприклад, великою довірою в окупантів користувалися польські перекладачі (та й не лише вони), які своїми діями неодноразово намагалися підштовхнути німців до антиукраїнських заходів²⁰. А, скажімо, там, де в поліції переважали українці, як, наприклад, у 1941-1942 рр. на Волині, на польські колонії та села, як правило, “контингент” накладався втричі більший, ніж на українську людинність²¹.

Все це сприяло тому, що загальною характерною рисою в українсько-польських взаєминах на всіх територіях спільного проживання двох народів на межі 1941-1942 рр. стала взаємна ненависть. Мусимо це констатувати, щоб зрозуміти причини кривавого українсько-польського конфлікту, що вибухнув у 1943 р. і тривав вже до кінця війни.

Ще раз хочемо наголосити на особливій ролі нацистів у розпалюванні українсько-польських суперечностей на всіх територіях з національно мішаним населенням. До кожного з народів німці застосовували різну тактику. Чим більшу загрозу вони відчували в проведенні своєї колоніальної політики з боку автохтонного населення того чи іншого регіону, тим суворіше до нього ставилися і менше йому дозволяли.

Як було вище зазначено, в ГГ гітлерівці дозволили українцям нібито набагато більше, ніж полякам, принаймні у початковий період війни. Проте і вимагали вони від них більшої покори, слухняності та лояльності.

Так, наприкінці 1942 р. і на початку 1943 р. у зв’язку зі створенням на території Замойського повіту зразкової німецької колонії (так званого “Гіммлерштадту”) місцеві діячі Українського

¹⁹ Materiały i Dokumenty Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego (MID WIH) w Rembertowie. Zespół akt Armii Krajowej, sygn. III/33/81, k. 5-6.

²⁰ Центральний державний архів громадських об’єднань України (ЦДАГО України), Ф. 1, Оп. 22, Спр. 76, Арк. 51-52.

²¹ AAN, sygn. 203/XV/42, k. 7.

допомогового комітету та українська допоміжна поліція були залучені до активної участі у виселенні звідти змішаних українсько-польських громад на Грубешівщину. Причому якщо поляки масово тікали до лісу, українців німці свідомо поселяли в польських господарствах Грубешівського повіту. Проти такої практики переселень заперестував В. Кубійович, побоюючись, і не безпідставно, що вона наразить українське населення на помсту з боку польських підпільних організацій.

У документації польського підпілля дійсно можна віднайти чимало прикладів помсти польських партизанів представникам української національності, котрі, як вважали поляки, у своїй більшості були зацікавлені у проведенні німцями переселенської акції, а тому нібито сприяли їй.

У звіті працівників департаменту інформації і преси Делегатури польського уряду (Представництва уряду на окупованих територіях) за період від 15 березня до 15 липня 1943 р. з цього приводу повідомлялося таке: *Переселення українців із Замоїщини на місце поляків у Грубешівський повіт, що проводилося за участю місцевого УДК, мало наслідком вбивство польськими боївками голови комітету адвоката Струтинського, його співробітника полковника Войнаровського, у Підляшші – колишнього сенатора Пастернака, а також багатьох українських в'їттів, солтисів, поліцаїв; вбивства не припиняються, а тим часом спостерігається значне загострення польсько-українських взаємин*²².

Серед польських дослідників поширена думка, що причиною вбивств названих осіб, як і багатьох інших представників української інтелігенції протягом 1942-1943 рр., було не прагнення польського підпілля позбавити місцеву українську людинність їх керівної верстви, а “фактична співпраця цих людей з німецькими окупантами”. Визнаючи можливість такої співпраці, водночас підкреслимо, що польська сторона трактувала її дуже широко, подібно до того, як ОУН (Б) трактуватиме співпрацю поляків з німцями на Волині. Через це керівництво аківського підпілля могло визнати за “співпрацю з німецькими окупантами” цілком зрозумілу і виправдану з українського погляду діяльність петлюрівських

²² ААН, sygn. 202/III/11, к. 6.

діячів з Грубешіва М. Струтинського і Я. Войнаровського, спрямовану на створення загонів української самооборони. Безперечно, це робилося за згодою німців.

У польському звіті за період від 15 липня до 15 вересня 1943 р. його автори знову відзначали факт проведення польськими боївками антиукраїнських акцій і погіршення у зв'язку з цим польсько-українських стосунків: *Під час пацифікації Білгорайського повіту місцеве українське населення розкрало значну частину майна, що залишилася від поляків. Поселені у подальшому сюди українці із Грубешівського і Томашівського повітів потрапили у складні умови [...] вони розпродають за безцінь решту реманенту і збіжжя аби повернутися у колишні свої господарства [...] Польська контракція відбирає в українців їх найцінніших людей: на початку вересня в Любартові вбито відомого довоєнного діяча доктора Остапа Бурку. Те, що відбувається навколо, позначається на всіх ділянках національного життя, особливо на шкільництві, стан якого значно погіршився у зв'язку з нестачею вчителів (галичани реемігрують) і зменшенням кількості учнів; згасає діяльність місцевих організацій [...] тим часом в умовах, коли анархія посилюється, сталися перші випадки мордування поляків на зразок тих, що мали місце на Волині*²³.

У документації польського підпілля значна увага приділялася стану польсько-українських взаємин у цей період не тільки на Холмщині і Підляшші, але також на Лемківщині і Надсянні. У вищезитованому звіті зазначалося: *Якщо до війни у таких містах як Сянок, Кросно, Жешів, Ярослав та інших проживала незначна кількість українців, то після 1940 р. вони цілком перетворилися на українські осередки... Лемки загалом неохоче сприймають українську націоналістичну пропаганду, проте не слід недооцінювати можливості української диверсії на цих землях*²⁴.

Про ті самі події політична референтура крайового проводу ОУН на ЗУЗ в “Огляді суспільно-політичного, господарського та куль-турного життя на західних українських землях” за весну 1943 р. повідомляла: *Українське населення Холмщини і Підляшшя*

²³ Так само, к. 18.

²⁴ Так само.

переживає від ряду місяців, а навіть років, страшний терор, як з німецького, так і з польського боків. На терені Замоїщини гестапо творить зразкову німецьку колонію і в зв'язку з цим виселило 11 збірних громад повіту. Виселяють і українців і поляків, причому українців з розмислом поселяють у польських господарствах у Грубешівщині. Поляки майже поголівно пішли в ліси і, створивши партизанські банди, почали нищівну акцію, яка спрямована, передусім, проти українського населення. Крім проведення саботажної акції як зривання мостів і телефонічних сполучень, висаджування у повітря поїздів і т. п. польська партизанка грабує всяке майно населення, особливо харчі і одяг. Дійшло до низки сутичок з жандармерією, поліцією і військом. Вбивство польськими партизанами кількох німців спричинило репресії гітлерівців проти невинного мирного населення. В декількох селах розстріляно десятки родин. Сотні селян, жінок та дітей загинуло і продовжують гинути від німецьких куль через звинувачення у підтримці партизанів. Села, що підозрюють у співпраці з партизанами, німці палять. При цьому гітлерівці грабують українців так само беззастережно як і польсько-більшовицькі банди²⁵.

Викликаний діями німців антиукраїнський терор з боку польських партизанських угруповань, з одного боку, змусив ОУН до творення власних загонів самооборони, але, з іншого боку, існування подібних загонів спричинило деякою мірою і недовіру до українців місцевої німецької адміністрації. Тому, як зазначалося у тільки що цитованому документі: [...] *поведінка німців у цій українсько-польській боротьбі була доволі підозрілою. Раз вони йшли на руку полякам, то знову ставали ніби по стороні українців*²⁶.

Діячі ОУН добре розуміли, що існувала певна відмінність в становищі українців і поляків у Генеральному губернаторстві та рейхскомісаріаті “Україна”, обумовлена різною кількісною присутністю представників цих двох етносів в обох регіонах та відповідним ставленням до цього окупаційної німецької влади. У документах українського підпілля неодноразово зазначалося, що,

²⁵ Центральний державний архів вищих органів влади і управління України (далі – ЦДАВО), Ф. 3833, Оп. 1, Спр. 91, Арк. 20-21.

²⁶ Так само, Арк. 20.

наприклад, на Волині і Поліссі, де кількісно переважали українці, німці використовували поляків проти них, у той час як у ГГ, де більше проживало поляків, окупанти нещадно розправлялися з останніми, для чого частково налаштовували проти поляків тих самих українців.

Втім, добре відомо, що хоча, скажімо, на Люблінщині поляки жорстоко постраждали від терору нацистів, у ГГ існувала низка польських адміністративних, господарських, судових інституцій та установ, які своїми діями дошкуляли місцевому українському населенню, функціонувала розгалужена мережа польської поліції.

До речі, відповідальність за злочинні дії окремого поліцає чи групи поліцаїв пересічний українець і поляк здебільшого покладали не на німецьких окупантів, а на українську чи польську громаду, представником якої і був цей або ці конкретні прислужники гітлерівського режиму. Тому й виходило так, як, наприклад, повідомлялося у друкованому органі “Східні землі Речіпосполитої” польської підпільної організації “Польша бореться”. Газета писала: *Пересічний поляк у Львові спостерігав за тим, як “працює” українська поліція, виконуючи німецькі розпорядження, і в ньому зростала ненависть до українців. Той самий поляк, коли б мешкав у Варшаві і бачив, що виробляє польська поліція, котру вже ніхто не називав польською, а лише “гранатовою”, то навряд чи б в нього з’явилася та сама ненависть до своїх співвітчизників, хоча ті останні на неї цілком і заслуговували*²⁷.

У зв’язку з вищесказаним постає питання про те, якою мірою антиукраїнські дії польських партизанських угруповань на території ГГ і, зокрема, у південній Люблінщині під час здійснюваного гітлерівцями в листопаді 1942 р. – березні 1943 р. першого етапу переселенської акції спричинили масовий антипольський терор загонів УПА на Волині, а пізніше й у Східній Галичині. Адже на існування такого взаємозв’язку вказувалося, наприклад, у комунікаті від жовтня 1943 р. проводу ОУН (Б) з приводу українсько-польських взаємин²⁸, про це писав у добре знаній дослідникам цієї проблематики статті під назвою “Куди

²⁷ „Ziemia Wschodnie Rzeczypospolitej” Київ luty 1943 r., № 11, s. 12.

²⁸ Т. Гунчак, *Україна: перша половина XX століття*, Київ 1993, с. 276.

прямують поляки”, опублікованій на початку 1944 р. у часописі ОУН “Ідея і чин”, його редактор О. Садовий (Мирослав Прокоп)²⁹ і т. д. В цих матеріалах офіційно стверджувалося, що, наприклад, “волинська різанина” значною мірою була спричинена масовими вбивствами провідних українців польськими боївками на Холмщині ще в квітні 1942 р.

Вже в повоєнний час в українській мемуарній літературі згадувати про події на Волині як про наслідок подібних за характером процесів, що передували їм на Холмщині, стало майже нормою. Втім, всі без винятку польські дослідники надалі продовжують стверджувати, що вбивства польськими партизанськими загонами українських в'їтів, солтисів, поліцаїв, а подекуди і простих селян на Холмщині впродовж 1942-1943 рр. жодним чином не могло спровокувати ОУН (Б) на організацію “червоних ночей” на Волині³⁰.

Одні з них вважають, що згадувані події по обох боках річки Буг співпали в часі, інші доводять, що “вістки з Генерал-губернаторства до рейхскомісаріату і навпаки не діставалися так швидко по обидві сторони кордону”, треті впевнені в тому, що ОУН (Б) незалежно від того, що відбувалося навколо, так чи інакше була схильна до антипольського терору і для останньої йшлося лише про те, коли його розпочати. Натомість всі вони впевнені, що “волинська різанина” сприяла напливу поляків-втікачів з Волині до ГГ і ще більшої ескалації в зв'язку з цим ненависті місцевих поляків до українців³¹.

Згадаємо про цитовані вище огляди суспільно-політичного, господарського і культурного життя на ЗУЗ крайового проводу ОУН, що датуються весною 1943 р., зміст яких однозначно свідчить про поінформованість оунівців щодо терору польських боївок проти українців, залучених гітлерівцями до участі в переселенській акції в ГГ.

Отже, цей факт суперечить твердженням про те, що хтось нібито міг і не знати, що робилося в той самий час або навіть ще раніше на протилежному боці кордону. Напевно все-таки можна

²⁹ О.С. Садовий, *Куди прямують поляки. Літопис УПА, т. 2: Волинь і Полісся: німецька окупація*, Кн. II, Торонто 1977, с. 47-57.

³⁰ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943-1948*, Warszawa 1999, s. 147.

³¹ Так само, s. 178-179.

стверджувати, що керівники обох підпільних рухів упродовж 1942-1944 рр. уважно стежили за подіями в суміжних регіонах. Саме необхідністю зміцнити місцеві українські сили і посилити опір польським партизанам за Бугом і Сяном буде викликаний перехід у березні 1944 р. кількох куренів УПА з Волині і Східної Галичини на “Закерзоння”³².

Втім, відповідаючи на запитання, чи був антипольський терор УПА в рейхскомісаріаті “Україна” спровокований попередніми вбивствами поляками українців в ГГ, ми схильні вважати (і в цьому переконують документи українського підпілля), що ОУН (Б) підштовхнула до прийняття рішення про проведення такого терору на території Волині саме діяльність місцевих поляків.

В огляді суспільно-політичного життя крайового проводу ОУН на Волині і Поліссі за квітень-травень 1942 р. повідомлялося таке: *В останнім часі дуже міцно посилили свою боротьбу в терені північно-західних українських земель поляки і комуністи. Польські організації діють на цілому просторі Північних ЗУЗ, зцентралізовані однак в різних теренах під різними назвами: Легіон смерті, Бяли ожел, Польська організація конспіративна, Польська організація військова, Залога Польські неподлеглей, Польська організація терористична, Батальйон Семпуф, Польонія – все це зустрічається в цілому терені. Їх спільна політична програма “Неподлегла Польська”. Це їх разом об’єднує. Всі діють проти українців. Ми для них найбільші вороги, може більші, як німці*³³.

Про появу і діяльність в цей час на Волині польських партизанських груп свідчать і німецькі документи. Так, в інформаційних повідомленнях німецьких каральних органів про місцевий підпільний рух за період від 15 травня до 17 липня 1942 р. йшлося про наступне: *Виявлені в липні 1941 р. акти НКВС свідчать про те, що під час більшовицької окупації на Волині існували групи опору, організовані в СЗБ [...] Ці групи напевно тоді були єдиними*

³² Л. Шанковський, *Українська Повстанська Армія, [в:] Історія українського війська. Збройні сили сучасної доби за роки 1914-1953*, Львів 1996, с. 482-695.

³³ Державний архів Рівненської області (далі – ДАРО), Ф. Р-30, Оп. 2, Спр. 94, Арк. 79.

*таємними організаціями. Зараз в цій області існують і діють багаточисельні групи опору, що виникли на основі розрізаних загонів у Генеральній губернії. Недостатня охорона кордону значно сприяє циркуляції елементів опору з ГГ на Волинь і в зворотньому напрямку. Про те, що вже організовано багато польських загонів опору на Волині і що вони діють за єдиними інструкціями, свідчить випуск листівок у пасхальні дні 1942 р.*³⁴

Однак не слід переоцінювати чисельність існуючих на той час польських національних партизанських груп на Волині, а також розмах їхньої антинімецької боротьби. Генеральна лінія командування АК тоді була спрямована на збереження сил поляками до моменту вибуху повстання в Центральній Польщі, яке планувалося на кінець війни, а також на глибоко законспіровану діяльність, що мала сприяти підготовці до цього повстання. Якщо і діяла на Волині в цей час польська партизанка, то ініціатором її створення були радше не “пролондонські” політичні сили, а ті, що орієнтувалися на Москву і радянський партизанський рух.

В січні 1943 р. керівник Центрального штабу партизанського руху П. Пономаренко інформував Й. Сталіна про те, що польський емігрантський уряд, вважаючи, що Німеччина буде розбита спільними зусиллями СРСР, США та Англії, не збирається витратити свої людські резерви, хоч агентам Сікорського в багатьох місцях доводиться рахуватися [...] з *труднощами утримання поляків від відкритої боротьби з німцями*³⁵.

Волинські поляки впродовж 1942-1943 рр. більше намагалися бути задіяними в легальну громадську роботу і займали адміністративні посади, щоб використати, насамперед, такі можливості для реалізації власних цілей. Що це були за цілі, говориться у вищезитованому німецькому документі.

В ньому, зокрема, повідомляється про те, що [...] *німецькими службами встановлено, що поляки в своїх діях керуються певними вказівками, а саме: 1. Поляки мусять вступати в створені німцями органи влади, домагатися довіри з боку їх керівництва і*

³⁴ ЦДАГО, Ф. 1, Оп. 22, Спр. 76, Арк. 51.

³⁵ І. Білас, *Репресивно-каральна система в Україні. 1917-1953: суспільно-політичний та історико-правовий аналіз: У 2-х кн. Книга друга*, Київ 1994, с. 362.

непоміченим шляхом спрямовувати на користь поляків заходи і постанови німецької влади; 2. Кожен поляк, що знаходиться на службі, повинен піклуватися про те, щоб допомогти іншим своїм співвітчизникам проникнути в ту чи іншу німецьку установу; 3. Сіяти недовіру німецької влади до українців і підштовхувати їх до репресій проти останніх³⁶.

У повідомленні гітлерівської служби безпеки від 9 жовтня 1942 р. зазначалося подібне: *Ставлення поляків до навколишніх подій як раніш характеризується двома моментами: по-перше, великою текучістю службовців у багатьох німецьких органах влади, з іншого боку, тією обставиною, що вони дотримуються ідеї про створення після війни великої держави. У задушевних розмовах між українцями і поляками це висловлюється завжди, причому поляків не можна жодними аргументами переконати в тому, що у випадку перемоги більшовики не допустять утворення нової польської держави*³⁷.

На окупованих на той час східних землях у продажі тільки для німців можна було придбати книжку доцента Берлінського університету доктора Г.-Й.Баєра *Das Schicksal der Polen* (“Доля поляків”). Її автор, помічник коменданта м. Львова, політичний службовець в окупаційній адміністрації ГГ, у вступі до своєї праці таврує поляків як завзятих вислужників на службі у німців на Волині, котрі, з одного боку, свідомо діють на шкоду місцевій українській людності, а з іншого – так само свідомо “ганьблять добре ім’я німецької влади в очах цієї ж людності”³⁸.

Тому, мотиви антипольських дій українських повстанців на Волині та в Східній Галичині в 1943-1944 рр. окрім усього іншого значною мірою слід пояснювати й тим, що ці дії були помстою полякам за їх участь в складі німецьких поліційних допоміжних формувань, а також органах окупаційної адміністрації в антиукраїнських акціях (хоча варто відзначити, що “співпрацю” поляків з

³⁶ ЦДАГО, Ф. 1, Оп. 22, Спр. 76, Арк. 52.

³⁷ Так само, Спр. 77, Арк. 108.

³⁸ Див.: Праця на тему українсько-польських взаємин, підготовлена на окупованій території у 1943 р. і надіслана до польського еміграційного уряду у Лондоні *Sprawa ukraińska*, „Zeszyty Historyczne” 1985, № 71, s. 143.

німцями на Волині ОУН (Б) і командування місцевих загонів УПА потрактували дуже широко, застосувавши проти місцевої польської цивільної людності принцип колективної відповідальності)³⁹.

Українсько-польська збройна боротьба точилася вже й після встановлення нового кордону між Польщею та УРСР, причому по обидва його боки. АК і УПА мстилися одна одній, а водночас і цивільному населенню за давні образи і нові жертви, за “співпрацю з ворогом” і небажання зрозуміти позицію протилежної сторони, за необхідність евакуації співвітчизників з родинних земель. Дуже часто траплялися випадки просто пограбувань і вбивств людей обох національностей, аби запобігти вивезенню з країни майна. Трагічними символами українсько-польських взаємин на завершальному етапі війни стала доля мешканців сіл Павлокома Перемишльського повіту, де у березні 1945 р. загопи АК вбили 366 українців⁴⁰, Піскуровичі Ярославського повіту, де у квітні 1945 р. в результаті дій вояків Народових сил збройних (НСЗ) загинуло понад 100 осіб, Верховини Красноставського повіту, де у червні 1945 р. загопи НСЗ знову винищили близько 200 українських чоловіків, жінок та дітей⁴¹. Чимало жертв в цей період було також серед польського населення з вини УПА.

Висновки, які варто зробити, дослідивши винесене у назву статті питання, полягають у наступному. Однією з головних причин міжнаціонального конфлікту, який в принципі й визначив зміст українсько-польських взаємин на територіях спільного проживання обох народів за часів Другої світової війни, стала та обставина, що поляки, високо цінуючи їх власний, дійсно значний економічний і культурний внесок у розвиток західноукраїнських земель і помилково вважаючи, що цього внеску не заперечуватиме жодна з країн, від моменту їх втрати у вересні 1939 р., ні на мить не хотіли сумніватися в тому, що після переможної війни “західних альянтів” ця територія може бути не повернута Польщі.

³⁹ Див. більше про це: І. Ільошин, *Волинська трагедія 1943-1944 рр.*, Київ 2003; І. Ільошин, *Бойові дії ОУН і УПА на антипольському фронті*, [в:] *Організація українських націоналістів і Українська повстанська армія. Історичні нариси*, Київ 2005, с. 222-302.

⁴⁰ П. Потічний, *Павлокома 1441-1945*, Торонто-Львів 2001, с. 443-452.

⁴¹ ЦДАГО, Ф. 1, Оп. 23, ч. 1, Спр. 1469, Арк. 20.

На думку поляків, єдиним народом, з яким варто було рахуватися при визначенні повоєнного статусу спірних західноукраїнських теренів, були місцеві українці. Втім, провідні польські військово-політичні кола розглядали цю проблему, поперше, як свою внутрішню, ігноруючи існування “Великої України”, а по-друге, вони ставилися до місцевих українців при врегулюванні територіальної суперечки не як до рівноправних партнерів. Від останніх тільки вимагалось, аби вони в умовах поразки і окупації Польщі залишалися лояльними щодо неї.

Подібна позиція, що знайшла відображення в діяльності польського емігрантського уряду і командування підпілля АК на західноукраїнських територіях, підтримуваного місцевою польською людністю, цілком суперечила планам найвпливовішої на той час серед українців цього регіону політичної сили – ОУН бандерівської фракції чи ОУН (СД). Це і стало основою для зростання напруження в українсько-польських взаєминах, яке в 1943 р. переросло в кривавий конфлікт.

На якийсь час епіцентром цього конфлікту стали Холмщина і Волинь, де з другого кварталу 1943 р. обопільні українсько-польські вбивства набули масового характеру. Поза сумнівом, це було пов’язано зі створенням перших значних як польських (Холмщина), так і українських (Волинь) партизанських загонів. Важливою причиною, що поклала початок цим вбивствам, стало також розуміння того, що війна наближається до завершення, а отже, слід нейтралізувати можливого потенційного претендента на встановлення своєї влади у регіонах спільного проживання українців і поляків напередодні вирішальних для обох народів подій.

Сучасному дослідникові важко докладно встановити, якою мірою антиукраїнські дії загонів АК і БХ на Холмщині під час здійснюваної гітлерівцями переселенської акції спричинили масовий антипольський терор формувань УПА на Волині. Але документація українського підпілля переконує в тому, що ОУН-СД підштовхнула до прийняття рішення про проведення широкомасштабної “деполонізаційної” акції на землях Волині, а пізніше і Східної Галичини саме діяльність місцевих поляків, спрямована на закріплення певної їх частини в німецькій службі з

метою підвищити і зміцнити польський вплив в Західній Україні напередодні поразки вермахту та вступу на ці землі Червоної армії. Конфлікт загострився ще більше, коли поляки почали звертатися за допомогою до радянських партизанів, в яких керівництво ОУН-Б і командування УПА вбачали свого основного ворога й готувалися до запеклої боротьби з тією силою, яка за ними стояла.

Українсько-польський збройний конфлікт на територіях спільного проживання представників двох народів не міг не мати трагічних наслідків для цивільного населення. Переважна його більшість, як українці, так і поляки, вважали Волинь, Східну Галичину, Холмщину, Підляшшя, Лемківщину та Надсяння своїми родинними землями, придбаними завдяки важкій праці багатьох поколінь. З цієї причини вони були безпосередньо зацікавлені у перемозі однієї із ворогуючих сторін – УПА чи АК, а тому зрештою дали себе втягнути в конфлікт. Утім рацію мали ті, хто вважав боротьбу між сусідами безперспективною та намагався її припинити. Хоча були й такі, які залишали території, охоплені конфліктом, втрачаючи дім і усе майно, але рятуючи життя.

Як для українців, так і для поляків зіткнення за національномішані землі виявилось непотрібним. Користь від цього мала лише третя сторона – нацистська Німеччина та СРСР. Берлін і Москва прагнули до забезпечення власного панування на цих територіях, а тому були зацікавлені у роздмухуванні ворожнечі між тими українськими і польськими повстанськими рухами, які цьому протидіяли.

На нашу думку, обговорення науковцями цих всіх питань має бути продовжено. Слід також познайомити з результатами цієї роботи якнайширші кола української та польської громадськості з тим, щоб сприяти подоланню міфів і стереотипів, котрі ще й досі існують в ментальності наших народів.

Bohdan Halczak

Uniwersytet Zielonogórski

Michal Šmigel

Uniwersytet w Bańskiej Bystrzycy

DZIAŁALNOŚĆ ODDZIAŁU UPA „SMYRNEGO” NA POGRANICZU POLSKO-CZECHOSŁOWACKIM W LATACH 1945-1948

Istnieje obszerna literatura poświęcona dziejom tragicznego konfliktu polsko-ukraińskiego w latach 1943-1948 i działalności Ukraińskiej Powstańczej Armii w granicach rządzonego przez komunistów państwa polskiego, w latach 1944-1948. Napisano na ten temat wiele prac, zarówno w języku polskim, jak i ukraińskim. Brak jednak odrębnego opracowania poświęconego działalności oddziału „Smyrnego” na pograniczu polsko-czechosłowackim. Zagadnienie to pojawia się w opracowaniach historycznych, jak również w publikacjach o charakterze wspomnieniowym, niemniej autorzy popełniają często ewidentne błędy merytoryczne i przeczą sobie wzajemnie. Artur Bata w wydanej w 1987 r. pracy stwierdził, że „sotnia Smyrnego” została zlikwidowana 7 lipca 1947 r., a jej dowódca zginął¹. Tymczasem już w 1971 r. zostały opublikowane wspomnienia Stanisława Wałacha, byłego pracownika Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, który czynnie uczestniczył w walce z oddziałem „Smyrnego”². Wałach stwierdził jednoznacznie, że „Smyrnyj” przetrwał ze swoim oddziałem do końca 1947 r., a następnie został „przepędzony”³.

Jednak również ukraińscy badacze przeszłości popełniają czasami błędy. Ewhen Shtendera twierdził, że oddział „Smyrnego” powstał do-

¹ A. Bata, *Bieszczady w ogniu*, Rzeszów 1987, s. 239.

² S. Wałach, *Był w Polsce czas...*, Kraków 1971 r.

³ Tamże, s. 110.

piero w 1947 r. – „Smyrnyj” był rejonowym na Łemkowszczyźnie a po wysiedleniu w 1947 r. zorganizował z pozostałych w terenie żołnierzy UPA i konspiratorów grupę bojową w sile niepełnego plutonu (czoty), z którym działał po obu stronach granicy polsko-czechosłowackiej do jesieni 1948 r.⁴ W świetle współczesnej wiedzy nie jest to prawdą. Odział istniał co najmniej od 1946 r.

Mychajło Fedak, znany później pod pseudonimem „Smyrnyj”, urodził się 9 marca 1924 r. we wsi Ropienka, w powiecie krośnieńskim. Rodzina Fedaków należała, jak na warunki łemkowskie, do stosunkowo zamożnych. Ojciec Mychajła posiadał duże gospodarstwo rolne, pracował również przy wydobywaniu ropy naftowej⁵. W rodzinie była silnie ugruntowana ukraińska świadomość narodowa i Mychajło został wychowany w duchu ukraińskim. Sytuacja taka nie była typowa na Łemkowszczyźnie. Już na przełomie XIX i XX w. wytworzyły się wśród Łemków dwie orientacje polityczne: „ukraińska” i „moskalofilska”. Zwolennicy pierwszej uważali Łemków za część składową narodu ukraińskiego, „Moskalofile” byli zorientowani na Rosję. Przeważała zdecydowanie ta druga orientacja. Także w latach 1919-1939 „moskalofile” przeważali wśród Łemków⁶. Orientacja „ukraińska” zdobyła silniejsze wpływy tylko we wschodniej części regionu. Podobna sytuacja panowała po czechosłowackiej stronie granicy, gdzie Rusini częściej uważali się za część narodu „ruskiego” (obejmującego także Rosjan) niż za Ukraińców.

We wrześniu 1939 r. Łemkowszczyzna, podobnie jak większa część terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, znalazła się pod okupacją niemiecką. Niemieccy okupanci starali się wykorzystywać antagonizm polsko-ukraiński, który był silny już przed II wojną światową. Na Łemkowszczyźnie popierano działaczy ukraińskich, Ukraińców zatrudniano w policji, rozwijano szkolnictwo ukraińskie⁷. W uzdrowisku Krynica,

⁴ E. Shtendera, *Badania nad dziejami UPA w PRL*, „Suczasnist” [Monachium] 1985, nr 1-2, s. 137.

⁵ Relacja Anastazji C., siostry Mychajło Fedaka, zbiory prywatne autora.

⁶ J. Moklak, *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej. Zagadnienia polityczne i wyznaniowe*, Kraków 1997, s. 45-90; J. Zwoliński, *Rapsodia dla Łemków*, Koszalin 1994, s. 7.

⁷ J. Chrobaczyński, *Tajne nauczanie na Podkarpaciu 1939-1945*, Rzeszów 1987, s. 66-69.

będącym najważniejszym ośrodkiem miejskim zachodniej Łemkowszczyzny, zostało założone Ukraińskie Seminarium Nauczycielskie. Słuchaczem tej szkoły był także Mychajło Fedak, który złożył tam egzamin dojrzałości. Według Stanisława Wałacha w trakcie nauki w seminarium Mychajło wstąpił w szeregi Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN)⁸.

Po ataku niemieckim na ZSRR w 1941 r., kiedy okazało się, że Niemcy nie mają zamiaru tworzenia niepodległego państwa ukraińskiego, większość nacjonalistów ukraińskich zerwała współpracę z Niemcami. Na terenach okupowanych przez Niemcy nastąpiły aresztowania działaczy nacjonalistycznych. Aresztowany został również Mychajło Fedak, dzięki pomocy OUN zdołał jednak zbiec z więzienia. Przez pewien czas ukrywał się na Słowacji, u swojej rodziny w miejscowości Švidník⁹. Następnie powrócił na Łemkowszczyznę i podjął działalność w zakonspirowanej siatce OUN. Przyjął wówczas pseudonim „Smyrnyj”, posługiwał się także pseudonimem „Czernyk”.

Według Stanisława Wałacha Mychajło Fedak został skierowany początkowo przez kierownictwo OUN do nadrejonu „Beskid”, gdzie pełnił przez cały 1944 r. funkcję zastępcy prowidyńcy II rejonu. *Wczesną wiosną 1945 roku z polecenia kierownictwa „Beskidu” przeszedł na tereny Gorlic i Nowego Sącza z zadaniem utworzenia pododdziału UPA*¹⁰. Wałach sądził, że w 1945 r. „Smyrnyj” przeszedł z nadrejonu „Beskid” do nadrejonu OUN „Werchowyna”, który obejmował powiaty gorlicki i nowosądecki. Natomiast Eugeniusz Misło uważa, że Fedak został w 1945 r. prowidyńcy VII rejonu w nadrejonie „Beskid”. Rejon ten obejmował powiaty Jasło, Krosno oraz Gorlice i został włączony do „Werchowyny” dopiero po reorganizacji w listopadzie 1946 r.¹¹ Nie ulega jednak wątpliwości, że „Smyrnyj” podjął w 1945 r. próbę zorganizowania ukraińskiego podziemia na zachodniej Łemkowszczyźnie.

Na obszarze tym nie było sprzyjających warunków do rozwoju ukraińskiej partyzantki. Miejscowa ludność łemkowska nie utożsamiała się najczęściej z narodowością ukraińską i odnosiła się niechętnie do głoszonej przez OUN idei walki o niepodległą Ukrainę. Zdawano sobie

⁸ S. Wałach, *Był w Polsce czas...*, s. 89.

⁹ Relacja Anastazji C...

¹⁰ S. Wałach, *Był w Polsce czas...*, s. 89.

¹¹ *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, opr. E. Misło, Warszawa 1993, s. 306.

sprawę, że nawet jeśli dojdzie do powstania niepodległej Ukrainy, to wysunięta daleko na zachód Łemkowszczyzna i tak pozostanie w granicach państwa polskiego. Obawiano się, że próba stawienia zbrojnego oporu polskiej władzy komunistycznej ściągnie na ludność łemkowską represje. Sytuację panującą w zachodniej Łemkowszczyźnie dobrze ukazuje raport jednego z najwybitniejszych dowódców UPA w Polsce – majora Wasyla Mizernego „Rena”, dowódcy kurenia (batalionu), działającego na pograniczu łemkowsko-bojkowskim. Dokument, skierowany do dowództwa UPA, powstał pod koniec 1945 r. Obraz nakreślony przez „Rena” był z punktu widzenia ukraińskiego podziemia bardzo pesymistyczny. Region był silnie obsadzony przez placówki wojska i milicji, służba Bezpieczeństwa dysponowała wśród Łemków rozbudowaną siecią agentów, miejscowa ludność odnosiła się niechętnie do UPA. Zdarzały się przypadki wyrzucania przez rodziców dzieci z domu za podjęcie współpracy z ukraińskim podziemiem¹².

Mimo trudnych warunków „Smyrnyj” podjął próbę zorganizowania oddziału. Wspomina o tym w swoim raporcie „Ren”: *Po aresztowaniach przeprowadzonych w maju praca w terenie była wstrzymana aż do sierpnia br. W sierpniu stworzono bojówkę [...] i polatano organizacyjną siatkę, jednak zaraz doniesiono o tym do UBP, po czym zaczęła się [...] nagonka za nami. Po pojawieniu się naszej bojówki [...] zaczęto jeszcze bardziej szukać naszych ludzi, aresztowano dwie łączniczki oraz przejęto magazyn z bronią i innymi rzeczami. [...] Poszukiwania i rewizje trwają. Wracając z rajdu zabrałem ze sobą miejscową bojówkę*¹³.

Sprawozdanie „Rena” potwierdza Stanisław Wałach. Wspomniane łączniczki „Smyrnego” to Olga Michniewicz i Aleksandra Kisielewska, aresztowane w Nowym Sączu. Uzyskane od nich informacje umożliwiły dalsze aresztowania. Wałach stwierdził jednak, że w akcjach przeciwko „Smyrnemu” zginęło w 1945 r. kilku żołnierzy polskich¹⁴.

W 1946 r. kierownictwo OUN zdecydowało się wznowić działalność na zachodniej Łemkowszczyźnie. Na teren ten skierowano grupę doświadczonych działaczy OUN. Prowydneykiem nadrejonu został Stefan Jaroszewicz – pseudonim „Robert”. Po jego śmierci w lutym 1947 r.

¹² G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943-1948*, Warszawa 1999, s. 297-299.

¹³ Tamże, s. 299.

¹⁴ S. Wałach, *Był w Polsce czas...*, s. 92-93.

funkcję tę objęła Irena Tymoczko – pseudonim „Chrystia”. Nadrejon był podzielony na dwa rejon¹⁵. W pierwszym prowidykiem został Mychajło Fedak „Sokił”, a w drugim Mychajło Fedak „Smyrnyj”¹⁶. Mimo że obaj nosili to samo imię i nazwisko oraz pochodzili z tej samej miejscowości, nie byli ze sobą spokrewnieni¹⁷.

Oddział „Smyrnego” znacznie się rozbudował w 1946 r. Dowództwo Grupy Operacyjnej „Wisła” oceniało w czerwcu 1947 r. liczebność oddziału na około 70 partyzantów¹⁸. Artur Bata uważa, że w latach 1946-1947 oddział liczył około 100 ludzi¹⁹. Według opinii Anastazji C. – siostry „Smyrnego” i zarazem łączniczki – liczebność oddziału w okresie największego rozwoju sięgała 120 partyzantów²⁰. Nie jest jasny status oddziału w strukturze UPA. W opracowaniach historycznych i wspomnieniach jest on najczęściej nazywany „sotnią” lub „samodzielną sotnią”. Ewhen Shtendera stwierdził jednak stanowczo, że takiej sotni w strukturze UPA nie było, a oddział „Smyrnego” nazywa „czołtą”²¹. Najprawdopodobniej więc sotni takiej nie było. Niemniej Anastazja C. twierdzi, że podwładni brata nazywali go „sotennym” (dowódcą sotni), a swój oddział sotnią. Prawdopodobnie jednak była to nazwa nieoficjalna, nieuznawana przez dowództwo UPA.

Historykom podejmującym zagadnienie działalności UPA w Beskidzie Niskim problem sprawiają informacje o działalności w tym regionie innego oddziału UPA, dowodzonego przez „Łysa”. Artur Bata sądzi, że taki oddział istniał. Jego liczebność w latach 1946-1947 szacował na 180 ludzi²². Można spotkać się z opinią, że oddziałem najpierw dowodził „Smyrnyj”, a później „Łys”²³. Eugeniusz Misilo sądzi, że „Łys”

¹⁵ Tamże, s. 87.

¹⁶ S. Wałach i E. Misilo uważali, że „Smyrnyj” był prowidykiem rejonu oznaczonego numerem 1. Jednak w nekrologu, który został opublikowany w prasie kanadyjskiej po śmierci Mychajło Fedaka w 2005 r. stwierdzono, że był on prowidykiem rejonu nr 2 w nadrejonie „Werchowyna”.

¹⁷ Relacja Anastazji C...

¹⁸ E. Misilo, *Akcja „Wisła”*..., s. 301.

¹⁹ A. Bata, *Bieszczady w ogniu*..., s. 93.

²⁰ Relacja Anastazji C...

²¹ E. Shtendera, *Badania nad dziejami UPA w PRL*..., s. 137.

²² A. Bata, *Bieszczady w ogniu*..., s. 93.

²³ W. Grzesik, T. Traczyk, *Beskid Niski. Od Komańczy do Bartnego*, Warszawa 1997, s. 271.

i „Magura” to pseudonimy Mychajło Fedaka²⁴. Także czechosłowackie organa bezpieczeństwa zajmujące się zwalczaniem UPA były przekonane, że „Łys” to jeden z pseudonimów „Smyrnego”²⁵. Według opinii Anastazji C. oddział brata ze względu na znaczną liczebność rzadko działał w pełnym składzie. Był podzielony na mniejsze grupy, które funkcjonowały oddzielnie. Ułatwiało to zarówno wyżywienie, jak i wymykanie się z obław „Łys” oraz „Magura” to podkomendni „Smyrnego”, którzy dowodzili mniejszymi oddziałami²⁶.

Liczebnie oddział stanowił znaczną siłę. Słabością było niedostateczne wykształcenie partyzantów. O fakcie tym wspominała nadrejonowy prowodnyk Irena Tymoczko „Chrystia”, w swoich raportach²⁷. Także sam „Smyrnyj” w dzienniku, który częściowo się zachował, odnotował w 1946 r., że większość jego ludzi nigdy nie była w wojsku i musi prowadzić z nimi szkolenie wojskowe²⁸.

Jak wynika z zachowanych zapisków w dzienniku, aktywność oddziału w 1946 r. była dosyć duża. Dowódca odnotowywał zasadzki na oddziały Wojska Polskiego, a także bandy dokonujące rabunku wsi ukraińskich. Pod datą 12.06.1946 r. „Smyrnyj” zapisał: *Karzę polskich cywilów, którzy chodzą za wojskiem polskim, wysiedlającym ludność ukraińską. Kiedy nasza ludność ucieka przed wojskiem do lasu, zostawiając wszystko w chacie rabują wszystko. Rozbierają nawet chaty. Po zakończeniu akcji, najczęściej wieczorem (dłużej wojsko nigdy nie odważyło się zostać) kiedy ludność wraca do wsi niejeden gospodarz musi iść na „komornika” ponieważ chaty już nie zastaje. W zasadzce chwytam ponad 70 furmanek, naładowanych mieniem ukraińskim. Zabieramy niektórym konie. Każdego z furmanów karzę 25 „bukami”²⁹.*

Dnia 19.06.1946 r. „Smyrnyj” odnotował w dzienniku, że schwytał ośmiu żołnierzy ochrony pogranicza (pograniczników), dowodzonych przez porucznika. Odebrano im broń, amunicję, prowiant, a następnie

²⁴ E. Miśło, *Akcja „Wisła”...*, s. 306.

²⁵ Archiv Ministerstva Vnutra Československej Republiky, f. Akce Banderovci, inv. č. 305, k. 143, č. zv. 1. „Civilní síť OUN a UHWR na etnickém území Ukrajiny – její organizace a činnost“, s. 14.

²⁶ Relacja Anastazji C...

²⁷ S. Wałach, *Był w Polsce czas...*, s. 87.

²⁸ Dennyk z dij UPA na Zachidnij Lemkiwszczyni. Rik 1946, zapiska z dnia 5.06.1946 r., maszynopis, Archiwum Anastazji C.

²⁹ „Buk” – uderzenie kijem.

zostali wypuszczeni. Inna zasadzka zakończyła się jednak tragedią. Pod datą 6.08.1946 r. „Smyrnyj” zapisał: *Zasadzka na pograniczników z Żydowskiego. Sześciu zabitych, kilku schwytanych. Została ciężko ranna przy tym siostra mojego starszego kolegi szkolnego, która wracała z Gorlic, z przedweselnych zakupów. Miała wychodzić za mąż. Polacy siłą posadzili ją na swoją furmankę, aby się osłonić. Ciężko ranna w pierś, zmarła po kilku godzinach. [...] Podczas strzelaniny nie zważyliśmy na kobietę, będąc przekonani, że porządne dziewczyny nie jeżdżą z Polakami.*

Najbardziej spektakularną akcją dokonaną przez „Smyrnego” było spalenie wsi Łabowa koło Krynicy, wspólnie z oddziałem Modesta Rypeckiego „Horysława”, przybyłym ze wschodu. Pod datą 27.06.1946 r. „Smyrnyj” zanotował w dzienniku: *Przeprowadzamy wspólną akcję z bojówkami Hor. na wieś Łabowa. Rozbrajamy posterunek milicji i palimy budynek. Likwidujemy także budynek gminny, pocztę i palimy wszystkie chaty pozostałe po wysiedlonej ludności ukraińskiej. Część zajęli już Polacy.* Następnego dnia pisał w dzienniku: *Prowadzimy dwie wielkie bitwy z polskim wojskiem i UB [...] Pierwszy bój o godzinie pierwszej po południu, a drugi o szóstej wieczorem. Po naszej stronie nie ma żadnych strat ani rannych. Natomiast po stronie wroga ponad 10 zabitych i kilkunastu rannych.*

Wydarzenia w Łabowej opisał z przeciwnego punktu widzenia Stanisław Wałach³⁰. Według niego w trakcie palenia chat wielu mieszkańców wsi zostało pobitych lub poparzonych, a jeden zginął. Na szosie prowadzącej przez wieś ostrzelano cywilny samochód ciężarowy. Kierowca uciekł, ale dwaj pasażerowie zginęli. W pościg za napastnikami wyruszyła specjalna grupa, składająca się z żołnierzy, milicjantów i funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa, wpadła jednak w zasadzkę i została zmuszona do odwrotu. Po otrzymaniu posiłków Polacy zaatakowali ponownie. Oddział UPA wycofał się po zacieklej walce. W trakcie walki zginął – zdaniem Wałacha – jeden milicjant. W kilka dni później (5.07.46 r.) partyzanci „Smyrnego” zaatakowali posterunek milicji we wsi Gładyszów. Komendant i jego zastępca zginęli. Zabity został również jeden z partyzantów³¹.

³⁰ S. Wałach, *Był w Polsce czas...*, s. 76-80.

³¹ Dennyk z dij UPA na Zachidnij Łemkiwszczyni. Rik 1946, zapiska z dnia 5.07.1946 r.

Według Wałacha w akcji na Łabową miał czynnie uczestniczyć Stefan Smoliński, lekarz z Krynicy, lecz został rozpoznany przez polskich mieszkańców wsi i w okresie późniejszym aresztowany³². Był on postacią bardzo popularną w społeczności łemkowskiej. W jego winę powątpiewano. Według Anastazji C. Stefan Smoliński współpracował z oddziałem „Smyrnego”. Osobiście przekazywała mu listy od brata i odbierała od młodego lekarza korespondencję³³. Uważa jednak za mało prawdopodobne, aby uczestniczył on osobiście w akcji na Łabową. Był zbyt cenny, aby narażać go na dekonspirację.

Oddział „Smyrnego” mógł funkcjonować dzięki poparciu ludności łemkowskiej. Mieszkańcy wsi dostarczali żywność i uprzedzali o obławach dokonywanych przez wojsko oraz milicję. Fakt ten odnotowuje Stanisław Wałach z pewnym zdziwieniem, ponieważ większość Łemków nie identyfikowała się – jego zdaniem – z Ukraińcami. Przyczyn tego stanu rzeczy dopatruje się w prowadzonej przez UPA taktyce zastraszania ludności³⁴. Opisuje przypadki zabijania ludzi posądzonych o zdradę.

Według Anastazji C. skłonny do wydawania wyroków śmierci był prowodnyk pierwszego rejonu „Sokił”. „Smyrnij” starał się – wg jej opinii – hamować działalność „Sokiła”. Do wykonania niektórych wyroków nie doszło na skutek sprzeciwu „Smyrnego”. Pomiedzy prowodnikami sąsiednich rejonów dochodziło do konfliktów³⁵. Poparcia, jakim cieszył się na Łemkowszczyźnie „Smyrnij” nie można wyjaśnić terrorem stosowanym przez UPA wobec osób posądzonych o zdradę. Łemkowie traktowali nieufnie oddziały UPA, które przenikały ze wschodu. Byli to dla nich ludzie obcy, a z głoszonymi przez nich ideami nie identyfikowali się. Natomiast oddział „Smyrnego” tworzyli miejscowi, często krewni i znajomi. Poczucie wspólnoty, silne u Łemków, nakazywało ich chronić, nawet jeżeli nie identyfikowali się z narodowością ukraińską. Poza tym działalność oddziału „Smyrnego” spowodowała ograniczenie aktywności band rabunkowych, które były strasliwą plagą Łemkowszczyzny oraz innych terenów zamieszkałych przez ludność ukraińską w Polsce.

We wrześniu 1946 r. siły UPA w Beskidzie Niskim zostały wzmocnione, na obszar ten przeszła bowiem sotnia Romana Hrobelskiego

³² S. Wałach, *Był w Polsce czas...*, s. 79.

³³ Relacja Anastazji C...

³⁴ S. Wałach, *Był w Polsce czas...*, s. 91.

³⁵ Relacja Anastazji C...

„Brodycza”. Jednak polskie dowództwo także ściągnęło dodatkowe oddziały wojskowe. Położenie ukraińskich partyzantów stawało się coraz trudniejsze. Oddziały UPA z trudem wymykały się kolejnym obławom³⁶. W kwietniu 1947 r. Wojsko Polskie przystąpiło do realizacji akcji „Wisła”, polegającej na całkowitym wysiedleniu ludności ukraińskiej z terenów południowo-wschodnich i przymusowej deportacji na ziemie zachodnie i północne. Jednostki UPA, mocno już osłabione, utraciły zaplecze. Część oddziałów przeszła na terytorium Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, część uległa demobilizacji, a inne usiłowały przedostać się przez Czechosłowację do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Według raportu, spisane go przez „Smyrnego” w październiku 1948 r., otrzymał on w połowie września 1947 r. za pośrednictwem „Chrystii” informację, że sotenny „Brodycz” przygotowuje się do przejścia do amerykańskiej strefy okupacyjnej i zarazem rozkaz, aby oddział odszedł wraz z nim³⁷. Później otrzymał jednak inny rozkaz, miał wybrać z oddziału najlepszych ludzi i pozostać z nimi, natomiast reszta partyzantów powinna udać się do swoich miejscowości i wyjechać na ziemie zachodnie wraz z deportowaną ludnością. Wybrał wówczas z oddziału dziesięciu ludzi, a reszta odeszła. Do grupy dołączył również „Sokił”.

Według Stanisława Wałacha i Grzegorza Motyki wydarzenia miały charakter bardziej dramatyczny³⁸. Na podstawie zeznań, które złożyła „Chrystia” po aresztowaniu przez Urząd Bezpieczeństwa, twierdzą, że „Smyrnyj” odmówił wykonania rozkazu odejścia do Niemiec, uważając, że byłoby to nieuczciwe w stosunku do ludzi, którzy pracowali dla organizacji. „Smyrnemu” zagrożono, że jego oddział zostanie potraktowany jak grupa bandycka, lecz ostatecznie kierownictwo OUN zaakceptowało jego decyzję o pozostaniu. Oczywiście „Smyrnyj” nie był zainteresowany ujawnianiem tych nieporozumień w swoim raporcie.

Podjęta przez sotnię „Brodycza” próba przebiccia się przez Czechosłowację do Niemiec zakończyła się niepowodzeniem. Większość partyzantów została schwyтана na terenie Czech lub zginęła. Dowódca „Bro-

³⁶ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, s. 372-374.

³⁷ Raport za okres od września 1947 r. do 23 września 1948 r., Archiwum Anastazji C.

³⁸ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, s. 452-453; S. Wałach, *Był w Polsce czas...*, s. 105.

dycz” również został schwytany, wydany Polsce i stracony. Do amerykańskiej strefy okupacyjnej przedostali się nieliczni³⁹.

Jak stwierdził Mychajło Fedak we wspomnianym raporcie, położenie jego grupy stawało się coraz trudniejsze. Pozbawiony zaplecza, ścigany przez wojsko i milicję, pod koniec października 1947 r. przeszedł granicę czechosłowacką i ukrył się w okolicach miejscowości Švidník. Po polskiej stronie pozostali: „Kruk” (Iwan Barnowski), „Oksana” (Olga Witia) oraz „Bosyj” (Tymko Jacenik). Ukrywali się oni przez dłuższy czas w okolicach miejscowości Milik i Piwniczna. W marcu 1948 r. Urząd Bezpieczeństwa trafił na ślad „Kruka” i „Oksany”, którzy zginęli w obławie. Według Stanisława Wałacha popełnili samobójstwo⁴⁰. Tymko Jacenik usiłował ukryć się w Czechosłowacji, został jednak wykryty, przekazany władzom polskim i skazany na 12 lat więzienia. Władze komunistyczne były przekonane, że „Smyrnyj” nadal przebywa w Polsce. Wiosną 1948 r. przeprowadzono bez powodzenia kilka obław na oddział Fedaka, do których zaangażowano znaczne siły WP, KBW, WOP i MO⁴¹.

Na Słowacji grupa „Smyrnego” została przyjęta dobrze, chociaż miejscowa ludność rusińska nie utożsamiała się na ogół, podobnie jak polscy Łemkowie, z narodem ukraińskim⁴². Rusini słowaccy mieli jednak poczucie więzi z polskimi Łemkami, z którymi zresztą nierzadko łączyło ich pokrewieństwo. Z niepokojem obserwowali rozwój sytuacji po polskiej stronie i współczuli swoim pobratymcom. Lokalni dowódcy jednostek armii czechosłowackiej informowali przełożonych w swych raportach, że: *Ludność cywilna na północno-wschodnim pograniczu jest w większości narodowości ukraińskiej. Sympatyzuje z Ukraińcami na Zakarpackiej Ukrainie i w Polsce. Postrzega banderowców jako narodowych mścicieli nad wszystkimi, którzy gnębią ukraiński lud. [...] Dostrzega, że w sąsiednich państwach źle obchodzą się z Ukraińcami*⁴³.

³⁹ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, s. 425.

⁴⁰ S. Wałach, *Był w Polsce czas...*, s. 112-113.

⁴¹ J. Pisuliński, *Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie wobec społeczności ukraińskiej 1944-1956*, [w:] *Służby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców (1945-1989)*. Z warsztatów badawczych, red. G. Motyka, Warszawa 2005, s. 40.

⁴² *Raport...*

⁴³ Vojenský historický archív (VHA) Trnava, f. Operace „Banderovci“ 1945-1948, k. 50, inv. č. 175. Situačné hlásenie Veliteľstva skupiny pre ZPU č. 1/Taj.1946 (január 1946).

*Ludność cywilna porównuje sytuację na naszym pograniczu z sytuacją na polskim pograniczu. [...] Ma świadomość ciężkiego położenia ludności cywilnej po polskiej stronie*⁴⁴.

„Smyrnyj” opisał w swoich wspomnieniach wizytę w rusińskiej wsi po słowackiej stronie: *Wchodzimy we wsi Sz. [prawdopodobnie wieś Šarbov koło Švidníka – przyp. aut.] do J. Kobieta jak zwykle mocno przestraszona, ale kiedy zobaczyła nas głodnych i zmarzniętych zaczęła łagodniej z nami rozmawiać. [...] Weszliśmy do małej bocznej izby, która służyła im za spiżarnię. Tutaj posililiśmy się i odbyliśmy rozmowę z gospodarzem. Jak się zorientowaliśmy nie wiedział o co „banderowcy” (tak nas nazywał) walczą. [...] Kiedy wyjaśniliśmy kim jesteśmy i o co walczyliśmy zaczął nas rozumieć. Przeklinał „Ruskich” i komunistów. Wyjaśnił, że nie jest Słowakiem tylko Rusinem greko-katolikiem. Mówił, że chciałby nam pomóc, ale boi się, że ktoś mógł nas zobaczyć jak do niego wchodzimy i co będzie z rodziną? W końcu zgodził się nas przenocować*⁴⁵. Według relacji „Smyrnego” we wsiach po słowackiej stronie panowało niezadowolenie. Uważano, że Czechosłowacja jest zdominowana przez Czechów, którzy dbają wyłącznie o swoje interesy. Z sentymentem wspomniano czasy niepodległego państwa słowackiego (1939-1945).

Na Słowacji trwała w 1947 r. wielka akcja propagandowa, mająca na celu zachęcenie miejscowej ludności ruskiej do wyjazdu na radziecką Ukrainę. W przeciwieństwie do Polski wyjazdy te miały jednak charakter dobrowolny⁴⁶. Grupa „Smyrnego” aktywnie włączyła się w akcję przeciwdziałania tej agitacji. Wzywano miejscową ludność do pozostania. Przestrzegano przed warunkami życia w „radzieckim raju”. To, iż około 80% ludności z okolic Švidníka zdecydowało się pozostać uważał Mychajło Fedak częściowo za swoją zasługę⁴⁷.

Oddział przetrwał na Słowacji do czerwca 1948 r. dzięki pomocy miejscowej ludności. Członkom oddziału udało się zorganizować na

⁴⁴ VHA Trnava, f. Operace „Banderovci“ 1945-1948, k. 50, inv. č. 175. Situačné hlásenie vojenského oddielu „Anton“ č. 62/Taj.1946 (január 1946).

⁴⁵ M. Fedak, Spomyny 1948 r., maszynopis. Archiwum Anastazji C.

⁴⁶ M. Šmigel, *Presídlenie československých občanov do ZSRR v roku 1947 na zaklade československo-sovietskej dohody o opcii a vzajomnom presídlení z 10.7.1946*, „Acta Historica Neosoliensia” [Banska Bystrica] 2003, t. 7, s. 125-136.

⁴⁷ *Raport...*

Słowacji rodzaj siatki wywiadowczej, która informowała ich o działaniach władz. „Smyrnyj” twierdził, że miał informatorów nawet w miejscowej policji oraz w straży granicznej. Nawiązano także kontakt z tajnym ośrodkiem opozycji demokratycznej w Prešovie⁴⁸. Jednocześnie przygotowywano przejście do Niemiec.

Jednostki armii czechosłowackiej, prowadzące działania przeciwko niedobitkom UPA w północno-wschodniej Słowacji miały informacje o pobycie oddziału „Smyrnego” w okolicach Švidníka⁴⁹. Oddział nazywano w raportach [...] *lupieżczą bandą, którą dowodzi były nauczyciel, major Fedak, pseudonim „Smyrnyj”*⁵⁰. Informowano, że [...] *są dobrze uzbrojeni i niebezpieczni*⁵¹. Najczęściej oddział przebywał – wg czechosłowackiego rozpoznania – w okolicach wsi Šarbov, Vyšná Pisaná i Nižná Pisaná⁵². Jeden z raportów potwierdza słowa Fedaka ze wspomnień, że dysponował na Słowacji siatką wywiadowczą: *Dotychczas podejmowane przez nasze jednostki działania przeciwko tej bandzie nie przyniosły większych sukcesów. Najprawdopodobniej dlatego, że banda zna dobrze leśny teren a jej członkowie mają we wsiach krewnych i znajomych, więc są dobrze informowani o naszych działaniach. W przypadku obławy chronią się do swych kryjówek*⁵³.

Dnia 1.06.1948 r. oddział, podzielony na dwie grupy, wyruszył do Niemiec. Pierwszą grupą, składającą się z trzech osób dowodził „Orest” a drugą, składającą się z pięciu osób „Smyrnyj”. Grupa „Smyrnego” powróciła jeszcze przez granicę na teren Polski. Tam ukryto broń, amunicję i archiwum oddziału. Następnie wyruszono ponownie przez Sło-

⁴⁸ M. Fedak, *Spomyny...*

⁴⁹ Štátny archív Prešov pobočka Svidník, f. ONV Svidník 1947-1952, k. 57. Situačné správy z okresu Svidník za rok 1948. Hlásenie ONV vo Svidníku č. 115/1948-prez zo dňa 3. apríla 1948.

⁵⁰ Archív Ministerstva vnútra Slovenskej republiky (A MV SR) v Levoči, f. A-16 (1948), k. 36-8, bez č. Rozkaz veliteľstva „Dub“ z 2. júna 1948, č. 163.sprav./48.

⁵¹ A MV SR v Levoči, f. A-16 (1948), k. 36-8, bez č. Odpis dialnopisu z veliteľstva „Dub“, č. 249 z 2. júna 1948. Tiež Štátny archív Prešov pobočka Svidník, f. ONV Svidník 1947-1952, k. 57. Situačné správy z okresu Svidník za rok 1948. Hlásenie ONV vo Svidníku č. 115/1948-prez zo dňa 5. júna 1948.

⁵² A MV SR v Levoči, f. A-16 (1948), k. 36-8, bez č. Odpis dialnopisu z veliteľstva „Dub“, č. 249 z 2. júna 1948.

⁵³ A MV SR v Levoči, f. A-16 (1948), k. 36-8, bez č. Rozkaz veliteľstva „Dub“ z 2. júna 1948, č. 163.sprav./48.

wację i Czechy do Austrii. W nocy z 22 na 23.06.1948 r. grupa przekroczyła granicę austriacko-niemiecką, przedostając się na teren amerykańskiej strefy okupacyjnej. Druga grupa także dotarła do Niemiec.

Oddział „Smyrnyj” wydostał się z Czechosłowacji w ostatnim momencie. Dnia 3.06.1948 r. miała się rozpocząć w okolicach Švidníka wielka obława przeciwko UPA, z udziałem jednostek polskich⁵⁴. Fakt ten może świadczyć o tym, że „Smyrnyj” rzeczywiście miał informatorów w czechosłowackich organach bezpieczeństwa. Następstwem pobytu oddziału na Słowacji był proces sześciu krewnych „Smyrnyj”, który odbył się w 1950 r. w Bratysławie⁵⁵. Zarzucono im, że zawiązali spisek, mający na celu oderwanie od Czechosłowacji części terytorium. Działalność ich polegała na udzielaniu pomocy oddziałowi UPA, dowodzonemu przez Mychajło Fedaka z Polski. Oskarżeni zdaniem prokuratury mieli dostarczać oddziałowi żywność i informacje, a także rozpowszechniali ulotki o treści wrogiej państwu czechosłowackiemu. Sąd uznał winę oskarżonych i skazał ich na kary trzech lat pozbawienia wolności, grzywnę 5000 koron, konfiskatę całego majątku, pozbawienie praw publicznych na trzy lata⁵⁶.

W 1949 r. „Smyrnyj” wyruszył ponownie do Polski jako członek grupy kurierskiej centrali OUN w Monachium. W skład grupy wchodził również „Pimsta” i „Bohdan”⁵⁷. Celem wyprawy było przekazanie instrukcji, literatury i broni, działającej w Polsce tajnej organizacji ukraińskiej. Kurierzy wyruszyli z Niemiec w lipcu 1949 r. Przeszli nielegalnie granicę i przebyli Czechy, unikając po drodze zasadzki. Granicę czesko-polską przekroczyli w Sudetach. Podczas pobytu w Polsce „Smyrnyj” nawiązał kontakt z niektórymi członkami swojego oddziału. Zaproponował im ucieczkę na zachód. Propozycja spotkała się z przychylną reakcją. W listopadzie 1949 r. Mychajło Fedak poprowadził pięciu ludzi przez Sudety do Czech, a następnie do Niemiec. Wszyscy dotarli do celu. „Pimsta” oraz „Bohdan” pozostali w Polsce.

Przez cały okres nielegalnego pobytu w Polsce „Smyrnyj” znajdował się w śmiertelnym niebezpieczeństwie, z czego nie zdawał sobie sprawy.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Byli to: Eliaś Żeliznak, Alexander Keščak, Jan Obrechta, Jan Fedak, Hric Fedak, Jan Derco, odpis aktu oskarżenia w prywatnym archiwum Eliaśa Żeliznaka.

⁵⁶ Odpis wyroku w prywatnym archiwum Eliaśa Żeliznaka.

⁵⁷ M. Fedak, Napriamni w marszi, maszynopis, Archiwum Anastazji C.

Rzekoma tajna organizacja ukraińska była w rzeczywistości prowokacją, zmontowaną przez wywiad polski i radziecki⁵⁸.

Mychajło Fedak po wykonaniu misji wyemigrował do Kanady. Pracował przez długi czas w charakterze nauczyciela. Działał także aktywnie w ukraińskich organizacjach społecznych. Mimo wielu propozycji nie zdecydował się na spisanie i publikację wspomnień z lat 1945-48. Odradzał to także swoim dawnym współpracownikom. Obawiał się, że mógłby w ten sposób sprowadzić kłopoty na swoją rodzinę, której większość pozostała w Polsce⁵⁹. Zmarł w Toronto 23 marca 2005 r.

⁵⁸ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, s. 467-476.

⁵⁹ Relacja Anastazji C...

Bohdan Halczak

Uniwersytet Zielonogórski

POBYT GRUPY KURIERSKIEJ OUN W POLSCE W 1949 ROKU

Przeprowadzona w 1947 r. akcja „Wisła” zadała silny cios ukraińskiemu podziemiu nacjonalistycznemu w rządzonej przez komunistów Polsce. Część żołnierzy UPA i członków siatki cywilnej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) przeszła na terytorium radzieckiej Ukrainy lub przedostała się do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Wielu zginęło. W trakcie deportacji przeprowadzono masowe aresztowania ludzi podejrzewanych o związki z podziemiem. Pozostali na wolności działacze zostali rozproszeni na dużym obszarze i poddani ostremu nadzorowi ze strony władz. Pewna część członków podziemia była jednak zdecydowana kontynuować działalność.

Kwestią kluczową dla ukraińskiego ruchu niepodległościowego w Polsce było podtrzymanie kontaktu z kierownictwem OUN w Monachium (Centralnyj Prowod Zakordonnych Czastyn OUN). W sytuacji, kiedy państwo polskie, podobnie jak inne kraje za „żelazną kurtyną”, zostało całkowicie niemal odizolowane od reszty świata, podtrzymanie kontaktu było możliwe jedynie przez kurierów, którzy przedzierali się przez „zieloną granicę”, przybywali drogą morską (przez desant z łodzi podwodnych) oraz powietrzną (jako skoczkowie spadochronowi lub za pomocą balonów)¹. Grupy kurierskie docierały również na radziecką Ukrainę, gdzie trwała jeszcze w latach pięćdziesiątych wojna partyzantska.

¹ G. Motyka, *Zamiast wstępu: Od operacji „C-1” do akcji „Bumerang”*, [w:] *Służby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców (1945-1989). Z warsztatów badawczych*, red. G. Motyka, Warszawa 2005, s. 13.

Przeciwdziałanie kontaktom Ukraińców z Zachodem było jednym z głównych celów Urzędu Bezpieczeństwa, a później Służby Bezpieczeństwa PRL. W tym celu stworzono w środowisku mniejszości ukraińskiej rozbudowaną siatkę informatorów. Do współpracy zmuszano najczęściej stosując brutalny szantaż. Uciekano się do prowokacji. Największą akcją tego typu prowadzoną przez UB była operacja oznaczona kryptonimem „C-1”. W 1948 r. Urząd zwerbował do współpracy Leona Łapińskiego (pseudonimy „Zenon”, „Roman”, „Rwuczyj”, „Orłowski”), byłego szefa Służby Bezpieczeństwa OUN w powiatach Hrubieszów i Tomaszów Lubelski. Prowokator stworzył ściśle kontrolowaną przez UB sieć konspiracyjną. Nawiązał kontakt z emigracyjnym kierownictwem OUN. Operację „C-1” prowadzono do 1954 r.²

Jedną z pierwszych grup kurierskich przybyłych z Niemiec do Polski po 1948 r. była bojówka kierowana przez Mychajło Fedaka „Smyrnego”. O grupie tej wspominają niektóre opracowania poświęcone dziejom ludności ukraińskiej w czasach PRL. Autorzy przekazują jednak sprzeczne informacje. Bogdan Huk, prawdopodobnie na podstawie relacji byłych członków podziemia sądzi, że grupa przybyła do Polski jesienią 1949 r., a w jej skład wchodziłi, oprócz „Smyrnego”, Wasyl Zbrożyk „Zenko”, Iwan Smarż „Pimsta” oraz Mychajło Tytus „Bohdan”³.

Grzegorz Motyka, na podstawie materiałów zgromadzonych przez Urząd Bezpieczeństwa stwierdził, że: *Centrala OUN w Monachium, a konkretnie stojący na czele referatu spraw wojskowych i łączności Bogdan Pidhajny ps. „Askold”, wysłała do Polski drogą przez Czechosłowację trzech kurierów: „Bohdana” (Michał Tytus), „Pimstę” (Iwan Smarż) i „Smyrnego” (NN). Nawiązali oni [...] kontakt z „Zenonem” – „Romanem”. Kurierzy po dotarciu do Łapińskiego przekazali mu kod szyfrowy, atrament sympatyczny, wywoływacz oraz adresy mieszkań w Europie Zachodniej, na które miał on wysyłać swoją korespondencję do Centrali. [...] Wiosną 1950 r. „Pimsta”, któremu „Zenon” przydzielił do „pomocy” niedawno zwerbowanego agenta UB ps. „Sławko” [...], przeszedł na Ukrainę, aby nawiązać kontakt z tamtejszym kierownictwem OUN-UPA, zaś „Bohdan” i „Smyrny” wrócili do Niemiec⁴.*

² Tamże, s. 12-13; G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943-1948*, Warszawa 1999, s. 468-469.

³ *Zakerzonja. Wspomnienia żołnierzy Ukraińskiej Powstańczej Armii*, zebrał i oprac. B. Huk, Warszawa 1994, s. 91 i 152.

⁴ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, s. 470.

Tomasz Balbus, opisując na podstawie danych Urzędu Bezpieczeństwa losy łączniczki UPA Marii Bajus, odnotował, iż: [...] *po zwolnieniu w maju 1948 r. z obozu w Jaworznie zamieszkała w Wichowie (pow. Koźuchów). Tam nawiązała kontakty z kurierami ośrodka monachijskiego. W 1951 r. wspólnie z Michałem Fedakiem „Smyrny” zbiegła do Monachium, przekraczając granicę w okolicach Jeleniej Góry*⁵.

Według Igora Hałagidy grupa wyruszyła w nocy z 22 na 23 lipca 1949 r., a w jej skład wchodził: Jan Smarż „Pimsta”, Grzegorz Kisielewski „Czaban”, Michał Tytus „Bohdan” i Michał Fedak „Smyrnyj”⁶. W wyniku odniesionej kontuzji „Czaban” zmuszony był powrócić do Niemiec. Pozostali kurierzy dotarli do Polski – zdaniem Hałagidy – w nocy z 22 na 23 lipca 1949 r. Uzyskali oni schronienie u Heleny Rotko, dawnej łączniczki „Smyrnego”. Przez dłuższy czas kurierzy poszukiwali bezskutecznie kontaktu z „Zenonem” i jego konspiracyjną siatką. Zdaniem Hałagidy „Smyrny” podjął w październiku 1949 r. decyzję o powrocie na Zachód. Dnia 22 października 1949 r. Fedak przekroczył granicę polsko-czechosłowacką. Towarzyszyło mu pięć osób. Grupa dotarła do Bawarii 7 listopada 1949 r. „Bohdan” i „Pimsta” pozostali w kraju⁷. Zdaniem Hałagidy komunistyczna bezpieka dobrze orientowała się w składzie grupy, jak i w prowadzonych przez nią działaniach. Informacje uzyskał Urząd Bezpieczeństwa za pośrednictwem swojej agentki Marii Ciok „Myrosławy”, z którą kontaktował się „Smyrny”. Z grupą współpracowała również inna agentka UB Maria Szkirpan (pseudonim „Sonia” lub „Zonia”). Hałagida nie wspomina, w jakim zakresie Szkirpan informowała bezpiekę o działaniach grupy kurierskiej. Ostatecznie zdecydowała się ona na ucieczkę na Zachód, [...] *nie informując o tym UB*⁸.

Jak zatem widać, w opracowaniach historycznych istnieją duże sprzeczności na temat losów misji. W jednym z opracowań stwierdzono,

⁵ T. Balbus, „Okno na świat”. *Formy antykomunistycznej działalności Ukraińców w Polsce południowo-zachodniej na tle kontrakcji Urzędu Bezpieczeństwa (1945-1954)*, [w:] *Służby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców...*, s. 103.

⁶ I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950-1954)*, Warszawa 2005, s. 98-100.

⁷ I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”...*, s. 100.

⁸ Tamże, s. 100.

że „Smyrny” opuścił Polskę w 1949 r., a w innych, że w 1950 lub nawet w 1951 r. Różnie opisywany jest również skład grupy kurierskiej.

Losy misji „Smyrnego” można prześledzić na podstawie sprawozdania spisane go przez niego po powrocie z Polski⁹. Dokument ten, opatrzony tytułem „Napriamni w marszi”, składa się z dwóch części. Pierwsza, sygnowana datą 24.01.1950 ukazuje przeprawę przez Czechy do Polski, a druga, opatrzona datą 24.07.1951 opisuje pobyt w komunistycznej Polsce. Sprawozdanie ma charakter raportu, skierowanego do osób ściśle wtajemniczonych w pracę konspiracyjną, prawdopodobnie do wiadomości centrali OUN w Monachium. Widoczna jest jednak duża ostrożność autora. Kamuflował termin misji, miejsca, w których przebywał oraz ludzi, z którymi się kontaktował. Pisząc np. o mieście Kożuchów, posługiwał się skrótem „Kom.” Ostrożność oraz silne poczucie odpowiedzialności za ludzi, z którymi współpracował były – zdaniem jego siostry – cechami charakteru Mychajło Fedaka¹⁰.

Trudno ustalić ramy chronologiczne misji „Smyrnego”. Z pewnością jednak już w styczniu 1950 r. przebywał na emigracji. Z tekstu sprawozdania wynika, że wyruszył z Niemiec latem, a powrócił późną jesienią, jeszcze przed pierwszym śniegiem, który był najniebezpieczniejszym przeciwnikiem kurierów. Pozostawione na białym puchu ślady zdradzały kierunek poruszania.

W skład grupy wchodził oprócz „Smyrnego” także „Pimsta” i „Bohdan”. O „Czabanie” Fedak nie wspomina. Dowódcą był „Smyrny”. Wszyscy mieli bogate doświadczenie z działalności konspiracyjnej. Mychajło Fedak w latach 1945-1947 dowodził oddziałem partyzanckim UPA na zachodniej Łemkowszczyźnie. Po akcji „Wisła” w 1947 r. przeszedł ze swoim oddziałem na Słowację. Ukrywał się w okolicach miejscowości Švidník do czerwca 1948 r. Następnie wraz ze swoimi ludźmi dotarł, przez Czechy i Austrię, do Niemiec. Iwan Smarż „Pimsta” także działał w latach 1945-1947 na zachodniej Łemkowszczyźnie. W 1947 r. przedostał się do Niemiec¹¹. Mychajło Tytus „Bohdan” był funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa OUN, podwładnym „Zenona”. Do Niemiec dotarł w 1948 r.¹²

⁹ Dokument został mi udostępniony przez panią Anastazję C., siostrę Mychajło Fedaka, zamieszkałą w USA.

¹⁰ Wywiad z Anastazją C., zbiory prywatne autora.

¹¹ T. Balbus, „Okno na świat”..., s. 96; B. Huk, *Zakerzonnia...*, s. 152.

¹² B. Huk, *Zakerzonnia...*, s. 77.

Celem misji było nawiązanie kontaktu z „Zenonem” i przekazanie jego organizacji literatury, instrukcji oraz broni. Jak można wywnioskować ze sprawozdania „Smyrnego”, kurierzy nie wiedzieli, gdzie przebywa „Zenon”. Mieli go odszukać, wykorzystując prywatne kontakty w środowisku ukraińskim.

Grupa przekroczyła granicę niemiecko-czechosłowacką nocą, podczas burzy. Pieszy marsz przez terytorium Czechosłowacji zajął kurierom kilka dni. Szli głównie nocami, odpoczywając w dzień. Po przekroczeniu granicy polsko-czechosłowackiej grupa podzieliła się. „Smyrny” z „Bohdanem” pozostali ukryci w lesie, a „Pimsta” udał się pociągiem do swojej krewnej („ciotki”), znanej także dowódcy grupy, która była w przeszłości aktywną działaczką podziemia. Sądził, że nie odmówi ona pomocy przybyszom z Zachodu. „Smyrny” nie umieścił w sprawozdaniu żadnych bliższych informacji dotyczących krewnej „Pimsty”. Na podstawie późniejszych ustaleń Urzędu Bezpieczeństwa można stwierdzić, że była nią Helena Rotko, zamieszkała wówczas we wsi Przybórze, powiat Koźuchów, w województwie zielonogórskim¹³.

Helena Rotko była spokrewniona z „Zonią”, zaufaną łączniczką „Smyrnego” z czasów partyzanckich. Z jej korespondencji ze znajomymi na Zachodzie Fedak wiedział, że przebywa na wolności. „Pimsta” miał również za zadanie odszukać „Zonię”, przy pomocy swojej krewnej¹⁴. Pseudonimem „Zonia” Fedak nazywał Marię Szkirpan. W latach 1945-1947 pełniła ona funkcję łączniczki i sanitariuszki. „Smyrny” nie wiedział wówczas jeszcze, że w 1948 r. Szkirpan podjęła współpracę agenturalną z Urzędem Bezpieczeństwa¹⁵.

Przed wyjazdem „Pimsta” dokładnie umył się, ogolił i przebrał w czyste ubranie. Został wyposażony w polski dowód osobisty, bowiem „Smyrny” posiadał trochę blankietów, do których mógł wpisać dowolne dane, uzgodniono też punkty kontaktowe. Jego nieobecność trwała tydzień. W tym czasie pozostałym kurierom zaczęło brakować żywności. „Zorganizowali” więc 50-kilogramową świnkę, którą przenieśli na plecach 15 kilometrów i uwędzili w lesie. Po powrocie „Pimsta” zdał dokładne sprawozdanie z wyprawy. Helena Rotko, zgodnie z przewidywaniami, zgodziła się przyjąć pod swój dach na pewien czas grupę kurier-

¹³ T. Balbus, „Okno na świat”..., s. 96.

¹⁴ M. Fedak, *Napriamni w marszi*, maszynopis, archiwum Anastazji C.

¹⁵ I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”*..., s. 99.

ską. Wysłała także telegram do łączniczki, z prośbą o natychmiastowy przyjazd do niej. „Pimsta” dowiedział się również, iż dowód osobisty nie wystarczy, aby swobodnie poruszać się po rządzonej przez komunistów Polsce. Każdy mężczyzna powinien dysponować książeczką wojskową oraz kartą zameldowania. Kurierzy nie posiadali jednak blankietów tych dokumentów.

Następnego dnia grupa wyruszyła do pobliskiego miasteczka na stację kolejową. Po drodze „Bohdana” zatrzymał jakiś milicjant do kontroli. Uwagę stróża prawa zwrócił duży plecak dźwigany przez kuriera. Kiedy milicjant przekonał się, że w środku jest wędzona słonina, chciał kupić towar. „Bohdan” nie mógł jednak dokonać transakcji, ponieważ pod słoniną znajdowały się granaty i amunicja. Przekonał więc milicjanta, że ten towar jest już sprzedany, ale przyniesie nowy, za godzinę. Naiwność prawdopodobnie ocaliła milicjantowi życie.

Do domu Heleny Rotko kurierzy dotarli pod osłoną nocy. Gospodyni przygotowała dla nich kryjówkę na poddaszu. „Smyrny” dowiedział się, że łączniczka czeka na niego w pokoju. Ze zdziwieniem dostrzegł jednak zamiast „Zoni” inną łączniczkę – „Myrosławę”. Okazało się, że zaszła pomyłka. Gospodyni źle zrozumiała prośbę „Smyrnego” przekazaną przez „Pimstę”. Maria Ciok „Myrosława” była również jej krewną. Fedak nie miał jednak zaufania do tej łączniczki, bo wiedział, że była aresztowana. Fakt, iż znajduje się na wolności świadczył, że podjęła współpracę agenturalną z UB. Podejrzenia były uzasadnione, bowiem Maria Ciok, aresztowana w 1948 r. została pozyskana do współpracy przez bezpiekę¹⁶. Przesłuchana przez Fedaka „Myrosława” wyznała, że zgodziła się na współpracę z UB w zamian za zwolnienie z więzienia. Nie przywiązywała jednak większej wagi do tego faktu.

„Smyrny” naradził się z innymi członkami grupy. Zastanawiali się, czy należy „zlikwidować” łączniczkę? Kurierzy doszli do wniosku, że dziewczynie można dać szansę na rehabilitację ale należy zachować w stosunku do niej daleko posuniętą ostrożność. Fedak odbył dłuższą rozmowę z „Myrosławą”. Starał się uświadomić jej, że podjęcie współpracy z wrogiem nie może być usprawiedliwione, z moralnego punktu widzenia, nawet w tak trudnej sytuacji, w jakiej się znalazła. Następnie obiecał łączniczce, że po wykonaniu zadania zabierze ją na Zachód.

¹⁶ I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”...*, s. 78.

Ponieważ wiedział, że „Myrosława” podkochała się w nim skrycie, zasugerował również dziewczynie, że ją poślubi. Obietnicy tej nie zamierzał zresztą dotrzymać. Reakcja łączniczki była nieoczekiwana. Dostała ataku hysterii, błagała kurierów, aby natychmiast uciekali z powrotem. Uspokojono ją z trudem.

Łączniczka otrzymała do wykonania zadanie, które miało jednak przede wszystkim odwrócić jej uwagę od właściwego celu misji. Adres Heleny Rotko uznano za spalony, powstała zatem konieczność znalezienia innej kwatery. Członkowie grupy odwiedzili zamieszkałych w pobliżu krewnych i znajomych. Witano ich entuzjastycznie, ale pomocy odmawiano. Dopiero po dłuższym czasie znaleziono inną kwaterę, nadal jednak wykorzystywano dom Heleny Rotko jako punkt kontaktowy¹⁷. „Smyrny” nawiązał kontakt z „Zonią”, a także ze swoją narzeczoną Marią Bajus „Marijką”.

„Bohdan” wyjechał na Mazury, ponieważ znał ten teren. O swoich działaniach informował „Smyrnego” i „Pimstę” zaszyfrowanymi listami, wysyłanymi pocztą. „Bohdan” nawiązał na Mazurach kontakt ze znajomymi z czasów partyzanckich: „Zenkiem”¹⁸ i „Lisowym”¹⁹, nie trafił jednak na ślad „Zenona”. Także pozostali w województwie zielonogórskim uczestnicy grupy poszukiwali bez rezultatu kontaktu z ukraińską konspiracją. Rozmawiali ze stosunkowo wieloma ludźmi, co narażało ich na dekonspirację²⁰. Kontaktowali się m.in. z Andrzejem B., dawnym żołnierzem UPA, mieszkającym w okolicach Lubina. Był on „wykorzystywany operacyjnie” przez Urząd Bezpieczeństwa, który został poinformowany o tej wizycie²¹.

Tymczasem położenie grupy kurierskiej pogarszało się. Nadal nie mieli dokumentów koniecznych do swobodnego poruszania się po Polsce. Udało się wprawdzie podrobić trochę kart zameldowania, ale nadal nie posiadali książeczek wojskowych. Kończyły się także pieniądze. Dwieście dolarów, które kurierzy przywieźli z Zachodu okazało się kwotą zbyt małą. „Bohdan”, pozbawiony środków do życia, dokonał wraz z „Zenkiem” i „Lisowym” „akcji”, czyli napadu rabunkowego

¹⁷ M. Fedak, *Napriamni w marszi...*

¹⁸ Wasyl Zbrożek – żołnierz UPA z powiatu hrubieszowskiego.

¹⁹ Michał Snihur – działacz OUN w powiecie Rawa Ruska.

²⁰ M. Fedak, *Napriamni w marszi...*

²¹ T. Balbus, „*Okno na świat*”..., s. 99.

i zdobył pewną sumę pieniędzy. Uczynił to wbrew zakazowi dowódcy grupy, który obawiał się, że śledztwo naprowadzi organa bezpieczeństwa na ślad kurierów.

„Smyrny” informował centralę w Monachium o sytuacji grupy listami pisanymi atramentem sympatycznym lub zaszyfrowanymi, w których prosił o dostarczenie pieniędzy oraz dokumentów. Nie otrzymywał jednak żadnej odpowiedzi. Zbliżała się zima, która uniemożliwiała ruch kurierski. W tej sytuacji Fedak wezwał wszystkich członków grupy na naradę. „Bohdan” przyjechał z Mazur w towarzystwie „Zenka” i „Lisowego” oraz dziewczyny o imieniu Oksana²². Obecność dziewczyny wywołała niezadowolenie „Smyrnego”, ponieważ „Bohdan” wcześniej o niej nie informował.

Po naradzie kurierzy doszli do wniosku, że „Smyrny” powinien udać się niezwłocznie na Zachód, aby poinformować osobiście centralę o sytuacji w Polsce. Dalsze kierowanie misją Fedak powierzył „Pimście”. Zdecydował, że zabierze ze sobą na Zachód „Zenka”, „Lisowego”, Oksanę i „Zonię”. „Smyrny” zarządził zbiórkę w chacie Heleny Rotko. Tam przekazał zebrany swoją decyzję, która została przyjęta pozytywnie. „Zonia” prosiła Fedaka o rozmowę na osobności, jednak odmówił, tłumacząc się brakiem czasu. Korzystając z ciemności nocnych grupa wymknęła się z chaty i przeszła bezdrożami około 10 kilometrów do miejscowości, w której znajdowała się główna kwatera kurierów. „Smyrny” odnotował, że ulokował swoich ludzi w dwóch domach. Kolejny dzień poświęcono na przygotowania do wyprawy. W nocy dowódca grupy udał się do domu Marii Bajus. Po rozmowie z narzeczonym i swoją matką podjęła ona także decyzję o ucieczce na Zachód. Następnego dnia w samo południe grupa odjechała pociągiem ze stacji w Kożuchowie do Jeleniej Góry. Dalszą część trasy przebyto pieszo.

Po przybyciu do Niemiec „Zonia” wyjawiała „Smyrnemu” fakty, o których wcześniej nie wiedział. Podobnie jak „Myrosława” była aresztowana i zdecydowała się na współpracę z UB, aby odzyskać wolność. Po zwolnieniu z więzienia obie łączniczki znajdowały się pod ścisłym nadzorem Urzędu. Kontrolowano ich korespondencję. Telegram do „Myrosławy”, wzywający do pilnego przyjazdu do krewnej zwrócił

²² Oksana Snihur – siostra „Lisowego”.

uwagę na bezpieczeństwo. Funkcjonariusze czekali w mieszkaniu „Myrosławy” na jej powrót. Teraz dopiero „Smyrny” zrozumiał zachowanie „Myrosławy” podczas pierwszego spotkania, jej atak hysterii i błagania, aby natychmiast opuścił Polskę²³. Mychajło Fedak nie wiedział, iż funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa, kiedy dowiedzieli się o jego odejściu, powiadomili o tym czechosłowacką bezpiekę StB, która nie zdołała jednak schwytać uciekinierów²⁴.

Dalsze losy uczestników misji potoczyły się różnie. „Smyrny” wyjechał do Kanady, gdzie pracował jako nauczyciel i działał w organizacjach emigracyjnych. „Pimsta”, „Bohdan” i „Zenko” nadal pełnili funkcję kurierów. Jan Smarż zginął w 1950 r. na Ukrainie, gdzie został zrzucony w grupie spadochronowej²⁵. Michał Tytus i Wasyl Zbrożek uniknęli aresztowania. „Bohdan” przekradał się nielegalnie do Polski jeszcze w latach sześćdziesiątych²⁶. Helena Rotko usiłowała w 1950 r. zbiec na Zachód wspólnie z narzeczoną Michałem Feszem „Rohaczem”, który przybył z Niemiec do Polski specjalnie po nią. W trakcie przekraczania granicy została jednak raniona i aresztowana. Michał Fesz zdołał zbiec²⁷. Helena Rotko została w 1952 r. wyrokiem sądu w Zielonej Górze skazana na 10 lat więzienia²⁸. Maria Ciok „Myrosława” była jeszcze przez lata wykorzystywana przez UB i SB. Uczestniczyła w działaniach przeciwko polskiemu podziemiu niepodległościowemu, działała też na radzieckiej Ukrainie. W 1960 r. wyjechała do Kanady, z zadaniem rozpracowania miejscowych środowisk emigracji ukraińskiej. Zerwała jednak wszelkie związki z komunistycznymi służbami, zmieniła nazwisko i wyszła za mąż. Zmarła w 1992 r.²⁹

Misja „Smyrnego” była częścią epepei kurierskiej, która trwała niemal do końca rządów komunistycznych w Europie Wschodniej. Emisariusze podtrzymywali kontakt między emigracją i ośrodkami ukraińskiej opozycji. Tego typu działalność, chociaż sprzeczna z obowiązującym wówczas prawem, była koniecznością w realiach systemu totalitarnego.

²³ M. Fedak, *Napriamni w marszi...*

²⁴ I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”...*, s. 100.

²⁵ T. Balbus, *„Okno na świat”...*, s. 96.

²⁶ T. Balbus, *„Okno na świat”...*, s. 96-97 ; B. Huk, *Zakerzonnia...*, s. 91.

²⁷ T. Balbus, *„Okno na świat”...*, s. 104-105.

²⁸ I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”...*, s. 119.

²⁹ Tamże, s. 271.

Uprawiały ją także polskie środowiska opozycyjne wobec władzy komunistycznej. Akcja kurierska spowodowała niestety wiele ofiar. Tylko w wyniku wspomnianej operacji „C-1” polskie organa bezpieczeństwa aresztowały około 100 osób, w tym 16 kurierów, a 13 osób zastrzelono³⁰.

Z współczesnej perspektywy nasuwa się pytanie, czy ofiary te były nieuniknione. Czy tylu wartościowych ludzi musiało wpaść w ręce bezpieki? Środki ostrożności podjęte przez ośrodki kurierskie okazały się niewystarczające. Gdyby centrala w Monachium właściwie zinterpretowała wnioski nasuwające się po lekturze sprawozdania „Smyrnego”, liczba ofiar mogłaby być mniejsza. W stosunku do ludzi przebywających na stałe w komunistycznym systemie należało zachować najdalej posuniętą ostrożność. Nawet to, iż działacz sprawdził się w okresie walk partyzanckich nie dawało gwarancji bezpieczeństwa. Komunistyczne organa bezpieczeństwa, dysponujące nieograniczonymi możliwościami represji, mogły zmusić do współpracy niemal każdego.

Dzieje akcji kurierskiej to jednak przede wszystkim historia ogromnego poświęcenia i bohaterstwa emisariuszy. Przebywając na emigracji, w wolnym świecie, i mając możliwość spokojnego życia przedzierali się przez „żelazną kurtynę”, aby pomóc swoim rodakom, żyjącym w totalitarnym systemie. Ich działalność podtrzymywała u wielu ludzi ducha oporu, nawet wówczas, jeśli kończyła się wyspą.

³⁰ T. Balbus, „*Okno na świat*”..., s. 101.

Maciej Hejger

Akademia Pomorska w Słupsku

PROBLEMY ADAPTACJI LUDNOŚCI UKRAIŃSKIEJ NA POMORZU ZACHODNIM W LATACH 1947-1956

W okresie od kwietnia do sierpnia 1947 r. jednostki Ludowego Wojska Polskiego przeprowadziły akcję zbrojną o kryptonimie „Wisła”, której bezpośrednim celem było spacyfikowanie obszarów ówczesnych województw: lubelskiego, rzeszowskiego, krakowskiego i białostockiego, objętych działalnością zbrojnego podziemia ukraińskiego. Nadrzędnym, długofalowym celem władz komunistycznych organizujących akcję było natomiast rozwiązanie tzw. problemu ukraińskiego w Polsce poprzez asymilację tej ludności i w dalszej perspektywie jej wynarodowienie. Jego osiągnięcie ułatwić miało rozbitcie zwartego skupiska ludności ukraińskiej poprzez wysiedlenie oraz rozproszenie terytorialne na ziemiach zachodnich i północnych – obszarach kraju położonych najdalej od miejsc rodzinnych Ukraińców. W rezultacie przeprowadzonej operacji oddziały ukraińskie zostały rozbite bądź zmuszone do opuszczenia terytorium Polski, natomiast większość ludności cywilnej, ok. 150 tys. osób, wywieziona została do nowych miejsc zamieszkania, wyznaczonych na obszarach włączonych do Polski w 1945 r.¹ Oprócz osób identyfikujących się z narodem ukraińskim,

¹ Więcej na temat przyczyn i przebiegu akcji „Wisła” zob.: *Wstęp*, [w:] *Akcja „Wisła”*. *Dokumenty*, oprac. E. Misilo, Warszawa 1993; *Akcja „Wisła” na tle stosunków polsko-ukraińskich w XX w.*, red. J. Faryś i J. Jekiel, Szczecin 1994; R. Drozd, *Geneza i przebieg akcji „Wisła”*, [w:] *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski 1918-1989*, t. II. *Akcja „Wisła”*, red. R. Drozd, Warszawa 2005; tegoż, *Droga na zachód. Osadnictwo ludności ukraińskiej na ziemiach zachodnich i północnych Polski w ra-*

w ramach akcji osiedleńczej deportowano również ok. 30-35 tys. Łemków, zamieszkujących dotąd głównie południowe rejony powiatów: gorlickiego, jasielskiego i krośnieńskiego w województwie rzeszowskim oraz nowosądeckiego i nowotarskiego w województwie krakowskim².

mach akcji „Wisła”, Warszawa 1997; tegoż, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce 1944-1989*, Warszawa 2001; M. Jasiak, *Geneza i przebieg akcji „Wisła”*, [w:] *Polska – Ukraina: trudne pytania*, t. 8: *Materiały VIII między-ukraińskiego seminarium historycznego „Stosunki polsko-ukraińskie w latach II wojny światowej”*, Warszawa, 6-8 listopada 2000, Warszawa 2001; G. Łukasiewicz, *Wokół genezy i przebiegu akcji „Wisła”*, „Dzieje Najnowsze” 1974, nr 4; A. Chojnowska, *Operacja „Wisła” (przesiedlenie ludności ukraińskiej na Ziemię Zachodnie i Północne w 1947 roku)*, „Zeszyty Historyczne” 1992, t. 102; J. Makar, *Akcja „Wisła” – charakter i następstwa dla Ukraińców w Polsce*, [w:] *Pamiętny rok 1947*, red. M.I. Ozóg, Rzeszów 2001; G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943-1948*, Warszawa 1999; tegoż, *Ukraińska Powstańcza Armia a akcja „Wisła”*, [w:] *Akcja „Wisła”*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2003; A.B. Szcześniak, W.Z. Szota, *Droga donikąd. Działalność organizacji ukraińskich nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce*, Warszawa 1973.

² W niniejszym opracowaniu Łemkowie wraz z innymi grupami pochodzącymi z pogranicza podkarpackiego, przesiedlonymi w ramach akcji „Wisła” na ziemię zachodnie i północne (Bojkami, Dolinianami, Rusinami szlacheckimi, Wengriami), są ujmowani w ramach narodowości ukraińskiej dlatego, że źródła nie uwzględniają tego zróżnicowania oraz ich odrębności etnicznej. Przedstawiciele lokalnych władz polskich w pierwszym okresie powojennym zazwyczaj identyfikowali oraz traktowali przedstawicieli tych grup jako Ukraińców (ludność łemkowską określając często jako rusińską). Należy zaznaczyć, że do chwili obecnej nie została rozstrzygnięta kwestia, jak należy traktować Łemków czy jako: grupę etnograficzną, mniejszość etniczną, część narodu ukraińskiego, czy też jako odrębny naród. Por.: T.A. Olszański, *Kim są Łemkowie i co to właściwie znaczy?*, „Zakorzenie” 1999, nr 5. Szerzej na temat Łemków w powojennej Polsce zob.: J. Kwiek, *Żydzi, Łemkowie i Słowacy w województwie krakowskim w latach 1945-1949/50*, Kraków 2002; A. Kwilecki, *Łemkowie, zagadnienie migracji i asymilacji*, Warszawa 1974; tegoż, *Grupa Łemków na ziemiach zachodnich (szkieł socjograficzny)*, [w:] *Tworzenie się nowego społeczeństwa na ziemiach zachodnich*, Poznań 1961; *Łemkowie. Kultura – sztuka – język*, Kraków 1987; *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, red. J. Czajkowski, Rzeszów 1992; E. Michna, *Grupa etniczna czy naród?*, Kraków 1995; J. Nowak, *Zaginiony świat?: nazywają ich Łemkami*, Kraków 2000; K. Pudło, *Łemkowie na Dolnym Śląsku (1947-1982)*, „Rocznik Dolnośląski” 1988, t. 9; tegoż, *Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947-1950*, Wrocław 1987; R. Reinfuss, *Śladami Łemków*, Warszawa 1990; M. Ślęzak, *Związek świadomości etniczno-narodowej Łemków z funkcjonowaniem etnonimów*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa” 1997, nr 2, s. 231-241; J. Zwoliński, *Rapsodia dla Łemków*, Koszalin 1994.

Większość tej ludności skierowano na obszary Dolnego Śląska³ i Pomorza Zachodniego⁴.

Region zachodniopomorski odegrał ważną rolę w części deportacyjnej akcji „Wisła”, gdyż na jego obszarze osiedlono największą, po okręgu mazurskim, liczbę Ukraińców. Warto także przy tym zaznaczyć, że ich osiedlanie na ziemiach zachodnich i północnych zainaugurowano właśnie na Pomorzu Zachodnim – 2 maja 1947 r. pierwszym transportem wysłanym w ramach akcji „Wisła” przywieziono do Słupska mieszkańców wsi Dołżyca w gminie Komańcza⁵. Tempo przebiegu akcji osiedleńczej oraz jej kierunki w ówczesnym województwie szczecińskim były uzależnione od możliwości istniejących w poszczególnych powiatach. W trakcie realizacji pierwszego jej etapu, trwającego od 2 do 28 maja 1947 r., przesiedleńców kierowano głównie na tereny nadmorskie⁶ oraz do dwóch powiatów leżących w głębi łądu: człuchowskiego i stargardzkiego. Podczas drugiego etapu, trwającego od 21 czerwca do 16 lipca, obowiązywał już kategoryczny zakaz lokowania Ukraińców w pasie nadgranicznym, wydany przez ministra bezpieczeństwa publicznego, Stanisława Radkiewicza, co zmusiło lokalne

³ Podczas akcji deportacyjnej najwięcej transportów z ludnością łemkowską skierowano do woj. wrocławskiego. Niektóre z nich składały się wyłącznie z Łemków. Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Ziem Odzyskanych 1945-1948 (MZO), sygn. 788, k. 22. Wykaz transportów z ludnością ukraińską skierowanych do woj. wrocławskiego z 31 lipca 1947 r.

⁴ Zob.: AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1948-1990 (KC PZPR), sygn. 237/XIV-142, k. 100. Notatka dotycząca sytuacji wśród mniejszości narodowych w woj. koszalińskim z marca 1958 r. (brak daty dziennej).

⁵ W materiałach MZO zachowała się następująca opinia por. Leopolda Arendarskiego, przedstawiciela UBP w punkcie rozdzielczym PUR w Szczecinku, o tym transporcie: *Z uwagi na to, że w miejscowości Dołżyca na przestrzeni dłuższego czasu była ostoją i bazą oparcia dla band UPA, jak również i na to, że między przesiedleńcami mogą być i tacy, którzy bezpośrednio pracowali z banderowcami zalecamy: transportu nie osiedlać grupowo na jednej wiosce lub jednym zwartym terenie, natomiast po kilka rodzin (3 do 4) w poszczególnych wioskach na Ziemiach Odzyskanych.* AAN, MZO, sygn. 787, k. 288. Pismo z PUBP w Szczecinku do kierownika punktu rozdzielczego w Szczecinku z 5 maja 1947 r.

⁶ W dniu 16 maja 1947 r. wojewoda szczeciński, Leonard Borkowicz, nakazał wstrzymanie akcji osiedleńczej ludności ukraińskiej w powiatach: kołobrzesckim, koszalińskim i sławieńskim. Archiwum Państwowe w Szczecinie (AP Szczecin), Urząd Wojewódzki Szczeciński 1945-1950 (UW), sygn. 143, k. 7. Telefonogram z Wódz. Osiedl. UW do starostw powiatowych w Kołobrzegu, Koszalinie i w Sławnie z 16 maja 1947 r.

władze osiedleńcze do wyszukania i wyznaczenia dla nich miejsc położonych w innych rejonach Pomorza Zachodniego, z których większość znaleziono w powiatach: myśliborskim, nowogardzkim i pyrzyckim⁷. W trakcie trzeciego etapu, od 22 lipca do 15 sierpnia, najwięcej rodzin osiedlono w powiatach: drawskim, stargardzkim, łobeskim, człuchowskim, myśliborskim i bytowskim⁸. Łącznie w ramach akcji „Wisła” na Pomorze Zachodnie skierowano 160 transportów z ludnością ukraińską. Na terenie osiemnastu powiatów wchodzących w skład województwa szczecińskiego rozmieszczono 48,5 tys. osób. Najwięcej Ukraińców – ok. 7 tys. – znalazło się w powiecie człuchowskim, położonym w południowo-wschodniej części regionu, gdzie w ten sposób powstało jedno z największych skupisk ukraińskich na ziemiach zachodnich i północnych. W pozostałych powiatach zachodniopomorskich, z wyjątkiem wyłączonych spod osadnictwa ukraińskiego pięciu nadodrzańskich i złotowskiego⁹, liczba osiedlonych była stosunkowo niewielka; wynosiła ona: od 1,3 tys. osób w powiecie nowogardzkim do 3,8 tys. osób w stargardzkim¹⁰. Należy tu dodać, że z powodu niewłaściwego przygotowania i błędów popełnionych przez władze podczas realizowania akcji osiedleńczej, w niektórych miejscowościach na Pomorzu Zachodnim, na przykład w Brzeziu w powiecie człuchowskim, Chociwlu w powiecie stargardzkim i Krępie w powiecie koszalińskim¹¹, liczba nowych ukraińskich mieszkańców znacznie przekroczyła dziesięcioprocentowy limit osadniczy wyznaczony przez kierownictwo¹². Po zakoń-

⁷ AP Szczecin, Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Szczecinie 1945-1951 (WOPUR), sygn. 52, k. 29. Informacja WOPUR w Szczecinie dot. drugiego etapu akcji osiedlania ludności ukraińskiej w woj. szczecińskim z 21 czerwca 1947 r.

⁸ R. Drozd, *Droga na zachód...*, s. 90.

⁹ Władze wyłączyły powiat złotowski spod osadnictwa ukraińskiego najprawdopodobniej dlatego, że był on zamieszkały przez ludność krajniacką, natomiast woliński znajdował się pod kontrolą wojsk radzieckich.

¹⁰ AAN, Ministerstwo Administracji Publicznej 1945-1950 (MAP), sygn. 761, k. 107. Sprawozdanie wojewody szczecińskiego dot. mniejszości narodowych z listopada 1949 r. (brak daty dziennej).

¹¹ W tych miejscowościach Ukraińcy stanowili ponad połowę ludności. AAN, MZO, sygn. 787, k. 308-311. Wykaz ludności ukraińskiej w woj. koszalińskim z 1 września 1947 r.

¹² Niektóre skupiska uformowały się w miejscowościach, gdzie znajdowały się majątki PNZ przeznaczone dla ludności ukraińskiej (na terenie woj. szczecińskiego skierowano do nich łącznie około 3,5 tys. Ukraińców – najwięcej w powiatach: białogardzkim, koszalińskim i słupskim). Zwykle istniały one dość krótko, ponieważ

czeniu akcji władzom lokalnym nakazano skontrolowanie rezultatów, a zwłaszcza sprawdzenie, czy Ukraińców rozmieszczono w terenie zgodnie z obowiązującymi zasadami. Negatywne wnioski w tej kwestii były podstawą dokonanych wiosną 1948 r. przerzutów części już osiedlonej ludności. Na Pomorzu Zachodnim objęły one łącznie 1,5 tys. rodzin. Około 30% tych osób, wstępnie osiedlonych na terenie powiatów: człuchowskiego, kołobrzeskiego, koszalińskiego, pyrzyckiego i myśliborskiego, przesiedlono do: białogardzkiego, bytowskiego, choszczeńskiego, łobeskiego, miastecznego, szczecineckiego i wałeckiego. Resztę natomiast przemieszczono między miejscowościami wewnątrz powiatów¹³. W następnych latach nie dokonywano już większych przesunięć tej ludności¹⁴.

Skład społeczno-zawodowy ludności ukraińskiej, w tym łemkowskiej, osiedlonej na Pomorzu Zachodnim był niemal jednolity, albowiem 95% stanowiły rodziny chłopskie utrzymujące się w poprzednim miejscu zamieszkania z niewielkich gospodarstw rolnych. Mając to na uwadze, kierownictwa resortów uczestniczących w planowaniu akcji „Wisła”: Administracji Publicznej, Bezpieczeństwa Publicznego i Ziem Odzyskanych zdecydowały o osiedleniu tej ludności na terenach wiejskich¹⁵. Wraz z nią przybyli także nieliczni przedstawiciele inteligencji – duchowieństwo greckokatolickie i nauczyciele, którzy również żyli na wsi. Ze względów bezpieczeństwa zaplanowano ich odizolowanie od reszty ludności i umieszczenie w miastach¹⁶, lecz po zakończeniu akcji „W” okazało się, że niektórych pozostawiono jednak na wsi, gdzie nawet znaleźli pracę, na przykład w urzędach gminnych. Tylko niewielką część, około 3% osiedlono w miastach.

Większość rodzin ukraińskich deportowanych na Pomorze Zachodnie znalazła się w bardzo ciężkim położeniu materialnym. Największym pro-

znaczna część, zniechęcona warunkami pracy, przeniosła się do miast lub otrzymała gospodarstwa indywidualne. Zob.: AAN, MZO, sygn. 216, k. 34. Sprawozdanie sytuacyjne wojewody szczecińskiego za II kwartał 1948 r. z 14 lipca 1948 r.

¹³ AAN, MZO, sygn. 787, k. 16. Plan przerzutów ludności ukraińskiej w woj. szczecińskim z listopada 1947 r. (brak daty dziennej).

¹⁴ AP Szczecin, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie 1950-1975 (PWRN), sygn. 13719, k. 1. Informacja o ludności ukraińskiej w woj. szczecińskim z 16 lutego 1952 r.

¹⁵ Niewielką liczbę chłopów oraz osoby niezdolne do ciężkiej pracy fizycznej w rolnictwie osiedlono także w miastach.

¹⁶ AAN, MZO, sygn. 787, k. 14. Instrukcja MZO w sprawie ludności ukraińskiej z 10 listopada 1947 r.

blemem w chwili osiedlenia i podczas pierwszego okresu pobytu w nowym miejscu było zapewnienie sobie mieszkania oraz zdobycie żywności. Ukraińcy przybyli po zakończeniu głównego etapu zasiedlania przez ludność polską, gdy prawie wszystkie gospodarstwa poniemieckie nadające się do zamieszkania były już zajęte. Wskutek tego otrzymywali zwykle zdewastowane, rozszabrowane zabudowania, nie nadające się do użytku bez przeprowadzenia niezbędnych napraw. Nawet tam, gdzie jeszcze były wolne gospodarstwa w niezłym stanie, przydzielano im zagrody całkowicie lub częściowo zniszczone, usprawiedliwiając to zamiarem odciążenia Ukraińców – przez wytężoną pracę przy ich odbudowie – od ewentualnego podejmowania działalności antypolskiej¹⁷. Nieodpowiednia była także pora osiedlenia, przypadająca na zakończenie wiosennych zasiewów. Z tego powodu władze centralne szacowały, że około 90% deportowanych Ukraińców jesienią 1947 r. było zagrożonych głodem¹⁸. Ich położenie w pewnym stopniu pogarszało również trwanie w oczekiwaniu na rychły powrót – z tego powodu wielu nie przystąpiło do pracy. Dochodziły do tego także katastrofalne warunki mieszkaniowe. Dlatego wielu z nich samodzielnie, nieraz bardzo długo, poszukiwało lepszego miejsca, a i inni byli przerwani z miejsca na miejsce przez władze. Te rodziny, dla których zabrakło gospodarstw, ulokowano w różnych miejscach, na przykład w pomieszczeniach pałaców podworskich, zabudowaniach folwarcznych. W jednej izbie żyło nieraz po kilkanaście rodzin¹⁹.

Z chwilą przybycia ludności ukraińskiej na ziemię zachodnie i północne w sposób naturalny rozpoczął się proces jej adaptacji do warunków istniejących w nowych miejscach osiedlenia²⁰. Odmienność kultu-

¹⁷ Należy zaznaczyć, że przeprowadzenie robót budowlanych w otrzymanych gospodarstwach i podjęcie prac polowych utrudniał także brak mężczyzn wśród deportowanej ludności. Wielu z nich nadal ukrywało się w lasach lub znajdowało się już w COP Jaworzno za działalność w UPA.

¹⁸ AAN, MZO, sygn. 784, k. 41. Sprawozdanie Wydz. Inspekcji MZO z kontroli osadnictwa ukraińskiego z października 1947 r. (brak daty dziennej).

¹⁹ AP Szczecin, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Szczecinie 1945-1948 (KW PPR), sygn. 1, VI/4, k. 2. Sprawozdanie opisowe KW PPR za okres od sierpnia do grudnia 1947 r. (brak daty dziennej).

²⁰ Różne aspekty procesu adaptacji ludności ukraińskiej w społeczeństwie ziem zachodnich i północnych zostały podjęte już w przeprowadzonych badaniach socjologicznych (zob.: J. Burszta, *Kategorie ludności i ich typ kulturowy*, [w:] *Przemiany społeczne na ziemiach zachodnich*, red. W. Markiewicz i P. Rybicki, Poznań 1967; J. Burszta, Z. Jasiłowicz, *Zderzenie kultur na ziemiach zachodnich i północnych w świetle materiałów ze wsi koszańskich*, „Polska Sztuka Ludowa” 1962, nr 4; Z. Dulczewski, *Socjologicz-*

rowa Ukraińców od innych grup ludności Polski zachodniej powodowała, że natrafiał on na duże trudności. W zetknięciu z nowymi warunkami materialnymi i naturalnymi, nowym gospodarstwem oraz innymi grupami ludzi musieli oni dostosować się do nowej sytuacji²¹. Proces adaptacyjny charakteryzował się zróżnicowanym tempem i natężeniem, zależnym od sytuacji istniejącej w nowym miejscu zamieszkania – szybciej przebiegał tam, gdzie były korzystniejsze warunki materialne w postaci lepiej zachowanych zabudowań mieszkalnych i gospodarczych oraz w istniejących już większych skupiskach rodzin ukraińskich²². W znacznej mierze zależał także od pochodzenia terytorialnego grup ludności ukraińskiej²³. Nie można pominąć oczywistej kwestii indywidualnych predyspozycji do radzenia sobie w trudnej sytuacji.

ne aspekty migracji ludności na Pomorzu Zachodnim, [w:] *Przeobrażenia społeczne na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1947*, Poznań-Słupsk 1964; tegoż, *Spoleczne aspekty migracji na ziemiach zachodnich*, Poznań 1964; A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945-1997*, Poznań 1998) oraz historycznych (zob.: R. Drozd, *Droga na zachód...*; tegoż, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej...*; tegoż, *Ukraińcy w Polsce w okresie przelomów politycznych 1944-1981*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce. Państwo i społeczeństwo polskie a mniejszości narodowe w okresach przelomów politycznych (1944-1989)*, red. P. Madajczyk, Warszawa 1998; tegoż, *Władze polskie wobec ludności ukraińskiej w latach 1952-1959*, [w:] *Ziemie zachodnie i północne Polski w okresie stalinowskim*, red. Cz. Osekowski, Zielona Góra 1999; I. Hałagida, *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947-1957*, Warszawa 2002; I. Hrywna, *Ukraińcy w województwie olsztyńskim*, „Inicjatywy Warmińskie” 1983, nr 4; *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” 1947 roku*, red. W. Mokry, Kraków 1997; K. Pudło, *Polityka państwa polskiego wobec ludności ukraińskiej (1944-1991)*, [w:] *Studia polsko-ukraińskie*, t. I: *Ukraina – Polska: dziedzictwo historyczne i świadomość społeczna*, Kijów-Przemysł 1993; S. Zabrowamy, *Polityka narodowościowa polskich władz komunistycznych w kwestii ukraińskiej*, [w:] *Polityka narodowościowa państw Europy Środkowowschodniej*, red. J.Z. Pietraś i A. Czarnocki, Lublin 1993).

²¹ W. Jacher, *Procesy integracji społecznej ziem zachodnich*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie. Integracja i rozwój ziem zachodnich i północnych*, red. B. Jałowicki i J. Przewłocki, Katowice 1980, s. 217.

²² W najgorszej sytuacji znajdowały się rodziny osiedlone na terenach w dużym stopniu zniszczonych i rozszabrowanych lub zupełnie nie nadających się do osiedlenia, na przykład na zatopionych Żuławach. Zob.: I. Hałagida, *Ukraińcy na zachodnich i północnych...*, s. 45.

²³ Taka zależność widoczna była na przykład u ludności ukraińskiej osiedlonej w okolicach Słupska, wśród której znalazło się wielu mieszkańców powiatów leskiego i przemyskiego. W ocenie władz miejscowych osoby pochodzące z powia-

Przeszkody w rozwoju procesu przystosowawczego miały głównie podłoże gospodarcze, społeczne oraz psychologiczne. Deportacja spowodowała, że przesiedleńcy stanęli przed koniecznością niemalże całkowitego odbudowania materialnych podstaw życia w niezwykle trudnych warunkach. Wpływ na ograniczenie rozwoju procesu adaptacji miało także długo utrzymujące się wśród nich negatywne nastawienie do nowego miejsca pobytu, uniemożliwiające podjęcie normalnej działalności gospodarczej. Według ustaleń Romana Drozda tylko 70% chłopów ukraińskich po osiedleniu przystąpiło do pracy na roli, pozostali szukali innych źródeł zarobkowania lub liczyli na pomoc socjalną²⁴. Z czasem widoczna stała się stopniowa poprawa ich sytuacji ekonomicznej, co miało istotny wpływ na przebieg procesu adaptacyjnego. Zmianom na lepsze służył wydłużający się pobyt i związana z nim konieczność odpowiedniego urządzenia mieszkania i gospodarstwa, zdobycia pracy, zaangażowania się do robót gospodarskich oraz nawiązania kontaktów sąsiedzkich.

Polepszanie się sytuacji mieszkaniowej przynajmniej części rodzin związane było także z realizowaną wtedy akcją wysiedlania Niemców, dzięki czemu mogły przenieść się one do opuszczonych gospodarstw i mieszkań²⁵. Poprawa w pewnym stopniu nastąpiła również wskutek działań podejmowanych przez władze²⁶. Należy tu zaznaczyć, że udzielanie większej pomocy materialnej nastąpiło dopiero po przyjęciu w kwietniu 1952 r. uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej

tu przemysłowego szybciej przystosowały się do miejscowych warunków niż wywodzące się z powiatu leskiego. Łatwiej nawiązywały kontakty z Polakami, lepiej posługiwały się językiem polskim oraz aktywniej uczestniczyły w oficjalnym życiu społecznym. Zob.: AP Koszalin, PWRN, sygn. 4582, k. 205. Sprawozdanie Prezydium PRN w Słupsku dot. ludności ukraińskiej w pow. słupskim za II półrocze 1954 r. z 21 stycznia 1955 r. Trudno jest jednak wyjaśnić przyczynę tej różnicy. Prawdopodobnie wynikała ona z układu narodowościowego istniejącego w dawnych miejscach zamieszkania – społeczność ukraińska w przemyskiem, w odróżnieniu od leżącego w głębi terytorium ukraińskiego Leska, miała bezpośrednią styczność z ludnością polską, co ułatwiało nawiązanie kontaktów w nowym miejscu.

²⁴ R. Drozd, *Droga na zachód...*, s. 153.

²⁵ AP Koszalin, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie 1950-1975 (PWRN), sygn. 4588, k. 84. Sprawozdanie PWRN za II półrocze 1958 r. z 18 stycznia 1959 r.

²⁶ Zob.: R. Drozd, *Pomoc materialna państwa polskiego dla ludności ukraińskiej w latach 1947-1960*, [w:] *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski...*

w Polsce i do wzmoczenia wśród niej pracy politycznej²⁷. Na jej podstawie gospodarstwa ukraińskie mogły otrzymać kredyty bezzwrotne, ziarno siewne i nawozy oraz bezpłatną pomoc weterynaryjną²⁸. Udzielanie wsparcia materialnego miało, wedle zamierów władz, przyczynić się do stabilizacji Ukraińców na ziemiach zachodnich i północnych, co w praktyce oznaczało związanie ich z przymusowym miejscem osiedlenia. Działania te niewiele jednak zmieniły w położeniu materialnym Ukraińców. Nawet kilkanaście lat po osiedleniu wiele rodzin nadal żyło w bardzo trudnych warunkach. Ciągłe brakowało podstawowych środków do życia, sprzętów domowych oraz maszyn i urządzeń rolniczych. Trudności te wynikały również z tego, że wielu Ukraińców z niedowierzaniem potraktowało pozytywne intencje władz i odrzucało oferowaną pomoc. Inni natomiast nie chcieli jej przyjmować, motywując swoją decyzję chęcią powrotu do dawnego gospodarstwa. Dopiero po pewnym czasie zaczęto szerzej korzystać ze wsparcia materialnego udzielanego przez państwo, widząc w tym szansę na polepszenie życia²⁹. Dzięki temu widoczna była ogólna poprawa położenia ludności ukraińskiej. Jednak zasadniczy wpływ na ogólną, stopniową poprawę sytuacji ekonomicznej rodzin ukraińskich miała ich pracowitość, zapobiegliwość i gospodarność. Polepszanie się położenia trwało długo – szacowano, że w województwie koszalińskim dopiero w drugiej połowie lat pięćdziesiątych większość rodzin ukraińskich żyła na poziomie materialnym porównywalnym z tym, na jakim znajdowała się ludność polska. Nadal nie rozwiązano problemu mieszkaniowego. Nie-

²⁷ Szerzej na ten temat zob. L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski 1944-1960*, Łódź 2003, s. 316-326.

²⁸ Otrzymaną pomoc finansową można było przeznaczyć tylko na remont budynku mieszkalnego, urządzeń gospodarczych i zakup inwentarza. Zob.: AP Koszalin, PWRN, sygn. 4626, k. 382-383. Informacja PPRN w Człuchowie dotycząca zapomóg dla ludności ukraińskiej (brak daty).

²⁹ Władze natomiast interpretowały przyjmowanie pomocy jako symptom poprawiania się nastrojów w środowisku ukraińskim. O tym, że było to błędne przekonanie, świadczy między innymi brak zaplanowanego w uchwale kwietniowej zasadniczego zwrotu w położeniu materialnym oraz poprawy nastrojów ludności ukraińskiej. Nawet negatywna ocena wykonania uchwały, którą wydał Sekretariat KC na początku 1957 r., nie zawierała racjonalnych uzasadnień; ogólnie w niej stwierdzono, że [...] *uchwała [...] nie została doprowadzona do podstawowych organizacji partyjnych, aktywu społecznego*. AAN, KC PZPR, sygn. 237/XIV-142, k. 53. Informacja o sytuacji mniejszości narodowych w Polsce ze stycznia 1957 r. (brak daty dziennej).

które rodziny przez dłuższy czas zmuszone były dzielić mieszkania i zagrody z innymi lokatorami, w tym z polskimi, co było przyczyną konfliktów, podczas których częstokroć wytykano sobie pochodzenie narodowe. W tej sytuacji władze podjęły kolejną decyzję mającą spowodować odczuwalną poprawę sytuacji materialnej, a zwłaszcza warunków mieszkaniowych – 2 czerwca 1956 r. Prezydium Rządu przyjęło uchwałę w sprawie kredytów na materiały budowlane, przeznaczonych dla ludności niepolskiej i autochtonicznej. Jej rezultaty były podobne do wcześniejszych³⁰.

Innego rodzaju, bo obiektywną przyczyną opóźnienia procesu adaptacji były warunki naturalne panujące na Pomorzu Zachodnim. Wielu Ukraińców skarżyło się na to, że przez dłuższy czas nie mogli przyzwyczać się do wilgotnego klimatu terenów nadmorskich³¹. Bardziej istotne wydają się problemy związane z istniejącymi tutaj trudnymi warunkami uprawowymi, wymagającymi stosowania odpowiednich metod. Sposoby użyteczne w poprzednim miejscu teraz okazywały się nieefektywne – na ubogich glebach pomorskich (V i VI klasy) oraz w panujących warunkach pogodowych nie można było uprawiać roślin ani hodować zwierząt w ten sam sposób jak na terenach dawnych, a przywiezione narzędzia rolnicze nie nadawały się do użytku. Chłopi ukraińscy, w odróżnieniu od wielu polskich osiedleńców, nie mieli także możliwości skorzystania z wiedzy i doświadczenia rolniczego niemieckich robotników rolnych, przymusowo zatrudnionych w polskich gospodarstwach.

Wśród przyczyn hamujących proces adaptacji ludności ukraińskiej wskazać należy utrzymujące się wśród niej przez cały omawiany okres poczucie tymczasowości zarówno swojego pobytu na Pomorzu Zachodnim, jak i przynależności tych terenów do państwa polskiego. Z niektórych miejscowości donoszono, że Ukraińcy liczą na wybuch trzeciej wojny światowej, która spowoduje przywrócenie dawnych granic, likwidację polskiego panowania na ziemiach zachodnich i północnych i powrót Niemców, choć wynikało to zapewne z propagandowego przeciwdziałania tendencjom rewizjonistycznym ludności niemieckiej. Wśród osiedlonych Ukraińców krążyły również pogłoski

³⁰ AP Koszalin, PWRN, sygn. 4588, k. 85. Sprawozdanie USW PWRN z zakresu pracy z ludnością ukraińską za II półrocze 1958 r. z 18 stycznia 1959 r.

³¹ R. Drozd, *Początki integracji ludności ukraińskiej na Pomorzu Zachodnim*, [w:] *Pomorze – trudna Ojczyzna? Kształtowanie się nowej tożsamości 1945-1995*, red. A. Sakson, Poznań 1996, s. 346.

o planowanym przesiedleniu ich na wschód – w związku z rozpoczętą w 1955 r. repatriacją Polaków z ZSRR³². Dobitym wyrazem braku akceptacji nowego miejsca zamieszkania, a także nadziei na powrót w strony rodzinne było nieprzyjmowanie przez chłopów ukraińskich dokumentów nadania na własność przydzielonego gospodarstwa. Władze wywierały presję na nich, ponieważ zależało im na jak najszybszym związaniu ich z nowym miejscem zamieszkania. Podczas akcji uwłaszczania do końca 1954 r. nie przyjęła ich zdecydowana mniejszość, na przykład w województwie szczecińskim 2%³³. Ich sprzeciw wynikał także z przyczyn ekonomicznych. Okazało się bowiem, że część działek rolnych została niewłaściwie sklasyfikowana, co spowodowało wymierzenie zbyt wysokiego podatku gruntowego oraz zawyżenie dostaw obowiązkowych. Ponadto wiele przydzielonych gospodarstw nie dorównywało wartością tym, które pozostawiono w dawnym miejscu. Niektórzy uzasadniali swoją odmowę niechęcią przyjmowania cudzej (niemieckiej) własności oraz obawami przed kolektywizacją. Spowodowało to znaczne opóźnienia i ograniczenia w ich uwłaszczaniu³⁴. Należy także zaznaczyć, że wynikało to również z niezależnych od nich, dość prozaicznych powodów. Takim było nieprzeprowadzenie na czas regulacji gruntów przez powiatowe zarządy rolnictwa, które nie zatrudniły wystarczającej liczby mierniczych³⁵.

Postęp procesu adaptacyjnego ludności ukraińskiej był w znacznej mierze uzależniony od kształtowania się stosunków polsko-ukraińskich. Relacje te można rozpatrywać na dwóch płaszczyznach: analizując kontakty między Polakami a Ukraińcami oraz między władzami a ludnością ukraińską. W początkowym okresie po zakończeniu akcji „Wisła” sąsiedzkie kontakty polsko-ukraińskie cechowały się niemal otwartą wrogością i nietolerancją. Spowodowane to było wrogim nastawieniem i ostracyzmem ze strony Polaków, którzy na ogół niechętnie przyjęli w swoich

³² AP Szczecin, PWRN, sygn. 13643, pnlb. Sprawozdanie z działalności Prezydium PRN w Stargardzie Szczecińskim za II półrocze 1955 r. (brak daty).

³³ AP Szczecin, PWRN, sygn. 13729, k. 65. Sprawozdanie PWRN dot. ludności ukraińskiej w woj. szczecińskim (brak daty).

³⁴ Akcję tę, z wyjątkiem pow. człuchowskiego w woj. koszalińskim, zakończono w lipcu 1955 r.

³⁵ AP Koszalin, PWRN, sygn. 4584, k. 6. Sprawozdanie Wydz. Społ.-Admin. PWRN w Koszalinie z realizacji uchwały PWRN z 25 lipca 1952 r. w sprawie pracy wśród ludności ukraińskiej (brak daty).

miejscowościach nowych sąsiadów. W zgodnej opinii wielu przedstawicieli władz negatywna postawa ludności polskiej wobec deportowanych Ukraińców warunkowana była głównie doświadczeniami historycznymi³⁶. Należy wyróżnić jej funkcję obronną, która wyrażała się obawą przed rzeczywistymi i domniemanymi antypolskimi tendencjami wśród ludności ukraińskiej. Zachowano w pamięci zbrodnie dokonane przez szowinistów ukraińskich na Kresach Wschodnich w czasie wojny, współpracę ukraińsko-niemiecką oraz złe doświadczenia w relacjach z ludnością ukraińską z dalszej przeszłości. Czynniki te utrwały wśród Polaków negatywną ocenę Ukraińców jako ludzi niebezpiecznych i uniemożliwiały nawiązanie ściślejszych kontaktów. Istotne jest to, że odczucia takie miały również osoby nie utrzymujące zarówno wówczas, jak i wcześniej bezpośredniego kontaktu z Ukraińcami, co spowodowane było głęboko utrwalałym stereotypem Ukraińca jako niebezpiecznego dla Polaków nacjonalisty. Nieufność w stosunkach polsko-ukraińskich na terenach osiedleńczych spowodowana była przekonaniem, że ogół Ukraińców prezentuje ukryte postawy antypolskie oraz podejrzeniami o sprzyjanie rzekomej działalności podziemia ukraińskiego. O działalność wymierzoną przeciwko państwu polskiemu oskarżano wiele osób. Większość z nich nie miała z nią nic wspólnego³⁷.

Negatywny wpływ na kształtowanie się relacji polsko-ukraińskich na Pomorzu Zachodnim wywierały także względy kulturowe. Wśród napływowej ludności polskiej istniało wykształcone jeszcze na wschodzie poczucie polskiej wyższości kulturalnej i cywilizacyjnej nad innymi grupami narodowościowymi, teraz tylko przeniesione do nowego miejsca zamieszkania. Dlatego często (zwłaszcza osoby starsze) traktowano Ukraińców jako ludzi gorszej kategorii, pogardliwie oceniano ich tradycyjne zajęcia, obyczaje, sposoby gospodarowania będące dla Polaków

³⁶ Na przykład przewodniczący Prezydium PRN w Wałczu napisał: *Stosunki między ludnością polską a ukraińską nie układają się poprawnie. Polacy pamiętają rok 1939 i czas okupacji, morderstwa popełniane na ludności polskiej przez Ukraińców, nigdy tego nie zapomną i nie będą im obecnie wierzyć*. AP Koszalin, PWRN, sygn. 4582, k. 227. Sprawozdanie PPRN w Wałczu z 30 grudnia 1954 r.

³⁷ Według ustaleń I. Hałagidy na ziemiach zachodnich i północnych nie istniało zbrojne podziemie ukraińskie, poza niewielkimi grupami partyzantów chcących zalegalizować się lub przedostać do stref okupacyjnych Niemiec oraz pojedynczymi członkami UPA, którzy opuścili pacyfikowane tereny. Zob.: I. Hałagida, *Ukraińcy na zachodnich i północnych...*, s. 63-64.

przejawem zacofania³⁸. Znajdowało to wyraz na przykład w epitetach używanych przez polskich sąsiadów oraz osoby stykające się z Ukraińcami „mordercy”, „rezuni”, „banderowcy”, „faszyści”³⁹. Wówczas nawet słowo „Ukraińiec” budziło pejoratywne skojarzenia i było traktowane przez Polaków jako obelga. Również mówienie po ukraińsku w obecności Polaków mogło grozić pobiciem i wyzwiskami⁴⁰.

Nie bez znaczenia dla kształtowania się relacji polsko-ukraińskich były także problemy mieszkaniowe oraz materialne. W wielu miejscowościach znajdowały się gospodarstwa zamieszkałe wspólnie przez Polaków i Ukraińców, między którymi dochodziło do kłótni i ciągnących się latami sporów sądowych o wyłączne prawo własności. Konflikty te często przeradzały się w nacjonalistyczne wybryki⁴¹, a władze nie potrafiły rozwiązać tej kwestii. Następnym problemem pojawił się wówczas, gdy Ukraińcy zaczęli otrzymywać od władz pomoc materialną – wielu Polaków, zwłaszcza wysiedleńcy z Kresów Wschodnich, potraktowało to jako dyskryminację i zażądało przyznania porównywalnego wsparcia, uzasadniając to złym stanem swoich gospodarstw. Władze jednak nie przewidywały udzielenia takiej pomocy, ponieważ wymagałoby to zwielokrotnienia jej skali, na co nie było wystarczających możliwości finansowych ani woli politycznej.

Tłem konfliktów polsko-ukraińskich były również różnice wyznaniowe oraz życie religijne. Zdarzało się, że nawet niektóre inicjatywy księży katolickich, usiłujących umożliwić odbywanie praktyk religij-

³⁸ W składanych do centrali raportach o kształtowaniu się stosunków narodowościowych w terenie podawano także inne przyczyny niechęci Polaków wobec Ukraińców. Najczęściej było to: dążenie do wyjazdu z ziem zachodnich i północnych, utrzymywanie kontaktu z rodzinami oraz z ośrodkami ukraińskimi na zachodzie, ograniczanie produkcji rolniczej tylko na własne potrzeby, a także szereg, również wśród polskich przesiedleńców ze wschodu, pogłosek o bliskiej wojnie, która umożliwi im powrót w strony rodzinne. Zob. np.: AAN, MAP, sygn. 146, k. 4. Sprawozdanie wojewody wrocławskiego za I kwartał 1949 r. z 30 kwietnia 1949 r.; AP Koszalin, PWRN, sygn. 4582, k. 12. Sprawozdanie PPRN w Bytowie za II półrocze 1954 r. (brak daty).

³⁹ Używania takich wyzwisk wobec Ukraińców dopuszczały się nawet osoby na eksponowanych stanowiskach: urzędnicy, kierownicy przedsiębiorstw, nauczyciele, a nawet ekspedientki w sklepach itp. Zob.: AP Koszalin, PWRN, sygn. 4626, k. 182. Sprawozdanie PWRN dla Depart. Społ.-Adm. MSW z 1 marca 1956 r.

⁴⁰ R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 202-206.

⁴¹ AP Koszalin, PWRN, sygn. 4588, k. 85. Sprawozdanie PWRN za II półrocze 1958 r. z 18 stycznia 1959 r.

nych ukraińskim mieszkańcom parafii, nie znajdowały zrozumienia polskich wiernych⁴². Było to także efektem dążeń Kościoła rzymskokatolickiego do przyciągnięcia ludności ukraińskiej, w tym prawosławnej, czego nie akceptowali polscy wierni.

Niechętny, a często wrogi stosunek do Ukraińców ze strony polskiego otoczenia spowodował, że większość z nich, a zwłaszcza młodzież, nie przyznawała się do swojego pochodzenia, na przykład we wnioskach o wydanie dowodów osobistych, złożonych w 1952 r. w województwie szczecińskim, tylko około 100 osób wpisało narodowość ukraińską⁴³. W miejscach publicznych, w urzędach, szkołach i innych instytucjach Ukraińcy przedstawiali się jako Polacy, „zabużanie”, w najlepszym przypadku – „grekokatolicy” lub jako „osadnicy z akcji W”⁴⁴. Były i takie przypadki, jak w Międzyborzu (pow. człuchowski), że rodzice zabronili swoim dzieciom udziału w zajęciach świetlicowych z uzasadnieniem, że [...] *tam śpiewają po ukraińsku a Ukraińców [według szerzących się plotek – M.H.] będą znów gdzieś wywozili*⁴⁵. Niektóre osoby zdecydowały się na złożenie wniosku do sądu o stwierdzenie ich przynależności do narodu polskiego⁴⁶, a dla zakamuflowania pochodzenia podejmowały nawet próby kultywowania polskich obyczajów⁴⁷. Przyjęcie takiej postawy miało uchronić np. dzieci przed drwinami w szkole, pomagało załatwić sprawy w urzędach. Czynniki te powodowały odizolowanie się środowisk ukraińskiego i polskiego oraz w znacznym stopniu ograniczały zaangażowanie się ludności ukraińskiej w życie społeczne⁴⁸.

⁴² Na przykład w maju 1955 r. proboszcz kościoła rzymskokatolickiego w Brzeziu (pow. człuchowski) zezwolił na śpiewanie w czasie nabożeństw ukraińskich pieśni religijnych. Wywołało to protesty Polaków, a po nabożeństwach dochodziło do słownych utarek i rękoczynów między nimi a Ukraińcami. Zob.: AP Koszalin, PWRN, sygn. 4583, k. 135. Sprawozdanie PPRN w Człuchowie za I półrocze 1955 r. (brak daty).

⁴³ AP Szczecin, PWRN, sygn. 13642, k. 56. Informacja w sprawie grup narodowościowych w woj. szczecińskim w 1952 r. (brak daty).

⁴⁴ AP Koszalin, PWRN, sygn. 4580, k. 70. Sprawozdanie PPRN w Miastku z 10 października 1953 r.

⁴⁵ AP Koszalin, PWRN, sygn. 4585, k. 34. Sprawozdanie PWRN za I półrocze 1956 r. (brak daty).

⁴⁶ Zob.: AP Koszalin, PWRN, sygn. 4627, k. 101. Pismo z Ministerstwa Kontroli Państwowej do PWRN z 13 stycznia 1956 r.

⁴⁷ AP Koszalin, PWRN, sygn. 4582, k. 211. Sprawozdanie PPRN w Szczecinku z 27 stycznia 1955 r.

⁴⁸ Zob.: R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej...*, s. 89-92.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych z terenów zamieszkałych wspólnie przez Polaków i Ukraińców z satysfakcją donoszono, aczkolwiek z pewnymi zastrzeżeniami, o normalizowaniu się wzajemnych relacji. Władze usiłowały wpływać na przyspieszenie tego procesu swoimi deklaracjami, między innymi, zapowiadając wyrugowanie nastrojów antyukraińskich poprzez [...] *zwalczanie wybijanego nacjonalizmu u ludności polskiej, co miało służyć pogłębieniu procesu scalania ludności ukraińskiej z resztą ludności*⁴⁹. „Wyjaśniano” także przyczyny wzajemnych antagonizmów, wskazując na [...] *ucisk ze strony władz sanacyjnych i jeszcze wcześniej od panów feudalnych*⁵⁰. Zwracano uwagę na znaczenie klasowe przyczyn konfliktu polsko-ukraińskiego, pomijając jego podłoże narodowościowe. Nie wywierało to większego wpływu na poprawianie się relacji polsko-ukraińskich; za to efekt taki mimowolnie wywołała działalność władz zmierzająca do dezintegracji ludności ukraińskiej. Polityczne, ideologiczne oraz ekonomiczne oddziaływanie spowodowało, że grupa ta, w pierwszym okresie zamknięta na obce wpływy, po kilku latach zaczęła się otwierać i dzielić. Jej część, przede wszystkim młodzież, zaczęła nawiązywać kontakty z Polakami i widziała większe możliwości rozwoju tutaj niż na poprzednich terenach, nie przywiązując wagi do powrotu. Należy dodać, że ingerencja władz w relacje międzyludzkie na najniższym poziomie kontaktów naturalnych z pewnością nie służyła ich zacieśnieniu. Stosunki polsko-ukraińskie stawały się normalniejsze bez względu na politykę władz. Był to bowiem efekt zachodzącego naturalnie, sprzyjającego przełamywaniu barier dzielących obie społeczności procesu zbliżenia sąsiedzkiego. Istotny w tym udział miała kształtująca się wśród ludności polskiej pozytywna ocena pracowitości i gospodarności ukraińskich sąsiadów; zdarzało się nawet, że brano ich w obronę podczas akcji tzw. przerzutów, żądając od władz wstrzymania nakazu opuszczenia wsi⁵¹. Najlepszym dowodem postępującej poprawy były coraz częstsze małżeństwa mieszane, choć część Ukraińców oceniała je negatywnie jako wyraz wyjścia ze swojego środowiska⁵².

⁴⁹ AP Koszalin, PWRN, sygn. 4626, k. 109. Plan działania PPRN w Słupsku wobec ludności ukraińskiej, rodzimej i niemieckiej z 11 marca 1955 r.

⁵⁰ AP Koszalin, PWRN, sygn. 4580, k. 253. Sprawozdanie PPRN w Kołobrzegu za II półrocze 1955 r. (brak daty).

⁵¹ AP Koszalin, PWRN, sygn. 4580, k. 367. Sprawozdanie PPRN w Wałczu z 21 grudnia 1953 r.

⁵² AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 26/VII/213, pnbł. Informacja KW MO dot. środowiska ukraińskiego z 19 listopada 1966 r.

Złe samopoczucie ludności ukraińskiej wzmagająca dyskryminacyjna polityka polskich władz. Ich celem było uniemożliwienie Ukraińcom swobodnego rozwijania własnego życia narodowego poprzez zasymilowanie w społeczeństwie polskim⁵³. Świadczy o tym między innymi zlikwidowanie wszelkich form ukraińskiej aktywności społeczno-kulturalnej, nietworzenie szkół ukraińskich, zakaz podejmowania działalności politycznej oraz szykanowanie Cerkwi greckokatolickiej, będącej ważnym nośnikiem ukraińskiej świadomości narodowej. Znaczący wpływ na kształtowanie się negatywnego stosunku Ukraińców do władz polskich miało inkryminujące ogół tej społeczności postępowanie organów bezpieczeństwa publicznego. Już na początku akcji osiedleńczej została ona objęta ich ścisłą kontrolą. W tym celu zorganizowano sieć tajnych współpracowników UBP wywodzących się ze społeczności ukraińskiej. Kierownictwo akcji „Wisła” przekazało urzędowi bezpieczeństwa charakterystyki osób podejrzanych o współpracę z UPA, by w ten sposób zapobiec ewentualnym „wystąpieniom nacjonalistycznym”, czyli podejmowaniu działalności oraz utrzymywaniu z nimi kontaktów przez osiedloną ludność⁵⁴. Deportowanym Ukraińcom odebrano prawo do swobodnego przemieszczania się i zmiany miejsca zamieszkania. Przede wszystkim zabroniono im powrotu do dawnych miejsc. Zapobiegano też gromadzeniu się w większe skupiska, dające poczucie bezpieczeństwa dzięki możliwości bycia wśród swoich. Zgodnie z dekretem rządu z 6 listopada 1951 r. nie mogli oni, jak również inni osiedleńcy, swobodnie dysponować przyznanym „na własność” gospodarstwem. Te ograniczenia i zakazy miały z wiązać Ukraińców z nowym miejscem zamieszkania.

W 1952 r. władze zmodyfikowały swoją politykę wobec mniejszości ukraińskiej w Polsce, zakładającą jej stabilizowanie się na ziemiach zachodnich i północnych⁵⁵. Uznały, że bez zaangażowania samych Ukraiń-

⁵³ Zalecała to między innymi instrukcja MZO z 10 listopada 1947 r., określająca zasady rozmieszczania rodzin ukraińskich z akcji „Wisła” na ziemiach zachodnich i północnych. Jej odnośny fragment brzmi: 4) *Zasadniczym celem przesiedlenia jest asymilacja osadników w nowym środowisku polskim, dolożyć należy wszelkich starań, aby cel ten został osiągnięty. Nie używać w stosunku do nich określenia „Ukrainiec”*. AAN, MZO, sygn. 784, k. 9.

⁵⁴ Więcej na ten temat: I. Hałagida, *Ukraińcy na zachodnich i północnych...*, s. 62-68.

⁵⁵ Podstawą prawną tej zmiany była cytowana uchwała Biura Politycznego KC PZPR z 4 kwietnia 1952 r. Zob.: K. Pudło, *Polityka państwa polskiego wobec ludności ukraińskiej (1944-1991)*, „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa” 1993, z. 1, s. 156-157.

ców działania na rzecz ich adaptacji skazane są na niepowodzenie. W tym celu zezwoliły na kontrolowany, ograniczony rozwój działalności społeczno-kulturalnej i szkolnictwa ukraińskiego. Należy zauważyć, że niektórzy przedstawiciele władz lokalnych sądzili, że zmiany te oznaczają odejście od polityki asymilacji na rzecz intensywnej indoktrynacji. Realizacja tych zamiarów wymagała przede wszystkim przełamania dotychczasowego odizolowania się Ukraińców od życia społecznego⁵⁶, które według władz wyrażało się brakiem udziału w życiu wsi oraz nieuczestniczeniem w „czynach społecznych” czy w imprezach propagandowych. Z reguły nie wybierano ich i nie powoływano na żadne urzędy administracyjne, nawet najniższego szczebla, również dlatego, że unikali kontaktu z władzami, broniąc się przed niechcianą współpracą. Według władz dowodem nieangażowania się Ukraińców w działalność społeczno-polityczną w następstwie dyskryminowania była niewspółmiernie niska względem wielkości całej społeczności liczba ukraińskich członków partii, terenowych rad narodowych oraz organizacji wiejskich, na przykład: w 1954 r. do PZPR w województwie koszalińskim należało tylko ich 120, do ZSL – 321, do ZMP – 798 i do Ligi Kobiet – 113⁵⁷. Wpływ na małą aktywność społeczną ludności ukraińskiej wywierała sytuacja społeczna i położenie gospodarcze. Zastraszona i nieufna wobec polskiego otoczenia, żyła zamknięta w sobie, pielęgnowała w domu swoje tradycje kulturowe. Wobec władz zachowywała się na ogół lojalnie i bez zastrzeżeń wywiązywała się ze swoich obowiązków. Nie sta-

⁵⁶ Jako główną przyczynę tej sytuacji często wskazywano działalność tzw. nacjonalistycznych band nacjonalistów ukraińskich. Taki wniosek przyjęli przedstawiciele wojewódzkiego aparatu partyjnego w Szczecinie po dyskusji o realizacji kwietniowej uchwały BP KC PZPR. Charakteryzuje go zawarte w nim znamienne stwierdzenie [...] *część ludności tej [...] pozostaje pod wpływem faszystów i podziemia OUN-owskiego, które podsyca nastroje tymczasowości i sabotażu oraz przeciwdziała w ustabilizowaniu się przesiedleńców w nowych gospodarstwach*. AP Szczecin, KW PZPR, sygn. 152, k. 304. Wnioski Egzekutywy KW PZPR z 19 maja 1952 r.

⁵⁷ *Stosunek ludności przesiedleńczej z akcji „W” do władzy ludowej i jej zarządzeń [...] jest bierny – napisał w jednym ze sprawozdań przedstawiciel koszalińskiego PWRN. Wprawdzie ludność ta, jeżeli chodzi o zebrania nakazane gromadkie czy gminne bierze w nich udział, lecz do wszystkich zagadnień odnosi się biernie. Obserwując ludność z akcji „W” na zebraniach, akademiach czy zebraniach publicznych daje się odczuć, że ludność ta pozostaje w pewnym zacofaniu nie udzielając się w szerszym znaczeniu w pracy społecznej, ani też nie występuje na zebraniach mobilizująco wpływając na pozostałych, a jeżeli występuje to interesują ją wyłącznie sprawy osobistej korespondencji*. AP Koszalin, PWRN, sygn. 4625, k. 13. Informacja dotycząca ludności przesiedlonej z woj. rzeszowskiego zamieszkałej w woj. koszalińskim (brak daty).

wiała również żadnych otwartych żądań i wymagań w sprawach politycznych, społecznych i kulturalnych, nie chcąc wywoływać zadrzańień z władzą i polskimi sąsiadami⁵⁸. Można sądzić, że przyjęcie takiej postawy było również wyrazem braku akceptacji dla panującego wówczas w Polsce systemu politycznego oraz odizolowania Ukraińców od życia społecznego.

Skutkiem modyfikacji polityki względem Ukraińców był pewien ograniczony rozwój kontrolowanego życia kulturalnego i oświaty. Sprawami tymi zajmowały się powołane przez władze komisje kulturalno-oświatowe ds. ludności ukraińskiej, które później przekształcono w oddziały Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Z ich inicjatywy utworzono świetlice i biblioteki z książkami i prasą w języku ukraińskim, głównie sowiecką, oraz chóry i zespoły folklorystyczne⁵⁹. Podobną rolę miało odegrać wprowadzenie języka ojczystego do szkół znajdujących się w skupiskach tej ludności. W pierwszym okresie po osiedleniu nie uczono języka ukraińskiego, co w środowisku tym traktowano jako szczególnie przejaw dyskryminacji⁶⁰. Dopiero na podstawie cytowanej uchwały wojewódzkie i powiatowe wydziały oświaty przystąpiły do organizowania tzw. punktów nauczania języka ukraińskiego. Jednak aż do 1955 r. tworzenie szkolnictwa ukraińskiego miało rozmiary symboliczne – język ukraiński jako odrębny przedmiot wprowadzono tylko do kilkunastu szkół, między innymi dlatego, że rodzice nie chcieli posyłać swoich dzieci do szkół, obawiając się ich szykanowania przez polskich uczniów i nauczycieli oraz ewentualnej polonizacji⁶¹. Przyczyną był również brak nauczycieli i podręczników, a także ignorancja lokalnych władz oświatowych⁶². Sytuacja poprawiła się dopiero w roku szkolnym 1956/1957, kiedy utworzono kilkadziesiąt punktów nauczania

⁵⁸ S. Zabrowarny, *Polityka narodowościowa polskich władz...*, s. 138.

⁵⁹ AP Koszalin, PWRN, sygn. 4585, k. 30. Sprawozdanie z pracy wśród ludności ukraińskiej w woj. koszalińskim za I półrocze 1956 r. (brak daty).

⁶⁰ Należy zaznaczyć, że istnienie wówczas wielu szkół dla dzieci niemieckich odbierano w społeczności ukraińskiej jako niesprawiedliwe traktowanie mniejszości przez państwo polskie. AP Koszalin, PWRN, sygn. 4580, k. 253. Sprawozdanie Prezydium PRN w Kołobrzegu z 29 grudnia 1953 r.

⁶¹ AP Koszalin, PWRN, sygn. 4581, k. 25. Sprawozdanie PWRN za I półrocze 1954 r. z 27 lipca 1954 r.

⁶² Na przykład koszalińskie władze oświatowe uznały, uzasadniając to niewielką liczbą uczniów i rzekomym brakiem inicjatywy rodziców, że tworzenie szkół ukraińskich jest niepotrzebne. Zob.: AP Koszalin, PWRN, sygn. 4577, k. 155. Pismo kierownika Wydz. Oświaty PWRN z 19 grudnia 1952 r.

języka ukraińskiego⁶³. Ożywienie to nie trwało jednak długo – do końca 1957 r. wiele z tych punktów pozbawionych pomocy władz przestało istnieć⁶⁴.

Aktywizacja ludności ukraińskiej miała następować poprzez powierzenie jej przedstawicielom różnych stanowisk społecznych: radnych, członków różnych komisji rad narodowych oraz kolegów orzekających i sołtysów. Wśród nich wyszukiwano przodowników pracy i racjonalizatorów, stawiając ich za wzór innym robotnikom, nie tylko narodowości ukraińskiej. Ich udział w działalności społeczno-politycznej był jednak niewielki. Winą za brak osiągnięć w tym zakresie obarczano między innymi Związek Zawodowy Pracowników i Robotników Rolnictwa i Leśnictwa, organizacje społeczne działające na wsi, a także komitety powiatowe PZPR i miejscowe władze administracyjne. Oficjalnym, głównym powodem mizerycznych rezultatów były niedomagania organizacyjne i brak zaangażowania w realizację postawionych zadań, natomiast faktycznym – niechęć Ukraińców do udziału w życiu politycznym, przez wielu traktowanym jako kolaboracja z władzami⁶⁵.

Oficjalna działalność kulturalna i polityczna Ukraińców nie miała szans powodzenia, ponieważ ludność ta na ogół nie była zainteresowana sterowanym, nieatrakcyjnym i sztucznym życiem kulturalnym. Prawdziwą ostoję kultury narodowej stanowiło „codzienne”, skrywane przed „obcymi” życie kulturalne. W większości domów kultywowano rodzime obrzędy i ojczysty język⁶⁶. Ważną rolę w życiu znacznej części społeczności ukraińskiej na Pomorzu Zachodnim odgrywał także Kościół grec-

⁶³ Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty z grudnia 1956 r. można było je tworzyć w tych szkołach, do których uczęszczało przynajmniej siedmioro uczniów narodowości ukraińskiej (wcześniej 10).

⁶⁴ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XIV-147, k. 28. Notatka w sprawie nauczania języka ukraińskiego z 1958 r. (brak daty dziennej).

⁶⁵ Nacisk na wstępowanie Ukraińców w szeregi partii i organizacji społecznych oraz natrętna indoktrynacja stopniowo przynosiły jednak pewne efekty. Przynależność partyjna zwykle wiązała się z objęciem funkcji kierowniczej lub innego, ekspozowanego stanowiska albo była przejawem serwilizmu czy wręcz słabości wobec wymagań stawianych przez kierownictwa zakładów pracy i organizacji partyjnych. Część z nich, przede wszystkim pracowników PGR-ów i innych zakładów państwowych, uległa tej presji, a niekiedy wstąpiła dobrowolnie, na przykład: w woj. szczecińskim około 30% młodzieży ukraińskiej należało do młodzieżowej przybudówki partii – ZMP. AP Szczecin, PWRN, sygn. 13720, k. 5. Protokół z posiedzenia PWRN z 29 maja 1952 r.

⁶⁶ A. Sakson, *Stosunki narodowościowe...*, s. 304.

kokatolicki. Pod względem konfesyjnym ludność ta nie była jednolita – zdecydowana większość, około 60-70%, należała do Kościoła greckokatolickiego, około 25% – do Kościoła prawosławnego, zaś pozostali do Kościoła rzymskokatolickiego i niewielkich związków wyznaniowych⁶⁷, głównie do zboru „Świadków Jehowy” i Kościoła metodystycznego⁶⁸. Kościół greckokatolicki w pierwszym, powojennym okresie znajdował się w bardzo ciężkim położeniu. Przesiedlenie większości ludności ukraińskiej wraz z kurią biskupią w Przemyślu do ZSRR w latach 1945-1946, akcja „Wisła” oraz represje wobec duchowieństwa, będącego według władz podporą ukraińskiego podziemia, doprowadziły niemal do likwidacji Kościoła greckokatolickiego w Polsce. Po osiedleniu Ukraińców na Pomorzu Zachodnim nie miał on, podobnie jak w innych regionach zachodnich, sprzyjających warunków do funkcjonowania. Obowiązywał zakaz odprawiania nabożeństw w obrządku wschodnim⁶⁹. Władze bezpieczeństwa we współpracy z tzw. administracją wyznaniową⁷⁰ zwalczały podejmowane przez nielicznych księży greckokatolickich próby tworzenia parafii⁷¹. Starano się nie dopuszczać do przebywania duchownych w miejscowościach, w których osiedlono Ukraińców⁷². Część z nich, by zachować kontakt z wiernymi, zgodnie z zasadami birytualizmu objęła funkcje wikariuszy lub proboszczów w parafiach rzymskokatolickich. Władze usiłowały temu przeciwdziałać, między innymi starając się w kurii o przeniesienie ich do miejscowości, gdzie nie było ludności ukraińskiej. W tej sytuacji niewielu księży greckokatolickich zdecydowało się na odprawianie niejawnych nabożeństw w obrządku wschodnim⁷³. Pierw-

⁶⁷ J. Mieczkowski, *Życie religijne mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1956*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1995, z. 1, s. 105.

⁶⁸ Określenie dokładnej liczby wiernych ukraińskich należących do tych kościołów i związków na Pomorzu Zachodnim jest niemożliwe, ponieważ nikt wówczas nie prowadził takiej statystyki; należy również pamiętać o przechodzeniu wiernych do innych kościołów i rezygnowaniu z praktyk religijnych.

⁶⁹ K. Grünberg, B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X-XX wieku*, Warszawa 2005, s. 679.

⁷⁰ Wydziały ds. Wyznań przy Urzędach Wojewódzkich, utworzone w 1950 r.

⁷¹ Zob.: Z. Wojewoda, *Zarys historii Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944-1989*, Kraków 1994.

⁷² AP Szczecin, UW, sygn. 143, k. 4. Pismo z UW do WUBP z 1 października 1947 r.

⁷³ I. Hałagida, *Sytuacja wyznaniowa Ukraińców na zachodnich i północnych ziemiach Polski w latach 1947-1957*, [w:] *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski...*, s. 161-162.

szymi z nich byli: ks. Bazyli Hrynyk, późniejszy wikariusz generalny do spraw obrządku greckokatolickiego, mianowany przez prymasa Wyszyńskiego, który odprawiał nabożeństwa w Kwasowie (w pow. sławieńskim), oraz ks. Stepan Dziubyna, którego z racji wielkiego zaangażowania się w działalność duszpasterską można uznać za organizatora ukraińskiego życia religijnego na Pomorzu Zachodnim⁷⁴. Natomiast znaczenie Kościoła prawosławnego w życiu religijnym Ukraińców⁷⁵ oraz w kształtowaniu się stosunków wyznaniowych na Pomorzu Zachodnim było znacznie mniejsze niż Kościoła greckokatolickiego, mimo że miał on znacznie szersze możliwości działania⁷⁶, chociaż tak jak inne kościoły oraz związki wyznaniowe w Polsce w okresie powojennym podlegał podobnym ograniczeniom ze strony władz. Świadczyć o tym mogą jego niewielkie rozmiary organizacyjne – do początku 1947 r. na Pomorzu Zachodnim powstały tylko dwie parafie prawosławne – w Szczecinie i Słupsku⁷⁷.

Biorąc pod uwagę znaczenie przemian społeczno-politycznych zachodzących w kraju w okresie „odwilży” w 1956 r. dla ludności ukraińskiej, należy podkreślić, że oddziaływały one przede wszystkim na widoczną zmianę postawy wielu jej przedstawicieli, polegającą na stopniowym „otwieraniu” się i swobodniejszym prezentowaniu swojej odrębności narodowej. *Ludność ukraińska zażądała swoich praw narodowościowych* – stwierdził przedstawiciel koszalińskich władz partyjnych w notatce złożonej w KC PZPR⁷⁸. Ukraińcy przede wszystkim domagali się równouprawnienia z ludnością polską oraz stworzenia możliwości rozwoju życia narodowego. Takim postulatom sprzyjało zliberalizowa-

⁷⁴ Prowadził placówki duszpasterskie w Białym Borze, Bytowie, Sławnie i Słupsku. P. Smoleński, *Ukraińcy w Polsce. Ksiądz mitrat Stefan Dziubyna*, „Gazeta Wyborcza” z 2 września 2000 r.

⁷⁵ Więcej na ten temat zob.: S. Dudra, *Kościół prawosławny na ziemiach zachodnich i północnych po II wojnie światowej*, Zielona Góra 2004.

⁷⁶ Władze uważały, że Kościół ten nie jest nośnikiem ukraińskiej świadomości narodowej. Zob. R. Drozd, *Postępowanie polskich władz komunistycznych wobec Ukraińców w latach 1944-1956*, [w:] *Władze komunistyczne wobec ziem odzyskanych po II wojnie światowej. Materiały z konferencji*, red. S. Łach, Słupsk 1997, s. 238.

⁷⁷ AAN, MAP, sygn. 934, k. 17. Pismo z Warszawskiego Duchownego Konsystorza Prawosławnego do MAP z 6 marca 1947 r.

⁷⁸ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XIV-142, k. 100. Notatka informacyjna dotycząca sytuacji wśród mniejszości narodowych w woj. koszalińskim z marca 1958 r. (brak daty dziennej).

nie polityki władz wobec mniejszości ukraińskiej w Polsce, wyrażające się między innymi w utworzeniu „własnej” organizacji – Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Jej działalność miała polegać na kreowaniu życia kulturalnego i oświaty ukraińskiej na rzecz podtrzymywania świadomości odrębności narodowej, a także, jak stwierdził jeden z wysokich funkcjonariuszy partyjnych, [...] *służyć kształtowaniu przyjaznych stosunków polsko-ukraińskich*⁷⁹. W zamyśle ówczesnych decydentów organizacja ta odgrywać miała przede wszystkim rolę swoistego „pasa transmisyjnego” między władzą komunistyczną a społecznością ukraińską. Wymagało to między innymi rozszerzenia udziału aktywu partyjnego w kierownictwie UTSK oraz zwiększenia liczby członków partii w społeczności ukraińskiej. Dane z terenowych oddziałów Towarzystwa uznano za niezadowalające, na przykład zaledwie pięciu członków w dwudziestosześcioosobowym zarządzie UTSK w Koszalinie należało do PZPR. Niektóre zarządy organizacji usiłowały jeszcze bronić się przed dominacją partyjnych, na przykład na drugim zjeździe koszalińskiej organizacji na przewodniczącego zarządu wojewódzkiego w miejsce aktywisty partyjnego Typego wybrano bezpartyjnego Moskalika. Jak się okazało, takie zmiany nie miały większego znaczenia, bo z czasem wszystkie zarządy wojewódzkie UTSK na ziemiach zachodnich i północnych zostały opanowane przez komunistów.

Należy podkreślić, że w pierwszym okresie działalność oddziałów UTSK wywarła duży wpływ na ożywienie się życia kulturalnego i oświaty w skupiskach ludności ukraińskiej na Pomorzu Zachodnim. Powstało wiele nowych zespołów artystycznych, kół teatralnych, prezentujących głównie twórczość Tarasa Szewczenki, przeprowadzono kursy instruktorskie dla działaczy ukraińskich. Aktywizacja ta nie trwała długo, bo już w połowie 1957 r. nastąpiło widoczne ograniczenie oferty ukraińskich instytucji kulturalnych i zahamowanie rozwoju zespołów amatorskich, spowodowane brakiem wykwalifikowanej kadry instruktorskiej, wyposażenia i sprzętu, a przede wszystkim poparcia lokalnych władz administracyjnych. W celu przewyciężenia wzajemnych uprzedzeń władze lokalne organizowały spotkania ukraińskich i polskich mieszkańców poszczególnych wsi lub powiatowe narady tzw. aktywu UTSK i polskiego, na których dyskutowano o aktualnych problemach

⁷⁹ R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy w Polsce 1944-1989. Walka o tożsamość. (Dokumenty i materiały)*, Warszawa 1999, s. 23.

w stosunkach polsko-ukraińskich. Stanowiły one okazję do artykułowania odczuwanej krzywdy, niesprawiedliwości oraz żądań umożliwienia powrotu. Nie miało to większego znaczenia, bowiem relacje polsko-ukraińskie nie poprawiły się, nadal charakteryzowały się nieufnością i dość często dochodziło do incydentów, których tłem były uprzedzenia narodowościowe. Represyjny charakter akcji „Wisła” i wrogość ze strony Polaków, z jaką się spotkali Ukraińcy po jej zakończeniu, a z drugiej strony tragiczne doświadczenia wyniesione przez polską ludność z czasów wojny długo jeszcze ciążyły na wzajemnym postrzeganiu⁸⁰.

Rzeczywisty wpływ na poprawę nastrojów znacznej części ludności ukraińskiej w okresie „odwilży” wywarło natomiast zezwolenie na działalność Kościoła greckokatolickiego. Pod naciskiem żądań wiernych władze zgodziły się na otwarcie duszpasterskich placówek greckokatolickich przy parafiach rzymskokatolickich. Prymas Stefan Wyszyński erygował na ziemiach zachodnich i północnych 68 takich placówek. Choć pozwoliło to na rozwój życia religijnego ludności ukraińskiej, to jednak zmiany, które nastąpiły w położeniu Kościoła greckokatolickiego w Polsce w tym okresie miały ograniczony zasięg. Nadal nie był uregulowany jego status prawny i nie miał on swojej hierarchii. Ponadto poprawa relacji państwo–Kościoł okazała się krótkotrwała. Wyrazem tego w odniesieniu do grekokatolików był rychły powrót władz do działań represyjnych⁸¹.

Istotne znaczenie dla kształtowania się nastrojów w społeczności ukraińskiej w okresie „odwilży” miała także działalność propagandowa emigracyjnych ośrodków ukraińskich. Na Pomorze Zachodnie docierały ich wydawnictwa prasowe i audycje radiowe, w których nawoływano do „walki o Wolną Ukrainę” i ignorowania UTSK. Władze oceniały to jako „judzenie przeciwko Polsce”, przy okazji zarzucając działaczom UTSK, że nie zwalczają takich wystąpień. Należy dodać, że w zarządach Towarzystwa ścierały się wówczas różne poglądy dotyczące tej kwestii, na przykład podczas dyskusji w Prezydium ZW UTSK w Koszalinie dotyczącej UPA pojawiły się głosy domagające się zrehabilitowania jej członków i uznania ich za bojowników o wolność Ukrainy⁸².

⁸⁰ M. Hejger, *Polacy wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim po II wojnie światowej*, [w:] *Polacy i sąsiedzi – dystanse i przenikanie kultur*, cz. II, red. R. Wapiński, Gdańsk 2001, s. 265.

⁸¹ Z. Wojewoda, *Zarys historii Kościoła greckokatolickiego...*, s. 39-42.

⁸² AP Koszalin, KW PZPR, sygn. 26/VII/213, pnbł. Informacja KW MO dot. środowiska ukraińskiego z 19 listopada 1966 r.

Wraz z ożywieniem narodowym Ukraińców w okresie „odwilży” doszło do nasilenia postaw antyukraińskich u ludności polskiej. Częściej wówczas zdarzały się zadrażnienia i konflikty sąsiedzkie wynikające z wzajemnej niechęci⁸³, zwalnianie Ukraińców z pracy, pomijanie ich w przydziale zapomóg, kredytów bezzwrotnych, szykanowanie dzieci uczących się języka ukraińskiego. Często dochodziło do bójek, wtargnięć na zebrania i przedstawienia w świetlicach ukraińskich czy innych przejawów wrogości ze strony polskich sąsiadów. W prasie lokalnej, na przykład w „Głosie Szczecińskim”, ukazywały się artykuły stawiające w negatywnym świetle sprawy ukraińskie. Władze UTSK twierdziły wówczas, że [...] *w odróżnieniu od lat poprzednich, w których dyskryminacja przejawiała się ze strony niektórych ogniw władzy terenowej, ostatni okres charakteryzuje się wzrostem antyukraińskich nastrojów ze strony różnych środowisk ludności polskiej. Dawna „etykieta” Ukrainiec – „bandyta”, „upowiec” została uzupełniona nowymi epitetami: „bolszewicy”, „stalinowcy”*⁸⁴. Również w ocenie przedstawicieli władz polskich przyczyną tego było wzmoczenie się nastrojów antyradzieckich w Polsce w okresie VIII Plenum KC PZPR. Jednocześnie władze bagatelizowały to zjawisko, twierdząc, że przypadki postaw antyukraińskich są sporadyczne i zwykle wynikają ze sporów sąsiedzkich⁸⁵.

Najbardziej widoczną formą spontanicznego uaktywnienia się środowiska ukraińskiego na Pomorzu Zachodnim w okresie „odwilży”, a zarazem niechęci do przymusowego miejsca osiedlenia, było intensywne ujawnianie się tendencji do powrotu na ziemię wschodnie⁸⁶. Wedle oceny Prezydium

⁸³ Do wystąpień Polaków przeciwko ukraińskim sąsiadom doszło wówczas m.in. w Lotyniu, Rzęcinie, Trzebiatowie i Żółtnicy w woj. koszalińskim.

⁸⁴ R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 97.

⁸⁵ Zob.: AP Koszalin, PWRN, sygn. 4588, k. 44. Notatka informacyjna dotycząca sytuacji mniejszości narodowych w woj. koszalińskim za 1956 r.

⁸⁶ Należy zaznaczyć, że władze lokalne wcześniej określały stosunek Ukraińców do nowego miejsca zamieszkania jako zróżnicowany. Taką opinię wyraził między innymi wojewoda szczeciński L. Borkowicz [...] *około 70 proc. Ukraińców pogodziło się z losem i przystąpiło do produktywnej pracy, natomiast pozostała część aktywnie domagała się zmiany swojego położenia, przede wszystkim zezwolenia na powrót w strony rodzinne. Określił ich jako [...] element niepożądany, który nie przystępuje do pracy, swój pobyt traktuje tymczasowo, stale interweniuje u władz osiedleńczych o pomoc materialną, o przeniesienie na inne obiekty, względnie o powrót. Zob.: AAN, MZO, sygn. 787, k. 63. Sprawozdanie wojewody szczecińskiego z przebiegu akcji „Wisła” z 27 września 1947 r.*

Zarządu Głównego UTSK złożyło się na to wiele przyczyn: głęboko tkwiące w ludności ukraińskiej poczucie krzywdy z powodu przymusowego przesiedlenia, brak akceptacji dla zastosowania wobec niej zasady odpowiedzialności zbiorowej, katastrofalne warunki życia w nowym miejscu osiedlenia, negatywny stosunek polskich sąsiadów oraz organów władzy lokalnej, duże rozproszenie uniemożliwiające organizację życia kulturalno-oświatowego, nieodpowiedni klimat terenów nadmorskich, niemożność odbywania praktyk religijnych w obrządku wschodnim oraz tęsknota do stron rodzinnych⁸⁷. Niektórzy chcieli powrócić po to, by połączyć się ze swoimi rodzinami. Miernikiem wzrostu tych nastrojów były tysiące podań o wydanie zezwolenia na powrót, skierowanych w latach 1955-1957 do instytucji państwowych, instancji partyjnych, lokalnych urzędów administracyjnych oraz do UTSK i redakcji „Naszego Słowa”. Z wszystkich województw Polski zachodniej wysyłano do władz centralnych delegacje z żądaniem umożliwienia natychmiastowego powrotu. Jednak MSW, zgodnie z cytowaną uchwałą Biura Politycznego z 1952 r. oraz wytycznymi Sekretariatu KC PZPR z 1955 r. w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej wydawało zezwolenia na powrót tylko w wyjątkowych przypadkach, pod warunkiem, że gospodarstwo powracającego nie zostało zajęte. W tej sytuacji najbardziej zdeterminowani zdecydowali się na nielegalny wyjazd wiedząc, że lokalne władze administracyjne w Polsce południowo-wschodniej we współpracy z komitetami partyjnymi, urzędami bezpieczeństwa i milicją mogą ich przenieść z powrotem na ziemię zachodnie i północne⁸⁸. Inni chcieli wyjechać do USRR, korzystając z okazji, którą była organizowana przez polskie władze deportacja tzw. obywateli radzieckich z Polski⁸⁹, a także do swoich rodzin

⁸⁷ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XIV-146, k. 2. Notatka Prezydium ZG UTSK dla Komisji ds. Narodowościowych KC PZPR w sprawie powrotów ludności ukraińskiej z lutego 1957 r. (brak daty dziennej).

⁸⁸ AAN, Urząd Rady Ministrów, sygn. 1/43, k. 23-26. Sprawozdanie PWRN w Lublinie dotyczące wysiedleń powracających Ukraińców z 10 października 1950 r.

⁸⁹ Dokładna liczba osób, które wybrały tę możliwość, nie jest znana. Jako że władze nie udzielały na to zezwoleń, jedynym wyjściem pozostawało staranie się o uznanie za „obywatela radzieckiego”, których wysiedlano z Polski do ZSRR w latach 1947-1953. Aby zostać uznanym za osobę podlegającą wysiedleniu, Ukraińcy z akcji „Wisła” przedstawiali fałszywe przyczyny znalezienia się na terytorium Polski zachodniej, odpowiadające wymogom akcji wysiedleńczej. Należy dodać, że władze lokalne dość łatwo przyjmowały te argumenty, bo dzięki nim mogły

w krajach zachodnioeuropejskich i w Stanach Zjednoczonych. Jednak władze centralne kategorycznie zakazały administracji terenowej wydawania jakichkolwiek zezwoleń. W związku z tym Ukraińcy albo rezygnowali z dążeń do powrotu⁹⁰, albo powracali nielegalnie⁹¹.

wykazać się dużą skutecznością w organizowaniu wysiedlenia „obywateli radzieckich”. Ponieważ niepokojące sygnały o takim procederze docierały do władz centralnych z wszystkich województw zachodnich, najwięcej – z Pomorza Zachodniego oraz z Warmii i Mazur, Pełnomocnik Rządu do Spraw Repatriacji Obywateli Radzieckich, W. Wolski, zakazał władzom lokalnym uznawania Ukraińców z akcji „Wisła” za „obywateli radzieckich”. AAN, MZO, sygn. 510, k. 50. Pismo Generalnego Pełnomocnika Rządu ds. Repatriacji Obywateli Radzieckich z 23 kwietnia 1948 r.

⁹⁰ Należy zwrócić uwagę na to, że władze lokalne na ziemiach zachodnich i północnych rezygnację z powrotu interpretowały zazwyczaj jako przejaw zasymilowania się Ukraińców w społeczeństwie i efekt rozwoju procesów adaptacyjnych. Na przykład, PWRN w Koszalinie stwierdziło, że: *Duża część osiedleńców w pewnym stopniu „zadomowiła się” na ziemiach zachodnich, przystąpiła do odbudowy zniszczonych zagród, rozpoczęła pracę na roli, przyjęła akty nadania gospodarstw, nawiązywała pierwsze kontakty z polskimi sąsiadami.* AP Koszalin, PWRN, sygn. 4581, k. 3. Informacja PWRN dot. ludności ukraińskiej w woj. koszalińskim z 13 lutego 1954 r.

⁹¹ Według ustaleń władz centralnych, w okresie od zakończenia akcji „Wisła” do lipca 1952 r. do dawnych miejsc zamieszkania powróciło nielegalnie około 3 tys. Ukraińców. Zob.: R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy w Polsce...*, s. 66. Legalnie powróciło niewielu chętnych, na przykład: w pierwszej połowie 1948 r. z woj. szczecińskiego tylko 13 rodzin. Zob.: AAN, MZO, sygn. 216, k. 34. Sprawozdanie sytuacyjne wojewody szczecińskiego za II kwartał 1948 r. z 14 lipca 1948 r.

Roman Drozd

Akademia Pomorska w Słupsku

POSTULATY MNIEJSZOŚCI UKRAIŃSKIEJ WYSUWANE POD ADRESEM WŁADZ POLSKICH W LATACH 1956-1989

W wyniku akcji „Wisła” w 1947 r. przymusowo osiedlono na ziemiach zachodnich i północnych Polski około 150 tys. Ukraińców. Zgodnie z instrukcją z listopada 1947 r. mieli oni ulec szybkiej asymilacji. Stwierdzono w niej: *Zasadniczym celem przesiedlenia osadników „W” jest ich asymilacja w nowym środowisku polskim, dolożyć należy wszelkich wysiłków, aby cel ten był osiągnięty. Nie używać w stosunku do tych osadników określenia „Ukrainiec”. W wypadku przedostania się z osadnikami na Ziemię Odzyskane elementu inteligenckiego, należy taki bezwzględnie umieszczać osobno i z dala od gromad, gdzie zamieszkują osadnicy z akcji „Wisła”*¹. W tej sytuacji ludność ukraińska została pozbawiona możliwości wysuwania postulatów wobec władz. Możemy jedynie domyślać się, że ich głównym pragnieniem była chęć powrotu w rodzinne strony i reaktywowanie działalności Kościoła greckokatolickiego. Dopiero powstanie w czerwcu 1956 r. Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego umożliwiło wysunięcie listy żądań wobec władz. Najpełniejszy, 12-punktowy zestaw postulatów zgłosiły delegacje z województwa wrocławskiego i zielonogórskiego. Domagano się w nich:

- 1) zezwolenia na dobrowolne powroty,
- 2) zapewnienia przez rząd materialnej pomocy powracającym w odbudowie gospodarstw i zagospodarowaniu się,

¹ AAN, MZO, sygn. 784. Instrukcja MZO dotycząca zasad rozmieszczania osadników z akcji „Wisła” z 10 listopada 1947 r.

- 3) wprowadzenia obowiązkowego nauczania języka ukraińskiego w szkołach, w których uczą się dzieci ukraińskie,
- 4) zorganizowania średnich szkół z wykładowym językiem ukraińskim,
- 5) przywrócenia praw i swobody wykonywania praktyk religijnych w obrządku greckokatolickim zgodnie z art. 70 Konstytucji PRL,
- 6) przystąpienia w najkrótszym czasie do wydawania codziennej gazety w języku ukraińskim,
- 7) nadawania raz w tygodniu w I programie Polskiego Radia audycji w języku ukraińskim,
- 8) umożliwienia kierowania Ukraińców na studia do USRR oraz zorganizowania tam kolonii dla ukraińskich dzieci z Polski,
- 9) zainteresowania się i otoczenia opieką studiujących filologię ukraińską na Uniwersytecie Warszawskim,
- 10) zapewnienia w nadchodzących wyborach do Sejmu PRL odpowiedniej liczby mandatów poselskich proporcjonalnie do liczby Ukraińców w Polsce,
- 11) rozwinięcia w mass mediach systematycznej pracy na rzecz pozytywnego kształtowania w społeczeństwie polskim wizerunku UTSK i jego pracy.

W 12. postulacie upoważniono ZG UTSK do reprezentowania i obrony interesów ludności ukraińskiej w Polsce².

18 lipca ZG UTSK przesłał do Sekretariatu KC PZPR i premiera Józefa Cyrankiewicza postulaty zgłoszone na zjeździe UTSK. Pismo przewodnie zawierało również prośbę o spotkanie celem omówienia [...] *całości spraw dotyczących ludności ukraińskiej*³. Do spotkania jednak nie doszło. 4 listopada 1956 r. konferencja wojewódzka UTSK we Wrocławiu wystosowała list do Biura Politycznego KC PZPR, w którym domagano się uznania deportacji ludności ukraińskiej w 1947 r., przy zastosowaniu zasady zbiorowej odpowiedzialności, za niezgodną z „lenińskimi zasadami polityki narodowościowej”, umożliwienia powrotu rodzinom ukraińskim i udzielenia im pomocy w zagospodarowaniu się, urzeczywistnie-

² R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy w Polsce 1945-1989. Walka o tożsamość. (Dokumenty i materiały)*, Warszawa 1999, dok. 24. Wnioski I zjazdu UTSK z 18 czerwca 1956 r., s. 79-81.

³ Archiwum Związku Ukraińców w Polsce (AZUwP), Zarząd Główny UTSK. Pismo ZG UTSK do Sekretariatu KC PZPR oraz premiera J. Cyrankiewicza z 18 lipca 1956 r.

nia, zagwarantowanego konstytucją, prawa do swobodnego wykonywania praktyk religijnych, w tym i w obrządku greckokatolickim oraz zapewnienia przedstawicielstwa ludności ukraińskiej w Sejmie, Radzie Ministrów, w radach narodowych wszystkich szczebli⁴. 14 grudnia 1956 r. delegacja ludności ukraińskiej z województwa wrocławskiego na spotkaniu z sekretarzem KC PZPR Jerzym Albrechtem przedstawiła na piśmie swe postulaty, z prośbą o przekazanie ich Władysławowi Gomułce⁵.

30 grudnia 1956 r. odbyło się II poszerzone plenium ZW UTSK w Zielonej Górze. Jego uczestnicy domagali się od władz zmiany dekretu z 27 lipca 1949 r. w takim kierunku, aby umożliwić ludności ukraińskiej powrót w rodzinne strony. Motywowali to tym, że rozproszenie ludności ukraińskiej na ziemiach zachodnich nie daje możliwości poważnego i efektywnego prowadzenia działalności kulturalno-oświatowej, uniemożliwia nauczanie języka ojczystego, stwarza szerokie możliwości dyskryminacji ze strony „szowinistycznych i chuligańskich elementów wśród ludności polskiej”, co hamowało społeczną i gospodarczą aktywizację ludności ukraińskiej w Polsce. Zauważono także, że jej powrót do poprzedniego miejsca zamieszkania zapewni pełną aktywizację gospodarczą tych ziem oraz poprawi efekty ekonomiczne gospodarki państwowej⁶. Powyższe żądanie zostało zawarte także w petycji przedstawicieli ukraińskich wyborców z województwa zielonogórskiego do posłów, ze stycznia 1957 r. Domagano się w niej nieobejmowania gruntów należących wcześniej do Ukraińców w południowo-wschodniej Polsce ustawą o wolnym obrocie ziemi, udzielenia pomocy finansowej powracającym w zagospodarowaniu się, swobody wykonywania kultu religijnego w obrządku greckokatolickim, obniżenia limitu niezbędnego do rozpoczęcia nauki języka ojczystego do sześciorga dzieci, udzielenia finansowej i instruktorskiej pomocy w odbudowie ukraińskiego życia kulturalno-oświatowego oraz utworzenia zawodowego teatru, a także rehabilitacji osób niewinnie prześladowanych i uwięzionych⁷. Z kolei

⁴ „Nasze Słowo” nr 13, z 11 listopada 1956 r.; „Nasze Słowo” nr 15, z 25 listopada 1956 r.

⁵ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XIV-97. Pismo A. Sława do Sekretariatu KC PZPR w sprawie spotkania delegacji ludności ukraińskiej z województwa wrocławskiego z tow. Albrechtem z 15 grudnia 1956 r.

⁶ „Nasze Słowo” nr 8, z 24 lutego 1957 r.

⁷ „Nasze Słowo” nr 10, z 10 marca 1957 r.

konferencja wojewódzka UTSK w Olsztynie w swej uchwale z 10 stycznia 1957 r. domagała się:

- unieważnienia dekretu z 27 lipca 1949 r.,
- powrotu do własnych gospodarstw (taką chęć zdaniem zebranych wyrażało około 90% Ukraińców),
- ukarania dyskryminacyjnych wystąpień ze strony społeczności polskiej,
- otwarcia parafii greckokatolickich w powiatach zamieszkałych przez grupę wiernych liczącą ponad tysiąc osób,
- wypłacenia odszkodowania za straty poniesione w trakcie deportacji, lecz z pominięciem pozostawionego mienia,
- powołania w każdym powiecie województwa olsztyńskiego komisji, która zajęłaby się warunkami życia ludności ukraińskiej,
- zniesienia wszelkich dyskryminacyjnych określeń Ukraińców (akcja „W”, banderowcy itp.) oraz ponownego rozpatrzenia spraw osób pociągniętych do odpowiedzialności karnej za działalność w UPA – zrehabilitowania wszystkich bezpodstawnie ukaranych,
- przybliżania społeczności polskiej przez środki masowego przekazu tematów związanych z życiem ludności ukraińskiej i działalnością UTSK,
- cotygodniowych ukraińskich audycji radiowych,
- przydzielenia odpowiedniego pomieszczenia dla ZW UTSK,
- rozpoczęcia nauczania języka ojczystego zgodnie z życzeniami miejscowych Ukraińców,
- podniesienia rangi języka ukraińskiego w Liceum Pedagogicznym w Bartoszycach do języka wykładowego,
- zwiększenia budżetu dla ZW UTSK, z możliwością zatrudnienia większej liczby pracowników etatowych,
- zwołania przez prezydium rad narodowych sesji poświęconych sprawom ludności ukraińskiej,
- zwiększenia liczby kandydatów ukraińskich w zbliżających się wyborach do rad narodowych⁸.

Masowość zgłaszanych postulatów oraz uniezależnianie się towarzysów mniejszości narodowych powodowało konieczność powołania ciała, które zajęłoby się koordynowaniem działań władz w stosunku do

⁸ „Nasze Słowo” nr 8, z 24 lutego 1957 r.

mniejszości narodowych oraz udzielaniem pomocy ich towarzystwom. W styczniu 1957 r. utworzono Komisję KC PZPR do Spraw Narodowościowych. W jej skład weszli przedstawiciele KC PZPR, MSW i towarzystw mniejszości narodowych. Analogiczne komisje utworzono przy KW w Białymstoku, Lublinie, Rzeszowie, Olsztynie, Gdańsku, Koszalinie, Szczecinie, Zielonej Górze, Wrocławiu i Krakowie⁹. Z czasem jednak rola komisji ograniczyła się do narzucania tym towarzystwom realizacji linii partii w polityce narodowościowej, a oddolne inicjatywy mniejszości narodowych, zwłaszcza jeżeli nie były zgłaszane przez zarządy główne towarzystw, zostały faktycznie zablokowane.

W lutym 1957 r. Prezydium ZG UTSK przygotowało notatkę dla Komisji KC PZPR do Spraw Narodowościowych, w której postulowano:

- zajęcie stanowiska przez Biuro Polityczne KC PZPR w sprawie rehabilitacji tej części ludności, która nie miała nic wspólnego z UPA,
- powołanie centralnej komisji partyjno-rządowej, która przy współudziale przedstawicieli UTSK opracowałaby plan powrotu ludności ukraińskiej do dawnych miejsc zamieszkania oraz przedstawiłaby propozycje mające na celu anulowanie dekretu z 1949 r.,
- zaprzestanie samowolnej i bezprawnej rozbiórki wolnych budynków, o których zwrot ubiegają się Ukraińcy,
- przydzielenie na własność gospodarstwa osobom, które nie otrzymały żadnego ekwiwalentu za odebrane mienie,
- zaprzestanie wydawania aktów nadania niezajętych obiektów i umożliwienie ich zwrotu byłym właścicielom,
- zrewidowanie aktów nadania jednemu użytkownikowi od 2 do 3 poukraińskich gospodarstw wraz z zabudowaniami i zwrócenie odebranych obiektów byłym właścicielom,
- udzielenie bezzwrotnych kredytów na wzniesienie budynków gospodarskich i przydzielenie wolnych gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi tym Ukraińcom, którzy już powrócili lub wyrażają chęć powrotu,
- przeniesienie Liceum Pedagogicznego dla młodzieży ukraińskiej z Bartoszyc do Przemyśla,
- zwrot poukraińskich nieruchomości w Przemyślu,

⁹ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XIV-137. Pismo Biura Sekretariatu KC PZPR w sprawie powołania Komisji KC PZPR do Spraw Narodowościowych z 2 lutego 1957 r.

- utworzenie szkół średnich z internatami w Przemyślu, Legnicy i Koszalinie,
- powołanie do życia objazdowego teatru ukraińskiego,
- organizowanie w czasie wakacji wypoczynku dla dzieci i młodzieży ukraińskiej w USRR,
- wydawanie miesięcznika społeczno-literackiego z dodatkiem dla dzieci i młodzieży,
- umożliwienie odprawiania nabożeństw greckokatolickich,
- rozwinięcie pracy wyjaśniającej wśród ludności polskiej i ukraińskiej oraz konsekwentne zwalczanie polskiego i ukraińskiego nacjonalizmu,
- ukazywanie spraw narodowościowych przez „Trybunę Ludu” i inne pisma centralne,
- szybkie reagowanie na fakty dyskryminacji ludności ukraińskiej w Polsce¹⁰.

Z postulatami do władz centralnych nadal występowały ogniwa terenowe UTSK. 11 lutego została przyjęta na poszerzonym plenum ZW UTSK we Wrocławiu deklaracja, która dwa tygodnie później została przesłana do KC PZPR. Proszono w niej W. Gomułkę o rozpatrzenie i zajęcie zdecydowanego stanowiska wobec postulatów ludności ukraińskiej, gdyż [...] *brak zdecydowanego stanowiska i konkretnych kroków w kierunku usunięcia krzywd wyrządzonych w minionym okresie ludności ukraińskiej powoduje jej zniecierpliwienie i wzburzenie, co w rezultacie może spowodować następstwa nieprzyjemne w skutkach*. W deklaracji zwrócono również uwagę na fakt, że [...] *do dnia dzisiejszego na rezolucje i pisma skierowane do KC nie ma żadnych odpowiedzi. Aktyw ZW UTSK we Wrocławiu jest bezradny w swojej statutowej pracy, gdyż do tej pory nie widzi dobrej chęci ze strony KC i władz centralnych w sprawie rozwiązania palących problemów ludności ukraińskiej i nie ma z tego powodu argumentów do opanowania istniejącej i coraz więcej [bardziej] komplikującej się sytuacji*. Przypomniano jednocześnie, że nie otrzymano odpowiedzi na pisma, które dotyczyły: oceny akcji „W”, anulowania dekretu z dnia 27 lipca 1949 r., proporcjonalnej reprezentacji ludności ukraińskiej w Sejmie PRL, legalizacji Kościoła greckokatolickiego.

¹⁰ AAN, KC PZPR, sygn. 237/XIV-146. Notatka Prezydium ZG UTSK dla Komisji KC PZPR do Spraw Narodowościowych w sprawie sytuacji wśród ludności ukraińskiej z lutego 1957 r.

lickiego oraz realizacji powrotu ludności na dawne miejsca zamieszkania¹¹.

Władze dalekie były jednak od realizacji powyższych żądań, bowiem ich celem było zatrzymanie Ukraińców w nowym miejscu osiedlenia. Dlatego zgodzono się na ograniczony rozwój szkolnictwa ukraińskiego i działalności kulturalnej. Udzielono bezwrotnych pożyczek na zagospodarowanie się oraz wyrażono zgodę na odprawianie nabożeństw greckokatolickich w kościołach rzymskokatolickich na ziemiach zachodnich i północnych. Odrzucono żądanie powrotu oraz postulaty o charakterze politycznym, a także żądanie pozytywnego kształtowania w mediach wizerunku ludności ukraińskiej.

Wraz z odejściem władz od idei Października 1956 r., nastąpiło także zaostrzenie kursu wobec mniejszości narodowych, w tym ukraińskiej. Przystąpiono też do hamowania rozwoju życia kulturalno-oświatowego ludności ukraińskiej. Pojawił się nawet zamiysł likwidacji UTSK. Żądania powrotu większej swobody czy rozwoju działalności kulturalno-oświatowej uznano za przejaw „nacjonalizmu ukraińskiego”. Wymowne są tutaj słowa obecnego na II zjeździe UTSK w 1960 r. wiceministra spraw wewnętrznych Zygryda Szneka, który nie tylko zaatakował mówców wskazujących na przejawy polskiego nacjonalizmu, ale także wskazał, w jakim kierunku ma iść dalsza praca UTSK. *Dlaczego, towarzysze? – pytał z trybuny zebranych – Dlaczego w części waszego aktywu istnieje jakieś dziwne znieczulenie na problem nacjonalizmu ukraińskiego? Czy waszym jedynym wrogiem są polscy nacjonałiści? My uważamy – mówił dalej – że głównym zadaniem partii i organów władzy państwowej w dziedzinie internacjonalistycznego wychowania mas pracujących jest walka z nacjonalizmem narodu największego, narodu polskiego, i my to konsekwentnie realizujemy. Wy, towarzysze delegacji, w nacjonalistach ukraińskich powinniście widzieć przeklętych, zapiekłych wrogów narodu ukraińskiego. [...] należy spojrzeć prawdzie w oczy i mówić nie tylko o osiągnięciach, nie tylko skarżyć się na przejawy polskiego nacjonalizmu, ale waszym ważnym zadaniem jest dostrzec wroga na własnym podwórzu i to własne podwórze wyczyścić ze śmieci żelazną miotłą. To jest nieodłączny warunek udanej i odpowie-*

¹¹ Tamże. Deklaracja poszerzonego plenum ZW UTSK we Wrocławiu w sprawie postulatów ludności ukraińskiej z 11 lutego 1957 r.

*działnej pracy UTSK w interesie i dla dobra mniejszości ukraińskiej w Polsce*¹².

Na II zjeździe wysunięto szereg postulatów. W przyjętej uchwale zobowiązano m.in. Zarząd Główny do: 1) włączenia całej organizacji do ogólnopolskich zadań, nawiązania ściślejszej współpracy z polskimi społecznymi i oświatowymi organizacjami oraz towarzystwami mniejszości narodowych; 2) udzielania większej pomocy ogniom terenowym towarzystwa; 3) zwiększenia w terenie w ramach istniejących możliwości liczby pracowników etatowych; 4) tworzenia szkół i punktów nauczania języka ukraińskiego; 5) zwrócenia się do Ministerstwa Oświaty, aby zgodnie z potrzebami rozmieściło nauczycieli ze znajomością języka ukraińskiego, zobowiązało kuratoria do opracowania planów rozwoju szkolnictwa ukraińskiego, a także przeniosło Liceum Ogólnokształcące ze Złotorii do Legnicy; 6) działania na rzecz podniesienia poziomu oświaty i kultury wśród Ukraińców; 7) udzielania pomocy instruktażowej i finansowej istniejącym i powstającym zespołom artystycznym; 8) zorganizowania ukraińskiej grupy teatralnej przy Teatrze Państwowym w Olsztynie; 9) rozwijania i rozpowszechniania działalności wydawniczej; 10) podjęcia działań w celu rozszerzenia nadawania ukraińskich audycji radiowych, możliwości wyświetlania filmów i sprzedaży płyt gramofonowych; 11) spowodowania większego zainteresowania się prasy i radia problematyką mniejszości narodowej; 12) zwrócenia się do odpowiednich instytucji w sprawie organizacji kolonii na Ukrainie; 13) pogłębienia, przy współpracy z TPPR, związków kulturalnych z USRR; 14) dbania o rozwój kultury grup regionalnych, szczególnie Łemków; 15) podjęcia wszelkich działań celem zapobieżenia dalszej dewastacji pamiątek ukraińskiej kultury, a zwłaszcza byłej katedry greckokatolickiej w Przemyślu. Z kolei redakcję „Naszego Słowa” zobowiązano do nawiązania ściślejszych kontaktów z ludnością poprzez wyjazdy w teren, odbywania spotkań z czytelnikami oraz organizowanie porad korespondentów, a także do postarania się o cotygodniowe wydawanie „Switanka” jako samodzielnej gazety dziecięcej. Polecono również, aby „Nasze Słowo” nadal walczyło z przejawami nacjonalizmu, zwłaszcza ukraińskiego, i wychowywało społeczność ukraińską „w duchu proletariackiego internacjonalizmu”¹³.

¹² „Nasze Słowo” nr 5, z 31 stycznia 1960 r.

¹³ „Nasze Słowo” nr 4, z 24 stycznia 1960 r.

Powyższe postulaty, jak widać, odbiegały swym charakterem od tych zgłoszonych w 1956 r. i sprowadzały się niemal wyłącznie do spraw kulturalno-oświatowych. Poza tym zostały one zgłoszone pod adresem ZG i redakcji „Naszego Słowa”, a nie władz. Po II zjeździe UTSK stało się typową organizacją kulturalno-oświatową, „pasem transmisyjnym” ideologii i programu partii do ludności ukraińskiej. Odzwierciedleniem tego była uchwała III zjazdu UTSK z 1963 r., we wstępie której stwierdzono [...] *szczególnym osiągnięciem towarzystwa w ostatnich latach jest, obok wzrostu ogniw towarzystwa, zastosowanie w jego działalności uchwał XIII plenum KC PZPR, które z kolei znalazły odbicie w uchwałach VI plenum ZG UTSK, oraz w konsekwentnej popularyzacji tych uchwał na łamach „Naszego Słowa”. Podkreślając słuszność uchwał VI plenum ZG UTSK o pracy ideowo-wychowawczej i walce z zacofanymi, nieraz wręcz wrogimi nacjonalistycznymi poglądami – III Zjazd zobowiązuje nowy Zarząd Główny i redakcję „Naszego Słowa” do dalszego prowadzenia, wśród członków UTSK i czytelników „Naszego Słowa” pracy ideowo-wychowawczej w duchu idei socjalizmu.* Poza tym uchwała nakładała na poszczególne ogniwa UTSK realizację następujących zadań: 1) zwiększyć liczbę kół i członków UTSK, 2) ożywić działalność istniejących kół, zarządów powiatowych i wojewódzkich oraz reaktywować działalność kół oraz zarządów powiatowych i wojewódzkich w województwie rzeszowskim, zielonogórskim, lubelskim i szczecińskim, 3) włączyć do pracy inteligencję ukraińską, zwłaszcza nauczycieli, 4) oprzeć działalność na konkretnych planach pracy, 5) zwiększyć liczbę czytelników „Naszego Słowa” do 8-10 tys., 6) rozwijać różne formy działalności kulturalno-oświatowej, zwłaszcza odczyty, 7) ożywić działalność istniejących zespołów artystycznych oraz czynić starania o organizowanie nowych, 8) pomagać kuratoriom i inspektoratom oświaty oraz rodzicom w organizowaniu nauczania języka ukraińskiego, 9) działać na rzecz przystępowania ludności ukraińskiej na wsi do kółek rolniczych, 10) popularyzować osiągnięcia Ukrainy Radzieckiej, 11) uczcić XX-lecie Polski Ludowej oraz 150 rocznicę urodzin Tarasa Szewczenki¹⁴.

Podobny charakter miały postulaty przyjęte przez IV zjazd UTSK w 1967 r. Domagano się m.in.:

¹⁴ Archiwum Związku Ukraińców w Polsce (AZUwP), ZG UTSK. Uchwała III zjazdu UTSK z 29 grudnia 1963 r. (zbiór nieuporządkowany).

- 1) zwiększenia liczby członków i rozszerzenia działalności UTSK,
- 2) urozmaicenia form działalności kulturalno-oświatowej,
- 3) rozpoczęcia starań w sprawie utworzenia zawodowego zespołu estradowego,
- 4) rozszerzenia działalności wydawniczej UTSK oraz podjęcia działań na rzecz utworzenia w Polsce wydawnictwa mniejszości narodowych,
- 5) powołania przy ZG komisji zajmującej się zbieraniem i katalogowaniem pamiątek kultury ukraińskiej oraz otwarcia w Bartnym regionalnego muzeum ukraińskiego,
- 6) ogólnokrajowych audycji ukraińskich w Polskim Radio,
- 7) zainteresowania się środków masowego przekazu problematyką ukraińską,
- 8) zwrócenia się do Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w sprawie nowelizacji rozporządzenia dotyczącego organizacji punktów nauczania języka ukraińskiego, rozbudowania Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy oraz utworzenia przy Studium Nauczycielskim w Legnicy filologii ukraińskiej,
- 9) wzmocnienia kontaktów kulturalnych z odpowiednimi organizacjami ukraińskimi na Ukrainie, w Czechosłowacji i Jugosławii,
- 10) organizowania wycieczek na Ukrainę dla aktywu towarzystwa i młodzieży szkolnej,
- 11) organizowania w Polsce letnich obozów dla dzieci i młodzieży, połączonych z nauką języka ukraińskiego¹⁵.

W latach 60. XX w. na uwagę zasługują postulaty, w których domagano się reaktywowania działalności Kościoła grekokatolickiego w Polsce. Impulsem do ich wysunięcia stało się zwolnienie po 18 latach zesłania na Syberii i przybycie do Watykanu w 1963 r. zwierzchnika grekokatolików metropolity Josyfa Słipego. Wśród grekokatolików w Polsce, mimo prześladowań ze strony władz, odżyły nadzieje na reaktywowanie ich Kościoła, a także, co się z tym wiązało, wyświęcenie biskupa. 22 maja ks. Bazyli Hrynyk zwrócił się do przebywającego w Watykanie biskupa grekokatolickiego Iwana Buczka z prośbą o wpłynięcie na kard. Stefana Wyszyńskiego, aby w rozmowach z władzami poruszył sprawę legalizacji Kościoła grekokatolickiego w Pol-

¹⁵ AZUwP, ZG UTSK. Uchwała IV zjazdu UTSK z 10 grudnia 1967 r.

sce¹⁶. 3 października sprawę tę poruszył w UdsW ks. Mirosław Ripecki, sygnalizując jednocześnie, że Stolica Apostolska i prymas są zainteresowani wyświęceniem biskupa¹⁷. 28 tego samego miesiąca w imieniu duchowieństwa i wiernych wystosował petycję do premiera w sprawie legalizacji Kościoła grekokatolickiego¹⁸. Jednocześnie do władz zaczęły napływać od grekokatolików pisma, w których domagali się zgody na tworzenie samodzielnych parafii¹⁹. Wszystkie jednak zostały rozpatrzone odmownie.

28 listopada 1964 r. ks. M. Ripecki zwrócił się do przewodniczącego Rady Państwa Edwarda Ochaba z prośbą o spotkanie, celem omówienia spraw nurtujących grekokatolików²⁰. Nie otrzymawszy odpowiedzi, 20 maja 1965 r. w imieniu wiernych wysłał pismo, w którym prosił go o zgodę na legalizację Kościoła grekokatolickiego w Polsce oraz wyświęcenie na biskupa ks. B. Hrynyka²¹. W odpowiedzi udzielonej przez UdsW poinformowano ks. M. Ripeckiego o nierozpatrywaniu jego pisma, gdyż jak pisano: *Ksiądz nie posiada legitymacji prawnej do reprezentowania wobec władz interesów wyznania grekokatolickiego w PRL, jak również nie jest ani ustawowym, ani statutowym przedstawicielem strony w tej sprawie*²². Władze nie zgodziły się także na wyjazd do Rzymu ks. B. Hrynyka, obawiając się możliwości wyświęcenia go na biskupa oraz nawiązania bliższych kontaktów z hierarchią unicką na Zachodzie²³.

¹⁶ AAN, UdsW, sygn. 75/40. List ks. B. Hrynyka do bpa I. Buczka z 22 maja 1963 r.

¹⁷ AAN, UdsW, sygn. 69/42. Notatka Aleksandra Wołowicza z rozmowy przeprowadzonej z ks. M. Ripeckim z 3 października 1963 r.

¹⁸ AAN, UdsW, sygn. 75/40. Petycja grekokatolików do premiera w sprawie legalizacji Kościoła grekokatolickiego z 28 października 1963 r.

¹⁹ AAN, UdsW, sygn. 69/42. Informacja PWRN w Koszalinie do UdsW dotycząca wyznania grekokatolickiego z 13 marca 1965 r.

²⁰ *Dokumenty do historii Ukraińskiej Greko-Katolickiej Cerkwy u Polsczy u 1947-1960-ch rokach (Z archiwu o. mytrata Mirosława Ripeckoho)*, upor. W. Łaba, Lwów 1996, dok. 191. List ks. M. Ripeckiego do przewodniczącego Rady Państwa z 28 listopada 1964 r., s. 253.

²¹ AAN, UdsW, sygn. 69/42. Petycja ks. M. Ripeckiego do przewodniczącego Rady Państwa E. Ochaba w sprawie legalizacji Kościoła grekokatolickiego w Polsce z 20 maja 1965 r.

²² Tamże. Pismo UdsW do ks. M. Ripeckiego w sprawie jego petycji do Rady Państwa z 24 czerwca 1965 r.

²³ Tamże. Pismo przewodnie PWRN w Gdańsku do notatki z rozmowy z ks. B. Hrynykiem z 29 października 1965 r.

Prośby o legalizację Kościoła greckokatolickiego kierowano również na ręce prymasa. 20 maja 1965 r. ks. M. Ripecki zwrócił się do niego z prośbą o nominację ks. B. Hrynyka na ordynariusza dla grekokatolików²⁴. 3 września grupa siedmiu duchownych skierowała na ręce kard. S. Wyszyńskiego petycję w sprawie legalizacji. W piśmie przewodnim do niej ks. M. Ripecki proponował na biskupa ks. ks. B. Hrynyka lub Mikołaja Deńka²⁵. Wspomniane starania nie zakończyły się jednak sukcesem. 8 września 1967 r. prymas mianował ks. B. Hrynyka swoim generalnym wikarym dla wiernych obrządku grekokatolickiego.

Możliwości wysunięcia „nacjonalistycznych” postulatów sprzyjała sytuacja polityczna w Polsce po wydarzeniach marcowych 1968 r. oraz przygotowania do kolejnego zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. 24 października 1968 r. grupa partyjna przy ZW UTSK we Wrocławiu opracowała „Wnioski i zadania ZW UTSK we Wrocławiu i jego grupy partyjnej w świetle tez na V Zjazd PZPR”, w których domagała się m.in. szerokiego propagowania kultury ukraińskiej, zaspokojenia potrzeb ludności w zakresie szkolnictwa ukraińskiego, wzmożenia odpowiedniej pracy propagandowo-uświadamiającej wśród społeczeństwa polskiego, zwłaszcza w środowiskach polsko-ukraińskich oraz ukazania udziału ludności ukraińskiej w walce z nazistami, nawiązania bliższych kontaktów młodzieży ukraińskiej z rówieśnikami z Ukrainy Radzieckiej, zwiększenia liczby przedstawicieli ludności ukraińskiej w radach narodowych wszystkich szczebli, udzielenia szerokiej pomocy w działalności kulturalno-oświatowej i utworzenia zawodowego teatru, zespołu pieśni i tańca oraz zespołu estradowego, a także nadawania przez Polskie Radio we Wrocławiu audycji ukraińskich²⁶.

Najdalej idące żądania, przez władze uznawane za nacjonalistyczne, złożyli 2 listopada 1968 r. do komisji wniosków V zjazdu PZPR delegaci ukraińscy – byli partyzanci GL-AL oraz ochotnicy Armii Czerwonej i WP z Łemkowszczyzny. Domagali się w nich:

1. Naprawienia krzywd moralnych i materialnych wynikających z zastosowania zbiorowej odpowiedzialności w czasie akcji „W”;

²⁴ *Dokumenty do historii...*, dok. 195. List ks. M. Ripeckiego do kard. J. Słipego z 20 maja 1965 r., s. 257.

²⁵ Tamże, dok. 200. List ks. M. Ripeckiego do prymasa z 3 września 1965 r., s. 261-262.

²⁶ AZUwP, ZG UTSK. Wnioski i zadania ZW UTSK we Wrocławiu i jego grupy partyjnej w świetle „Tez KC PZPR na V Zjazd Partii” z 24 października 1968 r.

2. Zapewnienia, zgodnie z Konstytucją PRL i tezami na V zjazd partii pełnego równouprawnienia w dziedzinie praw politycznych (proporcjonalnego udziału Łemków we władzach rad narodowych oraz przedstawicielstwa w Sejmie), gospodarczych (uchylenia ustawy z 12 marca 1958 r.) i kulturalnych (zapewnienia pełnego rozwoju regionalnej kultury łemkowskiej, z perspektywą powołania zawodowego zespołu pieśni i tańca, oraz utworzenia placówki naukowo-badawczej z regionalnym muzeum łemkowskim);
3. Znowelizowania przepisów władz oświatowych w dziedzinie oświaty i szkolnictwa, tak aby nie tylko umożliwiły, ale i zapewniały nauczanie języka ukraińskiego jako obowiązkowego oraz upowszechniały oświatę ojczystą dla dorosłych przez organizowanie świetlic, bibliotek, klubów i wydawnictw;
4. Uznania zasług Łemków w działalności rewolucyjnej i walce z nazizmem²⁷.

Powyższe postulaty władze pozostawiły jednak bez odpowiedzi.

Ożywienie nastąpiło również w niektórych kręgach grekokatolickich. 21 września 1968 r. grekokatolicy z Przemyśla wystosowali petycję do najwyższych władz państwowych i wojewódzkich, w której domagali się zwrotu oo. bazylianom cerkwi na Zasaniu, będącej wówczas siedzibą miejscowego archiwum. Sygnatariusze proponowali jednocześnie, aby do czasu przeniesienia archiwum przekazać im nieużywaną cerkiewkę na Błoniach w Przemyśle²⁸. W 1969 r. z inspiracji ks. Władysława Pырczaka w Konikowie i okolicach grekokatolicy rozpoczęli zbieranie podpisów w sprawie uruchomienia tam parafii grekokatolickiej²⁹. Starania te zakończyły się niepowodzeniem, gdyż władze przeciwnie były umacnianiu się grekokatolicyzmu.

Działania władz wobec mniejszości narodowych, w tym i ukraińskiej, na krótki okres zostały zakłócone wydarzeniami grudniowymi

²⁷ Tamże. Petycja delegacji kombatantów z Łemkowszczyzny do Komisji Wniosków V Zjazdu PZPR z 2 listopada 1968 r.

²⁸ AAN, UdsW, sygn. 131/286. Petycja grekokatolików z Przemyśla do najwyższych władz państwowych i wojewódzkich z 21 września 1968 r.

²⁹ Archiwum Państwowe w Koszalinie (APK), PWRN, sygn. 4598. Informacja PPRN w Koszalinie dotycząca ludności ukraińskiej za 1969 r., z 20 grudnia 1969 r.; APK, UW (Wydział ds. Wyznań), spis 2, poz. 19. Petycja grekokatolików z Konikowa w sprawie nabożeństw grekokatolickich z 23 kwietnia 1969 r.

z 1970 r. Zmiana ekipy rządzącej oraz pierwsze wystąpienia I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka stwarzały wrażenie odnowy polityki państwowo-partyjnej, w tym również w kwestiach narodowościowych. Społeczność ukraińska ponownie podjęła starania o realizację swoich postulatów. 15 stycznia 1971 r. Konstanty Cekłyniak z Kunkowej, Andrzej Kołtko z Wapiennego, Stefan Wanca z Rozdziela (wszyscy z pow. Gorlice) oraz Teodor Gocz z Zydranowej (pow. Krosno), a także Stefan Halko z Wrocławia wystąpili z pismem do wszystkich członków Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR, w którym zwrócili uwagę na potrzebę zmiany polityki władz wobec Ukraińców i realizację zgłoszonych w przeszłości postulatów. Do pisma dołączono petycje z 1956 i 1968 r. z prośbą o ich rozpatrzenie³⁰. Jednak i na to pismo jego sygnatariusze nie otrzymali odpowiedzi, co oznaczało, że władze nie są zainteresowane zmianą polityki wobec ludności ukraińskiej. Potwierdzeniem tego było również niezmiennie stanowisko władz w kwestii grekokatolickiej. Grekokatolicy, zachęceni wypowiedzią sejmową premiera Piotra Jaroszewicza, który 23 grudnia 1970 r. zapowiedział dążenie do pełnej normalizacji stosunków między państwem a Kościołem, rozpoczęli zbieranie podpisów pod petycją domagającą się reaktywowania Kościoła grekokatolickiego w Polsce i zwrotu 23 obiektów sakralnych, w tym katedry w Przemyślu. 25 lutego 1971 r. petycję podpisaną przez 3692 osoby z 53 miejscowości w kraju przesłano na ręce Piotra Jaroszewicza³¹. Po przeanalizowaniu problemu władze doszły do przekonania, że nie jest możliwe reaktywowanie działalności Kościoła grekokatolickiego³².

W listopadzie 1971 r. ZP UTSK w Gorlicach i podległe mu zarządy kół w Bielance, Bartnem, Gorlicach, Hańczowej i Zdyni oraz zarządy kół w Grabie (pow. Jasło), Polanach i Zydranowie (pow. Krosno), a także ZP UTSK w Sanoku i podległe mu zarządy kół w Komańczy

³⁰ AZUwP, ZG UTSK. Pismo przedstawicieli ludności ukraińskiej do Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR w sprawie położenia mniejszości ukraińskiej w Polsce z 15 stycznia 1971 r.

³¹ AAN, UdsW, sygn. 131/285. Petycja grekokatolików do P. Jaroszewicza z 25 lutego 1971 r.

³² AAN, UdsW, sygn. 131/287. Pismo podsekretarza stanu Aleksandra Skarzyńskiego do wicepremiera Wincentego Kraśki w sprawie petycji grekokatolików z 25 maja 1971 r.

i Mokrem wystąpiły z pismem do komisji wniosków VI zjazdu PZPR. Stwierdzono w nim, że [...] *spośród wszystkich mniejszości narodowych przede wszystkim Ukraińcy w PRL są najbardziej upośledzeni co do możliwości korzystania i rozwijania rodzimej kultury, szczególnie w dziedzinie pielęgnowania języka ojczystego i cennych tradycji ludowych* oraz podtrzymano postulaty i wnioski kombatantów z Łemkowszczyzny skierowane do komisji wniosków V zjazdu PZPR z 2 listopada 1968 r. Opowiedziano się także za powrotem ludności ukraińskiej na dawne ziemie, zwrotem własności, zwłaszcza lasów, a także podporządkowaniem UTSK MKiSz³³. Pismo to wysłano również do: I sekretarza KC PZPR E. Gierka, premiera P. Jaroszewicza oraz ministrów: Kultury i Sztuki, Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, Spraw Wewnętrznych, a także do Komisji Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Kultury i Oświaty Sejmu PRL, I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie, ZG UTSK i Ambasady ZSRR w Warszawie. Pismo spowodowało reakcję władz i pracowników etatowych Prezydium ZG UTSK, wymierzoną przeciwko jego sygnatariuszom. Przeprowadzono z nimi rozmowy, trzech wydalono z UTSK, rozwiązano ZP UTSK w Gorlicach, podległe mu koła terenowe podporządkowano bezpośrednio ZW UTSK w Rzeszowie.

W kwietniu 1972 r. odbył się w Warszawie V zjazd UTSK, który przebiegł zgodnie z wcześniej ustalonym scenariuszem, a uchwały i wnioski były przyjmowane przez aklamację. Mimo że niektórzy delegaci domagali się zwiększenia środków finansowych, obowiązkowego nauczania języka ukraińskiego w szkołach, do których uczęszczają dzieci ukraińskie, a także zwrotu świątyń Kościołowi greckokatolickiemu, to jednak ich postulaty nie znalazły się w ostatecznych postanowieniach. Zjazd w swojej uchwale postulował: 1) tworzenie nowych kół UTSK, 2) poświęcenie większej uwagi pracy ideowo-wychowawczej, zwłaszcza wśród młodych członków towarzystwa, 3) otoczenie szczególną opieką amatorskich zespołów artystycznych, 4) zwrócenie się do Ministerstwa Oświaty i Wychowania w sprawie przygotowania kadr nauczycielskich i podręczników na potrzeby szkolnictwa ukraińskiego, 5) wystąpienie do właściwych władz o zgodę na organizację letnich obozów

³³ AZUwP, ZG UTSK. Pismo zarządów terenowych UTSK do Komisji Wniosków VI Zjazdu PZPR w sprawie położenia ludności ukraińskiej w PRL i nierealizowania wytycznych PZPR przez urzędników rad narodowych różnych szczebli i Zarząd Główny UTSK w dziedzinie polityki narodowościowej z listopada 1971 r.

języka ukraińskiego dla dzieci i młodzieży, 6) rozszerzenie własnej działalności wydawniczej, 7) zwrócenie uwagi na włączenie do pracy w UTSK inteligencji, a także stworzenie studentom odpowiednich warunków do działalności kulturalnej, 8) zainteresowanie problematyką ukraińską polskich środków masowego przekazu, 9) nadawanie ogólnokrajowych audycji ukraińskich w Polskim Radio, 10) zwiększenie środków finansowych na działalność lub uzyskanie zgody na prowadzenie działalności gospodarczej, 11) wykorzystywanie w rozwoju ruchu amatorsko-artystycznego placówek kultury, 12) wzbogacanie form pracy kulturalno-oświatowej, 13) systematyczne popularyzowanie czytelnictwa wydawnictw ukraińskich, 14) poszerzanie i wzmacnianie kontaktów z ukraińskimi organizacjami działającymi w krajach socjalistycznych³⁴. Podobnej treści postulaty były zgłaszane na następnych zjazdach UTSK w 1976 i 1980 r.

Powstanie „Solidarności” oraz ogólne ożywienie polityczne społeczeństwa polskiego rzutowało także na postawy Ukraińców. Odnowa życia politycznego dała im nadzieję na poprawę swego położenia. Zaczęto ponownie wysuwać pod adresem władz postulaty. Najpełniejszy ich zestaw znalazł się w petycji Koła Miejskiego UTSK w Szczecinie, wystosowanej do Sejmu, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL. Domagano się:

- 1) uznania UTSK za organizację w pełni samorządną i niezależną, reprezentującą interesy całej ludności ukraińskiej w Polsce,
- 2) otoczenia opieką i finansowania działalności kulturalnej UTSK przez MKiSz, a nie, jak dotychczas, przez MSW,
- 3) zapewnienia ludności ukraińskiej odpowiedniej reprezentacji w Sejmie PRL,
- 4) zabezpieczenia materialnych warunków działalności UTSK przez:
 - przydzielenie każdemu kołu odpowiedniego lokalu,
 - zwiększenie dotacji na działalność kulturalno-oświatową, organizacyjną, fundusz płac, zakup sprzętu, instrumentów i wyposażenia świetlic,
 - utworzenie zarządów wojewódzkich i zwiększenie etatów do co najmniej trzech na województwo, zapewnienie tym pracownikom płacy na odpowiednim poziomie,

³⁴ AZUwP, ZG UTSK. Uchwała V zjazdu UTSK z 23 kwietnia 1972 r.

- prawne zagwarantowanie UTSK nieodpłatnego korzystania z bazy materialnej innych instytucji kulturalnych,
 - przydzielenie towarzystwu odpowiednich środków transportowych, ze względu na znaczne rozproszenie ludności ukraińskiej,
- 5) zapewnienia powszechności nauczania dzieci i młodzieży języka ukraińskiego przez:
 - poszerzenie sieci szkolnictwa podstawowego i średniego z ukraińskim językiem nauczania, utworzenie liceów w Koszalinie, Olsztynie i Przemyślu,
 - zapewnienie odpowiednich warunków lokalowych ukraińskim szkołom w Białym Borze i Legnicy oraz przekształcenie ukraińskich klas w Liceum Ogólnokształcącym w Górowie Iławeckim w oddzielną placówkę,
 - zmianę przepisów dotyczących organizowania punktów nauczania języka ukraińskiego w szkołach podstawowych przez zniesienie wymogu pisania przez rodziców indywidualnych podań i zmniejszenie wymaganej liczby uczniów do czterech,
 - opracowanie przez MOiW, przy współudziale UTSK, programu rozwoju szkolnictwa ukraińskiego,
 - utworzenie filologii ukraińskiej jako kierunku studiów przy jednej z istniejących wyższych szkół pedagogicznych,
 - przywrócenie na stanowisko dyrektora LO w Legnicy Ireny Snihur,
 - organizowanie przez władze oświatowe, przy współudziale UTSK, obozów letnich dla dzieci i młodzieży, a w szczególności obozów języka ukraińskiego,
 - 6) zapewnienia odpowiedniej liczby instruktorów do prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej, m.in. przez kierowanie kandydatów na właściwe studia do USRR, przywrócenia do pracy na stanowisko instruktora muzycznego UTSK Anny Chraniuk,
 - 7) utworzenia ukraińskiego teatru zawodowego,
 - 8) przywrócenia historycznych nazw miejscowości w południowo-wschodniej Polsce,
 - 9) otoczenia opieką zabytków ukraińskiej kultury materialnej,
 - 10) utworzenia przy jednym z krajowych wydawnictw sekcji ukraińskiej, zajmującej się wydawaniem w języku ukraińskim literatury beletrystycznej i naukowej,

- 11) wyodrębnienia z „Naszego Słowa” dodatku dziecięcego „Switanok” i dodatku „Nasza Kultura” jako samodzielnych czasopism,
- 12) umożliwienia corocznego organizowania centralnych przeglądów zespołów artystycznych UTSK i udzielenia w tym zakresie niezbędnej pomocy materialnej i organizacyjnej,
- 13) zabezpieczenia bazy materialnej dla chóru „Żurawli” i umożliwienia mu występów zagranicznych,
- 14) zwiększenia wymiany kulturalnej z USRR,
- 15) utworzenia Instytutu Kultury Ukraińskiej w Warszawie,
- 16) zwiększenia nakładów książek i wydawnictw poświęconych współdziałaniu i współpracy obu narodów,
- 17) wycofania ze szkół książki „Łuny w Bieszczadach” jako lektury obowiązkowej,
- 18) umożliwienia korzystania przez UTSK z centralnych ośrodków Radia i Telewizji Polskiej,
- 19) poruszania aktualnej problematyki dotyczącej ludności ukraińskiej i pozostałych mniejszości narodowych w środkach masowego przekazu,
- 20) zaprzestania bezprawnej inwigilacji oraz szykanowania członków i działaczy UTSK przez SB,
- 21) zniesienia obowiązku zatwierdzania przez cenzurę wszelkich imprez artystycznych organizowanych przez UTSK,
- 22) przeciwdziałania praktykom administracji lokalnej w województwach południowo-wschodnich, dyskryminującym osoby narodowości ukraińskiej przy zakupie nieruchomości lub uzyskaniu zameldowania,
- 23) zakazania wszelkich szykan i utrudnień osobom pragnącym powrócić na swe dawne ziemie,
- 24) uznania i nadania statusu prawnego Kościołowi greckokatolickiemu w Polsce i przywrócenia mu własności świątyń przejętych przez państwo i inne związki wyznaniowe,
- 25) nadania UTSK uprawnienia do występowania z wnioskami do zakładów pracy o umożliwienie wskazanemu pracownikowi wzięcia aktywnego udziału w działalności towarzystwa³⁵.

14 listopada 1980 r. doszło do spotkania kierownictwa ZG UTSK z przedstawicielami Wydziału Administracyjnego KC PZPR i Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW. Tematem spotkania były

³⁵ AAN, UdsW, sygn. 13/288. Petycja Koła Miejskiego UTSK w Szczecinie do Sejmu, Rady Państwa i Rządu PRL z 6 listopada 1980 r.

postulaty wysuwane przez koła UTSK pod adresem władz. Wówczas też przedstawiciele ZG UTSK otrzymali zgodę na podjęcie rozmów z właściwymi instytucjami w sprawie realizacji postulatów kulturalno-oświatowych³⁶. Rozmowy przeprowadzono z przedstawicielami MOiW, MKiSz, Komitetu do Spraw Radia i Telewizji oraz TPPR³⁷.

W okresie odnowy znacznie uaktywnili się także studenci ukraińscy, dla których UTSK nie było reprezentatywną organizacją. 1 maja 1981 r. proklamowano utworzenie Zrzeszenia Studentów Ukraińskich w Polsce. Przy pomocy prawników z „Solidarności” zredagowano statut i zwrócono się do Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego o jego rejestrację. W statucie stwierdzono, że zrzeszenie działa zgodnie z Konstytucją PRL, ma prawo do ustanawiania kontaktów z ukraińskimi organizacjami w Polsce i za granicą, jest niezależne od władz akademickich, instytucji państwowych oraz organizacji politycznych i społecznych. Odpowiedź była jednak odmowna. Ministerstwo uważało bowiem, że studenci ukraińscy mogą realizować swoje aspiracje w ramach już działających organizacji studenckich i towarzystw społeczno-kulturalnych³⁸.

W tym okresie również odżyły nadzieje grekokatolików na legalizację ich Kościoła. 25 września 1980 r. jego wierni, będący zarazem członkami UTSK w Przemyślu, wystosowali do władz petycję, w której domagali się nadania osobowości prawnej Kościołowi grekokatolickiemu, zwrotu katedry oraz transmisji mszy grekokatolickich w ważniejsze święta w programach ogólnopolskich Polskiego Radia i Telewizji³⁹. Władze dalekie były od realizacji tych postulatów, jednak w ich podejściu zarysowała się pewna zmiana. Otóż sprawę uruchamiania nowych placówek grekokatolickich uzależniły od zgody władz kościelnych⁴⁰. Dlatego też duchowieństwo i wierni tego obrządku swe

³⁶ „Nasze Słowo” nr 47, z 23 listopada 1980 r.

³⁷ „Nasze Słowo” nr 51, z 21 grudnia 1980 r.; nr 5, z 1 lutego 1981 r.; nr 8, z 22 lutego 1981 r.; nr 15, z 12 kwietnia 1981 r.

³⁸ AZUwP, ZG UTSK. Pismo DM - 420/42/81 Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Techniki w sprawie odmowy rejestracji ukraińskiej organizacji studenckiej z 29 lipca 1981 r.

³⁹ M. Rusakiewicz, *Przyczyny i skutki procesu reemigracji Ukraińców na tereny południowo-wschodniej Polski (ze szczególnym uwzględnieniem miasta Przemyśla)*, „Obóz” 1990, nr 17, s. 52.

⁴⁰ O. mytrat S. Dziubyna, *I stwerdy dilo ruk naszych. Spohady*, Warszawa 1995, dok. 132. List ks. S. Dziubyny do Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej w sprawie

żądania kierowali głównie pod ich adresem. 18 listopada ks. S. Dziuby-
na poprosił prymasa, aby na posiedzeniach Wspólnej Komisji Przedstawi-
cieli Rządu i Episkopatu uwzględniono potrzeby grekokatolików, na rów-
ni z potrzebami wiernych wyznania rzymskokatolickiego⁴¹. 19 stycznia
1981 r. prymas zapewnił, że sprawy obrządku grekokatolickiego stano-
wią temat rozmów z władzami państwowymi⁴². W tym też miesiącu po-
parł starania oo. bazylianów o zwrócenie im w Przemyślu budynków
klasztornych i cerkwi, zajmowanej przez miejscowe archiwum⁴³. Prymas
nie zgodził się jednak na zwrot katedry zajętej przez oo. karmelitów⁴⁴.

26 sierpnia 1981 r. ze swymi postulatami wystąpił do kard. Józefa
Glempa Społeczny Komitet Wiernych Kościoła Grekokatolickiego
w Polsce. Domagano się:

- nadania Kościołowi grekokatolickiemu w Polsce takiego statusu
prawnego, aby mógł on korzystać z większej autonomii i swobody
działania,
- odnowienia diecezji grekokatolickiej w Przemyślu i przyznania jej
dawnej katedry,
- dokonania rewindykacji świątyń grekokatolickich użytkowanych
przez różne instytucje niereligijne i inne wyznania oraz udostępnienia
kościół na ziemiach zachodnich i północnych,
- zajęcia się ochroną zabytków sakralnych obrządku wschodniego,
nienaruszania specyfiki ich architektury i wyposażenia,
- naukowego opracowania dziejów Kościoła grekokatolickiego
w powojennej Polsce,
- zorganizowania wydawnictwa druków na potrzeby obrządku greko-
katolickiego,

udzielenia pomocy duchowieństwu grekokatolickiemu w Polsce z 2 maja 1981 r.,
s. 428-430.

⁴¹ Tamże, dok. 159. List S. Dziuby-
na do prymasa w sprawie poruszenia spraw Ko-
ścioła grekokatolickiego w rozmowach z rządem z 18 listopada 1980 r., s. 464-
-465.

⁴² Tamże, dok. 160. List prymasa do ks. S. Dziuby-
na z 19 stycznia 1981 r., s. 465.

⁴³ AAN, UdsW, sygn. 131/288. Pismo kard. S. Wyszyńskiego do ministra Jerzego
Kuberskiego wspierające starania O.O. Bazylianów o zwrot ich nieruchomości
w Przemyślu z 10 stycznia 1981 r.

⁴⁴ O. mytrat S. Dziuby-
na, *I stwerdy dilo...*, dok. 137. List prymasa do kapituły gre-
kokatolickiej w sprawie katedry grekokatolickiej w Przemyślu z 3 kwietnia 1981 r.,
s. 434-435.

- zacieśnienia współpracy duchownych obrządku łacińskiego i unickiego,
- zapoznania katolików rzymskich z obrządkiem grekokatolickim, zwłaszcza w parafiach, które zamieszkują wierni tego wyznania,
- wprowadzenia transmisji radiowych z najbardziej uroczystych nabożeństw w obrządku grekokatolickim,
- zapewnienia należytego przygotowania księży grekokatolickich w zakresie wiedzy o dziejach i tradycjach kulturowych ludności ukraińskiej⁴⁵.

W tym czasie władze kościelne nie były skłonne przystać na realizację tych postulatów. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy prymas osobiście był im przeciwny. Na pewno musiał się liczyć ze stanowiskiem władz oraz biskupów, których większość sprzeciwiała się mianowaniu oddzielnego biskupa grekokatolickiego⁴⁶. Poza tym niektórzy hierarchowie nie zezwalali na tworzenie nowych placówek grekokatolickich. Znane są takie przypadki z Lubaczowa, Miastka, Rożdziela czy, najgłośniejszy, z Krynicy. Z tych powodów kard. Józef Glemp zdecydował się na niewielkie kroki. Dokonał podziału placówek grekokatolickich na dwa wikariaty. 22 grudnia mianował o. Jozafata Romanka wikariuszem generalnym dla wikariatu północnego, a ks. Jana Martyniaka dla południowego.

6 marca 1984 r. grupa świeckich działaczy grekokatolickich wystosowała list do Konferencji Episkopatu Polski. Po krótkim przybliżeniu powojennej historii grekokatolików w Polsce, przedstawiono wykaz następujących problemów wymagających szybkiego rozwiązania:

- mianowanie biskupów ordynariuszy z siedzibami w Przemyślu i np. w Warszawie, podległych metropolicie grekokatolickiemu i mających prawo uczestniczenia w Konferencjach Episkopatu Polski,
- umożliwienie odprawiania mszy w katedrze w Przemyślu oraz przywrócenie jej dawnego wystroju,
- spowodowanie, aby wszyscy duchowni wywodzący się z rodzin grekokatolickich zostali skierowani do obsługi grekokatolików,

⁴⁵ *O tożsamość grekokatolików. Zbiór dokumentów z historii Cerkwi grekokatolickiej w Polsce*, Warszawa 1992, s. 34-36.

⁴⁶ B. Puszkarski, *Ukraińska katolicka Cerkwa w Polsce i jej perspektywy*, „Suczastnist” 1985, nr 3, s. 92.

- regularne przypominanie, przynajmniej dwa razy w roku, we wszystkich parafiach zamieszkałych przez grekokatolików [...] *o bezwzględnym obowiązku powrotu wiernych i ich dzieci do obrządku grekokatolickiego, o ile z takiego pochodzą,*
- wydanie zarządzenia, aby księża rzymskokatolicy nie udzielali ślubów narzeczonym obrządku wschodniego,
- udzielanie pomocy w tworzeniu parafii grekokatolickich,
- zwrot cerkwi grekokatolickich na terenach południowo-wschodnich, a na pozostałych terenach zamieszkałych przez ludność ukraińską wydzielenie odpowiednich obiektów na cerkwie,
- wprowadzenie we wszystkich ośrodkach kształcących katechetów w diecezjach zamieszkałych przez Ukraińców przedmiotu mówiącego o obrządkach katolickich istniejących w Polsce i zobowiązanie katechetów do przypominania dzieciom i młodzieży o obowiązku powrotu rodziców do swojego obrządku,
- udzielenie pomocy w wydawaniu mszałów, modlitewników, katechizmów w języku ukraińskim oraz miesięcznika poświęconego problemom Kościoła grekokatolickiego w Polsce⁴⁷. Powyższe postulaty pozostały bez odpowiedzi. Niemniej stanowisko Episkopatu ulegało zmianie, bowiem od wyboru papieża Jana Pawła II ogólne nastawienie Stolicy Apostolskiej do dążeń grekokatolików stało się o wiele bardziej przychylne⁴⁸.

W 1984 r. w Warszawie odbył się VIII zjazd UTSK. Delegaci mówili, jak pisało „Nasze Słowo”, [...] *o wszystkich dziedzinach życia naszej organizacji. Z zapałem mówiono o sprawach związanych ze szkolnictwem, działalnością kulturalno-oświatową towarzystwa, o działalności wydawniczej i ukazywaniu się tygodnika „Nasze Słowo”. Niektóre przemówienia wygłoszone były w zaczepnym tonie, chociaż wypowiedziane, zdaje się, w dobrej wierze*⁴⁹. Zjazd przyjął uchwałę, której treść niewiele różniła się od tej przyjętej na ostatnim zjeździe. Najważniejszym jednak postanowieniem zjazdu było przyjęcie nowego statutu UTSK, w którym określono trzystopniową strukturę towarzystwa. Na miejsce działających nieformalnie wojewódzkich rad aktywu powołano

⁴⁷ *O tożsamość grekokatolików...*, s. 37-44.

⁴⁸ Patrz szerzej: I. Hwat, *Ukraiński Kościół katolicki, Watykan i Związek Radziecki w czasie pontyfikatu Jana Pawła II*, „Spotkania” 1987, nr 33-34, s. 79-92.

⁴⁹ „Nasze Słowo” nr 21, z 29 lipca 1984 r.

oddziały. Ich pracą kierowało prezydium wybierane przez zarząd oddziału. Przejawem pewnego postępu było pominięcie w statucie zapisu o „krzewieniu kultury ukraińskiej, narodowej w formie i socjalistycznej w treści”.

Zachodzące przeobrażenia polityczne, przy utrzymującej się niechęci władz do wyjścia naprzeciw zgłaszanym propozycjom ukraińskim, radykalizowały postawy ludności ukraińskiej, w tym terenowych działaczy UTSK. Domagano się zmian nie tylko w polityce narodowościowej władz, anulowania uchwały Rady Ministrów z 24 kwietnia 1947 r. o wysiedleniu ludności ukraińskiej, ale także reformy UTSK, co uwidoczniło się w trwającej w tym czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej, a zwłaszcza na IX zjeździe UTSK. Odbył się on w 1988 r. w Jachrance koło Warszawy. Oprócz poruszenia tematów dotyczących działalności kulturalno-oświatowej, część delegatów zaproponowała wprowadzenie zmian w statucie, które rozszerzałyby dotychczasowe cele działalności UTSK, jako „reprezentanta interesów społecznych i narodowych ludności ukraińskiej”, oraz umożliwiałyby prowadzenie działalności gospodarczej i nawiązywanie kontaktów z organizacjami działającymi w krajach socjalistycznych i kapitalistycznych. Proponowano także, aby ZG UTSK w swej pracy opierał się na działalności powołanych komisji, np.: organizacyjnej, ekonomicznej, szkolnej, kulturalnej, historycznej. Postulowano, aby władze zapewniły UTSK sieć wyposażonych klubów, budynków kultury, szkół, na zasadzie rekompensaty za przejęte przez państwo mienie instytucji ukraińskich. Domagano się także przedstawicielstwa ludności ukraińskiej w Sejmie⁵⁰. Zjazd, jak było to w zwyczaju, podjął uchwałę, w której nakreślił kierunki działania UTSK, a zwłaszcza ZG. Mówiło się w niej nie tylko o potrzebie rozwijania szeroko pojętej pracy kulturalno-oświatowej, ale także o potrzebie: prowadzenia działalności gospodarczej, stworzenia komisji historycznej, która stanowczo występowałaby przeciwko publikacjom fałszywie przedstawiającym stosunki polsko-ukraińskie, rozszerzania współpracy z towarzystwami mniejszości narodowych w Polsce, uroczystego uczczenia jubileuszu 1000-lecia chrztu Rusi Kijowskiej, ponowienia starań w MEN o wydanie elementarza ukraińskiego „Bukwarja”, opracowania koncepcji rozwoju liceum w Legnicy, rozpoczęcia starań o otwar-

⁵⁰ AZUwP, ZG UTSK. Protokół z IX zjazdu UTSK z 12 czerwca 1988 r.

cie liceum ukraińskiego w Przemyślu oraz organizacji obozów dla dzieci w Polsce i na Ukrainie itp. Postulatem odzwierciedlającym zachodzące zmiany w Polsce był zapis o konieczności [...] *opracowania raportu o stanie i potrzebach ludności ukraińskiej, w tym i wyznaniowych, celem przedstawienia ich pod obrady Sejmu, aby określić jej status jako grupy narodowej w PRL, włącznie z zagadnieniem jej przedstawicielstwa w Parlamencie*⁵¹.

Wspomniany raport, zatytułowany *Ukraińcy w Polsce Ludowej*, ZG UTSK przyjął 26 lutego 1989 r. W tym obszernym dokumencie przeznaczonym dla Sejmu, Rady Państwa, Rządu, KC PZPR, uczestników „okrągłego stołu”, scharakteryzowano położenie ludności ukraińskiej oraz wysunięto następujące postulaty:

- a) w dziedzinie reprezentacji społecznej i publiczno-prawnej Ukraińców:
 - powołanie na szczeblu centralnym organu administracji państwowej, który zająłby się rozpatrywaniem i załatwianiem spraw mniejszości narodowych,
 - zapewnienie reprezentacji ludności ukraińskiej w Sejmie i w wojewódzkich radach narodowych (województwa: białkopodlaskie, białostockie, chełmskie, elbląskie, gdańskie, gorzowskie, koszalińskie, krakowskie, krośnieńskie, legnickie, nowosądeckie, olsztyńskie, przemyskie, słupskie, suwalskie, szczecińskie, warszawskie, wrocławskie, zamojskie i zielonogórskie),
- b) w kwestii społeczno-kulturalnej i wydawniczej:
 - stworzenie bazy poligraficznej z pełną obsadą, z pracownikami znającymi język ukraiński,
 - zorganizowanie wydawnictwa UTSK na bazie poligraficznej „Wydawnictwa Współczesnego”, opartego na zespole redakcyjnym „Naszego Słowa”,
 - utworzenie wydawnictwa mniejszości narodowych,
 - powołanie Fundacji Kultury Ukraińskiej,
 - utworzenie Instytutu Ukrainoznawstwa lub Ukraińskiego Towarzystwa Naukowego,
 - nawiązanie współpracy z telewizją w Kijowie lub Lwowie i zapewnienie stałych transmisji satelitarnych,
 - utworzenie muzeum kultury ukraińskiej,

⁵¹ Tamże. Uchwała IX zjazdu UTSK z 12 czerwca 1988 r.

- nawiązanie polsko-ukraińskiej, autentycznej i oddolnej, współpracy artystycznej, kulturalnej i naukowej między odpowiednimi instytucjami w Polsce i USRR,
 - nawiązanie stałej współpracy z uczelniami ukraińskimi, celem wysyłania na studia młodzieży ukraińskiej,
 - uproszczenie procedury paszportowo-turystycznej dla Ukraińców wybierających się na Ukrainę,
 - podjęcie starań o wydanie słowników, podręczników do nauki języka ukraińskiego, samouczków i rozmówek,
 - utworzenie ukraińskiego teatru zawodowego lub sceny objazdowej,
 - nadawanie ogólnopolskich radiowych audycji ukraińskich oraz stałego programu telewizyjnego poświęconego mniejszościom narodowym,
- c) dotyczące oświaty:
- pilne rozwiązanie formy i trybu kształcenia nauczycieli języka ukraińskiego,
 - natychmiastowe podjęcie sprawy związanej z bazą lokalową IV LO w Legnicy, z możliwością uruchomienia drugiego ciągu klas,
 - reaktywowanie klasy ukraińskiej w LO w Przemyślu wraz z zagwarantowaniem miejsc dla uczniów w internacie,
 - należne wsparcie czynu społecznego Ukraińców przy budowie zespołu szkolnego w Białym Borze,
 - wydanie elementarza do nauczania języka ukraińskiego, samouczka, nowego programu nauczania dla liceów, z uwzględnieniem wprowadzenia lekcji historii i elementów geografii ojczyzny,
 - zobligowanie władz oświatowych do przestrzegania zarządzenia regulującego tryb organizowania i formę nauczania języka ukraińskiego,
 - objęcie opieką organizacyjno-finansową form wypoczynku dzieci i młodzieży uczących się języka ukraińskiego,
 - stworzenie szerokich możliwości kontaktów młodzieży ukraińskiej z ich rówieśnikami na Ukrainie,
- d) w kwestii amatorskiego ruchu artystycznego:
- zagwarantowanie pomocy finansowej,

- zapewnienie odpowiedniej bazy lokalowej,
 - zorganizowanie systematycznych szkoleń kadry instruktorskiej w Polsce i USRR,
 - utworzenie stałego objazdowego kina i wypożyczalni kaset wideo z filmami ukraińskimi,
- e) w sprawach wyznaniowych:
- zagwarantowanie przez władze Kościoła prawosławnego możliwości korzystania przez wiernych narodowości ukraińskiej z posługi duszpasterskiej w języku ojczystym,
 - przywrócenie wykładania języka ukraińskiego w prawosławnym seminarium duchownym (przerwanego w 1974 r.),
 - zapewnienie prawosławnym Ukraińcom modlitewników i wydawnictw cerkiewnych w języku ukraińskim,
 - uregulowanie sytuacji prawnej Kościoła greckokatolickiego w Polsce,
 - uwzględnienie przez władze państwowe wszystkich potrzeb wyznaniowych grekokatolików w trakcie trwających rokowań ze Stolicą Apostolską i Kościołem katolickim w Polsce,
 - powołanie w Polsce normalnej struktury Kościoła greckokatolickiego z metropolitą i dwoma biskupami ordynariuszami oraz utworzenie seminarium duchownego i innych niezbędnych instytucji,
 - podjęcie stosownych działań celem zwrotu, w zależności od potrzeb, mienia Kościołowi greckokatolickiemu,
 - zapewnienie wiernym swobodnego dostępu do obiektów sakralnych,
 - umożliwienie zalegalizowania stanu majątkowego Kościoła greckokatolickiego w odniesieniu do mienia będącego formalnie własnością osób fizycznych,
 - powołanie odpowiedniej komisji z udziałem wszystkich zainteresowanych stron, celem szczegółowego omówienia sposobów uregulowania spraw Kościoła greckokatolickiego w Polsce,
 - zabezpieczenie i objęcie pracami konserwatorskimi zabytków kultury ukraińskiej, zwłaszcza cerkiewnej.
- Oprócz powyższych postulatów, autorzy raportu proponowali, aby Sejm lub Rada Państwa przyjęły stosowną uchwałę potępiającą akcję

„Wisła”⁵². Sejm jednak, wychodząc z założenia, że wszystkie potrzeby Ukraińców są zaspokajane, raport odrzucił⁵³.

Na zakończenie pragnę stwierdzić, że władze dalekie były od realizacji wysuwanych przez Ukraińców postulatów. Kierowały się bowiem chęcią asymilacji ludności ukraińskiej, a jej żądania stały z tym celem w sprzeczności. Z drugiej jednak strony nie mogły całkowicie ignorować tych postulatów. Dlatego zgodzono się na realizację niektórych żądań kulturalno-oświatowych, dbając przy tym o ograniczony rozwój tej działalności. Całkowicie odrzucono realizację postulatów dotyczących akcji „Wisła” i mających charakter polityczny. Nie zgodzono się także na reaktywację Kościoła greckokatolickiego, lecz jedynie na ograniczone jego funkcjonowanie w łonie Kościoła rzymskokatolickiego.

⁵² AZUwP, ZG UTSK. Raport UTSK „Ukraińcy w Polsce Ludowej” z 26 lutego 1989 r.

⁵³ *Ukraińcy w Polsce 1989-1993. Kalendarium. Dokumenty. Informacje*, red. M. Czech, Warszawa 1993, dok. 7. List otwarty grupy inteligencji ukraińskiej do Ukraińców w Polsce z 20 maja 1989 r., s. 83-84.

Andrzej Maciupa

Pieniężnica

POCZĄTKI DZIAŁALNOŚCI KOŚCIOŁA GRECKOKATOLICKIEGO W BIAŁYM BORZE W LATACH 1957-1977

Dziesięcioletni okres pobytu ludności ukraińskiej na ziemiach zachodnich i północnych Polski, rozpoczęty wysiedleńczą akcją „Wisła” w 1947 r., wypełniony był swoistą walką o przetrwanie, zarówno materialne, jak i w sferze religijno-kulturowej, która wywierała szczególnie wpływ na egzystencję tej ludności. Warto podkreślić, iż pomimo wszystkich niesprzyjających warunków społeczność ta zachowała wysoką świadomość narodową. Oczywiście były jednostki, które ukrywały swoje pochodzenie i bądź to ze strachu, bądź dla świętego spokoju bardzo szybko ulegały procesowi wynarodowienia.

Odradzenie się obrządku greckokatolickiego możliwe było dzięki przebywaniu na tych terenach księży tego Kościoła. Przyjmowali oni różne postawy. Jedni przeszli na ryt rzymskokatolicki, inni zaprzestali działalności, jeszcze inni odprawiali nabożeństwa przy zamkniętych drzwiach¹. Powiązane to było z ogólną sytuacją w państwie polskim w latach 1947-1956. Dopiero zmiany październikowe w 1956 r. rozbudziły nadzieje Ukraińców na odrodzenie struktur Kościoła greckokatolickiego². Wkrótce okazało się, iż władze państwowe nie zamierzają nadać temu Kościołowi osobowości prawnej. Zgodziły się jedynie na

¹ R. Drozd, *Życie religijne ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1956*, „Przegląd Zachodniopomorski” 2004, z. 1, s. 83.

² S. Stępień, *Kościół greckokatolicki w Polsce po II wojnie światowej i w czasach współczesnych (do roku 1998)*, [w:] *Polska – Ukraina 1000 lat sąsiedztwa*, t. IV, red. S. Stępień, Przemyśl 1998, s. 356.

tolerowanie działalności duszpasterzy greckokatolickich pod warunkiem, że będą oni reprezentowani przez hierarchię rzymskokatolicką³. Za przyzwoleniem Prymasa Polski, który wcześniej w tej sprawie konsultował się z Rzymem, możliwe było erygowanie placówek greckokatolickich, jednak mogły one funkcjonować jedynie przy parafiach łacińskich. Każdorazowe powstanie ośrodka religijnego wymagało zgody Urzędu do Spraw Wyznań (UdSW)⁴.

Jednak władze państwowe żadną miarą starały się nie dopuścić do odrodzenia tego Kościoła, wyrażając to następująco: *Wykonać minimalny program reaktywowania placówek greckokatolickich, nie reaktywując Kościoła greckokatolickiego jako całości*⁵. Postanowiono zrealizować tylko niektóre postulaty w sprawie legalizacji struktur cerkiewnych, m.in.:

- nie powoływać oficjalnie administratora – odpowiedniego biskupa ani kurii biskupiej,
- podporządkować placówki greckokatolickie miejscowym ordynariuszom łacińskim,
- odrzucić zasadę birytualizmu na terenach mieszanych, zostawiając księży greckokatolickich, a pozostałych, pracujących w placówkach łacińskich, przenieść na tereny Polski centralnej do parafii czysto polskich,
- przeprowadzić ścisłą selekcję kandydatów do obsadzania stanowisk kościelnych⁶.

Poza tym czynniki rządzące starały się wszelkimi sposobami utrudniać zakładanie placówek religijnych, zezwalając jedynie na tworzenie parafii prawosławnych. Jak twierdzi R. Drozd: *Powstały w 1950 r. Urząd do Spraw Wyznań zatwierdził pod koniec 1951 r. istnienie 27 parafii i filii [Kościoła prawosławnego – A.M.] na ziemiach zachodnich i północnych. Było to spowodowane przejściem władz do realizacji planu przejścia grekokatolików przez Kościół prawosławny*⁷. Władze sprzyjały erygowaniu placówek prawosławnych, zwłaszcza tam, gdzie skupiska grekokatolików domagały się własnych nabożeństw.

³ Tamże, s. 357.

⁴ Tamże, s. 358.

⁵ Archiwum Akt Nowych (AAN), Urząd do Spraw Wyznań (UdSW), sygn. 131/285. Zagadnienia greko-katolickie (b.d.).

⁶ Tamże.

⁷ R. Drozd, *Akcja misyjna Kościoła prawosławnego wśród grekokatolików w Polsce w latach 1951-1989*, „Dzieje Najnowsze” 2003, nr 4, s. 77-78.

Sytuacja religijna ludności ukraińskiej na Pomorzu Zachodnim nie była korzystna. Pozostawała alternatywa: uczęszczanie na nabożeństwa do kościołów rzymskokatolickich albo prawosławnych. Do 1956 r. nie było żadnych szans, aby utworzyć własną parafię. W lepszej sytuacji był natomiast Kościół prawosławny. Władze uważały, że nie jest on nośnikiem ukraińskiej świadomości narodowej i nie utożsamiały go tylko z Ukraińcami – w przeciwieństwie do Kościoła greckokatolickiego. Poza tym Kościół prawosławny działał legalnie, miał swoich hierarchów i wewnętrzną strukturę⁸. Na przykład w oddalonej o 30 km od Białego Boru Rzeczenicy już w roku 1953 przekazano na rzecz prawosławnych była świątynię poniemiecką. Aż do 1960 r. budynek ten nie był używany, pomimo że, jak słusznie zauważyły władze w Warszawie, [...] *na terenie powiatu istnieje bardzo duże skupisko grekokatolików*⁹. Mieszkańcy Białego Boru byli otoczeni swoistą siecią placówek prawosławnych, m.in. w Drzonowie, Szczecinku, Bobolicach czy Koszalinie¹⁰. Cel polityki władz administracyjnych wobec Ukraińców w tym województwie był następujący: *Ażeby zaspokoić potrzeby ludności ukraińskiej od strony kultu religijnego [...] Wydział Wyznań Prezydium WRN winien rozpatrzyć możliwość zorganizowania dla ludności ukraińskiej uruchomienia i otwarcia kościołów prawosławnych w większych skupiskach ludności ukraińskiej*¹¹. Mieszkańcy Białego Boru nie byli jednak tym zainteresowani, ze względu na silne przywiązanie do tradycji Kościoła greckokatolickiego.

Ludność Białego Boru przez 10 lat od ukończenia akcji „Wisła” uczęszczała na łaćnińską mszę świętą, przede wszystkim do pobliskiego kościoła. Okres ten aktywnie wykorzystywali kapłani tego rytu, którzy przekonywali Ukraińców do regularnego uczęszczania na nabożeństwa odprowadzane w języku polskim. Za przykład takiej postawy posłużyć może wizyta bpa Szelążka w dniach 6-20 października 1956 r. w parafii

⁸ Tenże, *Życie religijne ludności ukraińskiej...*, s. 86.

⁹ Archiwum Państwowe Koszalin (APK), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN), sygn. I/59. Pismo Naczelnika Wydziału ds. Wyznań w Warszawie A. Wołowicza do ks. bpa Stefana z dnia 20 IV 1960 r.

¹⁰ Tamże. Informacja dla Tow. Okły, sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie w sprawie ludności ukraińskiej (b.d.).

¹¹ APK, PWRN, sygn. 4580. Sprawozdanie w sprawie pracy wśród ludności ukraińskiej zamieszkałej na terenie województwa koszalińskiego z dnia 25 VII 1955 r.

Brzezie, do której początkowo należał Biały Bór. W notatce informacyjnej dotyczącej tego wydarzenia zaznaczono [...] *biskup poruszył sprawę narodowości ukraińskiej, wyrażając swe zadowolenie z tego, że ludność wyznania greckokatolickiego tak licznie przychodzi do kościoła. Nadmienil również, że pomiędzy jedną a drugą wiarą nie ma różnicy, pomimo że odprawiano ją w różnych językach [...]. Podkreślał, aby ludzie w dalszym ciągu nie zaniebdywali się w praktykach religijnych, nawiązał też do tego, aby ludność ukraińska i polska żyła w zgodzie.* W dalszej części dokumentu dodano: *Podobne fakty jednoczenia ludności z innych wyznań notowano i w innych parafiach, gdzie są skupiska ludności ukraińskiej w celu przyciągnięcia jej do Kościoła rzymskokatolickiego*¹².

Tej formie działalności kleru łańciskiego nie można zarzucić tylko złych intencji. Swoiste jednoczenie ludności było w parafii Brzezie potrzebne. Od samego początku w okolicach Białego Boru mnożyły się bowiem trudności w kontaktach polsko-ukraińskich. Słusznie zanotowano w jednym z urzędowych dokumentów: *Współżycie z ludnością polską – nie jest dobre! Np. w Brzeziu – ksiądz polecił śpiewać częściowo po polsku, a częściowo po ukraińsku. Po nabożeństwie pobiły się kobiety, szarpiąc się za włosy*¹³. Tego typu incydenty miały duży wpływ na współżycie Polaków i Ukraińców w pierwszych latach po wysiedleńczej akcji „Wisła”.

Istotne pozostają pytania dotyczące początków powstania placówki greckokatolickiej w Białym Borze. Uniwersalnej, aczkolwiek górnolotnej odpowiedzi starał się udzielić J. Demko, twierdząc: *Obudziła się nasza inteligencja. Nasi drodzy kapłani: ks. B. Hrynyk i ks. S. Dziubyna [...] pokonywali przez modlitwę do Boga drogę do prawdy, wolności. [...] Oni to zaczęli odprawiać nabożeństwa w języku narodowym chociaż kilka razy do roku i to dopiero od przelomu 1956/1957 roku, przy wielu niedogodnościach ze strony polskiego duchowieństwa i urzędników*¹⁴. Nie tylko dla

¹² APK, Wojewódzka Rada Narodowa (WRN), sygn. I/59. Pismo Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (PRN) w Człuchowie do Prezydium WRN w Koszalinie z dnia 27 X 1956 r. (poufne). Notatka służbowa z pobytu bpa Szelągka na terenie powiatu.

¹³ APK, PWRN, sygn. 4580. Pismo Prezydium PRN w Człuchowie do Prezydium WRN w Koszalinie (b.d.).

¹⁴ J. Demko, *55-ta rocznica haniebnoji akcji „Wisła” (1947-2002)*, „Nasze Słowo” 2002, nr 51, s. 9.

Białego Boru, ale i historii całego społeczeństwa ukraińskiego w Polsce te dwie postaci były niezmiernie ważne. Duchowni, od chwili przybycia na ziemię zachodnie i północne, czynili wszelkie starania w celu reaktywacji duszpasterstw grekokatolickich. Uwzględniano w nich także Biały Bór, który niebawem miał posiadać swoją własną kapliczkę, wyłącznie do użytku ukraińskich wiernych.

Postacią, która odegrała ważną rolę w historii Ukraińców na Pomorzu, a zwłaszcza w Białym Borze, był ks. Stefan Dziubyna¹⁵. Swoimi staraniami, przy pomocy ks. Bazylego Hrynyka i okolicznych mieszkańców, doprowadził do założenia placówki grekokatolickiej w tym miasteczku. Warto podkreślić, iż szczególnie mocno zaangażował się w walkę o placówkę w Bytowie. Jak wynika z relacji ks. Dziubyny i mieszkańców Białego Boru, Bytów odegrał znaczącą rolę w procesie formowania się omawianej placówki religijnej¹⁶. Był tym miejscem, do którego szerokie rzesze wiernych zjeżdżały się z okolic Koszalina, Szczecinka, Słupska i Białego Boru, aby pomodlić się w swoim rodzimym, wschodnim obrządku¹⁷. Często całymi rodzinami, przeróżnymi środkami transportu udawano się po 100 km i więcej właśnie do Bytowa, aby uczestniczyć w tych szczególnych nabożeństwach. Jeszcze w 1952 r. ks. Dziubyna w liście do Prymasa Stefana Wyszyńskiego objaśniał swoje stanowisko w sprawie tworzenia nowych placówek religijnych dla Ukraińców: *Jest bowiem rzeczą stwierdzoną i pewną, że wielki procent grekokatolików w kategoriyczny sposób domaga się, aby byli obsługiwani przez własnych kapłanów*

¹⁵ Urodził się 11 XI 1913 r. w łemkowskiej wiosce Gładyszów. Rodzice księdza, matka Joanna z domu Szmajda i ojciec Andrzej, byli ludźmi głębokiej pobożności i do tego niezwykle pracowitymi. Uczył się w gimnazjum w Gorlicach, gdzie w 1932 r. zdał maturę. Rok później wstąpił do seminarium duchownego w Przemyślu. 13 marca 1938 r. został wyświęcony na kapłana obrządku grekokatolickiego. Do 1939 r. był wikariuszem w Zdyni, od 1939 jej proboszczem. Podczas akcji „Wisła” więziony w obozie w Jaworznie. W latach 1949-1952 odbywał studia doktoranckie na Uniwersytecie Warszawskim, jednak z polecenia ks. Prymasa został z nich odwołany i przeniesiony do Słupska. Mieszkał tutaj do 1977 roku. Początkowo pomagał w pracy duszpasterskiej ks. Hrynykowi w Nowym Dworze i Cyganku. Dojeżdżał również do Chrzanowa, gdzie pracował u boku ks. M. Rippeckiego. Pełnił także funkcję kapelana u sióstr urszulanek w Słupsku (o. mytrat S. Dziubyna, *I stwerydilo ruk naszych. Spohady*, Warszawa 1995, s. 11 i n.).

¹⁶ Wywiad z ks. S. Dziubyną, Przemyśl dnia 10 IV 2003 r. (w zbiorach autora).

¹⁷ *Dokumenty do istoriji Ukrajinškoji Greko-Katolyčkoji Cerkwy u Polsczu u 1947-1960-ch rokach*, upor. W. Łaba, Lwów 1996, s. 251.

w rodzimym obrządku. Bardzo wielu z nich gorszy się i z wielkim rozgoryczeniem narzeka, że kapłani obrządku greckokatolickiego porzucili swój obrządek rodzimy i pracują w obrządku łacińskim, a oni są pozostawieni bez opieki duchowej, jaka im prawnie należy się¹⁸.

Wiosną 1957 r. sytuacja wydawała się sprzyjać mieszkańcom ziem zachodnich. W diecezji gorzowskiej, do której należał Biały Bór, na stanowiskach kierowniczych zaszły istotne zmiany personalne. W miejsce niechętnego Ukraińcom wikariusza kapitulnego bpa Szelażka powołano administratora apostołskiego w osobie ks. bpa Teodora Bensch¹⁹. Po przybyciu do Gorzowa spotkał się na początku 1957 r. z ks. Dziubyńką i rzekomo miał stwierdzić: *Teraz wasz czas* [tzn. księży greckokatolickich – A.M.], *zakładajcie ośrodki duszpasterskie, ja nie będę wam przeciwny*²⁰. Z możliwości tej skorzystali również mieszkańcy Białego Boru. Do działań zmierzających do utworzenia własnej placówki religijnej skłoniło ich kilka przyczyn:

- brak od 1947 r. własnej świątyni; musieli w ukryciu, często w domach prywatnych modlić się we własnym obrządku,
- silne poczucie odrębności i pragnienie posiadania swojego kapłana, który udzielałby ślubów, chrztów, chował zmarłych,
- coraz bardziej zauważalna postępująca asymilacja; posiadanie własnej cerkwi mogłoby ten proces przynajmniej zahamować,
- niechętny stosunek do Ukraińców proboszcza z Brzezia – ks. Wilhelma Luengena,
- postawa bardziej świadomych Ukraińców podtrzymywana przez ks. S. Dziubyńkę, wyrażająca się w pragnieniu posiadania swojej świątyni – na wzór tej w Bytowie.

Wszystkie te czynniki powodowały, iż część mieszkańców Białego Boru pragnęła utworzenia własnej placówki. Nie brakowało tu osób, które nie poddały się procesowi asymilacji, wielu Ukraińców otwarcie

¹⁸ Tamże, s. 252.

¹⁹ Patrz: *Droga Polski i Kościoła na Pomorze Zachodnie (X w. – 1995 r.)*, oprac. K. Kozłowski i in., Szczecin 1995, s. 71. Biskup dr T. Bensch – urodzony 13 III 1903 r. w Buku. Po studiach prawno-ekonomicznych wstąpił do seminarium duchownego w Poznaniu. Studia doktoranckie na KUL-u; podczas wojny więziony w Generalnej Guberni, od VIII 1945 r. powołany na urząd administratora apostołskiego w Olsztynie, od 1956 r. – biskup diecezji gorzowskiej, zmarł 7 I 1958 r. w Szczecinie.

²⁰ O. mytrat S. Dziubyna, *I stwerdy dilo...*, s. 125.

przyznawało się do swojego pochodzenia. Prawdopodobnie w środowisku tych ludzi zrodził się pomysł utworzenia własnej parafii.

Pewne pozostaje, iż Biały Bór kilka lat wcześniej odwiedzał ks. Bazyl Hrynyk, który często ukrywając się, potajemnie nawiązywał kontakty z ludnością ukraińską. Zdaniem niektórych był on pionierem w procesie erygowania placówki duszpasterskiej w Białym Borze²¹. Możliwe, że odwiedzał niektóre osoby w tym miasteczku, co było impulsem do dalszych poczynań w celu założenia własnej placówki religijnej. Z całą pewnością ks. Hrynyk starał się uruchomić parafię w Białym Borze, ale to ks. Dziubyna zrealizował marzenia wielu Ukraińców, doprowadzając do jej założenia. Nawet sam ks. Hrynyk w liście do ks. M. Ripeckiego zauważył [...] *jest on teraz jednym z naszych najaktywniejszych kapłanów*²². Nasuwa się pytanie: jak doszło do utworzenia placówki duszpasterskiej? Zdaniem ks. Dziubyny wiosną 1957 r. przybył do Bytowa Piotr Batruch, mieszkaniec Białego Boru, który poznał się z ukraińskim kapłanem i przedstawił mu sytuację w Białym Borze. Wyjaśnił, że mieszka tam liczna grupa Ukraińców, którzy pragną mieć swojego księdza i uczestniczyć w swoich nabożeństwach²³. Świadek tamtych wydarzeń, Michał Kowalczyk, twierdził, iż ks. Dziubyna przyjeżdżał do Białego Boru, gdzie spotykał się z miejscową ludnością w domu nauczyciela Kutyńskiego. Tam, w wąskim gronie znajomych i przyjaciół, omawiane były problemy związane z utworzeniem placówki greckokatolickiej²⁴. W tym celu M. Kowalczyk chodził po domach okolicznych Ukraińców i zbierał podpisy osób popierających powołanie placówki religijnej²⁵.

Tej działalności Ukraińców bacznie przyglądały się władze kościelne i państwowe. Sam bp Teodor Bensch ostrzegał ks. Dziubynę, iż w całej diecezji większość księży rzymskokatolickich negatywnie ustosunkowuje się do jego i wiernych wysiłków²⁶. Również władze państwowe w Kosza-

²¹ W. Pyczak, *Kościół greckokatolicki na Pomorzu Środkowym*, [w:] *Ukraińcy w Polsce. Poszukiwania i odkrycia*, Koszalin-Poznań 1992, s. 44.

²² *Dokumenty do historii...*, List ks. B. Hrynyka do ks. M. Ripeckiego z dnia 5 IX 1957 r., s. 167.

²³ Wywiad z ks. S. Dziubyną, Przemysł dnia 10 IV 2003 r. (w zbiorach autora).

²⁴ Wywiad z M. Kowalczykiem, Biały Bór dnia 29 XII 2003 r. (w zbiorach autora).

²⁵ Tamże.

²⁶ *Dokumenty do historii...*, List ks. B. Hrynyka do ks. M. Ripeckiego z dnia 5 IX 1957 r., s. 167.

linie nie chciały wydać zgody na utworzenie placówki²⁷. Także proboszcz z Brzezia ks. W. Luengen nie był zadowolony z takiego stanu rzeczy. Bał się, że po odejściu Ukraińców z kościoła zostanie mu zaledwie 200 wiernych²⁸.

Po wielu trudnościach udało się uzyskać odpowiedni dekret od biskupa, datowany na 4 września 1957 r. 14 października, w miejscowym kościele łacińskim ks. Dziubyna odprawił pierwszą od 10 lat liturgię dla grekokatolików. Odbyło się to podczas święta maryjnego (wg kalendarza juliańskiego przypadającego na 14 października). Dla Ukraińców była to bardzo ważna i niezwykle wzruszająca chwila. Jak słusznie zauważają historycy: *Obrządek Wschodniej Cerkwi unickiej [...] był jedynym dziedzictwem, które Ukraińcy mogli zachować spośród całego byłego bogactwa swojego samodzielnego, kulturalno-narodowego życia. Ściśle mówiąc, dziedzictwo to było dla Ukraińców punktem wyjścia ich dalszego rozwoju kulturowego i ich odrodzenia w późniejszych czasach*²⁹.

Kłopotów jednak nie brakowało. Proboszcz Luengen przeraził się, że tak wiele osób uczęszcza na wschodnią liturgię. W tym celu zmieniał godziny otwarcia kościoła, aby utrudnić dojeżdżającemu aż ze Słupska ks. Dziubynie odprawianie nabożeństwa. Stwarzało to wiele problemów natury komunikacyjnej zarówno ks. Dziubynie, jak i dojeżdżającym z okolicznych miejscowości wiernym³⁰. W obliczu takich trudności mieszkańcy Białego Boru postanowili wykorzystać na swoje potrzeby starą, niemiecką kaplicę cmentarną, dawniej służącą protestantom do przechowywania zwłok, stojącą na uboczu miasteczka. Była ona mocno zniszczona, bez okien i drzwi, z przedziurawionym dachem, miała ok. 90 m² powierzchni.

Ukraińcy od razu przystąpili do remontu tego obiektu. W ciągu 3 tygodni zaadaptowali budynek do swoich potrzeb. Wymienili okna, wstawili drzwi, naprawili dach i pomalowali ściany. Wykonali nawet drewniany chór, aby wewnątrz kapliczki przypominało oryginalną świątynię grekokatolicką z rodzinnych, bieszczadzkich stron³¹. Ludzie pracowali

²⁷ APK, Urząd Wojewódzki Koszalin (UWK), sygn. 3/1. Pismo Prezydium WRN Koszalin do Urzędu ds. Wyznań z dnia 31 V 1957 r.

²⁸ Tamże.

²⁹ *Religie i kościoły w społeczeństwach postkomunistycznych*, red. J. Borowik, A. Szyjewski, Kraków 1993, s. 129.

³⁰ Wywiad z ks. S. Dziubyną...

³¹ Na temat architektury cerkiewnej, patrz: A. Różyczka-Bryzek, *Symbolika bizantyjskiej architektury*, [w:] *Losy cerkwi w Polsce po 1944 roku*, red. A. Marek, Rze-

w dzień i w nocy, aby na Święto Chrystusa Króla dokonać otwarcia obiektu. Uroczyste poświęcenie nowej kapliczki odbyło się 10 listopada 1957 r., z udziałem 500-800 wiernych³². Było to możliwe do zrealizowania na podstawie dekretu Kurii Biskupiej w Gorzowie z 30 października 1957 r. Konsekracji obiektu dokonał ks. Bazyli Hrynyk w obecności księży: Stefana Dziubyny i Jana Syrotyńskiego³³. W ten sposób odbyło się pierwsze na Pomorzu Zachodnim poświęcenie obiektu sakralnego do wyłącznego użytku grekokatolików. I tym razem nie obyło się bez konfliktów. Miejscowe władze długo nie mogły pogodzić się z tym faktem. Powoływały się na art. 1 dekretu z dnia 31 grudnia 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych. Zarzucano kurii, że poświęcenia kaplicy dokonano niezgodnie z prawem³⁴. Faktycznie, kapliczka działała przy parafii rzymskokatolickiej i jako taka do niej należała. Została oddana do posługi Ukraińcom, którzy opiekowali się nią i dbali o stan techniczny.

W ten sposób tylko Biały Bór miał na tym terenie swoją kaplicę. Było to dla Ukraińców z rejonu Pomorza wielkim osiągnięciem. W dziejach Kościoła grekokatolickiego w powojennej Polsce to niewielkie miasteczko w województwie koszalińskim odgrywało szczególną rolę. Niemal od razu zaczęto starania o doprowadzenie obiektu do normalnego stanu. Pierwsze zabiegi renowacyjne wykonano jeszcze przed poświęceniem budynku. Później ks. Stefan własnoręcznie ozdobił ściany cerkwi ukraińskimi ludowymi motywami. Całe godziny spędzał w kapliczce i malował różnokolorowe, tradycyjne wzory wokół drzwi, okien i ikon³⁵. Przypominały one ludowe „wyszywanki” i na wiernych robiły ogromne wrażenie. Z pomocą ks. Dziubynie przyszedł słupszczanin Stefan Hubisz. Artysta wykonał z drewna ołtarz, tabernakulum i świeczniki. Przedmioty te były zdobione oryginalnym, ukraińskim ornamen-

szów 1997, s. 63-93; *Pamiętki i zabytki kultury ukraińskiej w Polsce*, wprowadzenie i opracowanie A. Saładiak, Warszawa 1993, s. 54-62.

³² *Dokumenty do historii...*, Pismo ks. Hrynyka do ks. M. Ripeckiego z dnia 13 XI 1957 r., s. 180. Wg oświadczenia ks. Hrynyka do sakramentu Komunii św. miało wtedy przystąpić ok. 150 osób. Przy spowiedzi pomagał ks. Dziubynie ks. Huk.

³³ Tamże; APK, PWRN, sygn. 3/1. Protokół z poświęcenia kaplicy grekokatolickiej w Białym Borze z dnia 10 XI 1957 r.

³⁴ APK, UWK, sygn. 3/1. Pismo Prezydium WRN w Koszalinie do Urzędu ds. Wyznań z dnia 12 XII 1957 r.

³⁵ Wywiad z Michałem Kowalczykiem...

tem. Wokół ścian umieszczono – również rzeźbioną – Drogę Krzyżową³⁶. Problemem było natomiast zdobycie sprzętów liturgicznych, których zarówno mieszkańcy miasteczka, jak i ksiądz nie posiadali. Pomocny okazał się Teodor Iwancio, były kościelny przy greckokatolickiej parafii w Krecowie, który w trakcie trwania akcji „Wisła” wyniósł przedmioty liturgiczne z cerkwi i zostawił na przechowanie w Urzędzie Parafialnym w Tyrawie Wołoskiej³⁷. Na polecenie ks. Stefana pojechał do Tyrawy po odbiór tych rzeczy, jednak początkowo niczego nie osiągnął. Dopiero po długiej batalii udało się odzyskać niemal wszystkie liturgiczne sprzęty³⁸. Oprócz tego do Białego Boru ściągnięto część przedmiotów liturgicznych z Krynicy. Były tam m.in. 2 ikony namalowane przez lwowskiego artystę Piotra Chołodnego.

Praca duszpasterska ks. Dziubyny początkowo w niewielkim stopniu przypominała obecne realia posługi kapłańskiej katolickich księży. Przede wszystkim nadal nieuregulowana była sytuacja prawna Kościoła greckokatolickiego. Powodowało to niemałe trudności w pracy ukraińskich duchownych. Wszyscy oni sprawowali swoje obowiązki wyłącznie za zgodą ks. prymasa, ordynariusza miejsca i łacińskiego proboszcza³⁹. Ksiądz Dziubyna, podobnie jak inni greckokatolicy duchowni, mianowany został proboszczem personalnym, nie był proboszczem miejsca. Miało to pewne konsekwencje prawne. Greckokatolicka placówka w Białym Borze miała jedynie charakter personalny, bez statusu parafii. Poza tym ks. Dziubyna mógł sprawować niemalże wszystkie czynności duszpasterskie, ale tylko na terenie Białego Boru. Okoliczne miejscowości, w których mieszkali Ukraińcy, zdane były na dobrą wolę rzymskokatolickich proboszczów, którzy nie zawsze godzili się, aby czynności kapłańskie sprawował tam ukraiński kapłan⁴⁰.

Inną trudnością w pracy duchownego było obowiązywanie uprawnień do prowadzenia działalności duszpasterskiej, jakie uzyskał od ks. prymasa, jedynie przez rok. Po upływie tego czasu należało zwrócić się z prośbą

³⁶ O. mytrat S. Dziubyna, *I stwerdy dilo...*, s. 131.

³⁷ Tamże, s. 317.

³⁸ Tamże, dok. 43. List ks. S. Dziubyny do Prymasa Polski S. Wyszyńskiego z dnia 10 III 1953 r., s. 315.

³⁹ A. Machaliszyn, *Zarządzanie Kościołem greckokatolickim w Polsce w latach 1944-1996*, Lublin 2001, s. 86 (niepublikowana).

⁴⁰ O. mytrat S. Dziubyna, *I stwerdy dilo...*, s. 123-182.

o przedłużenie dekretu. Na podstawie upoważnień Kurii Biskupiej w Gorzowie z dnia 4 września 1957 r. ks. Dziubyna mógł publicznie odprawiać mszę św., inne nabożeństwa, głosić kazania i spowiadać. Pozostałe funkcje, takie jak: chrzest, zaopatrzenie chorych, błogosławienie małżeństw, prowadzenie pogrzebów i inne, były prawnie zastrzeżone wyłącznie dla proboszcza⁴¹. Oczywiście taka sytuacja rodziła wiele problemów organizacyjnych. Ks. Dziubyna zmuszony był zwracać się każdorazowo do poszczególnych proboszczów łacińskich o pozwolenie na sprawowanie czynności mu zabronionych. Sami wierni również nie byli z tego zadowoleni⁴². Dopiero 17 października 1958 r. Prymas Polski ks. Stefan Wyszyński udzielił szesnastu księżom greckokatolickim prawa wykonywania wszystkich czynności duszpasterskich i liturgicznych. W tej grupie kapłanów znalazł się również ks. Dziubyna. Od tej pory był już niezależny od woli miejscowego proboszcza rzymskokatolickiego. Uzyskał również pozwolenie na prowadzenie ksiąg metrykalnych.

Działalność tego greckokatolickiego kapłana przez długie lata miała dwojaki charakter. Mieszkając w Słupsku, pełnił funkcję kapelana u sióstr urszulanek. Nie powinno to nikogo dziwić, gdyż jak pisał I. Hałagida: *Duchowni, którzy uniknęli aresztowania (po 1947 r.), starali się zbytnio nie uaktywniać i pracowali z reguły jako pomocnicy w parafiach rzymskokatolickich*⁴³. Oprócz tej posługi ks. Stefan musiał zadbać o placówki w Białym Borze, Bytowie, Kwasowie, Sławnie i Lęborku. Z powodu braku księży musiał sam obsługiwać wszystkie te, dość odległe od siebie, ośrodki. W tym celu każdorazowo pokonywał dziesiątki kilometrów, aby dotrzeć do swoich wiernych. Dojazd był utrudniony również z tego powodu, iż brakowało połączeń autokarowych i kolejowych, a żaden ukraiński ksiądz nie posiadał samochodu⁴⁴. Przyjaciel ks. Dziubyny, ks. Władysław

⁴¹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003, s. 183.

⁴² O. mytrat S. Dziubyna, *I stwerdy dilo...*, dok. 16. List ks. S. Dziubyny do Prymasa Polski S. Wyszyńskiego z dnia 26 VI 1958r., s. 279.

⁴³ J. Hałagida, *Życie Ukraińców na ziemiach zachodnich w pierwszych latach po wysiedleńczej akcji „Wisła”*, [w:] *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” 1947 roku*, red. W. Mokry, Kraków 1997, s. 44.

⁴⁴ Biblioteka Diecezjalna w Przemyślu (BDP), Archiwum Bazylego Hrynyka (ABH), mat. nieup., Pismo ks. B. Hrynyka do ks. Iwana Kota w Szarlieroi (Belgia) z dnia 21 X 1976 r.; ks. Hrynyk prosił o pomoc finansową dla 7 miejscowości. Odnośnie do Białego Boru pisał: [...] *potrzebny dom* [parafialny – przyp. A.M.] *z kaplicą służącą do katechizacji* [...] *i samochód do obsługi Słupska i Lęborka*.

sław Pyrczak tak charakteryzował tę działalność: *Specyfika naszej pracy duszpasterskiej jest wyznaczona przez rozproszenie wiernych i duże odległości od świątyń. Przeciętnie w niedzielę i święta jeden ksiądz musi odprawić mszę w kilku ośrodkach (3-4), na przestrzeni czasem aż 100-200 km*⁴⁵.

Zwykła niedzielna praca ks. Stefana Dziubyny wyglądała następująco: [...] z rana [...] pieszo szedłem do stacji kolejowej w Słupsku oddalonej ok. 2 km. Stąd pociągiem jechałem do Bytowa 60 km, gdzie by dojść ze stacji do kościoła, trzeba było pokonać ok. 2 km. Skończywszy [...] w Bytowie, jechałem pociągiem do Sławna, także 60 km, a później szedłem pieszo może jakieś 5 km do Kwasowa [...]. U sióstr pojawiałem się już późno wieczorem⁴⁶. Warto zauważyć, że kapłan niósł ze sobą niezbędne sprzęty liturgiczne i szaty, aby móc godnie odprawiać mszę św.: Ewangelię, czaszę, modlitewnik, kadzielnicę, ornat i wiele innych niezbędnych rzeczy. Druga niedziela również wyglądała podobnie: *Ze Słupska 50 km do Lęborka pociągiem, pieszo 2 km ze stacji do kapliczki na cmentarzu, po zakończeniu odprawy powrót do Słupska i pociągiem 76 km do Białego Boru, gdzie znowu trzeba było przejść jakieś 3 km razem z bagażem do kaplicy*⁴⁷. Trudności w dojazdach powodowały, iż mszę św. celebrowano w niedzielę raz na dwa tygodnie. Oprócz tego ks. Dziubyna uczył dzieci religii. Katecheza odbywała się od początku lat 60. W tygodniu katechizował dzieci ze szkoły podstawowej i technikum, a w niedzielę po liturgii przygotowywał dzieci do Pierwszej Komunii Świętej⁴⁸. Liturgia odbywała się w języku staro-cerkiewno-słowiańskim, jedynie niektóre elementy, takie jak czytanie Ewangelii i głoszenie homilii, odprawiane były w języku ukraińskim. Warto nadmienić, iż podczas rekolekcji wielkopostnych zjeżdżało się do cerkwi wielu ludzi, a prowadzone one były najczęściej przez oo. bazylianów, bardzo często goszczących w Białym Borze. Najczęściej przyjeżdżali na tzw. odpusty i rekolekcje przed Wielkanocą⁴⁹. Jak trafnie zauważył I. Harasym: *Bazylianie dość często dojeżdżali z Warszawy do Kwasowa, Chrzano-*

⁴⁵ W. Pyrczak, *Kościół greckokatolicki...*, s. 44.

⁴⁶ O. mytrat S. Dziubyna, *1 stwerdy dilo...*, s. 132.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ I. Harasym, *Bazylianie w Polsce w latach 1945-1985*, Warszawa 1988, s. 45 (niepublikowana).

wa, *Walcza, Białego Boru* [...], *ażebym pomagać pracującym tam księżom grekokatolickim, głosząc wielkopostne rekolekcje*⁵⁰. Należy podkreślić, iż ks. Dziubyna głównie sam dbał o Białą Bór. Niektórzy historycy sądzą, iż w latach 1956-1957 pomagał mu na stałe ks. Jan Syrotyński⁵¹, trudno jednak się z tym zgodzić. Ks. Dziubyna nigdy nie wspominał, iż miał stałego pomocnika. Ks. Syrotyński z pewnością był obecny przy poświęceniu kaplicy i prawdopodobnie podczas większych świąt i odpustów. Wydaje się raczej mało prawdopodobne, aby ks. Dziubyna regularnie otrzymywał pomoc innego kapłana. Zwykle pomocą służyli: ks. T. Borowiec ze Szczecinka, ks. T. Daniłow ze Słupska, ks. M. Doczyło z Trzebiatowa, ks. T. Markiw z Walcza, ks. W. Pyrczak z Koszalina i ks. T. Sawka z Bytowa. Ponieważ ciągle brakowało kapłanów do obsługi poszczególnych placówek, księża pomagali sobie, często zastępując się podczas nieobecności któregoś z nich⁵².

Podczas zwykłej pracy w parafii ks. Dziubyna dbał również o kontakty ze swoimi wiernymi. Na podstawie danych liczbowych zebranych przez niego podczas tzw. kolędy, można określić liczbę rodzin należących do parafii. Spośród ok. 1130 osób do cerkwi uczęszczało stosunkowo niewiele, 100-150 osób. W okresie większych świąt liczba ta dochodziła do 500⁵³. W życiu codziennym parafian niezwykle istotną sprawą była współpraca kapłana z miejscową ludnością ukraińską. Wiele osób pomagało księdzu, zwłaszcza przy remontach świątyni, organizowaniu różnych uroczystości i świąt. Kontakty z wiernymi ks. Dziubyna utrzymywał również pełniąc opiekę nad chorymi i odwiedzając domostwa z wodą święconą. Ludzie chętnie przyjmowali swojego księdza, nawet niektórzy Polacy gościli go u siebie⁵⁴.

Naturalnie, nie brakowało również takich Ukraińców, którzy chowali się i zatraskiwali przed nim drzwi, tłumacząc się przynależnością do narodowości polskiej.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ I. Harasym, *Hrekokatolyčki Śwjaszczennyky, jaki zahyszylysia u Polscei pislja 1947 r.*, Rym 2000, s. 15.

⁵² BDP, ABH, mat. nieup., Pismo ks. S. Dziubyny do ks. mitrata B. Hrynyka, (b.d.).

⁵³ Tamże, Pismo ks. S. Dziubyny do ks. B. Hrynyka (b.d.).

⁵⁴ Wywiad z ks. S. Dziubyną...

Tabela 1

Liczba ślubów udzielonych w parafii Biały Bór w latach 1959-1977

Rok	1959	1960	1961	1962	1963	1964	1965	1966	1967	1968	1969	1970	1971	1972	1973	1974	1975	1976	1977	Łącznie
Liczba udzielonych ślubów	12	13	10	6	5	7	1	1	3	8	3	7	5	1	5	9	3	9	5	113

Źródło: Archiwum Parafii Biały Bór, Księga małżeństw parafii Biały Bór z lat 1959-1977

Pomimo różnych trudności, udawało się ks. Dziubynie prowadzić normalnie funkcjonujące duszpasterstwo. Oprócz odprawiania mszy św. kapłan chrzczył dzieci, bierzmował, błogosławił małżeństwa, chował zmarłych. Na podstawie ksiąg parafialnych można stwierdzić, iż osoby biorące ślub mniej więcej do roku 1966 prawie w 100% były ochrzczone w cerkwiach i to najczęściej jeszcze w poprzednich miejscach zamieszkania⁵⁵. Z kolei osoby urodzone na zachodnich ziemiach, chociażby z racji niemożności uczęszczania do cerkwi, chrzczone były poważnie w kościołach. Zdarzały się przypadki, iż wiele osób nie miało metryki chrztu, bo ta albo zaginęła w trakcie akcji „Wisła”, albo znajdowała się u łacińskich proboszczów. Niestety, nie zawsze tamtejsi kapłani chcieli wystawiać Ukraińcom greckokatolickie metryki. Zdarzało się, że celowo wydawali je z wpisem świadczącym o łacińskim chrzcie⁵⁶. Równie wiele było problemów z ustaleniem stanu cywilnego chcących zawrzeć sakrament małżeństwa. Wtedy najczęściej przesłuchiowano świadków, dwóch lub trzech, i na podstawie ich zeznań stwierdzano stan cywilny danej osoby.

⁵⁵ APB, Księga Chrztałów w parafii Biały Bór z lat 1966-1977; tamże, Księga małżeństw z parafii Biały Bór z lat 1959-1977.

⁵⁶ Tamże.

Biały Bór słynął przede wszystkim z tzw. odpustów. Było to coroczne święto, przypadające na 21 września. Od samego początku gromadziło ono największą liczbę wiernych. Na pierwszy odpust, we wrześniu 1958 r. – wg relacji białoborskiego kapłana – przybyło ok. 500 wiernych. Natomiast największą liczbę wyznawców miał zgromadzić odpust w 1977 r. Wtedy ks. Stefan mianowany został generalnym wikariuszem dla grekokatolików w Polsce i do Białego Boru przybyło ok. 6 tys. wiernych⁵⁷. Żaden inny ośrodek w północnej Polsce nie cieszył się takim uznaniem i zainteresowaniem, jak Biały Bór. Na tę niezwykłą liturgię zjeżdżali się ludzie zarówno z najbliższej okolicy, jak i z niemal całej północno-zachodniej Polski, a nawet bardzo odległych zakątków kraju (np. Dolnego Śląska czy Małopolski). Ksiądz Dziubyna przyczynę takiego powodzenia placówki widział w następujących czynnikach:

- zapraszał wielu księży (czasami nawet kilkunastu), aby ludzie mogli się swobodnie wyspowiadać,
- zapraszał dobrych kaznodziejów, co przyciągało ludzi,
- dbał o podniosły nastrój uroczystości, cała oprawa tego święta była niezwykle różnobarwna,
- angażował do tego przedsięwzięcia zarówno starszych, jak i młodzież, duży udział w przebiegu uroczystych procesji miały dzieci⁵⁸.

Biały Bór uzyskał przez to szeroki rozgłos. Polacy nazywali to miejsce „stolicą Ukrainy”, a Ukraińcy – „Białoborską Kalwarią”⁵⁹. Warto przywołać słowa o. Jozafata Romanyka, który wielokrotnie był w Białym Borze i tak wyjaśniał genezę tych spotkań: *Wydaje mi się, że kiedy Chrzanowo przestało być takie atrakcyjne [...] rozpoczęto organizowanie odpustów w Białym Borze [...], odpusty w ogóle to jedna z takich tradycji naszego narodu, religijnych tradycji [...] Poza tym Biały Bór ma bardzo dobre położenie geograficzne [...]. A co ważne, była tam ukraińska szkoła, która popularyzowała Biały Bór*⁶⁰. Podobnie tłumaczył to metropolita przemysko-warszawski ks. abp Jan Martyniak⁶¹.

Organizowanie całego odpustu trwało kilka tygodni, a czasami miesięcy. W przedsięwzięcie angażowali się wszyscy: ks. Dziubyna, Szkoła

⁵⁷ O. mytrat S. Dziubyna, *I stwerdy dilo...*, s. 130.

⁵⁸ Wywiad z ks. S. Dziubyną...

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Wywiad z o. J. Romanykiem, Przemysł dnia 12 IV 2003 r. (w zbiorach autora).

⁶¹ Wywiad z Jego Eminencją metropolitą przemysko-warszawskim ks. abp J. Martyniakiem, Przemysł dnia 10 IV 2003 (w zbiorach autora).

Podstawowa im. T. Szewczenki w Białym Borze, okoliczna ludność. Na ten jeden dzień do miasta przybywało wielu gości, zwłaszcza księży, zakonnice, ważne osoby świeckie. Niejednokrotnie było to przyczyną zmartwienia ks. Dziubyny: *W takich okolicznościach odpust to wielki kłopot, bo nie mam ani plebanii, ani służby*⁶². Dużą pomoc okazywali miejscowi parafianie, którzy często gościli przyjezdnych w swoich domach. Ci, którzy mieszkali w pobliżu miasteczka, przybywali najróżniejszymi środkami lokomocji: rowerami, motocyklami, autobusami, nierzadko wozami zaprzężonymi w parę koni⁶³. Warto dodać, iż przybywały również takie rodziny, które tylko raz w roku odwiedzały swoją cerkiew – właśnie podczas odpustu.

Ks. Dziubyna niezmiernie dbał o godny i uroczysty przebieg całego święta. Ważny był każdy szczegół tego spotkania i wszystko musiało być związane na ostatni guzik, także od strony technicznej, tzn. nagłośnienie i budowa ołtarza. Każdorazowo odbywała się uroczysta procesja dookoła świątyni. Cała ta zewnętrzna oprawa była bardzo istotna, gdyż przyciągała ludzi, bo jak twierdził ks. Dziubyna, jak cię widzą, tak cię piszą⁶⁴. Fenomen odpustów w Białym Borze mógł opierać się na jeszcze jednej fundamentalnej kwestii – tożsamości narodowej i religijnej. Jak charakteryzował to G. Babiński: *Uważanie się za Ukraińca jest czynnikiem konstytuującym ukraińską tożsamość. Poczucie to opiera się przede wszystkim na pochodzeniu rodzinnym, tradycji, więzi grupowej i socjalizacji*⁶⁵. Tej właśnie więzi brakowało niektórym członkom ukraińskiej społeczności, a tutaj mogli ją odnaleźć i odbudować.

Istotnym problemem pozostaje kwestia asymilacji. Patrząc na historię Białego Boru odnosi się wrażenie, że tu „ukraińskość” trzymała się mocno. Rzeczywiście, księgi małżeństw dostarczają mocnych dowodów na to, że do połowy lat 60. zawierano prawie wyłącznie małżeństwa jednolite narodowościowo i konfesyjnie. Dopiero mniej więcej od drugiej połowy lat 60. daje się zauważyć wzrost liczby mieszanych małżeństw. Skala tego zjawiska nie jest do końca znana. Jedno natomiast jest pewne – przyczyniało się to bardzo mocno do polonizowania się Ukraińców.

⁶² BDP, ABH, mat. nieup. Pismo ks. Dziubyny do ks. B. Hrynyka z dnia 19 IX 1975 r.

⁶³ Wywiad z Heleną Wityk, Pieniężnica dnia 26 XI 2003 r. (w zbiorach autora).

⁶⁴ Wywiad z ks. S. Dziubyną...

⁶⁵ G. Babiński, *Pogranicze polsko-ukraińskie*, Kraków 1997, s. 156.

Źródłem większości kłopotów było nieprzychylnie wobec grekokatolików stanowisko władz państwowych, a w znacznej mierze także postawa niektórych kapłanów rzymskokatolickich. Nieufnością wobec Ukraińców kierowały się przede wszystkim miejscowe czynniki rządzące. Działo się tak najpewniej za sprawą nieuregulowania statusu prawnego Kościoła grekokatolickiego w Polsce i ogólnej niechęci do Ukraińców⁶⁶. Rodziło to możliwości nadużyć, których dopuszczały się władze. Grekokatolicy mogli bronić się jedynie przy pomocy hierarchii Kościoła łacińskiego. Jednak Kościół rzymskokatolicki bardzo często sam był celem szykan, a niekiedy po prostu nie chciał interweniować w obronie Ukraińców.

Placówka grekokatolicka w Białym Borze, podobnie jak inne tego typu ośrodki w kraju, była wprawdzie tolerowana, ale ciągle pozostawała pod bacznym nadzorem władz. Jeszcze przed 1956 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie otrzymało specjalne pismo z Warszawy z poleceniem sporządzenia charakterystyk księży ukraińskich działających na tamtejszym terenie. Dokładny opis miał zostać następnie przekazany do Urzędu ds. Wyznań⁶⁷. Rozeznanie dotyczące [...] *nielegalnej, szkodliwej i samowolnej działalności kleru grekokatolickiego i związanych z tym elementów nacjonalistycznych* prowadzono niemal przez cały okres posługi ks. Dziubyny w Białym Borze⁶⁸. Władze interesowały się wieloma aspektami działalności ukraińskich księży⁶⁹. Przygotowywano specjalne sprawozdania, które nie były co prawda wyczerpujące, ale zawierały informacje mogące zaciekać Warszawę. Oto przykład takiego

⁶⁶ I. Hrywna, *Powojenne losy Ukraińców w Polsce*, „Dziś” 1992, nr 8, s. 43.

⁶⁷ APK, UWK, sygn. I/59. Pismo Urzędu ds. Wyznań do Prezydium WRN Wydział ds. Wyznań w Koszalinie z dnia 28 I 1955 r. (Poufne). Charakterystyki kapłanów miały zawierać: 1) dane personalne, 2) przebieg pracy, 3) stosunek do władz państwowych, 4) stosunek do ruchu społ.-postępowego, 5) stosunek do władz kościelnych i kurii, 6) stopień aktywności na zajmowanym stanowisku, 7) stopień oddziaływania na społeczeństwo, 8) postawa moralna, 9) wnioski i propozycje dla Urzędu ds. Wyznań.

⁶⁸ Tamże, sygn. II/19. Pismo Urzędu ds. Wyznań do Prezydium WRN Wydz. ds. Wyznań w Koszalinie z dnia 24 V 1966 r. Wg tego wykazu na terenie Polski pracowało 33 kapłanów, z czego czterech w woj. koszalińskim, poza ks. S. Dziubyną, ks. W. Daniłow – Białogard, ks. M. Doczyło – Wałcz, ks. T. Markiw, ks. P. Maziar – Szczecinek, Bobolice, Bincze.

⁶⁹ Tamże.

opisu ks. Dziuby z roku 1966: *Dziubyna Stefan, syn Andrzeja, ur. 11 listopada 1913 r. w Gorlicach [...] zam. w Słupsku [...]. Wśród współwyznawców posiada wielki autorytet i popularność. Zdecydowany nacjonalista. W ciągu ostatnich 2 lat nie stwierdzono żadnych wrogich wystąpień [z jego strony – A. M.], jest pierwszym kandydatem wśród duchowieństwa greckokatolickiego na biskupa*⁷⁰.

Problemy z władzami państwowymi ks. Dziubyna miał właściwie od początku swojej działalności na terenach północno-zachodniej Polski. Jeszcze przed rozpoczęciem pracy w Białym Borze nie mało natrudził się w Bytowie⁷¹. Gdy obejmował opieką duszpasterską wiernych w Białym Borze, Sławnie i Lęborku, pozostawał pod czujnym nadzorem służb bezpieczeństwa. Wyszło to na jaw w roku 1959, kiedy w Lęborku oskarżono go o sianie nienawiści pomiędzy Polakami a Ukraińcami⁷². Z całą pewnością można stwierdzić, iż placówka w Białym Borze również była inwigilowana przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Był to ukraiński ośrodek o wiele większy od Lęborka, a możliwość obserwacji życia religijnego Ukraińców była zdecydowanie lepsza.

Władze na ogół negatywnie reagowały na poczynania ukraińskiego duchownego⁷³. Dochodziło do sytuacji, kiedy urzędnicy państwowi skarżyli na ks. Stefana do kurii w Gorzowie Wlkp.: *Ks. Dziubina w swojej działalności przejawia tendencje mające na celu rozniecanie antagonizmów i wadli na tle narodowościowym i wyznaniowym*⁷⁴. Kapłan bronił się przed

⁷⁰ Tamże, sygn. II/400. Pismo Prezydium WRN Wydz. ds. Wyznań w Koszalinie do Urzędu ds. Wyznań z dnia 30 VIII 1966 r.; APK, UWK, sygn. II/19. Informacja o Kościele rzymskokatolickim obrządku greckokatolickiego na terenie woj. Koszalin, dnia 26 II 1965 r. W notatce zapisano: *Ks. Dziubyna jest przeciwny zawieraniu małżeństw pomiędzy ludnością polską, a ukraińską. Negatywnie ustosunkowany do PRL, szerzy poglądy nacjonalistyczne.*

⁷¹ Tamże, Wykaz dokumentów dotyczących organizacji i działalności kościoła greckokatolickiego w woj. koszalińskim. Dok. nr 47, Odpowiedź Prezydium WRN na pismo Kurii Ordynariatu Gorzów Wlkp. z dnia 14 II 1956 r. a dotycząca wyrażenia zgody na działalność związaną ze stanowiskiem kościelnym przez S. Dziubynę.

⁷² Tamże, dok. nr 71. Pismo z dnia 22 X 1959 r. Wydziału ds. Wyznań PWRN w Gdańsku do Wydz. ds. Wyznań PWRN w Koszalinie. Wydział informował, iż kazanie głoszone przez ks. Dziubynę cechował daleko posunięty szowinizm.

⁷³ Tamże, dok. nr 73. Pismo z dnia 2 XI 1959 r. Wydz. ds. Wyznań PWRN w Koszalinie do Wydz. ds. Wyznań PWRN w Gdańsku.

⁷⁴ Cyt. za: O. mytrat S. Dziubyna, *I stwerdy dilo...*, s. 291-292. Pismo PWRN w Koszalinie do Kurii Biskupiej w Gorzowie Wlkp. z dnia 29-IX-1960 r.

takimi zarzutami. W tym celu wysyłał stosowne monity zarówno do Ordynariatu Kurii w Gorzowie, jak i do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN) w Koszalinie⁷⁵. Odpierając zarzuty co do nielegalnej działalności w obrządku wschodnim i o rzekome próby przekształcania parafii łańskich w parafie birytualne, twierdził, iż praca w obrządku grekokatolickim oparta jest na dekreście ks. prymasa i odbywa się za pisemną zgodą UdsW⁷⁶. Wyjaśnienia samego poszkodowanego, a także kurii w Gorzowie, nie przyniosły jednak efektu, gdyż jeszcze w grudniu 1960 r. władze państwowe w Koszalinie domagały się [...] *stosownych zarządzeń w stosunku do w/w duchownego*⁷⁷. Na tym problemy się nie skończyły. Nie mogąc wymusić na kurii pozbycia się czy ukarania w jakiś sposób niewygodnego ukraińskiego duszpasterza, postanowiły rozwiązać kwestię ks. Dziubyzny drogą restrykcji finansowych⁷⁸. Jakby tego było mało, starano się o rozwiązanie ośrodka w Białym Borze, gdyż [...] *przejęcie i przekazanie kaplicy odbyło się bez sporządzenia protokołu zdawczo-odbiorczego*⁷⁹.

Niektórzy kapłani rzymskokatolicy również przysparzali ks. Dziubyźnie wielu problemów. Wśród nich był proboszcz Koczały, ks. Jan Holak⁸⁰, który uniemożliwiał działalność tamtejszym grekokatolikom i zabraniał im kontaktów z ks. Stefanem⁸¹. Jednak najtrudniej było współpracować z proboszczem parafii Brzezine – ks. Wilhelmem Luengenem, z pochodzenia Niemcem, gorliwym i sumiennym proboszczem. Przed pojawieniem się ukraińskiego kapłana niemal wszyscy grekokatolicy uczęszczali na sprawowane przez niego nabożeństwa, ale po przybyciu ks. Stefana znaczna część ludności przeniosła się do cerkwi. Wtedy, w celu zahamowania tego niekorzystnego dla siebie zjawiska, zaczął przeszkadzać ukraińskiemu duchownemu w pełnieniu posług duszpasterskich. Uprawnienia

⁷⁵ Tamże, List ks. S. Dziubyzny do Prezydium WRN w Koszalinie z dnia 10 X 1960 r., s. 295.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże, s. 296. Pismo PWRN Wyzd. ds. Wyznań w Koszalinie do Kurii Biskupiej w Gorzowie Wlkp. z dnia 1 XII 1960 r.

⁷⁸ APK, UWK, sygn. II/19. Dok. nr 76, Pismo z dnia 27 XI 1959 r. PMRN w Słupsku do Wyzd. ds. Wyznań w Koszalinie.

⁷⁹ Tamże, Analiza sporządzona przez PWRN Wyzd. ds. Wyznań w Koszalinie dla Urzędu ds. Wyznań dot. działalności kleru greko-katolickiego z dnia 30 VIII 1966 r.

⁸⁰ O. mytrat S. Dziubyzna, *I stwerdy dilo...*, s. 143.

⁸¹ APK, UWK, sygn. II/19. Pismo PWRN Wyzd. ds. Wyznań w Koszalinie do Urzędu ds. Wyznań z dnia 10 VI 1959 r.

ks. Dziubyny nie były kompletne, np. bierzmowanie dzieci, błogosławienie małżeństw było możliwe tylko pod pewnymi warunkami⁸². Zdarzało się, że ks. Luengen odmawiał pozwolenia na udzielenie małżeństwa i wtedy narzeczeni musieli brać ślub w obrzędku łacińskim. Bardzo dużo problemów było także z pochówkami grekokatolików. Największy sprzeciw rzymskokatolickich duchownych wywoływała konieczność pochowania zmarłego w miejscowości, dla której ks. Dziubyna nie miał dekretu na odpowiednie nabożeństwa. Przypadek taki miał miejsce np. w Miastku⁸³. Kontrowersje wzbudzała również kwestia bierzmowania tych osób, które zostały już ochrzczone w rycie łacińskim. Stosownych wyjaśnień musiała udzielić Stolica Apostolska⁸⁴. Kłótnie i zatargi pomiędzy kapłanami obu obrządków stały się na tyle poważne, że całą sprawą zainteresowały się władze państwowe. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (PRN) w Człuchowie tak tłumaczyło źródło konfliktu: [...] *sprawę powyższą zbadano na miejscu [...], stwierdzono, że spór ten zaistniał [...] był i jest na tle finansowym*⁸⁵. Pewne jest natomiast, iż ksiądz proboszcz z Brzezia informował o wszystkim władze wojewódzkiej w Koszalinie⁸⁶. Ks. Dziubyna musiał się o tym dowiedzieć, gdyż w liście do bpa Wilhelma Pluty stwierdzał: *Mam również świadków, że inny urzędnik WRN w Koszalinie [...], publicznie na zebraniu powiedział, że ks. Luengen zasypywał ich lawiną skarg na moją osobę [...]. Między innymi miał również donosić, że na nabożeństwa odprawiane w Białym Borze w obrzędku wschodnim, przychodzi w jednym dniu po pięć tysięcy ludzi*⁸⁷. Duchowny łaciński oskarżał ks. Dziubynę m.in. o:

- nielegalne tworzenie duszpasterstwa dla grekokatolików,
- posługiwanie się propagandystami w celu zbierania słuchaczy na liturgie,

⁸² O. mytrat S. Dziubyna, *I stwerdy dilo...*, dok. 14. Pismo Kurii Biskupiej w Gorzowie Wlkp. do ks. S. Dziubyny z dnia 5 V 1958 r., s. 268-269.

⁸³ Tamże, dok. 91. List ks. B. Hrynyka do Prymasa Wyszyńskiego z dnia 20 IX 1975 r., s. 380-381.

⁸⁴ Tamże, dok. 36. Odpowiedź świętej kongregacji dla Kościoła Wschodniego Prymasowi Polski S. Wyszyńskiemu co do sposobu bierzmowania wiernych grekokatolickiego obrządku w Polsce, s. 310.

⁸⁵ APK, PWRN, sygn. 4629. Pismo Prezydium PRN w Człuchowie do PWRN w Koszalinie z dnia 1 VII 1958 r.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ O. mytrat S. Dziubyna, *I stwerdy dilo...*, dok. 20. List ks. S. Dziubyny do bpa gorzowskiego W. Pluty z dnia 18 III 1960 r., s. 286-287.

- ubliżanie Polakom podczas kazań,
- podburzanie Ukraińców przeciw Polakom i odseparowywanie jednych od drugich,
- namawianie Ukraińców, by nie chodzili do kościoła⁸⁸.

O ile z ostatnim zarzutem można by się jeszcze pogodzić, o tyle pozostałe z całą pewnością były wyolbrzymione i nieprawdziwe. Całkiem możliwe, że ks. Luengen obawiał się działalności innego księdza na swoim terenie i zauważył utratę swoich dotychczasowych wiernych. W nabożeństwach w Białym Borze upatrywał niebezpieczeństwa grożącego miejscowej ludności polskiej⁸⁹. Na pewien czas konflikt został zażegnany. Relacje z kurią biskupią również nie zawsze układały się najlepiej. Potwierdził to sam ks. bp Ignacy Jeż, od 1972 r. ordynariusz nowo utworzonej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. W jednym z wywiadów powiedział: *Otóż obraz odmalowany przez ks. mitrata Dziubyne jest na pewno prawdziwy i słuszny [...]. Ogólnie zdarzały się konflikty, sytuacje sporne, nieporozumienia, a nawet wrogości*⁹⁰.

Z biegiem czasu sytuacja zarówno w Białym Borze, jak i w całym kraju uspokoiła się. Przyczyny tych zmian, zwłaszcza w Białym Borze, mogły być następujące:

- od 1962 r. w parafii pojawił się nowy ksiądz rzymskokatolicki, dotychczasowy wikariusz z Brzezia – ks. Jan Borzyszkowski. Współpraca ks. Dziuby z tym kapłanem układała się już znacznie lepiej⁹¹,
- w 1967 r. powołano wikariusza generalnego dla grekokatolików, którym został ks. Hrynyk, był on oficjalnym przedstawicielem wiernych ukraińskich w Polsce,

⁸⁸ Tamże, dok. 19. List ks. W. Luengena do bpa W. Pluty z dnia 31 XII 1959 r., s. 284-285.

⁸⁹ APK, PWRN, sygn. 4692. Pismo proboszcza rzymskokatolickiego z Brzezia (Luengena) do PWRN Wydz. ds. Wyznań w Koszalinie z dnia 14 IV 1958 r. *Jak dało się zauważyć [...] ściągaly całe karawany ukraińskiej ludności do Białego Boru na uroczystości, które miały się odbyć w czasie świąt Wielkiej Nocy [...] furmankami obstawiali cały cmentarz ze wszystkich stron – co robiło wrażenie manifestacji na rzecz swobód ukraińskich w Polsce, a drażniące tym samym miejscową ludność katolicką.*

⁹⁰ Rozmowa z ks. biskupem I. Jeżem z dnia 14 I 1997 r., „Tygodnik Powszechny” 1997, nr 5, s. 11.

⁹¹ O. mytrat S. Dziubyna, *I stwerdy dilo...*, dok. 70. List ks. bpa W. Pluty do ks. S. Dziuby z dnia 22 II 1963 r., s. 349.

– w drugiej połowie lat 60. powołano również trzy dekanaty. Największym z nich był dekanat północno-zachodni, obejmujący tereny diecezji gorzowskiej. Przełożonym tej struktury administracyjnej został ks. Dziubyna. Od 1969 r. mianowano go wizytatorem ziem północno-zachodniej Polski.

Księdzu Dziubynie najlepiej pracowało się z ks. kardynałem H. Gulbinowiczem z Wrocławia i ks. bp S. Moskwą z Przemyśla. Równie ciepło wypowiadał się na temat ks. Prymasa S. Wyszyńskiego, mówiąc: *Tam, gdzie mógł, to nam pomagał [...] żyłem z nim w zgodzie*⁹².

Placówka ukraińska w Białym Borze, oprócz wielu konfliktów z władzami i nie zawsze przyjaznych stosunków z duchownymi rzymskokatolickimi, musiała również ułożyć swe relacje z Kościołem prawosławnym. W mieście tym nie było podziałów religijnych na grekokatolików i prawosławnych, występowały jedynie wyraźne różnice narodowościowe między Polakami a Ukraińcami⁹³. Kościół prawosławny miał za zadanie walczyć z grekokatolicyzmem⁹⁴, był w tym wspierany przez władze państwowe. Jego misja wśród grekokatolików wywoływała reakcję obronną, nawet ze strony Kościoła rzymskokatolickiego⁹⁵. Jednakże prawosławie w okolicach Białego Boru nie było zbyt silne. Zauważyły to nawet władze państwowe, twierdząc: *[...] ogólnie na terenie woj. koszalińskiego Kościół prawosławny jest nieliczny i słaby. Ok. 70% wyznawców to ludzie w podeszłym wieku [...]. Wyznanie to przy obecnym poziomie pracy nie posiada żadnych perspektyw rozwojowych, a wręcz przeciwnie, obserwuje się powolne zmniejszanie się zasięgu oddziaływania*⁹⁶. Ukraińcy byli bardzo przywiązani do swego Kościoła, pragnęli modlić się w ojczystym języku.

⁹² Tamże, s. 10.

⁹³ S. Saboń, *Katolicyzm i Prawosławia*, Peremyśl 1995, s. 105; H. Grzymała-Moszczyńska, *Religia, a konflikty – modele teoretyczne*, [w:] *Religie i kościoły w społeczeństwach postkomunistycznych*, red. J. Borowik i S. Szyjewski, Kraków 1990, s. 210-211.

⁹⁴ AAN, UdsW, sygn. 131/284. Notatka dot. wizyty Metropolity Stefana w urzędzie z dnia 5 X 1965 r.; R. Drozd, *Akcja misyjna Kościoła prawosławnego wśród grekokatolików w Polsce w latach 1951-1989*, „Dzieje Najnowsze” 2003, nr 4, s. 78.

⁹⁵ AAN, UdsW, sygn. 131/290. Notatka z rozmowy z bp Taborskim z dnia 13 V 1968 r.; tamże, sygn. 131/288. Odpis pisma Kardynała Wyszyńskiego do Metropolity Prawosławnego z dnia 2 I 1972 r.

⁹⁶ APK, UWK, sygn. II/1. Pismo PWRN Wydz. ds. Wyznań w Koszalinie do Urzędu ds. Wyznań z dnia 18 VII 1969 r.

Ponadto nabożeństwa prawosławne odbywały się nieregularnie. Dążenia grekokatolików w Białym Borze nie podobały się zarówno urzędnikom państwowym, jak i hierarchii Kościoła prawosławnego, gdyż wspólnota prawosławna miała służyć jako środek do zniwelowania wpływów ukraińskich na tym terenie: *Niemniej jednak, już obecnie można stwierdzić, że jedynie Kościół prawosławny może zlikwidować problem grekokatolicki. Do tego jednak potrzebna jest odpowiednio natężona praca misyjna tego Kościoła – szczególnie w okolicach Białego Boru*⁹⁷.

Rozwój placówek grekokatolickich na tym terenie sprawił, że zasięg oddziaływania prawosławia zaczął się kurczyć. Doprowadziło to do jego swoistej stagnacji i upadku wielu parafii⁹⁸. Swoista walka pomiędzy prawosławiem i katolicyzmem toczyła się na terenie całego kraju. Zarówno wikariusz generalny dla grekokatolików – ks. Hrynyk, jak i hierarchowie rzymskokatolicki przeciwstawiali się wpływowi Kościoła prawosławnego⁹⁹. W Polsce południowo-wschodniej odnosił on wiele sukcesów, ale w województwie koszalińskim napotykał na wiele przeszkód¹⁰⁰. Jak zauważył ks. Dziubyna: *Tam, gdzie nas dopuszczono do naszych wiernych, nie ma problemu prawosławia*¹⁰¹.

Opisując problem relacji ukraińsko-polskich w Białym Borze i najbliższych okolicach, nie można zapomnieć o reakcji ludności polskiej i ukraińskiej na powołanie placówki grekokatolickiej. Powstanie ukraińskiego ośrodka religijnego nie wywołało wśród ludności polskiej większych reperkusji. Dochodziło co prawda do antagonizmów, ale najczęściej na tle porachunków sąsiedzkich i to najczęściej poza Białym Borem¹⁰².

⁹⁷ APK, PWRN, sygn. I/59. Pismo Urzędu ds. Wyznań do PWRN Wydz. ds. Wyznań w Koszalinie z dnia 20 IV 1960 r.

⁹⁸ Tamże, sygn. I/121. Działalność nierzymskokatolickich związków wyznaniowych (b.d.), s. 7.

⁹⁹ BDP, ABH, mat. nieup., Kopia listu ks. B. Hrynyka Wikariusza Generalnego dla grekokatolików w Polsce do Komisji Episkopatu ds. Ekumenizmu z dnia 7 X 1975 r.

¹⁰⁰ APK, UWK, sygn. II/19. Pismo PWRN Wydz. ds. Wyznań w Koszalinie do Urzędu ds. Wyznań z dnia 10 I 1973 r.

¹⁰¹ J. Cieślak, *Jak dziady pod kościołem... Rozmowa z ks. mitratem S. Dziubyną*, „Tygodnik Powszechny” 1997, nr 2, s. 10.

¹⁰² APK, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KW PZPR), sygn. 26/IV/128. Notatka informacyjna dotycząca sytuacji wśród mniejszości narodowych ze szczególnym uwzględnieniem ukraińskiej (b.d.).

Ukraińska strona za przejaw dyskryminacji uważała np. trudności w załatwianiu spraw w urzędach, pomijanie Ukraińców przy nominacjach bądź awansach zawodowych¹⁰³. Kwestie te wymagają odrębnych analiz. Zasadniczo w Białym Borze nie było zdecydowanych i niebezpiecznych wystąpień ze strony polskiej ludności. Wydaje się, iż sam fakt utworzenia odrębnej świątyni dla grekokatolików zapobiegał ewentualnym zatargom. Sami Ukraińcy różnie odnosili się do kwestii powołania placówki religijnej. Ci, którzy zachowali swoją tożsamość, radowali się z tego, iż mają wreszcie swoją świątynię. Natomiast część ludności ukraińskiej zdążyła już ulec procesowi asymilacji. Takim osobom najczęściej wszystko było obojętne, wołały uczęszczać do kościołów rzymskokatolickich, gdyż nadal bardzo często powodowała nimi obawa przed reakcją sąsiadów¹⁰⁴.

W 1965 r. za wstawiennictwem ks. B. Hrynyka Prymas Polski mianował ks. Dziubynę kanonikiem honorowym, a następnie kanonikiem rzeczywistym kapituły grekokatolickiej w Przemyślu. Dnia 6 lipca 1968 r. po raz pierwszy po wojnie zebrała się nowa kapituła Kościoła grekokatolickiego. Swój udział miał w tym także proboszcz z Białego Boru. W roku 1976 ks. Dziubyna został mianowany kustoszem kapituły, a w lipcu 1977 r. – jej prepozytem. Podczas choroby ks. B. Hrynyka pełnił obowiązki wikariusza generalnego dla Ukraińców w Polsce¹⁰⁵. Sprawdzał się również jako wizytator i dziekan¹⁰⁶. Po śmierci ks. B. Hrynyka został mianowany wikariuszem generalnym dla grekokatolików w Polsce. Placówka w Białym Borze powstała jako jedna z 17 utworzonych w 1957 r., ale jedynie mieszkańcy tego regionu północno-zachodniej Polski jako pierwsi posiadali świątynię do wyłącznego użytku. Ta niewielka parafia stała się w krótkim czasie swoistym centrum życia religijno-kulturowego Ukraińców całego Pomorza. To tutaj zjeżdżali się rozrzucony po całym kraju Ukraińcy i wspólnie decydowali o swojej egzystencji. Dzięki postawie i tytanicznej pracy kapłanów obrządku grekokatolickiego zarówno religia, kultura, jak i tradycja ukraińska mogą po dziś dzień trwać i rozwijać się.

¹⁰³ Tamże. Protokół nr 11 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR odbytego w dniu 21 III 1958 r.

¹⁰⁴ Wywiad z Michałem Kowalczykiem...

¹⁰⁵ APK, KW PZPR, sygn. 26/IV/128. Kopia dekretu Prymasa Polski z dnia 29 XII 1975, № 2930/75/P.

¹⁰⁶ Tamże. Odpis protokołu z wizytacji dekanalnej w Wałczu z dnia 16 XII 1976 r.

Krzysztof Myszkowski

Żukówko

GREKOKATOLICY Z POWIATU BYTOWSKIEGO WOBEC POLITYKI WYZNANIOWEJ PAŃSTWA 1947-1989

*Historia chrześcijaństwa jednakże uczy,
że największe problemy rodzą się tam,
gdzie w życie kościołów ingeruje brutalnie
polityka¹.*

W 1947 r. na terenach, które w 1950 r. weszły w skład województwa koszalińskiego osiedlono ludność ukraińską wywodzącą się z powiatów: Sanok, Przemyśl i Lesko w województwie rzeszowskim oraz Zamość, Chełm i Biała Podlaska w województwie lubelskim². Władze nie tylko nie miały dokładnych danych o konfesji osadników z akcji „Wisła”, lecz nawet były problemy z ustaleniem liczby tych przesiedleńców. Tak więc nie sposób jednoznacznie ustalić, jaka część tej ludności była wyznania grekokatolickiego, a jaka – prawosławna. Przyjmuje się, że około 60% z nich było grekokatolikami, pozostali należeli do Kościoła prawosławnego i, bardzo nieliczni, do innych wyznań. Na podstawie dawnego miejsca zamieszkania ludności można przypuszczać, że osadnicy wywodzący się z województwa rzeszowskiego byli w zdecydowanej większości grekokatolikami, natomiast z województwa lubelskiego byli

¹ G. Polak, *Kościół i obrządek. Grekokatolicy – trudne wczoraj, niełatwe dziś*, „Wiadomości KAI” 2003, nr 9 z 9 marca 2003 r.

² Archiwum Państwowe w Koszalinie (APK), KW PZPR, sygn. 3140. Informacja w sprawie sytuacji gospodarczej i społeczno-politycznej ludności ukraińskiej zamieszkałej w województwie koszalińskim z 1956 r.

w większości prawosławni. W powiecie bytowskim osiedlono w lipcu 1947 r. ludność z okolic Przemyśla, Leska i Sanoka z województwa rzeszowskiego, potem jeszcze (w sierpniu tego roku) z rejonu Sokala. Przesiedleńcy z akcji „Wisła” stanowili 10,3% mieszkańców powiatu bytowskiego³. Na ziemi bytowskiej nie osiedlono licznej grupy ludności prawosławnej. Osadnicy z akcji „Wisła”, znający swoje środowisko, wyznawców prawosławia wymieniają z nazwiska, szacując, że było to zaledwie kilka osób⁴.

Tymczasem z danych posiadanych przez władze wojewódzkie wynikało, że około połowy osadników z akcji „Wisła” było wyznania grekokatolickiego. Według oficjalnych danych z 1952 r. w województwie koszalińskim na 22 255 przesiedleńców 11 426 osób było grekokatolikami⁵.

W 1952 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN) w Koszalinie poleciło władzom powiatowym sporządzić wykazy grekokatolików zamieszkałych na ich terenie. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (PPRN) w Bytowie podało, że na 1766 przesiedleńców z akcji „Wisła” wszyscy byli grekokatolikami⁶. Z kolei w zestawieniu zbiorczym sporządzonym w Koszalinie, jak się wydaje na podstawie

³ R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*, Warszawa 2001, s. 78.

⁴ Np. relacja A.H. zamieszkałego w Rabacinie, powiat Bytów (maszynopis w posiadaniu autora); także relacje parafian udostępnione autorowi przez proboszcza grekokatolickiej parafii w Bytowie – ks. R. Malinowskiego (maszynopis).

⁵ APK, WdsW, sygn. 2/19. Dane statystyczne dotyczące ludności wyznania grekokatolickiego w województwie koszalińskim [1952 r.]; dane z 1952 r. same władze państwowe oceniały jako niepełne, szczególnie w odniesieniu do powiatów, jeszcze mniej było danych o rozmieszczeniu ludności ukraińskiej w poszczególnych gminach i gromadach. Zob. Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji (AMSWiA), Prezydium Rady Ministrów (PRM), sygn. 98/349. Notatka dla Wydziału Oświaty KC PZPR w sprawie realizacji kwietniowej uchwały Biura Politycznego KC PZPR na odcinku szkolnictwa z 24 lipca 1952 r.; w 1955 r. doliczono się w województwie koszalińskim ogółem 27 886 przesiedleńców z akcji „Wisła”, w powiecie bytowskim – 760 osób. Zob. APK, KW PZPR, sygn. 3139. Protokół z posiedzenia Kolegium Wydziału Społeczno-Administracyjnego PWRN w Koszalinie z 5 marca 1955 r.; wg oficjalnych danych z 1956 r. w powiecie bytowskim było 1285 osób narodowości ukraińskiej, co stanowiło 4,4% ludności powiatu. Zob. APK, KW PZPR, sygn. 3140. Wykaz liczbowy ludności ukraińskiej w województwie koszalińskim w I kwartale 1956 r.

⁶ Tamże. Informacje powiatów województwa koszalińskiego o liczbie osadników z akcji „W” i ich sytuacji wyznaniowej ze stycznia – marca 1952 r.

informacji powiatowych, przy danych z powiatu Bytów napisano: *Bytów, ilość przesiedleńców: 1766, ilość osób wyznania greckokatolickiego: 890, główne skupiska: Borzytuchom, Tuchomie*. Podobny stosunek ogólnej liczby przesiedleńców do liczby ludności greckokatolickiej występuje również w informacjach z innych powiatów⁷. Tak więc w danych wojewódzkich wyraźnie nie doszacowano liczby grekokatolików w Bytowie. Można by ewentualnie założyć, że wśród pozostałych były osoby, które przeszły do Kościoła rzymskokatolickiego, więc nie umieszczono ich w wykazie grekokatolików.

Dane te władze państwowe udostępniły metropolicie prawosławnemu⁸, możliwe więc, że również w ten sposób starano się zasugerować Kościołowi prawosławnemu, iż w grupie osób przesiedlonych w ramach akcji „Wisła” znajdują się wyznawcy prawosławia. Zapewne miało to przekonać hierarchię prawosławną do podjęcia działań w kolejnych powiatach województwa koszalińskiego w celu zapewnienia opieki duszpasterskiej ludności prawosławnej. W dalszej kolejności, niejako przy okazji, powstające placówki prawosławne mogłyby przyciągnąć grekokatolików. W ten sposób władze stworzyły podstawę do składania przez prawosławnego ordynariusza wrocławsko-szczecińskiego formalnych wniosków o erygowanie kolejnych parafii Kościoła prawosławnego w województwie koszalińskim.

Na terenie tzw. ziem odzyskanych, czyli na ziemiach północnych i zachodnich Polski, Kościół prawosławny przystąpił do organizowania swych placówek jeszcze przed przybyciem tam ukraińskich osadników. Najprawdopodobniej jedną z pierwszych była parafia prawosławna w Pile⁹. Urzędujący tam proboszcz ks. Leonidas Byczuk otrzymał

⁷ Tamże. Dane statystyczne dotyczące ludności wyznania greckokatolickiego w województwie koszalińskim z [1952 r.].

⁸ Archiwum Warszawskiej Metropolii Prawosławnej (AWMP), sygn. R-V-4D/602. Dane liczbowe ludności greckokatolickiej w województwie koszalińskim z [1952 r.].

⁹ Mogła powstać już 9 listopada 1945 r. Zob. K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945-1970*, Kraków 1996, s.160; Według sprawozdań statystycznych, sporządzanych na żądanie Departamentu Wyznaniowego MAP, w 1947 r. PAKP posiadał 121 parafii, 5 placówek filialnych oraz 160 czynnych świątyń. W diecezji ziem odzyskanych w 3 dekanatach było 16 parafii. Wykazywano także około 330 tys. wiernych, ale – według K. Urbana – były to dane niezweryfikowane. W tym okresie, na przykład, w placówkach na ziemiach odzyskanych nie prowadzono żadnych statystyk wiernych.

10 grudnia 1947 r. upoważnienie do obsługiwanania potrzeb religijnych ludności prawosławnej Szczecinka i okolic i ewentualnego zorganizowania parafii prawosławnej¹⁰. 18 października 1948 r. proboszcz ten wystosował wniosek do Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie o zezwolenie na uruchomienie w powiecie człuchowskim, w gromadzie Dyminek, parafii prawosławnej. *Mieszka tam około 400 wiernych i będzie to jedyny kościół prawosławny na terenie powiatu Człuchów*¹¹. Uwaga GRN o tym, że najbliższy kościół rzymskokatolicki znajduje się w Brzeziu, tj. 6 km od Dyminka¹², wskazuje na analizowanie przez władze zasadności organizowania parafii prawosławnej. Być może już wtedy zastanawiano się nad możliwością przejęcia grekokatolików przez prawosławną placówkę, czemu miało sprzyjać oddalenie od kościoła rzymskokatolickiego.

Ks. Piotr Waremczuk, proboszcz parafii prawosławnej w Słupsku, który decyzją Warszawskiego Duchownego Konsystorza Prawosławnego od 7 czerwca 1950 r. sprawował opiekę duchową nad ludnością prawosławną w Dyminku, jeszcze przed przekazaniem kościoła, z powodu jego złego stanu technicznego, czynił starania o zamianę tego obiektu na kaplicę poniemiecką w Drzonowie¹³. W grudniu 1951 r., oceniając sytuację wyznaniową w tych okolicach, Referat do Spraw Wyznań PWRN w Koszalinie w piśmie do Urzędu do Spraw Wyznań (UdsW) w Warszawie jednoznacznie stwierdza, że ludność z akcji „W” zaspokaja swe potrzeby religijne w kościołach rzymskokatolickich, przydzielenie więc obiektu w Drzonowie to [...] *sposobność zmniejszenia zasięgu działania Kościoła rzymskokatolickiego*¹⁴.

¹⁰ APK, WdsW, sygn. 2/1. Zaświadczenie Metropolity dla ks. L. Byczuka, proboszcza parafii w Pile, upoważniające do sprawowania posługi religijnej w Szczecinku i okolicach z 10 grudnia 1947 r.

¹¹ Tamże. Pismo parafii w Pile do Wydziału Społeczno-Politycznego UW w Szczecinie z prośbą o zezwolenie na otwarcie parafii w Dyminku, powiat Człuchów, z 18 października 1948 r.

¹² Tamże. Pismo GRN w Brzeziu do Starostwa Powiatowego w Człuchowie informujące o składzie wyznaniowym osób podpisanych pod prośbą o utworzenie parafii prawosławnej w Dyminku z 12 marca 1949 r.

¹³ Tamże. Pismo proboszcza parafii prawosławnej w Słupsku ks. Waremczuka do RdsW WRN w Koszalinie w sprawie zamiany kościoła w Dyminku na kaplicę w Drzonowie z 25 września 1951 r.

¹⁴ Tamże. Pismo RdsW PWRN w Koszalinie do UdsW opisujące sytuację wyznaniową w powiecie człuchowskim z grudnia 1951 r.

Oficjalnej zgody na erygowanie prawosławnych parafii na ziemiach północnych i zachodnich Polski UdsW udzielił w 1951 r. W piśmie UdsW skierowanym 7 czerwca 1951 r. do Warszawskiego Konsystorza Prawosławnego wymieniono w województwie koszalińskim Słupsk, Wałcz oraz Łobez jako miejscowości, w których można było organizować parafie prawosławne¹⁵. Dalsze wydarzenia wskazują na to, że również Bytów miał być miejscem, gdzie według władz wojewódzkich warto byłoby utworzyć placówkę prawosławną.

Zupełnie odmienną politykę prowadziły władze wobec Kościoła grekokatolickiego w Polsce. Stały one bowiem na stanowisku, że po wysiedleniu z Polski biskupów tego Kościoła oraz większości wiernych, obrządek grekokatolicki przestał istnieć pod względem prawnym. W wyniku wysiedlenia ludności unickiej i następnie przesiedleńczej akcji „Wisła” zanikło życie religijne w dawnych parafiach grekokatolickich. Na organizację nowych parafii w nowych miejscach zamieszkania tej ludności władze nie wyrażały zgody¹⁶. W tajnej uchwale Biura Politycznego KC PZPR z kwietnia 1952 r. w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej i do wzmożenia wśród niej pracy politycznej, UdsW zlecono przygotowanie „planu normalizacji stosunków religijnych”¹⁷. Pod tym określeniem władze komunistyczne rozumiały przejście grekokatolików przez Kościół prawosławny i ostateczne zlikwidowanie obrządku grekokatolickiego w Polsce. Dlatego też UdsW otrzymał zadanie organizowania parafii wśród ludności prawosławnej, a w porozumieniu z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego miał zwalczać [...] *podziemie wyznania grekokatolickiego*¹⁸. Od tego momentu UdsW w sprawach związanych z sytuacją wyznaniową ludności ukraińskiej prowadził [...] *politykę*

¹⁵ APK, WdsW, sygn. 2/1. Pismo UdsW w Warszawie do Warszawskiego Konsystorza Prawosławnego w sprawie erygowania parafii prawosławnych na terenach zachodnich z 7 czerwca 1951 r.

¹⁶ Archiwum Akt Nowych (AAN), UdsW, sygn. 131/285. Notatka – grekokatolicy [1958 r.].

¹⁷ Archiwum Państwowe w Szczecinie (APS), KW PZPR, sygn. 36/XV/100. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i do wzmożenia wśród niej pracy politycznej, kwiecień 1952 r.

¹⁸ AMSWiA, PRM, sygn. 98/349. Rozgraniczenie zakresu działania przy realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i do wzmożenia wśród niej pracy politycznej [1952 r.].

*stałej pomocy i przychylnego ustosunkowywania się do postulatów Kościoła prawosławnego*¹⁹.

W przededniu akcji „Wisła” przebywało w Polsce 114 księży grekokatolickich, z których 62 przesiedlono na ziemie zachodnie i północne, 7 przekazano władzom sowieckim, a 22 osadzono w obozie w Jaworznie. Na karę więzienia skazano 7, a 1 na karę śmierci. Co najmniej 3 uniknęło wysiedlenia, pozostali opuścili Polskę, przeszli na obrządek łaciński lub porzucili stan kapłański²⁰. Konsekwencją polityki władz, zmierzającej do likwidacji obrządku grekokatolickiego, był zakaz odprawiania unickich nabożeństw. Po przesiedleniu niektórzy księża grekokatolicy, z których część oficjalnie pełniła funkcję wikariuszy lub proboszczów Kościoła rzymskokatolickiego, łamali ten zakaz i w ukryciu odprawiali nabożeństwa we własnym obrządku²¹.

Do Bytowa wraz z przesiedleńcami z okolic Sanoka przybyło dwóch księży grekokatolickich. Byli to ks. Paweł Harenza oraz ks. Teodor (Orest) Serdyński z żoną i córką. Ks. Harenza był już człowiekiem w podeszłym wieku i nie udzielał się w pracy duszpasterskiej. Natomiast ks. Serdyński zaczął w Bytowie, w rzymskokatolickim kościele św. Katarzyny, odprawiać „ciche msze”. Ponieważ proboszcz rzymskokatolicki nie zgadzał się na kontynuowanie takich nabożeństw w tym kościele, ks. Serdyński przeniósł je do niewielkiej kaplicy (mogła pomieścić około 10 osób) w Domu Dziecka w Bytowie prowadzonym przez siostry zakonne. Zdarzało się mu odprawiać je także we własnym mieszkaniu i prawdopodobnie te właśnie nabożeństwa w literaturze przedmiotu nazywane są nabożeństwami „za zamkniętymi drzwiami”. Szczególnie pamiętna była msza św. i poświęcenie wody na święto Jordanu, odprawione w mieszkaniu księdza, prawdopodobnie w 1948 r. Ks. Serdyński zmarł 25 grudnia 1949 r.²²

Po śmierci ks. Serdyńskiego nabożeństwa grekokatolickie w Bytowie zaczął odprawiać ks. Bazyli Hrynyk.

¹⁹ AAN, UdsW, sygn. 131/284. List UdsW do M. Kapalskiego kierownika WdSW PWRN w Rzeszowie z 26 stycznia 1966 r.

²⁰ R. Drozd, *Akcja misyjna Kościoła prawosławnego wśród grekokatolików w Polsce w latach 1951-1989*, „Dzieje Najnowsze” 2003, nr 4, s.76.

²¹ AAN, UdsW, sygn. 25/730. Zagadnienia grekokatolickie w Polsce Ludowej [1956 r.].

²² Relacje parafian...

Po przesiedleńczej akcji „Wisła” ks. Hrynyk osiadł w Wiercinie, powiat Malbork w województwie gdańskim, gdzie został administratorem parafii rzymskokatolickiej²³. Od połowy kwietnia 1948 r. w Nowym Dworze Gdańskim był czynny kościół greckokatolicki zlokalizowany w poewangelickiej świątyni, w której co dwa tygodnie odprawiał nabożeństwa ks. Hrynyk. W 1950 r. z powodu dużych uszkodzeń kościoła został rozebrany, nabożeństwa zaś przeniesiono do poewangelickiego kościoła w pobliskim Cyganku. Wtedy też ks. Hrynyk otrzymał oficjalne pozwolenie na odprawianie nabożeństw greckokatolickich²⁴. W 1953 r., w związku z naciskami władz, prymas Wyszyński cofnął ks. Hrynykowi zezwolenie na odprawianie nabożeństw, samego zaś księdza 22 kwietnia 1954 r. aresztowano i skazano na siedem lat więzienia²⁵. Na wolność wyszedł 20 lipca 1956 r. w wyniku ogłoszonej amnestii, po czym poprosił 4 listopada 1956 r. PWRN w Gdańsku o zezwolenie na dalsze wykonywanie czynności duszpasterskich²⁶.

W Bytowie ks. Hrynyk odprawiał nabożeństwa w obrządku greckokatolickim na podstawie otrzymanego w 1950 r. zezwolenia kurii biskupiej w Gorzowie, musiał jednak kazania wygłaszać w języku polskim²⁷. Nie otrzymał on praw proboszczowskich, dlatego nie prowadził ksiąg parafialnych, toteż na chrzciny grekokatolicy musieli otrzymać pisemne zezwolenie łacińskiego proboszcza. Na nabożeństwa odprawiane przez ks. Hrynyka w kościele św. Katarzyny, według świadków tych wydarzeń, przybywało nawet ok. 1000 osób. Uczestniczył w nich także działający w tym czasie grekokatolicki chór kościelny kierowany przez kleryka Jarosława Hamerskiego²⁸. Nabożeństwa te odprawiane były dość rzadko, w zasadzie tylko w większe święta. Były to jednak wielkie wydarzenia w życiu religijnym grekokatolików, na które przybywali wierni również z innych regionów Polski²⁹.

²³ AAN, UdsW, sygn. 41/537. Notatka KP MO w Malborku z 27 lipca 1949 r.

²⁴ AAN, UdsW, sygn. 41/537. Notatka RdsW PPRN w Malborku z 16 września 1952 r.

²⁵ I. Hałagida, *Ukraińcy w województwie gdańskim w latach 1947-1956*, [w:] *Polska i Ukraina po II wojnie światowej*, red. W. Bonusiak, Rzeszów 1998, s. 70.

²⁶ AAN, UdsW, sygn. 41/537. Podanie ks. B. Hrynyka do PWRN w Gdańsku o zezwolenie na pełnienie czynności duszpasterskich z 4 listopada 1956 r.

²⁷ R. Drozd, *Akcja misyjna...*, s. 76-77.

²⁸ Relacje parafian...

²⁹ Np. w Szczecinie, aby wszyscy chętni mogli dojechać do Bytowa, do składów pociągów osobowych doczepiano dodatkowe wagony. Zob. Relacja A.H. zamieszkałego w Rabacinie, powiat Bytów (maszynopis).

Nabożeństw tych, a tym bardziej zjazdów ludności ukraińskiej w Bytowie, nie można było ukryć przed władzami, mimo to nie interweniowały one, przynajmniej jawnie³⁰. Zapewne były jakieś zakulisowe naciski władz, gdyż choć ks. Hrynyk miał zgodę kurii biskupiej na nabożeństwa w obrządku greckokatolickim, to łaciński proboszcz zabronił mu odprawiania ich w kościele św. Katarzyny. Po odwołaniu się od decyzji proboszcza do biskupa gorzowskiego, ks. Hrynyk otrzymał kolejne zezwolenie. Nie został jednak wpuszczony do plebanii, a wkrótce po tym władze zabroniły mu przyjeżdżać do Bytowa³¹.

Zastanawiające, że jednak władze powiatowe i wojewódzkie nie wzbraniały początkowo ks. Hrynykowi odprawiania nabożeństw w obrządku greckokatolickim. Wydaje się, że w pierwszych latach po przesiedleniach, pomimo antygreckokatolickiego nastawienia władz centralnych, w terenie wytyczne tej polityki albo nie były wykonywane, albo po prostu nie dotarły do władz niższego szczebla, do powiatów. I tak na przykład, gdy bardzo aktywny w sprawie greckokatolickiej ks. Hrynyk przedłożył 26 sierpnia 1952 r. w PPRN w Bytowie prośbę o zezwolenie na odprawienie nabożeństw 7, 21 i 27 września tego roku w kaplicy na dawnym niemieckim cmentarzu przy ul. Pochylej w Bytowie i jednocześnie poprosił o przydzielenie tej kaplicy na potrzeby grekokatolików, prezydium bytowskiej Rady Narodowej napisało w piśmie do PWRN w Koszalinie, że [...] *nie ma żadnych zastrzeżeń* w sprawie przydzielenia tego obiektu grekokatolikom³². Pewne jest, że władze powiatu bytowskiego nie orientowały się wówczas w celach polityki wyznaniowej państwa, bowiem wiedząc, że na terenie powiatu bytowskiego wszyscy przesiedleńcy byli grekokatolikami³³, nie stawiały przeszkód w realizacji potrzeb religijnych we własnym obrządku. Jednak władze państwowe w 1952 r. miały już jasno sprecyzowany sposób rozwiązania problemu greckokatolickiego w Polsce, przy wykorzystaniu prawosławia.

³⁰ Relacja P. Sz. zamieszkałego w Bytowie oraz relacje innych osób.

³¹ Relacje parafian...

³² APK, WdsW, sygn. 2/19. Pismo PPRN w Bytowie do PWRN w Koszalinie w sprawie udzielenia zezwolenia na odprawianie nabożeństw greckokatolickich w Bytowie z 27 sierpnia 1952 r.

³³ Tamże. Pismo PPRN w Bytowie do PWRN w Koszalinie informujące o sytuacji wyznaniowej wśród osadników z akcji „W” z 26 stycznia 1952 r.

Tymczasem działalność księży grekokatolickich stanowiła poważną przeszkodę w rozwijaniu prawosławia w województwie koszalińskim. Metropolita Makary kierował pisma w tej sprawie do UdsW, krytykując postępowanie władz koszalińskich, które, jego zdaniem, nie zawsze dość energicznie przeciwstawiły się działalności grekokatolików. W związku z tym UdsW 7 maja 1953 r. wystosował do PWRN w Koszalinie pismo, będące wykładnią polityki państwa wobec grekokatolików w ich nowych miejscach zamieszkania. Urząd do Spraw Wyznań potwierdził, że po wysiedleniu ludności ukraińskiej wraz z grekokatolicką kurią przemyską do ZSRR ustały podstawy działalności Kościoła grekokatolickiego i przestał on istnieć jako organizacja religijna w Polsce. *Toteż wszelkie próby ze strony nielicznych księży grekokatolickich, którzy uchylili się od repatriacji i pozostali na terenie Polski, zmierzające do restytuowania parafii grekokatolickich, a szczególnie do skupienia wokół siebie zwolenników obrządku wschodniego, Urząd do Spraw Wyznań uważa za niewskazane. Miejscowe władze nie powinny dopuszczać do zakładania parafii grekokatolickich, a przede wszystkim do przebywania księży grekokatolickich na terenie, w którym zamieszkują przesiedleńcy z akcji „W”. W celu likwidacji wpływów księży grekokatolickich na tych terenach należałoby stopniowo przenieść wszystkich księży grekokatolickich pracujących w parafiach rzymskokatolickich w charakterze proboszczów względnie wikariuszy do miejscowości nie posiadających ludności z akcji „W”³⁴.*

W 1952 r. Bytów był ważnym ośrodkiem grekokatolicyzmu, którego oddziaływanie obejmowało również ludność z ościennych województw. W związku z tym, zapewne pod naciskiem władz centralnych, PWRN w Koszalinie opracowało plan pozyskania przez Kościół prawosławny grekokatolików przybywających na nabożeństwa do Bytowa. Temu celowi miało służyć zarówno erygowanie parafii prawosławnej w Bytowie, jak i stopniowe ograniczanie działalności ks. Hrynyka.

Manipulowanie przez władze danymi określającymi liczbę grekokatolików w powiecie bytowskim odniosło skutek. Metropolita Makary mógł wystosować do UdsW wnioski o przydzielenie obiektu sakralnego w Bytowie, gdyż [...] w Bytowie i okolicznych miejscowościach oraz

³⁴ Tamże. Pismo UdsW do RdsW PWRN w Koszalinie w sprawie ograniczenia działalności księży grekokatolickich na terenie województwa koszalińskiego z 7 maja 1953 r.

w pobliskich miejscowościach powiatu miastecckiego (Barnowo, Koległowy) [Kołczygłowy – K.M.] zamieszkuje znaczna liczba wyznawców prawosławnych pozostających bez należytej opieki duszpasterskiej³⁵. 18 października 1952 r. UdsW w Warszawie zaakceptował propozycję PWRN w Koszalinie, by oddać w zarząd i użytkowanie odpowiedni obiekt w Bytowie na cele kultu prawosławnego. Wybór padł na ponie-miecką kaplicę cmentarną przy ul. Pochylej³⁶, tę samą, o którą starał się ks. Bazyl Hrynyk. Została ona przez władze powiatowe przekazana w zarząd i użytkowanie 6 listopada 1952 r. ks. Piotrowi Waremczukowi, proboszczowi parafii prawosławnej w Słupsku³⁷.

Pierwszy ksiądz prawosławny pojawił się w bytowskiej placówce w 1953 r. Równocześnie władze zabroniły ks. Hrynykowi wjazdu na teren województwa koszalińskiego³⁸, a pod ich naciskiem prymas Wy-szyński cofnął ks. Hrynykowi zezwolenie na odprawianie nabożeństw³⁹. Przez następne trzy lata, tj. do 1957 r., nie było w Bytowie nabożeństw w obrządku greckokatolickim⁴⁰.

Tymczasem przybyły do Bytowa prawosławny ks. Chryzant Jawor-ski starał się o wyremontowanie zniszczonej kaplicy. Na jego wniosek władze powiatowe w Bytowie udostępniły potrzebne wyposażenie. Wy-posażenie wnętrza, ławki i inne sprzęty, przewieziono z nieczynnego kościoła ewangelickiego w pobliskim Niezabyszewie. Niektóre elemen-ty wyposażenia zakupili sami wierni⁴¹, pomogli oni także obiekt wyre-montować⁴².

³⁵ AWMP, sygn. R-V-4D/602. Pismo metropolity Makarego do UdsW z prośbą o przydzielenie PAKP kaplicy w Bytowie z 26 września 1952 r.

³⁶ APK, WdsW, sygn. 2/19. Pismo UdsW do przewodniczącego PWRN w Koszalinie w sprawie przydzielenia prawosławiu kaplicy przy ul. Pochylej w Bytowie z 18 października 1952 r.

³⁷ Tamże, sygn. 2/1. Protokół zdawczo-odbiorczy przekazania kaplicy w Bytowie na potrzeby PAKP z 6 listopada 1952 r.

³⁸ W świadomości bytowskich parafian istnieje przekonanie, że to UB zabroniło ks. Hrynykowi przyjazdów do Bytowa (relacje parafian...).

³⁹ I. Hałagida, *Ukraińcy w województwie gdańskim...*, s. 70.

⁴⁰ Relacje parafian...

⁴¹ AWMP, sygn. R-V-4D/602. Pismo prawosławnego proboszcza w Drzonowie ks. Wł. Meżeryckiego do bpa Stefana opisujące sytuację prawosławia w Bytowie z 22 sierpnia 1955 r.

⁴² APK, WdsW, sygn. 2/19. Pismo Kurii biskupiej w Gorzowie do PWRN w Koszalinie w sprawie rozpatrzenia wniosku o przydział kaplicy w Bytowie na potrzeby

Ks. Jaworski, który zamieszkał w Bytowie⁴³, starał się stworzyć wrażenie, że jest księdzem greckokatolickim i jego kościół jest placówką tego wyznania⁴⁴. Miało to przyciągnąć wiernych. Prawdopodobnie ks. Jaworski odprawiał nabożeństwa do marca 1954 r., kiedy to ordynariusz diecezji wrocławsko-szczecińskiej, bp Stefan, zakazał mu wykonywania czynności religijnych i urzędowych⁴⁵. W nabożeństwach w prawosławnej kaplicy początkowo uczestniczyło 20-30 osób. Gdy ludzie zorientowali się w prawdziwym charakterze placówki bytowskiej⁴⁶, frekwencja na odprawianych co 2 tygodnie nabożeństwach prawosławnych spadła do 5-8 osób. Do połowy 1955 r. w kaplicy odbył się tylko jeden chrzest⁴⁷.

O to, aby misja ks. Jaworskiego w Bytowie nie powiodła się, usilnie zabiegał ks. Bazyli Hrynyk. Nie mógł on przybyć do Bytowa, jednak odprawiał nabożeństwa w obrządku greckokatolickim w Kwasowie, powiat Sławno. Według PPRN w Sławnie ks. Hrynyk odprawiał co drugą niedzielę nabożeństwa (wg PWRN w Koszalinie odprawił tylko dwa razy), na które przybywało około 100 osób z okolic Sławna, ale również z powiatu bytowskiego⁴⁸. Tak o działalności ks. Hrynyka w Kwasowie pisał ks. Jaworski do metropolity Makarego: [...] [ks. Bazyli Hrynyk] *wielki wróg prawosławia a gorliwy kapłan Kościoła rzymskokatolickiego. Od paru tygodni [...] rozpoczął silną propagandę z ambony kościelnej do ludzi, aby nie chodzili do kaplicy w Bytowie, bo to jest dla pra-*

obrządku greckokatolickiego z 13 listopada 1957 r.; tamże, sygn. 2/1. Pismo prawosławnego bpa Stefana do WdsW PWRN w Koszalinie wyjaśniające sprawę użytkowania kaplicy w Bytowie z 17 października 1957 r.

⁴³ Tamże, sygn. 2/1. Pismo RdSW PWRN w Koszalinie do PPRN w Bytowie w sprawie przydzielenia mieszkania dla ks. Ch. Jaworskiego z 11 listopada 1954 r.; także, relacje parafian...

⁴⁴ Relacja A.H. zam. Rabacino, pow. Bytów (maszynopis w posiadaniu autora).

⁴⁵ APK, WdsW, sygn. 2/1. Pismo prawosławnego bpa Stefana do WdsW PWRN w Koszalinie wyjaśniające sprawę użytkowania kaplicy w Bytowie z 17 października 1957 r.

⁴⁶ Relacja A.H. zam. Rabacino, pow. Bytów (maszynopis).

⁴⁷ AWMP, sygn. R-V-4D/602. Pismo prawosławnego proboszcza w Drzonowie ks. Wł. Meżeryckiego do bpa Stefana opisujące sytuację prawosławia w Bytowie z 22 sierpnia 1955 r.

⁴⁸ APK, WdsW, sygn. 2/19. Pismo RdsW PPRN w Sławnie do RdsW PWRN w Koszalinie z oceną sytuacji wyznaniowej w Kwasowie powiat Sławno z 31 sierpnia 1953 r.

wosławnych, aby nie spowiadali się u ks. prawosławnego. [...] aby przekazywali ludzie innym wioskom, aby nikt nie chodził do kaplicy prawosławnej w Bytowie⁴⁹.

Kolejny kapłan prawosławny, któremu biskup wrocławsko-szczeeciński powierzył opiekę nad placówką prawosławną w Bytowie, ks. Władysław Meżerycki, do sierpnia 1955 r. odprawił trzy nabożeństwa. Na ostatnim z nich było 9 osób. O przyczynach tego stanu tak pisał do bpa Stefana: [...] ks. Jaworski ogłosił do wszystkich mu znanych i nieznanym ob.[ywateli] obrządku gr[eco]kat.[olickiego], że przyjeżdża ks. prawosławny, który będzie miał za zadanie rusyfikować obecny „ukraiński” kościół w Bytowie⁵⁰.

Według opinii kurii gorzowskiej duchowni prawosławni już w 1953 r. porzucili i pozostawili bez opieki oddaną im kaplicę na poniemieckim cmentarzu w Bytowie⁵¹. Stanowczo przeczył temu prawosławny bp Stefan, który twierdził, że po ks. W. Meżeryckim od 24 stycznia 1956 r. opiekunem kaplicy w Bytowie był ks. Piotr Waremczuk, proboszcz ze Słupska, a „w krótkim czasie” miał zostać mianowany kolejny proboszcz w Bytowie⁵².

Kościół rzymskokatolicki coraz aktywniej starał się o przyciągnięcie ludności ukraińskiej. Według władz wyrazem tego było na przykład zachęcanie ludności ukraińskiej do śpiewów w swoim języku podczas nabożeństw w kościołach rzymskokatolickich. Jednak za akt czynnego włączenia się Kościoła katolickiego do akcji na rzecz grekokatolików władze wojewódzkie uznały pisemną prośbę kurii gorzowskiej z 14 lutego 1956 r. o wyrażenie zgody na organizowanie w kościele parafialnym w Bytowie nabożeństw dla grekokatolików, które miał odprawiać grekokatolicki ks. Stefan Dziubyna ze Słupska. Wniosek kurii gorzowskiej o zgodę na odprawianie nabożeństw grekokatolickich w Bytowie został odrzucony przez WdsW PWRN w Koszalinie. Jednocześnie wy-

⁴⁹ AWMP. sygn. R-V-4D/602. Raport ks. Ch. Jaworskiego dla metropolity Makarego o działalności ks. Hrynyka z 24 lipca 1953 r.

⁵⁰ Tamże. Pismo prawosławnego proboszcza w Drzonowie ks. Wł. Meżeryckiego do bpa Stefana opisujące sytuację prawosławia w Bytowie z 22 sierpnia 1955 r.

⁵¹ APK, WdsW, sygn. 2/19. Pismo Kurii biskupiej w Gorzowie do PWRN w Koszalinie w sprawie kaplicy w Bytowie z 3 lipca 1957 r.

⁵² Tamże, sygn. 2/1. Pismo bpa wrocławsko-szczeecińskiego Stefana do WdsW w Koszalinie w sprawie kaplicy w Bytowie z 17 października 1957 r.

dział zawiadomił UdsW w Warszawie, że [...] *placówka Kościoła prawosławnego w Bytowie nie spełniła pokładanych nadziei, gdyż nie zdołała wchłonąć ludności ukraińskiej*⁵³.

Bytów stał się miejscem bezpośredniej konfrontacji Kościoła katolickiego z prawosławiem. Grekokatolicy mieszkający w powiecie bytowskim w 1956 r. wystosowali petycję do władz o zezwolenie na odprawianie nabożeństw w obrządku grekokatolickim⁵⁴. Petycję mieszkańców powiatu bytowskiego poparła rzymskokatolicka kuria biskupia w Gorzowie, która 22 maja 1957 r. wystosowała wniosek do władz o przydzielenie kościoła na potrzeby obrządku grekokatolickiego⁵⁵. W piśmie z 3 lipca tego roku, adresowanym do PWRN w Koszalinie, biskup gorzowski złożył wniosek o przydzielenie kaplicy w Bytowie, która pozostawała w użytkowaniu Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Innego wolnego obiektu w Bytowie nie było. Kuria biskupia wyszła z założenia, że jeżeli nie odprawiano nabożeństw prawosławnych i nie było księdza prawosławnego, to faktycznie placówka PAKP w Bytowie nie istniała⁵⁶.

Urząd ds. Wyznań w Warszawie potwierdził stanowisko wydziału wyznaniowego w Koszalinie i nie zgodził się na przekazanie kaplicy w Bytowie Kościołowi rzymskokatolickiemu, uzasadniając, że władze mogą dysponować tylko nieczynnymi obiektami sakralnymi⁵⁷.

Rok 1956 przyniósł poprawę stosunków państwa z Kościołem katolickim. Wykorzystując to, grekokatolicy rozpoczęli starania o uzyskanie zgody władz państwowych na odprawianie nabożeństw w obrządku grekokatolickim a nawet o pełną restytucję Kościoła grekokatolickie-

⁵³ Tamże, sygn. 2/19. Pismo WdsW PWRN w Koszalinie do UdsW w sprawie petycji ludności ukraińskiej z powiatu bytowskiego o zorganizowanie placówki grekokatolickiej w Bytowie z 5 grudnia 1956 r.

⁵⁴ AAN, WdsW, sygn. 25/730. Wykaz miejscowości w których grekokatolicy proszą o utworzenie cerkwi z listopada 1956 r.

⁵⁵ Tamże. Wniosek Kurii biskupiej w Gorzowie o zgodę władz na uruchomienie placówki grekokatolickiej w Bytowie z 22 maja 1957 r.

⁵⁶ Tamże. Pismo WdsW PWRN w Koszalinie do UdsW w sprawie wniosku Kurii gorzowskiej o przekazanie kaplicy w Bytowie na potrzeby grekokatolików z 19 grudnia 1957 r.

⁵⁷ Tamże. Pismo UdsW do WdsW w Koszalinie potwierdzające decyzję wydziału o odrzuceniu wniosku kurii gorzowskiej w sprawie kaplicy w Bytowie z 25 lutego 1958 r.

go w Polsce. To drugie żądanie władze zdecydowanie odrzuciły. Zgodzono się jedynie na tworzenie placówek greckokatolickich przy parafiach rzymskokatolickich. Ks. Bazyli Hrynyk po przeanalizowaniu potrzeb ludności greckokatolickiej zaproponował utworzenie 20 takich placówek. Początkowo prymas Wyszyński udzielił zezwolenia na utworzenie 9, ale pod koniec 1957 r. działało już 17, w kolejnym roku powstało następnych 15 placówek greckokatolickich⁵⁸.

Zgoda władz państwowych udzielona Kościołowi katolickiemu na tworzenie ograniczonej liczby placówek greckokatolickich na ziemiach północnej i zachodniej Polski, spowodowała odpływ wiernych we wszystkich parafiach prawosławnych województwa koszalińskiego. W niektórych kościołach praca duszpasterska praktycznie ustała.

Na duszpasterza greckokatolickiej ludności okolic Bytowa przewidziany został przebywający w Słupsku ks. Stefan Dziubyna, który otrzymał od kardynała Wyszyńskiego zezwolenie na rozwijanie działalności wśród ludności ukraińskiej⁵⁹.

Ks. Dziubyna przebywał jako rezydent – kapelan u sióstr urszulanek w Słupsku. Po otrzymaniu zezwolenia od prymasa zorganizował w województwie koszalińskim, do końca pierwszego kwartału 1958 r., placówki greckokatolickie w Słupsku, Bytowie, Szczecinku i Białym Borze oraz w Kwasowie, powiat Sławno. Z braku odpowiednich obiektów, nabożeństwa w obrządku unickim odprawiane były w kościołach rzymskokatolickich. W Słupsku, Bytowie i Szczecinku były to kościoły parafialne, w Kwasowie kościół filialny, a w Białym Borze kaplica cmentarna. Organizowanie placówek greckokatolickich przy świątyniach łacińskich było utrudnione z powodu postawy niektórych lokalnych społeczności. Czasem była to tylko niechęć do dzielenia świątyni z Ukraińcami, czasem zdecydowany opór. W Szczecinku ks. Dziubyna nie został przez parafian wpuszczony do kościoła⁶⁰.

⁵⁸ S. Stępień, *Kościół greckokatolicki w Polsce po II wojnie światowej i w czasach współczesnych (do roku 1998)*, [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 4: *Katolickie unie kościelne w Europie Środkowowschodniej i Wschodniej. Idea a rzeczywistość*, red. S. Stępień, Przemyśl 1998, s. 357.

⁵⁹ APK, WdsW, sygn. 2/19. Pismo WdsW w Koszalinie do UdsW w sprawie prośby Kurii biskupiej w Gorzowie o udostępnienie kaplicy w Bytowie z 19 listopada 1957 r.

⁶⁰ APK, WdsW, sygn. 1/92. Sprawozdanie sytuacyjne WdsW w Koszalinie za I kwartał 1958 r.

Pierwsze nabożeństwo w obrządku grekokatolickim w Bytowie, po trzyletniej przerwie, odprawił ks. Dziubyna na Wielkanoc 1957 r. w kościele św. Katarzyny. Rozpoczął również działalność chór kościelny, którym opiekował się Jarosław Diaków⁶¹.

Ks. Stefan Dziubyna należał do grona 16 duchownych grekokatolickich, którzy 17 października 1958 r. otrzymali od prymasa Stefana Wyszyńskiego dekret, uprawniający do wykonywania funkcji w obrządku grekokatolickim na terenie parafii rzymskokatolickich, którymi ci księża administrowali lub w których działali. W dekreście tym prymas nadawał ks. Stefanowi Dziubynie [...] *ogólne zezwolenie na sprawowanie czynności duszpasterskich w obrządku grekokatolickim dla wierznych wymienionego obrządku, a mianowicie: udzielanie Sakramentu Chrztu św., błogosławienia małżeństw, odprawianie pogrzebów i udzielanie innych posług kapłańskich – w miejscowościach Jego pracy duszpasterskiej powierzonych, a mianowicie: Biały Bór, Bytów, Sławno-Kwasowo i Lębork na terenie Diecezji Gorzowskiej*. W dalszej części dekret nakładał na ks. Dziubynę obowiązek prowadzenia ksiąg metrykalnych. Dekret ten był ważny na rok⁶². Ks. Stefan Dziubyna należał do najaktywniejszych duchownych pracujących w województwie koszalińskim⁶³.

W 1965 r. stałe placówki grekokatolickie funkcjonowały w Białym Borze i Wałczu, nadto istniały placówki obsługiwane przez dojeżdżających księży w Sławnie, Szczecinku, Bytowie, Białogardzie, Bobolicach, Bińczu i Uniechowie, powiat Człuchów oraz w Ołóżnej i Korzystnie, powiat Kołobrzeg. Nabożeństwa w obrządku grekokatolickim odbywały się w 9 kościołach i 2 kaplicach Kościoła rzymskokatolickiego. Łącznie więc funkcjonowało w województwie koszalińskim 11 placówek obsługiwanych przez 5-6 księży grekokatolickich. Administratorzy tych kościołów udostępnił je grekokatolikom na polecenie bpa gorzowskiego, który z kolei powoływał się na zalecenie kardynała Wyszyńskie-

⁶¹ Relacje parafian...

⁶² APK, WdsW, sygn. 2/19. Dekret prymasa Wyszyńskiego nadający ks. S. Dziubynie uprawnienia proboszczowskie dla grekokatolików z 17 października 1958 r.

⁶³ Tamże. Pismo WdsW w Koszalinie do UdsW z informacją o działalności placówek grekokatolickich w województwie koszalińskim z 13 marca 1965 r.; Tamże. Informacja o Kościele rzymskokatolickim obrządku grekokatolickiego na terenie województwa koszalińskiego z 26 lutego 1965 r.

go. Takie rozwiązanie przyjął Kościół rzymskokatolicki po tym, gdy władze systematycznie odrzucały wnioski kurii gorzowskiej i wiernych o udostępnienie świątyń na potrzeby placówek greckokatolickich. Co niedzielę odprawiane były nabożeństwa greckokatolickie tylko w Białym Borze i Wałczu, gdzie użytkowano kaplice na cmentarzach wyznaczonych. Największym ośrodkiem życia religijnego pozostawał Biały Bór, gdzie była także szkoła z ukraińskim językiem wykładowym⁶⁴.

Według danych Wydziału ds. Wyznań w Koszalinie w połowie 1966 r. w województwie czynnych było 11 placówek greckokatolickich, w tym dwie stałe: Biały Bór i Bytów. Prawdopodobnie za placówki stałe uznano te miejscowości, w których stale przebywali duchowni greckokatolicy i w których grekokatolicy posiadali własne obiekty sakralne. W Bytowie przy ul. Jeziornej 4 mieszkał ks. dr Teodor Sawka⁶⁵, a od lutego 1963 r., bez zgody władz, grekokatolicy użytkowali kaplicę przy ul. Pochylej, tę samą, którą w 1952 r. władze przekazały prawosławiu, lecz z powodu braku wiernych nie była wykorzystywana⁶⁶. W Białym Borze była to kaplica, którą w 1958 r. przekazała grekokatolikom parafia rzymskokatolicka bez zgody władz.

W placówkach stałych w Białym Borze i Bytowie nabożeństwa greckokatolickie odbywały się regularnie 3-4 razy w miesiącu oraz we wszystkie święta kościelne. W pozostałych placówkach kilka razy w roku oraz z okazji świąt⁶⁷. Systematyczne odprawianie nabożeństw w obrządku greckokatolickim było łatwiejsze w tych miejscowościach, w których grekokatolicy dysponowali obiektami sakralnymi do wyłącznie własnego użytku. Poza Białym Borem i Bytowem jeszcze tylko w Wałczu nabożeństwa odbywały się regularnie, od 3 do 4 razy w miesiącu oraz we wszystkie święta kościelne.

Frekwencja na nabożeństwach była zróżnicowana i zależała od tego, z jakiej okazji się odbywały. W Białym Borze, uchodzącym za centrum życia społeczno-religijnego ludności ukraińskiej w województwie ko-

⁶⁴ APK, KW PZPR, sygn. 1042. Informacja o sytuacji w środowiskach ukraińskich i działalności UTSK w województwie koszalińskim [1965 r.].

⁶⁵ APK, WdsW, sygn. 2/19. Informacja o Kościele rzymskokatolickim obrządku greckokatolickiego na terenie województwa koszalińskiego z 26 lutego 1965 r.

⁶⁶ Tamże. Sprawozdanie WdsW w Koszalinie z działalności kleru greckokatolickiego w województwie koszalińskim i jego charakterystyka z 30 lipca 1966 r.

⁶⁷ Tamże.

szalińskim, wynosiła ona około 100 do 150 osób na zwykłych nabożeństwach niedzielnych. Podczas większych świąt kościelnych frekwencja wzrastała do 600-700 osób. Czasem nabożeństwa te połączone były z imprezami kulturalnymi organizowanymi przez ZW UTSK. Na tych imprezach wystawiano i sprzedawano książki, prezentowano muzykę ukraińską, wyświetlano filmy. Tak więc święta kościelne były często jedyną okazją do spotkań rodzinnych i towarzyskich ludności ukraińskiej żyjącej w rozproszeniu. W innych placówkach w nabożeństwach uczestniczyło zwykle około 30-50 osób i do 100-120 osób w większe święta⁶⁸. W 1965 r. władze wyznaniowe z Koszalina szacowały na około 500 osób liczbę wiernych grekokatolików w powiecie bytowskim⁶⁹.

Grekokatolicy mieszkający w okolicach Bytowa podjęli próbę legalnego wejścia w posiadanie własnego obiektu sakralnego. W styczniu 1963 r. bytowski Komitet Kościelny wystosował podanie do WdsW PWRN w Koszalinie o [...] *przydział wolnej poewangelickiej kaplicy cmentarnej w Bytowie przy ul. Milej* [w dokumentach WdsW – ul. Pochyła] *wymagającej remontu na odprawianie nabożeństw dla ludności religii gr.[ecko] kat.[olickiej] z powiatu bytowskiego*. W kolejnym piśmie, z 26 stycznia tego roku, komitet uzupełnił swój poprzedni wniosek w odpowiedzi na pismo władz z 16 stycznia. I tak komitet informuje WdsW PWRN w Koszalinie, że w powiecie bytowskim mieszka ponad 400 „wyznawców obrządku gr.[ecko]katolickiego” oraz że remont zniszczonej kaplicy zostanie przeprowadzony z dobrowolnych składek wiernych, a po otrzymaniu kaplicy nabożeństwa będzie odprawiał ks. Teodor Sawka, w tym czasie mieszkający w Parchowie, powiat Bytów. Bytowski Komitet Kościelny tworzyli mieszkający na terenie powiatu: Michał Szkoła z Żukówka, który jednocześnie występował jako nadawca pisma, Jan Hutko, także z Żukówka, Jan Łoza z Rabacina i Orest Hnatiuk również zamieszkały w Rabacinie⁷⁰. Wszyscy członkowie komitetu kościelnego pochodzili z dawnego powiatu sokalskiego⁷¹. Być

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże, Pismo WdsW w Koszalinie do UdsW z informacją o działalności placówek grekokatolickich w województwie koszalińskim z 13 marca 1965 r.

⁷⁰ APK, WdsW, sygn. 2/19. Pismo bytowskiego Komitetu Kościelnego uzupełniające podanie wniesione do władz o przydział kaplicy w Bytowie na potrzeby obrządku grekokatolickiego z 26 stycznia 1963 r.

⁷¹ Relacja A.H., zam. w Rabacinie.

może pomysłodawcą napisania wniosku o przydział kaplicy w Bytowie na potrzeby obrządku grekokatolickiego był niewymieniony w składzie komitetu Jarosław Diaków, znany w Bytowie jako osoba zaangażowana w sprawy tego obrządku. Wykonując zawód sanitariusza, być może obawiał się problemów w pracy w związku z przekazanym władzom wnioskiem komitetu kościelnego⁷².

Niszcząca kaplica przy ul. Pochylej w Bytowie, nieużywana przez prawosławnych, była jedynym obiektem w Bytowie, który samodzielnie mogliby zagospodarować grekokatolicy. Nabożeństwa grekokatolickie były bowiem odprawiane w kościele św. Katarzyny, jedynym w Bytowie kościele rzymskokatolickim. WdsW PWRN w Koszalinie pismem z 25 lutego 1963 r. odpowiedział przewodniczącemu komitetu Michałowi Szkole w sposób w zasadzie typowy w takich sytuacjach w ówczesnym czasie. Władze wyznaniowe z Koszalina, powołując się na dekret z 31 grudnia 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych, stwierdziły, że [...] *do wystąpienia z wnioskiem o utworzenie placówki duszpasterskiej uprawnione są władze kościelne prawnie uznanych związków wyznaniowych. Wobec tego, że Obywatel nie posiada legitymacji prawnej do występowania w tego rodzaju sprawach, podanie zostało załatwione odmownie. Równocześnie Wydział do Spraw Wyznań wyjaśnia, że wniosek jest bezprzedmiotowy, bowiem obiekt ten w 1952 r. został przekazany w zarząd i użytkowanie Kościoła Prawosławnego*⁷³.

Tymczasem w 1969 r. Kościół prawosławny w województwie koszalińskim miał 4 parafie z filiami, łącznie 8 placówek i około 170-180 wiernych⁷⁴. Dla porównania liczbę wiernych praktykujących w obrządku grekokatolickim we wrześniu 1970 r. obliczano na około 10 000 osób⁷⁵.

Od początku lat 70. PAKP przestawił swą działalność na obronę swego stanu posiadania wiernych i placówek. Jego praca stała się pa-

⁷² Relacje A.H., zam. Rabacino i M.Sz., zam. Żukówko.

⁷³ AAN, UdsW, sygn. 67/46. Decyzja WdsW PWRN w Koszalinie o oddaleniu wniosku Komitetu Kościelnego reprezentowanego przez ob. M. Szkołę o utworzenie placówki grekokatolickiej w Bytowie z 25 lutego 1963 r.

⁷⁴ APK, WdsW, sygn. 1/121. Opracowanie KW MO w Koszalinie – działalność nierzymskokatolickich związków wyznaniowych w województwie koszalińskim z listopada 1969 r.

⁷⁵ Tamże, sygn. 1/19. Pismo WdsW w Koszalinie do UdsW w Warszawie w sprawie działalności kleru grekokatolickiego na terenie województwa koszalińskiego z 15 września 1970 r.

sywna, nastawiona na przetrwanie i bieżącą posługę duszpasterską, wśród stale zmniejszającej się liczby praktykujących parafian. Prawosławni, w poczuciu zagrożenia swego dalszego istnienia na tych terenach, podkreślali związki kulturowe z grekokatolikami, wspólnotę obrządku, nawet podejmowano próby ekumenicznego współdziałania. Z powodu braku parafian PAKP stopniowo zaprzestawał działalności, przede wszystkim w placówkach filialnych. Opuszczone przez prawosławnych księży obiekty kościelne pozbawione gospodarza często padały w ruinę. Znajdowały się one jednak w miejscowościach zamieszkałych przez ludność ukraińską, mogły więc być przydatne do odprawiania nabożeństw grekokatolickich.

Świątynia w Drzonowie jako filia parafii w Szczecinku nieczynna od 13 lat – pisał dziekan prawosławnego okręgu koszalińskiego ks. D. Doroszkiewicz w piśmie z 24 czerwca 1970 r. do metropolity Bazylego – *świątynia w Głodowie – filia parafii w Koszalinie nieczynna od 10 lat; świątynia w Rokosowie świdwińskim jako filia parafii w Koszalinie – nieczynna od 10 lat, zaś świątynia w Bytowie, figurująca w kalendarzu prawosławnym za rok 1970, jako bodajże filia parafii w Słupsku w ogóle nie istnieje od lat, gdyż rowu wypełnionego gruzami po rozebranej kostnicy w żadnym wypadku nie można nazwać parafialną świątynią prawosławną*. Większość tych placówek ks. Doroszkiewicz uznał za bezpowrotnie stracone dla Kościoła prawosławnego⁷⁶. Być może władze bytowskie zleciły rozebranie porzuconej przez duchownych prawosławnych kaplicy, aby pozbawić grekokatolików możliwości starania się o własny obiekt sakralny.

W 1971 r. odbyła się ogólnopolska akcja przesyłania petycji do władz o przywrócenie pełni praw obrządkowi grekokatolickiemu w Polsce⁷⁷. Akcję tę rozpoczęto pismem z 25 lutego 1971 r. skierowanym do rządu PRL w imieniu wiernych wyznania grekokatolickiego w Polsce. Żądano reaktywowania Kościoła grekokatolickiego jako integralnej części Kościoła rzymskokatolickiego oraz zwrotu 23 kościo-

⁷⁶ Tamże, sygn. 2/1. Raport dziekana prawosławnego okręgu koszalińskiego ks. D. Doroszkiewicza dla metropolity prawosławnego Bazylego dotyczący stanu placówek filialnych w województwie koszalińskim z 24 czerwca 1970 r.

⁷⁷ AAN, WdsW, sygn. 131/287. Petycje do władz o prawne uznanie Kościoła grekokatolickiego oraz listy z podpisami osób z różnych miejscowości z całej Polski z 1971 r.

łów znajdujących się na terenie województw rzeszowskiego, lubelskiego i krakowskiego, w tej liczbie także katedry w Przemyślu, na potrzeby obrządku greckokatolickiego⁷⁸. Petycję podpisały w sumie 3692 osoby z 53 miejscowości, w tym 565 osób z 24 miejscowości województwa koszańskiego⁷⁹. Własną petycję do rządu PRL skierowali 3 maja 1971 r. również mieszkańcy powiatu bytowskiego. W piśmie tym czytamy: *My wierni grekokatolicy zamieszkali w Bytowie i powiecie woj. koszańskiego prosimy o uznanie stanu prawnego Cerkwi gr[recko]katolickiej w Polsce i zrównanie jej w prawach z innymi wyznaniem istniejącymi w Polsce Ludowej*. Na przykład na listę pod petycją mieszkańców wsi Żukówko, powiat Bytów, wpisały się 24 osoby⁸⁰.

Władze całkowicie odrzuciły zgłaszane przez ludność grekokatolicką żądania reaktywowania działalności Kościoła grekokatolickiego w Polsce, opowiedziały się również przeciw tworzeniu nowych placówek grekokatolickich i to zarówno samodzielnych, jak i przy parafiach rzymskokatolickich⁸¹. Osobom, które w imieniu ludności unickiej firmowały swym nazwiskiem petycję odpowiadano, że *zarówno grupa, która podpisała petycję, jak i inne osoby, nie posiadają legitymacji prawnej do reprezentowania kościoła grekokatolickiego w Polsce*⁸².

Dla bytowskich grekokatolików problemem był brak własnego kościoła. Ich starania o własny obiekt kościelny rozpoczęły się ponownie

⁷⁸ Tamże. Petycja wiernych wyznania obrządku grekokatolickiego w Polsce do rządu PRL z 25 lutego 1971 r.

⁷⁹ Tamże. Notatka w sprawie petycji wiernych wyznania grekokatolickiego złożonej 26 lutego 1971 r. w URM z 3 maja 1971 r.

⁸⁰ Były to następujące osoby: Hutko Jan, Hutko Anna, Litwin Anna, Litwin Jan, Hnatiuk Grzegorz, Hnatiuk Anna, Hnatiuk Katarzyna, Hnatiuk Maksym, Hnatiuk Anna, Hnatiuk Mikita, Hnatiuk Bazyli, Hnatiuk Katarzyna, Szafran Michał, Szafran Anna, Szafran Jarosław, Szafran Włodzimierz, Popowicz Anna, Popowicz Jerzy, Popowicz Olha, Szkoła Michał, Szkoła Anna, Szkoła Marija, Łoza Wołodymyr (zachowano oryginalną pisownię). Zob. Petycja mieszkańców wsi Żukówko, powiat Bytów do rządu PRL o prawne uznanie Kościoła grekokatolickiego w Polsce z 3 maja 1971 r.

⁸¹ AAN, WdsW, sygn. 131/287. Notatka dla wicepremiera W. Kraški w sprawie petycji z dn. 25 lutego 1971 r. wyznawców obrządku grekokatolickiego z 25 maja 1971 r.

⁸² Tamże. Pismo dyrektora UdsW A. Skarzyńskiego do ob. M. Wachniuka z Warszawy z odpowiedzią na petycję z 25 lutego 1971 r. ludności grekokatolickiej w sprawie delegalizacji obrządku grekokatolickiego w Polsce z 26 października 1971 r.

w latach 70., gdy w Bytowie kolejny raz, ale tym razem na stałe, w 1972 r. pracę duszpasterską rozpoczął ks. Teodor Sawka. Obiektem, który chciano przejąć, był zrujnowany poewangelicki kościół, co udało się urzeczywistnić dopiero w latach 80. W 1982 r. kolejny bytowski duszpasterz, ks. Władysław Pyrczak⁸³, uzyskał zgodę władz na adaptację zniszczonego kościoła ewangelickiego na potrzeby obrządku grekokatolickiego. W 1984 r. rozpoczęła się odbudowa świątyni, a wszystkimi sprawami z nią związanymi zajmował się Jarosław Diaków. 29 października 1989 r. odbudowany kościół św. Jerzego poświęcił bp Jan Martyniak⁸⁴.

Najtrudniejszym okresem dla bytowskich grekokatolików były lata 1947-1957. Nabożeństwa w obrządku grekokatolickim odbywały się sporadycznie, przy braku własnych obiektów sakralnych, nawet w prywatnych mieszkaniach księży. Udostępnienie przez parafię rzymskokatolicką kościoła św. Katarzyny na odprawianie nabożeństw w obrządku grekokatolickim częściowo rozwiązało problem braku własnego kościoła. Nabożeństwa odprawiane w kościele św. Katarzyny często stawały się wielkim świętem religijnym dla grekokatolików. Były też okazją do zjazdów ludności grekokatolickiej nie tylko z ziemi bytowskiej, lecz z całego województwa koszalińskiego, a być może i z ościennych województw. Nie mogło to ujść uwadze władz, które prowadziły politykę zwalczania obrządku unickiego i raczej widziały grekokatolików w kościołach prawosławnych niż w rzymskokatolickich. Dla lokalnych społeczności grekokatolickich, takich jak bytowska, oznaczało to utrudniony dostęp do nabożeństw w swoim obrządku. Wskutek tego wielu grekokatolików przeniosło się do kościołów rzymskokatolickich i pozostało tam do dziś. W przypadku Bytowa prawosławie, pomimo odprawiania nabożeństw w obrządku wschodnim, nie zdołało przyciągnąć grekokatolików. W dużej części było to zasługą księży grekokatolickich, których kilkunastu pracowało w Bytowie w latach 1947-1989, mimo wielu trudności czynionych przez władze. Ale należy również pamiętać o wielu działaczach społecznych, udzielających się w spra-

⁸³ Ks. W. Pyrczak był niezwykle aktywny w sprawach pozyskiwania nowych obiektów sakralnych dla grekokatolików. Zob. AAN, WdsW, sygn. 13/283. Informacja WdsW PWRN w Koszalinie o działalności kleru grekokatolickiego na terenie województwa koszalińskiego z 10 stycznia 1973 r.

⁸⁴ Relacje parafian...

wach greckokatolickich, co wówczas wymagało niekiedy dużej odwagi cywilnej. I choć o losie obrządku greckokatolickiego w Polsce zdecydowała wielka polityka, to takie inicjatywy, jak te podejmowane przez bytowskich grekokatolików, przyczyniły się do przetrwania Kościoła greckokatolickiego w Polsce.

Jarosław Syrnyk

Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN Wrocław

SPRAWA OBIEKTOWA „ORTODOX” NA TERENIE WOJEWÓDZTWA LEGNICKIEGO – PRZYCZYNEK DO BADAŃ NAD ROZPRACOWA- NIEM CERKWI GRECKOKATOLICKIEJ PRZEZ APARAT BEZPIECZEŃSTWA PRL

Po 1947 r. głównymi elementami determinującymi działania władz komunistycznych w Polsce wobec istniejących tu struktur i wiernych cerkwi wschodnich (prawosławnych i grekokatolików) były: 1) programowa ateizacja; 2) stałe dążenie do koncesjonowania wszelkich przejawów życia społecznego, jako element budowy społeczeństwa totalitarnego opartego na korporacjonizmie; 3) niepolski, w sensie narodowym, charakter obu wspomnianych wspólnot religijnych. Pierwsze dwa elementy dotyczyły również Kościoła rzymskokatolickiego czy też w ogóle kościołów jako takich i ludzi wierzących. W odniesieniu do cerkwi wschodnich były one mniej eksploatowane w działalności aparatu bezpieczeństwa. Podstawowym czynnikiem aktywizującym UB, a później SB był trzeci z wymienionych elementów – element narodowy.

Warto na wstępie podkreślić, że pomimo odmienności sytuacji formalno-prawnej, w jakiej znalazły się Cerkiew prawosławna i Cerkiew grekokatolicka w powojennej Polsce, komuniści obie te struktury traktowali w sposób przedmiotowy. Przedstawione powyżej założenia polityki „ludowego” państwa, choć uwidaczniające się z różnym natężeniem, przetrwały praktycznie do końca istnienia PRL. Zastanawiające jest, że największe, po okresie stalinowskim, nasilenie działań asymilacyjnych, szczególnie wobec ludności ukraińskiej, przypada na lata sie-

demdziesiąt¹. Należy zauważyć, że w ZSRR następował równoległy proces wzmożonego rusyfikowania narodowości nierosyjskich, czego konsekwencją była m.in. fala represji (nazywana w ukraińskiej literaturze przedmiotu słowem „pohrom”) wobec dysydentów na Ukrainie, zapoczątkowana w 1972 r.²

Uchwała III plenum KC PZPR przyjęta w lutym 1976 r., dotycząca budowy państwa jednolitego etnicznie³ nie pozostawiła żadnych złudzeń co do polityki narodowościowej PRL, mimo że jednocześnie uchwalona została nowa konstytucja PRL, która miała gwarantować równość praw bez względu na płeć, urodzenie, wykształcenie, zawód, narodowość, rasę, wyznanie oraz pochodzenie i położenie społeczne⁴. Przykładem realizacji polityki ówczesnych władz Polski mogła być prowadzona przez SB w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. sprawa obiektowa o kryptonimie „Ortodox” (spotykany był też zapis „Ortodoks”). Jednym z 21 województw, na terenie których ją prowadzono było województwo legnickie⁵.

U progu lat siedemdziesiątych sytuacja wyznaniowa wśród ludności ukraińskiej na terenie późniejszego województwa legnickiego wyglądała następująco. Jedyną legalnie istniejącą strukturą religijną pozostawała Cerkiew prawosławna. Skupiała ona ok. 1500 wiernych w siedmiu parafiach: Buczyna, Legnica, Lubin, Michałów, Przemków, Rudna i Zimna Woda⁶. W połowie lat osiemdziesiątych prawosławni posiadali tu dziewięć parafii, obsługiwanych przez sześciu duchow-

¹ R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*, Warszawa 2001, s. 257.

² J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772-1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Lublin 2000, s. 289.

³ *Polityka narodowościowa władz komunistycznych w Polsce wobec Ukraińców w latach 1944-1989*, [w:] R. Drozd, I. Hałagida, *Ukraińcy w Polsce 1944-1989. Walka o tożsamość (Dokumenty i materiały)*, Warszawa 1999, s. 20-21.

⁴ A. Albert [W. Roszkowski], *Najnowsza historia Polski 1918-1980*, Londyn 1991, s. 991.

⁵ Na terenie województwa wrocławskiego sprawa o kryptonimie „Ortodoksi” [sic!] prowadzona była już w 1975 r., por.: IPN Wr. 054/941, k. 8. Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że centralne rozpracowanie Cerkwi greckokatolickiej wszczęto co najmniej na początku lat 70., w okresie późnego Gomułki, a być może jeszcze wcześniej.

⁶ K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945-1970 (Z zagadnień stabilizacji życia kościelnego)*, Kraków 1992, s. 79.

nych⁷. Należy przy tym pamiętać, że Cerkiew prawosławna była wielonarodowa. Wśród wiernych prawosławnych na Dolnym Śląsku nie trudno doszukać się zarówno Ukraińców, jak i Rosjan, Białorusinów, Bułgarów czy Greków i Macedończyków.

Cerkiew greckokatolicka, formalnie nieistniejąca, lecz działająca przy parafiach rzymskokatolickich, w 1970 r. posiadała na tym terenie trzy placówki: w Legnicy, Modle i Przemkowie. Od połowy lat siedemdziesiątych doszło do zwiększenia liczby greckokatolickich quasi-parafii, w których odprawiane były stałe nabożeństwa, zwiększenia liczby nabożeństw oraz do organizacji stałych punktów katechetycznych. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych powstały kolejno placówki w: Zamienicach (według różnych danych w 1975 lub 1976 r.), Lubinie (podobnie jak w poprzednim przypadku, podawane są różne daty powstania parafii – 1975 lub 1981 r.), Głogowie (1982 r.)⁸ i Chobieni (1988 r.)⁹. Liczbę wiernych w końcu lat osiemdziesiątych, w zależności od źródła, oceniano na 3,2¹⁰ do 5 tys. osób¹¹.

Działania legnickiej SB wobec Cerkwi greckokatolickiej były prowadzone na długo przed wszczęciem sprawy „Ortodox”. Stałej inwigilacji (począwszy od lat czterdziestych – wtedy w ramach rozpracowania PUBP w Szprotawie o krypt. „Mściciel”) poddany był ks. Włodzimierz Hajdukiewicz. W 1976 r. w związku ze spotkaniem, do jakiego doszło na terenie Polski, pomiędzy arcybiskupem Luigim Poggi z Watykanu a jednym z greckokatolickich duchownych – ks. Mikołajem Deńką, SB w Legnicy zintensyfikowała rozpracowywanie wszelkich rzeczywistych i domniemyanych kontaktów ludności ukraińskiej z Watykanem. Ten wątek pojawił się np. w trakcie rozpracowywania dyrektora IV LO w Legnicy – Ireny Snihur (kryptonim „Oksana”), w związku z rzekomo prowadzoną przez nią korespondencją z ks. M. Pryszlakiem, domniemanym „emisariuszem” kard. Josyfa Slipyja¹².

⁷ AAN, Urząd ds. Wyznań, 131/32; K. Urban, *Hierarchia i duchowieństwo w latach 1939-1992*, [w:] *Kościół prawosławny w Polsce dawniej i dziś*, red. L. Adamczuk, A. Mironowicz, Warszawa 1993, s. 94-95.

⁸ *Hreko-katolyckij cerkownyj kalendar*, Warszawa 1987, s. 74-78; *Pam'jatka archierejskich widwidyn. Blahoslowen chto jde w imja Hospodnje*, Rym [bdw], s. 12.

⁹ *Hreko-katolyckij cerkownyj kalendar*, Warszawa 1989, s. 185-188.

¹⁰ IPN Wr., 037/63, k. 106.

¹¹ AAN, Urząd ds. Wyznań, 132/165, k. 69.

¹² IPN Wr., 022/1214, k. 5-6.

Formalny wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej kryptonim „Ortodox” „na zagadnienie nacjonalizmu ukraińskiego, wyznania greckokatolickiego” został podpisany przez naczelnika Wydziału IV KWMO w Legnicy mjr. Ignacego Wójcika oraz kierownika Sekcji II tegoż wydziału kpt. W. Stefaniuka w dniu 17 lutego 1977 r. W uzasadnieniu wniosku czytamy m.in.: *Z posiadanych materiałów operacyjnych wynika, że na terenie województwa legnickiego zamieszkuje około 1500 wyznawców obrządku greko-katolickiego [sic! – dalej w tekście poprawiono na formę ‘grekokatolicki’ i pochodne – przyp. JS] [...] w większości narodowości ukraińskiej [...]. Aktyw kościelny wraz z księżmi grekokatolickimi reprezentują tendencje separatystyczne, zmierzając do usamodzielnienia Kościoła Grekokatolickiego [...]. Kler obrządku grekokatolickiego na czele z ks. Janem Martyniakiem wykorzystuje Ukraińskie Liceum Ogólnokształcące w Legnicy do kształtowania w nim przyszłych kandydatów do stanu kapłańskiego*¹³. W kwietniu tego samego roku sprawę „Ortodox” poszerzono o inne wyznania niekatolickie, w tym prawosławie¹⁴.

Przed sporządzeniem wniosku o wszczęcie sprawy, przygotowana została „Charakterystyka dotycząca zagadnienia nacjonalizmu ukraińskiego, wyznania greko[sic!]-katolickiego na terenie województwa legnickiego”. Możemy w niej przeczytać m.in., że wyznanie to [...] *oficjalnie na terenie Polski nie istnieje*, dalej zaś, że [...] *księża grekokatoliccy [sic!] tradycyjnie byli przywódcami ruchu nacjonalistycznego*. Dokument zawiera charakterystyki trzech duchownych grekokatolickich odprawiających nabożeństwa na terenie województwa legnickiego, tj. ks. Jana Martyniaka, ks. Jarosława Wodonosa i ks. Aleksego Styczka (w źródłach ukraińskojęzycznych spotykana jest inna forma nazwiska: Stecki lub Stećkyj). Jest także opis działalności ks. Martyniaka (np. „pozyskania”, jak określono w źródle, trzech chłopców z IV LO w Legnicy do seminarium duchownego), ogólna charakterystyka ludności ukraińskiej zamieszkującej województwo, a także wykaz księży przybyłych razem z tą ludnością.

Bardzo ciekawy fragment „Charakterystyki...” stanowi „Kierunkowy plan przedsięwzięć operacyjnych”, z którego pochodzi poniższy cytat:

¹³ IPN Wr., 037/63, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej kryptonim „Ortodox”, 17 II 1977 r., k. 1.

¹⁴ IPN Wr., 037/63, k. 2.

W ramach prowadzonej pracy operacyjnej w środowiskach nacjonalistów ukraińskich, zwracać szczególną uwagę na działalność ks. Jana Martyniaka jak i pozostałych księży oraz na działalność aktywistów wyznania greko-katolickiego [sic!]; [...] Ze względu na utrzymywanie kontaktu greko-katolików z nacjonalistycznymi ośrodkami za granicą, podejmować działania operacyjne zmierzające do przecinania tych kontaktów, zwłaszcza nie dopuszczać do pośrednictwa w łączności ze Związkiem Radzieckim¹⁵; Nie dopuszczać do powstawania samodzielnych placówek wyznania greko-katolickiego [sic!], gdyż wszelka działalność poza ramami kościoła rzymsko-katolickiego [sic!] jest nielegalna; Różnymi środkami pracy operacyjnej [...] pozbawić kler greko-katolicki możliwości naboru chłopców z liceum ukraińskiego do seminariów duchownych; W celu neutralizacji działalności kleru i aktywu wyznania greko-katolickiego [sic!], pozyskiwać go do współpracy; Prowadzić systematyczne działania destrukcyjne w środowisku kleru i aktywu kościelnego obrządku greko-katolickiego [sic!]¹⁶.

Trudno sobie wyobrazić, aby wszczęte przez Wydział IV KWMO w Legnicy rozpracowanie „Ortodox”, „przypadkowo” zbiegło się w czasie z działaniami prowadzonymi wówczas przez Wydział ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy. Można wręcz zaryzykować tezę, że działania te były skoordynowane i wzajemnie się uzupełniały. W lutym 1977 r., dyrektor Wydziału – Mieczysław Przenzak, przesłał do Warszawy notatkę służbową w sprawie działalności grekokatolików¹⁷. Dużo uwagi poświęcił w niej działalności nowego „parocha” (proboszcza) legnickiego, przybyłego tu w lipcu 1975 r. ks. Martyniaka. Warto nadmienić, że w drugiej połowie lat siedemdziesiątych były rozpowszechniane plotki o tym, że duchowny ten ma zostać biskupem pomocniczym dla wiernych wyznania grekokatolickiego przy prymasie Stefanie Wyszyńskim¹⁸. Zważywszy na niedawną

¹⁵ Zdanie to zasługuje na szczególną uwagę, gdyż pozwala ono snuć przypuszczenia, że działania peerelowskiej SB mogły być skoordynowane z działaniami służb radzieckich.

¹⁶ IPN Wr., 037/63, Charakterystyka dotycząca zagadnienia nacjonalizmu ukraińskiego, wyznania greko-katolickiego na terenie województwa legnickiego, 14 II 1977 r., k. 31-36.

¹⁷ AAN, Urząd ds. Wyznań, 131/288, Notatka służbowa dyrektora Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy, Mieczysława Przenzaka, z rozmowy z ks. Henrykiem Krajewskim, 25 II 1977 r., k. 180-182.

¹⁸ Tamże, k. 181-182.

wizytę abp. Poggi w Polsce, mającą rzekomo zalegalizować Cerkiew greckokatolicką na terenie PRL, oraz sygnały o wspólnych działaniach duchowieństwa greckokatolickiego i hierarchii rzymskokatolickiej na terenie województw legnickiego i nowosądeckiego (np. próby przejęcia cerkwi w Gładyszowie w Beskidzie Niskim), Urząd ds. Wyznań przygotował projekt pisma do Episkopatu Polski w formie noty *Pro Memoria*, opisującego „nacjonalistyczne” przejawy działalności duchownych greckokatolickich, z żądaniem ich ukrócenia. Planowano również przeprowadzenie rozmów z miejscową hierarchią rzymskokatolicką, m.in. z abpem Henrykiem Gulbinowiczem¹⁹. Trudno orzec, na ile te działania odniosły skutek, w każdym razie po śmierci ks. Bazylego Hrynyka nowym wikariuszem generalnym dla grekokatolików nie został ks. Martyniak, ale ks. Stefan Dziubyna.

W październiku 1978 r. ks. mitrat Dziubyna przyjechał do Legnicy. Zaniepokojony tym faktem prawosławny duchowny – ks. Jerzy Krysiak, poinformował Wydział ds. Wyznań, że przyjazd Dziubyny ma mieć charakter „intronizacji biskupa greckokatolickiego”. W rzeczywistości nic takiego nie miało miejsca, a same uroczystości nie miały, nawet według urzędników, zbyt okazałego charakteru. Wysłana do Urzędu ds. Wyznań informacja służbowa w tej sprawie daje świadectwo ignorancji pracowników Wydziału zajmujących się sprawami greckokatolickimi, gdyż mitrę, którą ks. Dziubyna miał na głowie, uznali za wyłączny atrybut władzy biskupiej²⁰.

W październiku 1978 r. doszło wszakże do wydarzenia o wiele donioślejszego w skutkach dla historii świata. Rozpoczął się pontyfikat papieża Jana Pawła II. Przyczynił się on niewątpliwie również do zmiany w niedalekiej przyszłości funkcjonowania Cerkwi greckokatolickiej w Polsce. Mimo nowej sytuacji nie osłabło zainteresowanie władz wyznaniowych problematyką greckokatolicką. W „Informacji o sytuacji wśród wyznawców grekokatolicyzmu na terenie woj. legnickiego” z 29 kwietnia 1980 r. czytamy: *Do niedawna nabożeństwa dla grekokatolików na naszym terenie odprawiane były w Legnicy, Zamienicach, Modłej i Przemkowie. Stały punkt katechetyczny istniał tylko w Legnicy. Ostatnio zorganizowano stałą placówkę greckokatolicką w Lubinie i podejmowane są działania zmierzające do zorganizowania takich pla-*

¹⁹ Tamże, k. 192, 194-195.

²⁰ Tamże, Informacja służbowa, 16 X 1978 r., k. 296.

cówek w Polkowicach i Głogowie. Punkty katechetyczne utworzono we wszystkich działających placówkach²¹. Autorzy notatki zwracali uwagę na ofensywną postawę duchownych greckokatolickich wobec prawosławnych: *Charakterystyczna dla działalności duszpasterzy greckokatolickich jest ich nietolerancja w stosunku do prawosławia, a nawet wyznania rzymskokatolickiego [...]. Księdzu Piotrowi Krykowi, który prowadzi placówkę w Lubinie udało się pozyskać szereg wiernych ze wsi Mleczno, Juszowice, Pielgrzymów i Rynarcice, którzy do tej pory należeli do parafii prawosławnej w Rudnej. [...] wierni [...] w miejscowości Łagoszów, parafia prawosławna Buczyna doprowadzili [...] do likwidacji prawosławnego punktu katechetycznego. [...] ksiądz Martyniak w ostatnim czasie zachowuje dość agresywną postawę wobec parafii prawosławnej w Legnicy np. [...] zabronił kategorycznie wiernym uczęszczania na jakiegokolwiek uroczystości do cerkwi prawosławnej [...] nazywając ją 'schizmatyczną cerkwią rosyjską' [...] Obserwując rozwój grekokatolicyzmu na naszym terenie należy stwierdzić, że rozwija się on równoległe do parafii prawosławnych i jest w dużej mierze nastawiony na przechwytywanie wiernych z tych parafii. Niektórzy obserwatorzy zgodnie stwierdzają, że rozwój grekokatolicyzmu i odradzanie się tendencji nacjonalistycznych wśród Ukraińców [nastąpiły – JS] po dojeździe do łask kardynała Slipejka w Rzymie²².*

Wydaje się, że kluczem do odczytania tej, skądinąd urzędowej notatki, byli wymienieni w niej „niektórzy obserwatorzy”, którymi w istocie rzeczy byli księża prawosławni z Rudnej, Legnicy i Lubina. Oto kilka fragmentów, odnoszących się do ich wypowiedzi: *Ks.[iędz] [...] z Rudnej stwierdza jednoznacznie, że od szeregu miesięcy [...] systematycznie zmniejsza się ilość wiernych czynnie biorących udział w nabożeństwach prawosławnych. [...] Ks.[iędz] [...] w Lubinie oświadczył, że jakkolwiek nie zaobserwował, aby w jego parafii zmniejszyła się ilość ludzi biorących udział w nabożeństwach, to jednak wie, że wielu spośród jego parafian uczęszcza również na nabożeństwa greckokatolickie. [...] Ks.[iędz] [...] w Legnicy stwierdza, że w ostatnim czasie wszelkie rozróżby prowadzone przez grekokatolików w parafii prawosławnej w Legnicy*

²¹ AAN Urząd ds. Wyznań, 131/288, Informacja Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy o sytuacji wśród wyznawców grekokatolicyzmu na terenie woj. legnickiego, 29 IV 1980 r., k. 166.

²² Tamże, k. 167-169.

*ustaly. Zdaniem księdza [...] dzieje się tak dlatego, że cele jakie założyli sobie grekokatolicy nie zostały osiągnięte tj. nie zdołali oni przechwycić żadnego z dwóch znajdujących się we władaniu parafii prawosławnej obiektów [...] ani też rozbić jedności parafii*²³.

Sierpniowy protest robotników i powstanie NSZZ „Solidarność” przyniosły także wśród Ukraińców stan wyczekiwania i nadziei na zmiany w kraju. Jednakże należy pamiętać, że w społeczności tej była świeża pamięć doświadczeń, zintensyfikowanych w stosunku do niej w latach 1976-1981, działań aparatu państwowego, z SB na czele (w Legnicy rozpracowanie „Żurawie”, „Oksana”, „Ortodox”, a we Wrocławiu „Semko”, „San” itd.). W tym kontekście nie dziwi informacja, iż w latach 1980-1983 księża grekokatolicy z Wrocławia, tj. ks. Kryk i ks. Wodonos, mieli przestrzegać swoich parafian, aby ci nie angażowali się w toczące się sprawy polityczne, uznając, że nie dotyczą one społeczności ukraińskiej²⁴. Aktywności na tym polu nie stwierdziło również legnickie SB²⁵.

Ważnymi wydarzeniami w życiu grekokatolików mieszkających na Dolnym Śląsku były wizytacje, a raczej pielgrzymki arcybiskupa Myrosława Marusyna (z watykańskiej Kongregacji Kościołów Wschodnich) w latach 1984-1988. Pierwsza z nich odbyła się w dniach 22 czerwca-6 lipca 1984 r.²⁶ Dla grekokatolików wydarzenie to miało niemal rangę wizyty papieskiej. Podobnie wielką uwagę poświęciły jej czynniki oficjalne. Notatki na ten temat otrzymywali bezpośrednio m.in. gen. Wojciech Jaruzelski i gen. Czesław Kiszczak²⁷. W innej notatce operacyjnej na temat przyjazdu apb Marusyna do Legnicy (24 czerwca 1984 r.), możemy przeczytać, że przyjechał o godz. 3.00 nad ranem. Władze szacowały, iż we mszy wzięło udział około 2 tys. wiernych²⁸. W tym samym roku, 11 listopada, legnicką placówkę grekokatolicką wizytował kardynał Józef Glemp. Razem z nimi przybyli również abp Henryk Gulbinowicz i bp Adam Dyczkowski. Witając gości, ks. Martyniak

²³ Tamże, k. 168.

²⁴ AAN, Urząd ds. Wyznań, 132/165, k. 102.

²⁵ IPN Wr., 037/63, k. 112.

²⁶ *Pam'jatka...*

²⁷ AAN, Urząd ds. Wyznań, 132/165, k. 258.

²⁸ Tamże, 132/165, Notatka o pobycie abp. M. Marusyna w Legnicy, 12 VII 1984 r., k. 266.

wspomniął o męczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. W szczególny sposób powitał kard. Gulbinowicza: *Najdostojniejszy metropolito wrocławski, wiem, żeś prosił abym nie witał ale moi wierni nie przebaczyliby mi tego. [...] Jesteś Eksceleńco czwarty raz u nas. Wierni Cię kochają i cieszą się Twoją obecnością*²⁹. Z kolei z ust kardynała Gulbinowicza padły znamienne słowa: *Miło mi zaświadczyć wobec księdza Prymasa i całego duchowieństwa, że my na Dolnym Śląsku nie mamy problemów z racji bogactw obrządków*³⁰. Kardynał Glemp wygłosił kazanie o treści religijnej, zaznaczył jednak, że: *I wy najmiłsi wyznawcy obrządku grekokatolickiego, i wy najmiłsi siostry i bracia, którzy tutaj przyszliście z dalekich stron, wy wszyscy rozumiecie, coź znaczy doznać nędzy, doznać krzywd*³¹.

Według legnickiego Wydziału ds. Wyznań, w sumie w całych uroczystościach wzięło udział od 4 do 5 tys. wiernych (inne dane mówiły o 2 tys.). Urzędnik relacjonujący przebieg uroczystości zwrócił uwagę na obecność znacznej liczby młodzieży, w tym z IV LO, w imieniu której jeden z uczniów zwrócił się do prymasa jako „przedstawiciel młodzieży ukraińskiej”. W Wydziale analizowano ponadto dobór pieśni, które wykonał szkolny chór „Połonyna”. Po zakończeniu nabożeństw na terenie przykościelnym doszło do incydentu wywołanego przez grupę mężczyzn w roboczych ubraniach, którzy głośno manifestowali swoje niezadowolenie z odbywania się ukraińskich uroczystości. Niezadowolona z przyjazdu prymasa do grekokatolików (choć nie była to w tym szczególnym dniu jedyna jego wizyta, wcześniej bowiem wizytował parafie poza Legnicą) była również część kleru rzymskokatolickiego miasta³².

W 1985 r. arcybiskup Marusyn zgłosił w Urzędzie ds. Wyznań wniosek o zgodę na ustanowienie odrębnego biskupa grekokatolickiego³³. Mimo iż w trakcie późniejszych swych wizyt postulat takiego nie ponawiał, SB oraz Urząd ds. Wyznań, uwzględniając zbliżające się mile-

²⁹ AAN, Urząd ds. Wyznań, 132/164, Stenogramy z wystąpień podczas wizyty prymasa J. Glempa w Legnicy 11 listopada 1984 r., k. 229.

³⁰ Tamże, k. 235.

³¹ Tamże, k. 233.

³² Tamże, k. 229-235; Informacja w sprawie wizyty prymasa J. Glempa w Legnicy, k. 269-273.

³³ IPN Wr., 037/63, Pismo zastępcy dyrektora Departamentu IV MSW płk St. Przymowskiemu do zastępcy szefa do spraw Służby Bezpieczeństwa WUSW w Legnicy. Informacja dot. sytuacji obrządku grekokatolickiego w Polsce w kontekście jubileuszu 1000-lecia Chrztu Rusi-Ukrainy, 25 XI 1988 r., k. 133.

nium Chrztu Rusi Kijowskiej, ponownie zintensyfikowały od połowy lat osiemdziesiątych działania wobec grekokatolików. W dniu 30 stycznia 1987 r. do naczelników wydziałów IV WUSW zostało rozesłane pismo naczelnika Wydziału VI Departamentu IV MSW płk Lucjana Stasikowskiego. Czytamy w nim m.in.: *W trakcie prowadzonej kontroli operacyjnej obrządku grekokatolickiego, stwierdzono, iż wśród ludności pochodzenia ukraińskiego pojawiają się tendencje separatystyczne o utajonym nacjonalizmie. [...] Uwidacznia się to w głównych kierunkach działalności i dążeniach zmierzających do:*

- *zalegalizowania kościoła grekokatolickiego i nadanie [sic! – właściwie „nadania”] mu statusu prawnego;*
- *zwrotu niektórych obiektów grekokatolickich [...];*
- *rozbudowy bazy kultowej [...];*
- *posiadania własnej niezależnej od episkopatu polskiego hierarchii kościelnej z biskupem na czele;*
- *posiadania własnego seminarium duchownego;*
- *rozbudowy bazy kadrowej [...];*
- *czynnej ochrony i konserwacji zabytków grekokatolickiej architektury sakralnej;*
- *przeciwstawiania się naturalnym procesom asymilacyjnym [...];*
- *nadania uroczystościom 1000-lecia chrztu Ukrainy dużego wydzźwięku społecznego i politycznego*³⁴.

Cytowane pismo zawiera żądanie nadesłania od podległych jednostek sprawozdania zawierającego m.in. informacje nt.: bazy działalności „obrzędki grekokatolickiego”, osobowych źródeł informacji, wykorzystanych środków technicznych (PT, PP i inne), oceny polityczno-operacyjnej, [...] *działań operacyjnych neutralizujących działalność obrządku grekokatolickiego, planowanych przedsięwzięć oraz współdziałania z wydziałem III, [...] względnie innymi wydziałami operacyjnymi*³⁵.

Odpowiedź z Legnicy została wysłana do Warszawy 3 marca 1987 r. Zgodnie z zamówieniem zawierała ona informacje na temat istniejących w województwie parafii, liczby wiernych, księży (najwięcej na temat ks. Jana Martyniaka, jego kontaktów zagranicznych, działań operacyjnych prowadzonych wobec niego w latach 1980-1985; ponadto informacje na

³⁴ IPN Wr. 037/63, Pismo naczelnika Wydziału VI Departamentu IV MSW płk L. Stasikowskiego do naczelników wydziałów IV-tych WUSW, 30 I 1987 r., k. 102.

³⁵ Tamże, k. 102-105.

temat księży Stanisława Tarapackiego, Piotra Kryka, Juliana Hojniaka i Andrzeja Rożaka). Znajdujemy tu również dane dotyczące osobowych źródeł informacji używanych w rozpracowaniu „Ortodox”. Zestawiając je z innymi informacjami, możemy stwierdzić, że w ciągu 13 lat prowadzenia sprawy SB z Legnicy korzystała z pomocy 20 własnych osobowych źródeł informacji, w tym 18 informatorów („Szymborski”³⁶, „Karczewski”³⁷, „Jarosław”³⁸, „Artur”³⁹, „Kuba”, „Jan”, „Edward”, „Olek”, „Doński”⁴⁰, „Pastor”, „Ewangelista”, „Michał”, „Zygmunt”, „Prorok”, „Literat”, „Andrzej”⁴¹, „Borys”⁴², „Orient”) i 2 kontaktów operacyjnych („Kuba”, k.o. nr 6033)⁴³. Wykaz ten można dodatkowo wzbogacić o t.w. „Romek” i k.o. „Tadeusz”⁴⁴, a także t.w. wykorzystywanych przez inne komendy (a później WUSW) czy inne wydziały (np. Wydział III, jak t.w. „Ścisły”). W cytowanym piśmie z marca 1987 r. czytamy, że SB nie dysponowała wówczas [...] *źródłami wywodzącymi się z kleru greckokatolickiego*⁴⁵, aczkolwiek próbowano z niektórymi (przynajmniej) księżmi nawiązać „dialog operacyjny”. SB korzystała również z techniki operacyjnej PT (podśluch telefoniczny). Zainstalowano go w ramach PT „Skarpa” w mieszkaniu ks. Martyniaka⁴⁶. Ponadto znajdujemy tu informację, iż w okresie 1985-1987 nie prowadzono z duchownymi greckokatolickimi w Legnicy rozmów operacyjno-ostrzegawczych⁴⁷.

³⁶ IPN Wr., 037/63, k. 88. Pozyskany w dniu 26 marca 1971 r. Określony w źródle jako „związany z SB” – por.: IPN Wr., 037/63, k. 108.

³⁷ Tamże, k. 35.

³⁸ Tamże, k. 88. Pozyskany w dniu 15 kwietnia 1977 r. określony w źródle jako „związany z SB”, Tamże, k. 108; k. 58.

³⁹ Tamże, k. 61. Został pozyskany w dniu 11 września 1953 r. Określony w źródle jako „silnie związany z SB” – por.: IPN Wr., 037/63, k. 108.

⁴⁰ Pozyskany do współpracy w dniu 26 listopada 1980 r. Określony w źródle jako „związany z SB”, por.: IPN Wr., 037/63, k. 108.

⁴¹ IPN Wr., 037/63, Wykaz osób opracowywanych do sprawy obiektowej „Ortodox” nr 1179, k. 24. Pozyskany w dniu 29 grudnia 1984 r. pod numerem ewidencyjnym 5924, z ukierunkowaniem na zagadnienie greckokatolickie. IPN Wr., 037/63, Wykaz osób opracowywanych do sprawy obiektowej „Ortodox” nr 1179, k. 24.

⁴² Tamże. Osoba pozyskana w dniu 20 marca 1986 r. pod numerem ewidencyjnym 7372 do zagadnienia greckokatolickiego.

⁴³ Tamże, k. 4.

⁴⁴ Tamże, k. 88.

⁴⁵ Tamże, k. 108.

⁴⁶ Tamże, k. 109.

⁴⁷ Tamże, k. 114.

W ramach oceny polityczno-operacyjnej, stanowiącej część odpowiedzi na pismo naczelnika Wydziału VI Departamentu VI MSW, stwierdzono, że działania księży greckokatolickich koncentrują się na:

- aktywizacji wszelkich form oficjalnej działalności religijnej;
- edukacji wiernych w zakresie [...] *historii narodu ukraińskiego oraz kościoła unickiego*;
- nawiązywaniu kontaktów pozareligijnych z ośrodkami w kraju i zagranicą;
- podejmowaniu prób tworzenia nowych placówek, głównie w miejscowościach, w których są już placówki prawosławne;
- współpracy z IV LO w Legnicy;
- nawiązywaniu kontaktów z osobami pochodzenia ukraińskiego w krajach kapitalistycznych [...] *celem uzyskiwania pomocy materialnej*;
- rozwijaniu ukraińskiej tradycji narodowej⁴⁸.

W dalszej części dokumentu jego autorzy stwierdzili, iż [...] *działalność obrządku greckokatolickiego spotyka się z pełnym poparciem ze strony kard. H. Gulbinowicza*. Nie zanotowano „więzów” pomiędzy klerem greckokatolickim a prawosławnym, choć skonstatowano, iż [...] *funkcjonują one na zasadzie wzajemnej tolerancji*⁴⁹. Bardzo ciekawa jest informacja o działaniach operacyjnych SB, które spowodowały odmowę wydania przez legnicki miejski Wydział Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego decyzji o budowie kaplicy z przeznaczeniem na potrzeby grekokatolików⁵⁰.

Jak już wspomniano, ważnym impulsem do działań SB, a także skoordynowanych z nimi działań organów administracyjnych ds. wyznań stały się przygotowania do uroczystości milenium Chrztu Rusi-Ukrainy. W kwietniu 1988 r. zastępca dyrektora Departamentu IV MSW płk Stanisław Przamowski rozesłał do WUSW pismo w tej sprawie. Czytamy w nim m.in.: [...] *proszę o zobligowanie Naczelnika Wydziału IV Waszej Jednostki do ścisłego współdziałania z Wýdz. III w realizacji następujących działań operacyjno-politycznych:*

1. *Aktywnego rozpoznania inicjatyw, planów i działań hierarchii i księży Kościoła rzymskokatolickiego, duchowieństwa i aktywu obrządku*

⁴⁸ Tamże, k. 110-111.

⁴⁹ Tamże, k. 111.

⁵⁰ Tamże, k. 114.

grekokatolickiego dot.: organizowania imprez związanych z obchodami '1000-lecia Chrztu Rusi-Ukrainy', a szczególnie ustalania i dokumentowania:

2. *miejsc imprez, ich zasięgu i charakteru;*
3. *przebiegu uroczystości oraz treści okolicznościowych wystąpień kleru [...] a także gości zagranicznych [...];*
4. *wystroju obiektów sakralnych, frekwencji wiernych i ich zachowania się, udziału ukraińskiego aktywu z UTSK a także ewentualnych gości zagranicznych;*
5. *zamierzeń dot. trwałego upamiętniania jubileuszu [...].*
6. *Uczestotliwienia spotkań z siecią t.w. i uaktywnienia prowadzonych oraz nawiązywania nowych dialogów operacyjnych z klerem grekokatolickim i aktywem świeckim. Osobowe źródła informacji należy zainspirować do zachowania religijnego charakteru i spokojnego przebiegu uroczystości.*
7. *Ustalania i operacyjnego zabezpieczania różnego rodzaju spotkań poświęconych tematyce jubileuszowej [...].*
8. *Ustalania inicjatyw i zamierzeń dot. organizowania pielgrzymek do Rzymu oraz wyjazdów [...] do ZSRR, w celu eliminowania (w miarę możliwości) z ich składu osób znanych z wrogich postaw oraz plasowania w nich osobowych źródeł informacji.*
9. *Podejmowania działań (we współdziałaniu z czynnikami administracyjno-politycznymi) zapewniających religijny charakter i spokojny przebieg uroczystości jubileuszowych.*
10. *Informowania na bieżąco o wszelkich planach i przebiegu imprez, a po zakończeniu obchodów jubileuszowych dokonania oceny społeczno-politycznej i przesłania jej do Wydziału VI Departamentu IV MSW⁵¹.*

Główne uroczystości milenijne odbyły się w Watykanie w dniach 12-18 lipca 1988 r. Uroczystości w Polsce odbywały się w poszczególnych parafiach (np. w Legnicy 27 sierpnia) oraz centralnie w Częstochowie w dniach 10-11 września 1988 r. W zasobach wrocławskiego IPN znajduje się „Plan zabezpieczenia operacyjnego i prewencyjnego” uroczystości legnickich. Wśród prognozowanych zagrożeń wyszczególniono m.in. możliwość [...] *organizowania przez przeciwnika politycznego*

⁵¹ Tamże, k.118-120.

akcji ulotkowo-propagandowej, podejmowania działań o charakterze nacjonalistycznym czy [...] *wystąpienia konfliktów na tle wyznaniowym (Polacy – Ukraińcy)*⁵². Do zabezpieczenia prewencyjnego pobytu prymasa Glempa planowano użyć dwudziestu funkcjonariuszy kompanii taktycznej ZOMO, siedmiu funkcjonariuszy GRD ZOMO, dwudziestu funkcjonariuszy BCP (batalionów centralnego podporządkowania), dwunastu funkcjonariuszy mundurowych RUSW w Legnicy, sześciu pracowników operacyjnych SB RUSW w Legnicy i sześciu funkcjonariuszy grupy operacyjno-dochodzeniowej RUSW w Legnicy⁵³.

Podsumowując wydarzenia roku 1988, zastępca dyrektora Departamentu IV MSW płk Przamowski rozesłał w dniu 3 grudnia 1988 r. do zastępców szefów ds. Służby Bezpieczeństwa WUSW pismo, zawierające szesnastostronicową „Informację dot.: sytuacji obrządku greckokatolickiego w Polsce w kontekście jubileuszu 1000-lecia Chrztu Rusi-Ukrainy”. Dokument ten składa się z pięciu części. Część pierwszą stanowi omówienie sytuacji obrządku greckokatolickiego w Polsce. Część druga to ocena polityczno-operacyjna. Część trzecia nosi tytuł „Ocena uroczystości jubileuszowych w Rzymie i Polsce”. Część czwarta to „Zagrożenia”. Jak wynika z lektury tego fragmentu, podstawowym „zagrożeniem” dla MSW była możliwość powołania odrębnej hierarchii greckokatolickiej w Polsce. Przeciwdziałaniu powstałym zagrożeniom poświęcona została ostatnia, piąta część „Informacji”, która określała kierunki pracy operacyjnej na rok 1989. Planowano m.in. rozbudowę sieci osobowych źródeł informacji oraz ograniczenie roli i zakresu działania obrządku greckokatolickiego m.in. przez [...] *hamowanie rozwoju wyznania wykorzystując możliwości oddziaływania Kościoła Prawosławnego na wiernych narodowości ukraińskiej [...] działania operacyjno-administracyjne ukierunkowane na niedopuszczenie do samodzielności jurysdykcyjnej obrządku greckokatolickiego (w tym powołania samodzielnego biskupa) [...], pogłębianiu nieufności hierarchii kościoła rzymskokatolickiego do obrządku greckokatolickiego [...], ograniczanie ilości studiujących kleryków [...] przez wskazywanie ordynariuszom*

⁵² IPN Wr., 037/63, Plan zabezpieczenia operacyjnego i prewencyjnego uroczystości obchodów 1000-lecia Chrztu Rusi Kijowskiej w parafii greckokatolickiej w Legnicy z udziałem prymasa Józefa Glempa mających się odbyć w dniu 27 sierpnia 1988, 24 VIII 1988 r., k. 127.

⁵³ Tamże, k. 129.

diecezji i rektorom, iż klerycy pochodzenia ukraińskiego są nosicielami nacjonalizmu ukraińskiego i kontestacji w seminariach [...], działania dezintegrujące środowisko greckokatolickie [...], przeciwdziałanie w organizowaniu przez kler greckokatolicki zbiorowych wycieczek na tereny dawnego miejsca zamieszkania wyznawców unickich⁵⁴.

Symbolicznym zamknięciem epoki „nieistnienia” Cerkwi greckokatolickiej w Polsce stało się wyniesienie do godności biskupiej jednego z dwóch dotychczasowych wikariuszy generalnych, ks. Martyniaka. Wydaje się, że władze państwowe na szczeblu centralnym już w połowie lat osiemdziesiątych uznały restytucję Cerkwi greckokatolickiej w Polsce za nieuniknioną. Po jednym ze spotkań w Urzędzie ds. Wyznań (w marcu 1986 r.), na które zaproszony został jako jeden z wikariuszy generalnych ks. Martyniak, sporządzona została notatka zawierająca m.in. następujące sformułowania: *W czasie spotkania odnieśliśmy wrażenie, że ks. J. Martyniak jest człowiekiem dobrze rozumiejącym specyfikę położenia grekokatolicyzmu w Polsce, działającym rozważnie, aby nie doprowadzić do konfliktów i napięć w stosunkach z katolikami i prawosławnymi, nastawionym na dialog z władzami państwowymi, lojalnym wobec nich*⁵⁵.

Można wysnuć hipotezę, że testem stosunku państwa do Cerkwi greckokatolickiej stały się uroczystości milenijne na Jasnej Górze. Jednak mimo nadziei związanych z tą symboliczną datą, nominacja ks. J. Martyniaka nastąpiła już w nowych realiach politycznych roku 1989. Uroczystość chirotonii odbyła się 16 września 1989 r. w Częstochowie. Kilka miesięcy później, 11 stycznia 1990 r. sprawę „Ortodox” ostatecznie zakończono⁵⁶. Odnowienie istnienia diecezji przemyskiej nastąpiło 16 stycznia 1991 r.⁵⁷

⁵⁴ IPN Wr. 037/63. Informacja dot. sytuacji obrządku greckokatolickiego w Polsce w kontekście jubileuszu 1000-lecia Chrztu Rusi-Ukrainy, 25 IX 1988 r., k. 132-147.

⁵⁵ AAN, Urząd ds. Wyznań, 132/164, k. 253-254.

⁵⁶ IPN Wr., 037/63, k. 151.

⁵⁷ *Ukraińcy w Polsce 1989-1993. Kalendarium. Dokumenty. Informacje*, oprac. i red. M. Czech, Warszawa 1993, s. 16, 35.

Arkadiusz Słabig

Akademia Pomorska w Słupsku

„ZDRAJCY”, „RAKI”, „LARYSA”. INWIGILACJA ŚRODOWISKA PRAWOSŁAWNYCH UKRAIŃCÓW W SZCZECINIE

„Zdrajcy”, „Raki” i „Larysa” to dość intrygujące kryptonimy spraw operacyjnych prowadzonych przez organy bezpieczeństwa PRL wobec ludności ukraińskiej wyznania prawosławnego, zamieszkałej po II wojnie światowej w stolicy Pomorza Zachodniego. Analiza dokumentów wytworzonych przez bezpiekę, a obecnie przechowywanych w archiwach Instytutu Pamięi Narodowej*, dostarcza wielu nowych faktów wzbogacających obraz adaptacji Ukraińców na tzw. ziemiach odzyskanych. Przede wszystkim jednak uzyskujemy wgląd w stosowane przez aparat bezpieczeństwa metody kontroli tej grupy narodowościowej.

Proces osiedlania się ludności ukraińskiej w drugiej połowie lat 40. ub. stulecia w Szczecinie jest wyjątkowo trudny do uchwycenia. Złożyło się na to kilka czynników. Najważniejszym z nich było wykluczenie miasta ze względu na jego status wojewódzki i nadgraniczne położenie z planu przymusowego osadnictwa Ukraińców na ziemiach zachodnich i północnych¹. Jednak osoby narodowości ukraińskiej, najczęściej zatajając swoje pochodzenie, napływały do Szczecina w sposób niekontro-

* Wykorzystane dokumenty znajdują się obecnie w zbiorach Oddziału IPN w Szczecinie, jednak w związku z ich kilkuletnim przechowywaniem w poznańskim Oddziale, noszą jeszcze tamtejsze sygnatury.

¹ A. Bartzczak, *Mniejszości narodowe i etniczne w Szczecinie w latach 1945-1989*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1999, t. XLV, s. 588; R. Drozd, *Droga na zachód. Osadnictwo ludności ukraińskiej na ziemiach zachodnich i północnych Polski w ramach akcji „Wisła”*, Warszawa 1997, s. 45.

lowany przez polskie władze. Część z nich znalazła się z dala od ojczystych stron w wyniku przymusowego zatrudnienia przez okupanta hitlerowskiego na obszarze III Rzeszy. Inni przyjechali w transportach polskich repatriantów z Kresów Wschodnich, a niektórzy wreszcie w szeregach ludowego Wojska Polskiego². Wszystkich przyciągał odradzający się wielkomiński przemysł, budowane od podstaw polskie szkolnictwo średnie i wyższe oraz względnie korzystne warunki mieszkaniowe. Niebagatelną rolę odgrywała także do pewnego czasu nieszczelność granicy w okolicach miasta, wykorzystywana przez wielu jego nowych mieszkańców bez względu na narodowość. Ten powód, wspólnie z pewną anonimowością przybyszy w tworzonym od podstaw miejskim konglomeracie grup regionalnych, wyznaniowych i narodowościowych, był magnesem dla osób zaangażowanych w działalność konspiracyjną, ewentualnie obciążonych przeszłością wojenną.

Represyjna polityka państwa polskiego wobec Ukraińców sprawiła, iż do 1956 r. nie posiadali oni własnych instytucji o charakterze społeczno-kulturalnym, które odgrywałyby rolę integrującą w rozproszonej społeczności. Roli takiej w omawianym okresie nie mógł odgrywać Kościół greckokatolicki (unicki), który był postrzegany jako *stricte* ukraiński. Polityka władz komunistycznych w całym bloku wschodnim, przesiedlenia Ukraińców (dotychczasowych obywateli polskich) do ZSRR i na tzw. ziemię odzyskane, doprowadziły do likwidacji unickich struktur kierowniczych i sieci parafialnej. Władze polskie do czasu przełomu październikowego dość skutecznie uniemożliwiały duchownym greckokatolickim wznowienie działalności duszpasterskiej w swoim obrządku na ziemiach zachodnich i północnych. Na poły konspiracyjne nabożeństwa w Bytowie (pierwsze z nich odprawiano już w 1947 r.), należały do wyjątków, nie tylko w skali Pomorza Zachodniego³.

² J. Mieczkowski, *Żydzi, Niemcy i Ukraińcy na Pomorzu Zachodnim. Liczba, położenie i działalność polityczna*, Szczecin 1994, s. 32.

³ R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*, Warszawa 2001, s. 96-97; I. Hałagida, *Sytuacja wyznaniowa Ukraińców na zachodnich i północnych ziemiach Polski w latach 1947-1957*, [w:] *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski (1918-1989)*, t. 1, red. R. Drozd, Słupsk-Warszawa 2000, s. 161-162 i 164; tenże, *Kościół greckokatolicki i jego wierni narodowości ukraińskiej na zachodnich i północnych ziemiach Polski w latach 1947-1957*, [w:] *Ziemię zachodnie i północne Polski w okresie stalinowskim*, red. Cz. Osekowski, Zielona Góra 1999, s. 159; Nabożeństwa w Bytowie prowadził początkowo ks.

Siłą rzeczy jedyną oficjalną instytucją, która do 1956 r. skupiała ludność ukraińską na nowych terenach, zarówno tę przymusowo deportowaną w ramach akcji „Wisła”, jak i przybyłą z innych przyczyn, były parafie Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. W przeciwieństwie do Kościoła grekokatolickiego nie był on przez władze postrzegany jako nośnik „ukraińskiego nacjonalizmu”. Wręcz przeciwnie, oficjalnie podkreślano jego uniwersalność. Działo się tak, bowiem tylko ok. 25-30% Ukraińców w skali kraju związanych było z prawosławiem. Grupa ta pochodziła w większości z ziem dawnego zaboru rosyjskiego. To oni w początkowym okresie wraz z ludnością pochodzenia białoruskiego tworzyli trzon społeczności parafialnych na nowym obszarze osiedlenia. Ugodowe stanowisko władz Kościoła prawosławnego sprawiło, iż państwo polskie przyzwoliło na rozwój placówek tego wyznania na ziemiach zachodnich i północnych⁴. Kapłani prawosławni, otaczając opieką duszpasterską swoich współwyznawców bez względu na ich narodowość, często umożliwiali im także, w miarę możliwości, przystosowanie się do nowych warunków zamieszkania.

Duży wpływ na zmianę sytuacji ludności ukraińskiej (w tym wyznawców prawosławia) miała, podjęta przez Biuro Polityczne KC PZPR w kwietniu 1952 r., uchwała w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i wzmożenia wśród niej pracy politycznej. Dotykając w tym dokumencie także spraw wyznaniowych, stwierdzono pozytywną rolę lokalnego kleru prawosławnego w stabilizacji przesiedlonej społeczności. Wyżywał stąd wniosek o potrzebie wspierania działalności duszpasterskiej lojalnych wobec państwa duchownych⁵. Pomoc, do której udzielenia zobligowano Urząd ds. Wyznań, obejmowała najczęściej współtworzenie nowych

Orest Seredyński, a po jego śmierci w 1950 r. ks. Bazyl Hrynyk z Cyganku (powiat Nowy Dwór Gdański).

⁴ J. Mieczkowski zaznaczył, iż Kościół prawosławny przestrzegał trzech zasad: lojalności wobec władzy państwowej, wrogości wobec grekokatolików i głoszenia uniwersalności (J. Mieczkowski, *Życie religijne mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1956*, „Przegląd Zachodniopomorski” 1995, t. X (XXXIX), z. 1, s. 109).

⁵ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Urząd do spraw Wyznań, sygnatura 25 /730, Uchwała Biura Politycznego w sprawie środków zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej ludności ukraińskiej w Polsce i do wzmożenia wśród niej pracy politycznej z IV 1952, k. 16.

placówek, przydział obiektów sakralnych, a także wsparcie finansowe. Poczynania te miały wspomóc akcję misyjną rozpoczętą wśród dotychczasowych wiernych Kościoła greckokatolickiego. Pokładano w niej duże nadzieje, zważywszy na bliskość obu obrządków i zauważalne przechodzenie części dawnych grekokatolików na prawosławie. Akcja Kościoła prawosławnego zmierzać miała do likwidacji „podziemia” wyznaniowego wśród Ukraińców, ewentualnie uniemożliwić miała objęcie ich opieką przez Kościół rzymskokatolicki⁶.

Jednak gdy przyjrzymy się polityce narodowościowej i wyznaniowej na poziomie lokalnym, obraz ten znacznie nam się komplikuje. Wojewódzkie władze administracyjne oraz organy bezpieczeństwa tego samego szczebla z oczywistych pobudek nie udzielały wsparcia prawosławnym duchownym, których przeszłość bądź obecna działalność budziły wiele zastrzeżeń. Wręcz przeciwnie, podobnie jak kapłani innych wyznań zostali poddani wzmożonej inwigilacji i stali się przedmiotem zakulisowych gier prowadzonych przez bezpiekę za przyzwoleniem czynników oficjalnych. Do najczęstszych zarzutów stawianych „podejrzanym” kapłanom prawosławnym należały: powiązania z organizacjami narodowymi tworzonymi podczas wojny za przyzwoleniem okupanta hitlerowskiego, podtrzymywanie odrębności narodowej współwyznawców czy wreszcie kontakty z „nacjonalistycznym” podziemiem lub emigracją. Tego rodzaju obciążających danych doszukiwano się w życiorysach księży narodowości zarówno ukraińskiej, jak i białoruskiej, którym przyszło zamieszkać na ziemiach zachodnich i północnych.

Tak naprawdę dla duchownych prawosławnych, integrujących diasporę ukraińską, nieuniknione stało się dotarcie do osób związanych z Organizacją Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i Ukraińską Powstańczą Armią (UPA). Część dotychczasowych członków podziemia nie zaprzestała konspiracyjnej działalności, traktując Szczecin jako punkt etapowy na trasie wiodącej z Niemiec Zachodnich przez Polskę na Ukrainę Radziecką. To właśnie kontakty z nimi były przyczyną szeroko zakrojonych przedsięwzięć operacyjnych podjętych przez aparat bezpie-

⁶ R. Drozd, *Polityka władz...*, Warszawa 2001, s. 106; I. Hałagida, *Sytuacja wyznaniowa...*, s. 176-177; K. Myszkowski, *Sytuacja Kościoła greckokatolickiego w Polsce po przesiedleńczej akcji „Wisła” w świetle dokumentów Urzędu do spraw Wyznań z lat 1950-1957*, [w:] *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski...*, s. 100-101.

czeństwa wobec księdza parafii prawosławnej w Szczecinie Juwelentego (Juwenalijusa) Wołoszczuka i grona osób z nim związanych.

Podobnie jak w wielu innych miejscowościach na ziemiach zachodnich, parafia prawosławna w Szczecinie (jako najstarsza na Pomorzu Zachodnim) powstała samorzutnie z inicjatywy przybyszy tego wyznania. Do jej narodzin w pierwszej połowie 1946 r. miał się przyczynić Wiaczesław Izmańłow (vel Szmajłow), „biały” emigrant, który ściągnął do miasta przebywających tymczasowo w Łodzi dwóch duchownych. Byli to Jan Ignatowicz (narodowość białoruska) i wspomniany już J. Wołoszczuk (narodowość ukraińska). Obaj pochodzili z dawnych Kresów Wschodnich, które opuścili w obawie przed represjami władz radzieckich. W Szczecinie księża wraz z rodzinami i bliskimi przyjaciółmi osiedli w kamienicy przy ulicy Bogusława, która przez następne lata służyła im także jako prowizoryczne miejsce działalności duszpasterskiej⁷. 12 marca 1946 r. prawosławny metropolita Dionizy oficjalnie nominował ks. Ignatowicza na stanowisko proboszcza tworzącej się parafii. Natomiast ks. Wołoszczuk pełnić miał funkcję wikariusza, opiekując się przy tym chórem cerkiewnym⁸. Placówka szczecińska została zalegalizowana przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych w 1949 r.⁹, a dwa lata później jako siedziba dekanatu szczecińskiego weszła w skład diecezji wrocławsko-szczecińskiej. Liczyła wówczas nie więcej niż 700 parafian¹⁰.

Z pobudek materialnych księża Ignatowicz i Wołoszczuk podjęli pracę zarobkową w administracji państwowej. Fakt ten nie może dziwić, jeśli uwzględni się niewielkie rozmiary parafii, konieczność utrzymania rodzin czy w końcu zapotrzebowanie na ludzi wykształconych (początkowo bez względu na ich przeszłość) w tworzących się strukturach polskiej władzy na tzw. ziemiach odzyskanych.

⁷ Instytut Pamięci Narodowej w Poznaniu (dalej IPN Po), sygn. 0014/295, z. 2, Raport z przebiegu wstępno-agencyjnego rozpracowania z 28 II 1953, k. 341; Według Kazimierza Urbana parafia prawosławna w Szczecinie powstała przed 10 maja 1946 r. (K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945-1970 (rys historyczny)*, Kraków 1996, s. 161.

⁸ S. Dudra, *Kościół prawosławny na ziemiach zachodnich i północnych Polski po II wojnie światowej*, Zielona Góra 2004, s. 115.

⁹ I. Hałagida, *Sytuacja wyznaniowa ...*, s. 169.

¹⁰ K. Urban, *Kościół prawosławny...*, s. 121 i 154 oraz 161-162.

W połowie 1947 r. w ramach akcji „Wisła” przymusowo osiedlono w sąsiadujących ze Szczecinem powiatach pyrzyckim i stargardzkim 5-6 tysięcy Ukraińców¹¹. Blżej nieznaną część tych przesiedleńców wyznawała prawosławie i z tego tytułu podlegała opiece duszpasterskiej parafii w nadodrzańskim grodzie¹². Księża szczecińscy, przynajmniej z założenia, mieli im nieść wsparcie nie tylko duchowe, ale i materialne. W tym celu ksiądz Ignatowicz wszedł jako głowa parafii (a później dekanatu) w skład Prawosławnego Metropolitalnego Komitetu Niesienia Pomocy Przesiedleńcom na Ziemię Odzyskane, przekształconego później w Prawosławny Metropolitalny Komitet Organizowania Życia Cerkiewnego na Ziemiach Odzyskanych¹³.

Punktem zwrotnym w życiu J. Wołoszczuka było poznanie w latach 1947-1948 byłego rejonowego prowidnyka 4. rejonu III Okręgu OUN Włodzimierza Tesli (vel Władysław Cieśliński) ps. „Chmara”. Kontakt ten prawdopodobnie został nawiązany poprzez Eugenię P., narzeczoną konspiratora i równocześnie łączniczkę w podziemiu, która studiując w Akademii Handlowej w Szczecinie mieszkała w sąsiedztwie rodziny Wołoszczuków. Duchowny wraz z żoną Larysą udzielili Tesli schronienia i wspomogli go finansowo. O powyższych okolicznościach „Chmara” niebawem poinformował swego przełożonego w konspiracji, Leona Łapińskiego ps. „Zenon”. Pozyskanie duchownego ze Szczecina do pracy na rzecz podziemia mogło przynieść wiele wymiernych korzyści. Ks. Wołoszczuk jako pracownik administracji państwowej (najpierw Okręgowy Urząd Likwidacyjny, potem Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szczecinie) mógł w razie potrzeby ułatwiać legalizację pobytu wybranych osób. Obejmowało to oczywiście zmianę ich tożsamości. Po dostarczeniu przez duchownego czystych blankietów opatrzonych urzędowymi pieczęciami, kilku członków podziemia zatarło swoją przeszłość¹⁴. Naj-

¹¹ E. Misilo, *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, Warszawa 1993, s. 444; R. Drozd, *Droga na zachód...*, s. 91.

¹² Na ogółem 48 465 Ukraińców osiedlonych na Pomorzu Zachodnim, 23,3% pochodziło z województwa lubelskiego (R. Drozd, *Droga na zachód...*, s. 91 i 131). Ten szacunek procentowy jest najprawdopodobniej tożsamy z odsetkiem prawosławnych przesiedleńców.

¹³ G. Kuprianowicz, *Akcja „Wisła” a Kościół prawosławny*, [w:] *Akcja „Wisła”*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2003.

¹⁴ Byli to m.in. działacze OUN Lewosiuk vel Lipowicz (ps. „Roman”) oraz Kierski vel Bierski z Wiselki (powiat Wolin), u którego ukrywał się „Chmara” (IPN Po,

pewniej mógł on także ułatwić zdobycie zakwaterowania i zatrudnienia. Wreszcie, co nie było bez znaczenia, ksiądz miał szerokie znajomości w gronie swoich parafian.

W lipcu 1948 r. wspomniany Łapiński znalazł się w rękach polskich organów bezpieczeństwa i po długotrwałym śledztwie, zakończonym w październiku tego samego roku, zgodził się na współpracę. Przekazane przezeń dane dotyczące ks. Wołoszczuka i jego otoczenia pozwoliły włączyć duchownego do sprawy oznaczonej kryptonimem „Adwentyści”. Jej celem było zlokalizowanie i aresztowanie ukrywających się na zachodnich i północnych ziemiach Polski członków ukraińskiego podziemia¹⁵.

Nieco później Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego zleciło Łapińskiemu (występującemu odtąd jako agent „Bogusław”) stworzenie fikcyjnej siatki OUN. Wciągnięto do niej wspomnianego „Chmarę”, a w ślad za nim także ks. J. Wołoszczuka¹⁶. W całym tym szeroko zakreślonym przedsięwzięciu, znanym jako operacja „C-1”, księdzu, podobnie jak dziesiątkom innych nieświadomych osób, powierzono rolę „meliniarza”. Wysłannicy „Bogusława” mieli także obserwować wiernych z parafii prawosławnej pod kątem ewentualnych kontaktów z ośrodkami ukraińskimi w angielskiej strefie okupacyjnej i przydatności do pracy konspiracyjnej.

Niebawem podjęto także próbę nakłonienia duchownego do współpracy z bezpieką. W 1949 r. wezwano go pod fikcyjnym pretekstem do siedziby WUBP w Szczecinie, gdzie przyznał się do kontaktów z członkami OUN. Podsunęto mu zobowiązanie o „wykrywaniu wrogów państwa” i zarejestrowano go pod pseudonimem „Wacek” (wg innych źródeł „Witek”). W języku służb specjalnych był to werbunek „na uczuciach patriotycznych”. Kilkakrotnie usiłowano od ks. Wołoszczuka wyciągać informacje dotyczące wybranych osób narodowości ukraińskiej i rosyjskiej. Jednak kapłan z premedytacją unikał spotkań z funkcjonariuszami bezpieki. Monitowany pisemnie odmawiał, [...] *zastaniając się duchownym*

sygn. 0014/295, z. 1, Notatka służbowa dotycząca ks. Juwelentego Wołoszczuka, k. 13).

¹⁵ IPN Po, sygn. 0014/295, z. 3, Doniesienie Tesli Włodzimierza ps. „Chmara” z 14 II 1949 r, k. 1 -2; I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950-1954)*, Warszawa 2005, s. 75.

¹⁶ IPN Po, sygn. 0014/295, z. 1, Zadanie dla agenta „Sergiusz” odnośnie sprawy kryptonim „Raki” z 8 XII 1955, k. 116; I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”...*, s. 90-91.

stanem, a w końcu niezorientowany powiadomił „Bogusława” o poczynaniach MBP. Zmieniono wówczas taktykę działania, rezygnując ze współpracy na rzecz otoczenia księdza agenturą oraz wzmożonej inwigilacji jego kontaktów korespondencyjnych i osobistych w kraju¹⁷.

Mniej więcej w tym samym czasie w ręce szczecińskich organów Bezpieczeństwa Publicznego wpadł kolejny konspirator, Eugeniusz Hura ps. „Sławko”. Podobnie jak Łapiński, także on przystał na współpracę z bezpieką, początkowo jako informator, a później agent o ps. „Bronek”. Wśród wyciągniętych od niego informacji znalazły się dane potwierdzające przypuszczenia, iż kamienica użytkowana przez parafię prawosławną stała się punktem kontaktowym rozproszonych członków OUN. Był to wstęp do objęcia w marcu 1950 r. ks. Wołoszczuka i jego najbliższych wstępnym agencyjnym rozpracowaniem o kryptonimie „Zdrajcy”¹⁸.

Ze względu na mieszany etnicznie skład parafii (nie tylko kleru, ale i wiernych) prowadzący sprawę Wydział III Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie zaliczył ją do spraw prowadzonych [...] *po zagadnieniu nacjonalistów białoruskich*. Oprócz kontaktów z aktywem OUN, usiłowano także naświetlić obecne powiązania personalne sześciu figurantów (z księżmi Wołoszczukiem i Ignatowiczem włącznie), podejrzanych o przynależność do białoruskich komitetów narodowych z okresu wojny. Oprócz danych obciążających ks. Wołoszczuka, duże zainteresowanie budziła skomplikowana przeszłość ks. Ignatowicza (był podobno przez jakiś czas kapelanem oddziałów gen. Andrieja Własowa) i jego rodziny¹⁹.

¹⁷ IPN Po, sygn. 0014/295, z. 1, Notatka informacyjna Sekcji III Wydziału II Departamentu III MBP z 28 IX 1951, k. 16-17; I. Hałagida, *Prowokacja Zenona...*, s. 90-91; IPN Po, sygn. 0014/295, z. 2, Raport o przebiegu wstępnego agencyjnego rozpracowania z 28 II 1953, k. 341; W języku bezpieki termin wstępno-agencyjne rozpracowanie oznaczał sprawdzenie wiarygodności otrzymanych informacji o przygotowaniach bądź prowadzeniu „wrogiej działalności” przez daną osobę lub grupę osób. Od roku 1955 posługiwano się terminem: sprawa agenturalnego sprawdzenia, a od 1960 r.: sprawa operacyjnego sprawdzenia (Ł. Kamiński, *Lingua securitatis*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1 (3), 2003, s. 214.

¹⁸ IPN Po, sygn. 0014/295, z.1, Streszczenie sprawy agencyjnego rozpracowania kryptonim „Raki” z 24 IV 1953 r., k. 22; I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”...*, s. 94.

¹⁹ IPN Po, sygn. 0016/94, z. 1, Raport z przeprowadzonej kontroli pracy operacyjnej Sekcji II Wydziału III WUBP w Szczecinie w dniach 10-20 III 1953, k. 19-20;

Dane personalne Wołoszczuka i Ignatowicza przekazano do Wydziału II Departamentu III MBP²⁰, a dołączone fotografie miały być okazane tamtejszej agenturze „pracującej po zagadnieniu nacjonalizmu białoruskiego” w celu dokładniejszego rozpoznania przeszłości wymienionych. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, iż na marginesie analizowanych dokumentów znalazły się dopiski (prawdopodobnie naczelnika Wydziału III WUBP w Szczecinie) świadczące o współpracy w omawianej sprawie z bliżej nieznanym pułkownikiem „D” z radzieckiego MGB (*Ministerstwo Gosudarstwennoj Biezopastnosti*). Jego zadaniem było zgromadzenie dodatkowych danych (będących częściowo w posiadaniu jego resortu), udowadniających antyradziecką, względnie antypolską postawę figurantów w okresie wojny²¹.

Wydziałowi II WUBP w Szczecinie polecono sprawdzić dane osobowe księży prawosławnych działających na terenie Polski, którzy korespondowali ze szczecińskimi duchownymi, ewentualnie utrzymywali z nimi kontakty służbowe²². Właśnie wykorzystując te ostatnie powiązania planowano podsunąć Ignatowiczowi i Wołoszczukowi dwóch zwerbowanych duchownych. Pierwszym z nich miał być agent ps. „X” z Wrocławia, zajmujący wysokie stanowisko we władzach diecezji,

Według niezweryfikowanych danych syn księdza, Mikołaj Ignatowicz, podczas II wojny światowej wstąpił jako ochotnik do armii niemieckiej, a później miał odbyć szkolenie w szkole dywersyjno-wywiadowczej w Dalwitz. Na początku lat 50. prawdopodobnie ukrywał się gdzieś na obszarze Pomorza Zachodniego (IPN Po, sygn. 0014/295, z. 2, Raport o przebiegu wstępnego agencyjnego rozpracowania z 28 II 1953, k. 352). Ks. J. Ignatowicz był do 1961 r. figurantem sprawy ewidencyjno-obszernyjnej „Duchowny” (IPN Po, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Wydziału III KW MO w Szczecinie za II kwartał 1961 r., k. 167).

²⁰ Wydział II Departamentu III MBP, którego celem była walka z „bandytyzmem”, dzielił się od 1950 r. na trzy sekcje: ds. białogwardzistów, podziemia ukraińskiego oraz podziemia białoruskiego, litewskiego, łotewskiego i innych (B. Kopka, G. Majchrzak, *Centrala a teren na przykładzie działań Departamentu III Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1944-1954*, [w:] „Zwyczajny Resort”. *Studia o aparacie bezpieczeństwa w latach 1944-1956*, red. T. Łabuszewski i K. Krajewski, Warszawa 2005, s. 207).

²¹ Treść jednego z takich dopisków brzmiała: *Wołoszczuka koniecznie należy sprawdzić przez plk. „D”, może władze ZSRR mają na niego kompromateriały!* (IPN Po, sygn. 0014/295, z. 2, Raport o przebiegu wstępnego agencyjnego rozpracowania z 28 II 1953, k. 340).

²² IPN Po, sygn. 0014/295, z. 2, Raport o przebiegu wstępnego agencyjnego rozpracowania z 28 II 1953, k. 342.

a wykorzystywany przez Wydział X Departamentu I MBP. Drugim zwerbowanym (tym razem przez WUBP Poznań) duchownym, który miał przyczynić się do „pogłębienia” rozpracowania, był ksiądz L. B. z północnej Wielkopolski²³.

Uruchomiono także tajnych współpracowników Wydziału IV WUBP, którzy pracowali z ks. Wołoszczukiem w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym. Jednak skryty charakter inwigilowanego i należyte wywiązywanie się przezeń z nałożonych obowiązków spowodowały, iż konfidenci [...] *nie dali żadnych ciekawszych materiałów*²⁴.

Ponadto w ramach sprawy „Zdrajcy” informatorzy „Ryś” i „Repka”, pochodzący z powiatu pyrzyckiego, scharakteryzowali grono osób (przeważnie byłych członków OUN i UPA) zaprzyjaźnionych z Wołoszczukiem. Zalecono tu, podobnie jak w przypadku głównych figurantów sprawy, zbadać przeszłość obserwowanych w ich dawnych miejscach zamieszkania.

Informacje, które z czasem napłynęły nie zadowalały w pełni przełożonych. Postanowiono więc w październiku 1950 r. wprowadzić do najbliższego otoczenia księdza informatora o pseudonimie „24”, który najprawdopodobniej prowadził w Pyrzycach zakład fotograficzny²⁵. Informator szybko zdobył zaufanie małżeństwa Wołoszczuków, którzy poznali go z szerokim kręgiem swoich znajomych. Poproszono go o sporządzenie dla kilku osób fałszywych metryk urodzenia i świadectw zgonu. Dokumenty te zostały podrobione w porozumieniu z Sekcją II Wydziału III WUBP (sporządzono ich urzędowe fotokopie). Również sam Wołoszczuk miał możliwości wystawiania „lewych papierów”, co ułatwiło mu oddelegowanie do pracy w Komendzie Wojewódzkiej MO podczas akcji wydawania dowodów osobistych. Nieświadomy prawdziwej roli informatora „24”, pokazał mu jeden z gotowych do wypełnienia dokumentów i oddał na przechowanie skradziony specjalny tusz

²³ Tamże, z. 1, Ramowy plan operacyjnych przedsięwzięć do rozpracowania agenturalnego kryptonim „Raki” z 30 IX 1954, k. 65.

²⁴ Tamże, z. 2, Raport o przebiegu wstępnego agencyjnego rozpracowania z 28 II 1953, k. 344.

²⁵ Informator „24” pochodził z powiatu Hrubieszów, gdzie pełnił funkcję sekretarza gminy. Po zdefraudowaniu znacznej kwoty publicznych pieniędzy zbiegł do Szczecina. Tu zatrzymano go w grudniu 1949 r. i nakłoniono do współpracy. Początkowo wskazywał bezpiecze ukrywających się w Szczecińskim członków OUN znanych z jego dawnego miejsca zamieszkania. (IPN Po, sygn. 0014/295, z. 2, Notatka służbowa dotycząca informatora „24” z 27 IV 1953, k. 384).

urzędowy. Nieco mniejsze znaczenie dla bezpieczeństwa miały doniesienia o uprawianiu przez duchownego i jego otoczenie szeptanej propagandy piętnującej stosunki społeczno-polityczne w Polsce i wysłuchiwanie zachodnich audycji radiowych²⁶.

Położenie księdza Wołoszczuka znacznie się skomplikowało w październiku 1952 r., kiedy to do jego bliskich znajomych przybył wysłannik ośrodka ukraińskiego w Niemczech Zachodnich. Był to Wasyl Korol (vel Wacław Kubicki) związany ze środowiskiem Maksyma Borowcia („Tarasa Bulby”). Ugrupowanie to, reprezentujące zwolenników rządu Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL), było wykorzystywane do zadań szpiegowskich przez wywiad angielski. Wymieniony emisariusz, przebywając przez jakiś czas z Wołoszczukiem wtajemniczył go w zakres zainteresowań swoich przełożonych i w arkana pracy wywiadowczej²⁷. Kapłan na swoje nieszczęście o całej sprawie powiadomił agenta „Bogusława”, z którym prawdopodobnie utrzymywał regularne kontakty korespondencyjne.

W kwietniu 1953 r., dzięki wiadomościom przekazanim przez Łapińskiego mocodawcom z MBP, wstępno-agencyjne rozpracowanie o kryptonimie „Zdraycy” zostało przekwalifikowane na agencyjne rozpracowanie o kryptonimie „Raki”²⁸. Było ono elementem szerszej operacji prowadzonej przez polskie i radzieckie służby bezpieczeństwa, która miała na celu rozpracowanie działalności emigracyjnego ośrodka URL. „Bogusław” zwrócił przy tym uwagę na pobyt Wołoszczuka na terenie Wołynia, liczne znajomości z przesiedleńcami stamtąd (w tym innymi duchownymi prawosławnymi), ewentualne kontakty w przeszłości i obecnie z „bulbowcami”. W tym miejscu można nadmienić, iż struktury „bulbowskie” w RFN określone są w dokumentach jako *Ukrainska Nacjonalna Hwardia* (UNH)²⁹.

²⁶ IPN Po, sygn. 0014/295, z.1, Streszczenie sprawy agencyjnego rozpracowania kryptonim „Raki” z 24 IV 1953 r., k. 22-24.

²⁷ Tamże, k. 24.

²⁸ Tamże, z. 2, Pismo Naczelnika Wydziału II Departamentu III MBP do Kierownika Sekcji II Wydziału III WUBP w Szczecinie z 24 VI 1953, k. 373; Agencyjne rozpracowanie wszczynano wobec osób, co do których otrzymano potwierdzenie, iż prowadzą wrogą działalność. Jego celem było wykrycie form, metod, kierunku i zakresu ich aktywności. Planowano także zdobycie dowodów wrogiej działalności. Wyróżniano następujące sprawy agencyjne: grupową, na pojedynczą osobę, śledczą i poszukiwawczą.

²⁹ IPN Po, sygn. 0014/295, z. 3, Agenturalne doniesienie dot. Wołoszczuka Juwelen-tego z 20 III 1953, k. 81.

Szeroko zakreślony plan przedsięwzięć operacyjnych, który opracowany został przez Wydział II Departamentu III MBP, zmierzać miał do [...] *ustalenia obecnej wrogiej praktycznej działalności w/w środowiska [tj. Wołoszczuka i jego otoczenia] i ustalenia metod, działalności oraz powiązań organizacyjnych na terenie Kraju, a w szczególności z zagranicą – Niemcami Zachodnimi i ZSRR*³⁰. Z dokumentów wynika, iż w ciągu najbliższych kilku lat sprawę o kryptonimie „Raki” przekazywano kolejnym pionom centralnych organów bezpieczeństwa i ich terenowym odpowiednikom. W 1954 r. był to Wydział X Departamentu I Komitetu ds. BP (tym samym Sekcja X Wydziału I WUdsBP Szczecin), a rok później Wydział V Departamentu II KdsBP i Sekcja V Wydziału II WUdsBP³¹.

Podstawowa praca spadła znów na barki nieocenionego informatora „24”, któremu nakazano niesienie wielopłaszczyznowej „pomocy” figurantom sprawy. Miał w razie potrzeby podrabiać dokumenty, sporządzać fotografie portretowe, sprzedawać lub przechowywać obcą walutę czy wreszcie pisać urzędowe podania w sprawach kłopotliwych dla samych zainteresowanych³². Konfident pozyskiwał tym samym głębokie zaufanie inwigilowanych. W razie pojawienia się w ich otoczeniu nieznaney osoby, miał natychmiast informować o tym fakcie WUBP, podając szczegółowy rysopis przybysza. Umożliwić to miało Wydziałowi „A” rozpoczęcie natychmiastowej obserwacji³³. Tenże Wydział zaangażowano zresztą do obserwacji samego ks. Wołoszczuka. Na początku maja 1953 r. dwie grupy operacyjne, składające się z funkcjonariuszy „Frank” i „Stalowa” oraz „Turski”, „Stefan” i „Lila”, przez sześć kolejnych

³⁰ Tamże, z. 1, Ramowy plan operacyjnych przedsięwzięć w agencyjnym rozpracowaniu kryptonim „Raki” z 23 VI 1953 r., k. 44.

³¹ Z braku danych trudno stwierdzić czy rozpracowanie księży prawosławnych w Szczecinie miało jakiś związek z prowadzoną w latach 1953-54 szeroko zakrojoną akcją „rejestracji” duchowieństwa wszystkich wyznań. Ruch personalny duchowieństwa został, na mocy dekretu przewodniczącego Rady Państwa z 9 II 1953 r., uzależniony od zgody władz państwowych, a raczej resortu bezpieczeństwa (K. Urban, *Kościół prawosławny...*, s. 189 i 226).

³² Agent „24” sporządził m.in. w imieniu Mikołaja B. (zam. w powiecie Stargard Szczeciński) pisemną prośbę o przedterminowe zwolnienie z więzienia jego syna odsiadującego wyrok za działalność w UPA (IPN Po, sygn. 0014/295, z. 1, Streszczenie sprawy agencyjnego rozpracowania kryptonim „Raki” z 24 IV 1953, k. 24).

³³ IPN Po, sygn. 0014/295, z.1, Raport z przebiegu agencyjnego rozpracowania kryptonim „Raki” z 28 XI 1953, k. 58.

dni w godzinach od 7.00 do 15.00 trwały na posterunkach, obserwując poczynania duchownego³⁴.

Do pewnego stopnia wykorzystywano również informatora „Skałę”³⁵, który mieszkając w powiecie Pyrzyce kontrolował tamtejszych znajomych Wołoszczuka. Mimo nacisków przełożonych, bliższej znajomości z księdzem nie zawarł, co było wynikiem ostrożności kapłana. Prawdopodobnie do kontaktów przełożonych z agenturą wykorzystywano wzmiankowane w dokumentach mieszkanie konspiracyjne ps. „Jasne”³⁶.

Aby zapewnić wzajemną kontrolę obu konfidentów, stworzono im z osobna „legendy” aktywnych członków OUN – UPA, którzy ukrywając się pod fałszywymi nazwiskami prowadzili nadal „podziemną robotę”. Informator, a od jesieni 1953 r. agent „24” z takim właśnie przekonaniem przystąpił do rozpracowania w niczym nieorientowanego informatora „Skała”. Prowadzona w ten sposób gra pozorów uniemożliwiała agenturze dekonspirację i zabezpieczała przed niespodziewanym zerwaniem współpracy z bezpieką. Przewidywano także dotarcie do autentycznych, nieujawnionych „b. członków band UPA”, ewentualnie ich rodzin³⁷. Warunkiem powodzenia tej kombinacji była ścisła kontrola poczynania agentury i koordynacja działań wszystkich pionów wojewódzkich i terenowych MBP. Brak tych czynników wywoływał nieprzewidziane trudności. Skutkiem nadgorliwości Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Pyrzycach i braku porozumienia z WUBP lokalny urząd, nie mając pojęcia o prawdziwej roli agenta „24”, zlecił informatorowi ps. „Ryś” jego rozpracowanie. Skutkiem tego była dekonspiracja „Rysia” przed drugim tajnym współpracownikiem. Otoczenie „24” najwyczejniej ostrzegło go przed drugim konfidentem,

³⁴ Tamże, z. 2, Komunikat z przeprowadzonej obserwacji za obywatelem Wołoszczukiem z V 1953 r., s. 263-264.

³⁵ „Skała”, przed przesiedleniem do powiatu pyrzyckiego, mieszkał w okolicy Hrubieszowa. Tam pod ps. „Hordyż” walczył w oddziałach UPA i prawdopodobnie brał udział w pacyfikacjach polskich wsi (J. Mieczkowski, *Żydzi, Niemcy i Ukraińcy...*, s. 93).

³⁶ IPN Po, sygn. 0014/295, z. 1, Raport o przebiegu agencyjnego rozpracowania kryptonim „Raki” z 28 XI 1953, k. 54; Mieszkanie konspiracyjne, którego właścicielem był resort bezpieczeństwa, przeznaczone było przede wszystkim do spotkań z agenturą. Niekiedy służyło także do prowadzenia stałej obserwacji figurantów (Ł. Kamiński, *Lingua securitatis...*, s. 212).

³⁷ IPN Po, sygn. 0014/295, z. 1, k. 59.

który [...] *współpracował z UB i niejednego już wydał*³⁸. „Konspiracyjna” aura otaczająca agenta musiała być silna, skoro Larysa Wołoszczuk, jak wynikało z doniesień, stale go nagabywała, prosząc o wyjawienie przynależności do podziemia³⁹.

Niezależnie od powyższych przedsięwzięć rozpracowywano figurantów sprawy „Raki” w miejscach pracy, używając przy tym sieci informacyjnej wykorzystywanej przez wszystkie wydziały WUBP w Szczecinie. Ponadto szczegółowo, za pośrednictwem Wydziału II, przyglądano się zagranicznym kontaktom korespondencyjnym ks. Wołoszczuka⁴⁰. Wreszcie polecono przesłuchać w charakterze świadków osadzonych w aresztach Stefana B. i Kazimierza P., którzy poprzednio kontaktowali się ze wspomnianym Wasylem Korolem. Władze więzienne miały uniemożliwić wydostanie się na zewnątrz informacji o prowadzonym śledztwie⁴¹.

W grudniu 1953 r. rodzina Wołoszczuków mimo woli znów bezpośrednio została wplątana w grę operacyjną „C-1”. Żona księdza podczas nieobecności małżonka (przebywał w szpitalu) udzieliła schronienia emisariuszowi OUN ps. „Skob” (Włodzimierz Korowiec), który przybył z Ukrainy Radzieckiej. Szczecin miał być miejscem postoju tego wysłannika w jego wyprawie wiodącej przez NRD, Berlin Zachodni do RFN, gdzie miał skontaktować się z przedstawicielami Zagranicznych Formacji (*Zakordonnich Czastyn*) OUN. W Polsce przerzut Korowca mieli ubezpieczać członkowie siatki agenta „Bogusława”, a na terenie Niemiec do akcji włączył się wywiad brytyjski. Najprawdopodobniej ani Leon Łapiński, ani jego podwładni, a tym bardziej Larysa Wołoszczuk, nie mieli świadomości, że udzielają pomocy faktycznemu agentowi MGB. Radzieckie służby specjalne w ten sposób realizowały plan umieszczenia „swojego” człowieka w ukraińskich strukturach emigracyjnych⁴².

³⁸ Tamże, z. 1, Pismo Kierownika Sekcji II Wydziału III do Naczelnika Wydziału III WUBP z 7 IV 1954, k. 37-38.

³⁹ Tamże, z. 2, Raport o przebiegu wstępnego agencyjnego rozpracowania z 28 II 1953, s. 348.

⁴⁰ Tamże, Ramowy plan operacyjnych przedsięwzięć w agencyjnym rozpracowaniu kryptonim „Raki” z 23 VI 1953 r. k. 46.

⁴¹ Tamże, z. 1, Ramowy plan operacyjnych przedsięwzięć do rozpracowania agenturalnego kryptonim „Raki” z 2 X 1954, k. 61.

⁴² Tamże, z. 1, Postanowienie o przekazaniu sprawy do Sekcji V Wydziału II Wojewódzkiego Urzędu ds. BP w Szczecinie z 23 IX 1955, k. 85; I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”...*, s. 223-224.

Pod koniec 1953 r. agencyjne rozpracowanie o kryptonimie „Raki” obejmowało 7 głównych figurantów w kraju, 5 figurantów za granicą i 70 kontaktów figurantów w kraju. Do pierwszej grupy osób zaliczono m.in. Jana D., który był zatrudniony jako krawiec w jednostce radzieckiej i placówce WOP w Szczecinie. Podejrzewano go o działalność wywiadowczą na rzecz domniemanej siatki Wołoszczuka. W związku z tym WUBP miał zalecić radzieckim „przyjaciołom” i jednostce informacji WOP usunięcie wymienionego z pracy⁴³.

Prace operacyjne przynosiły dalsze intrygujące ustalenia. W lutym 1954 r. agent „24” poinformował, iż Larysa Wołoszczuk przebywała wraz ze znajomymi w Kluczewie k. Stargardu Szczecińskiego, gdzie znajdowała się jednostka radzieckiego lotnictwa. Przy pomocy kogoś z personelu wojskowego czy jego rodziny usiłowała wysłać paczki do adresatów w ZSRR. Funkcjonariusze Wydziału II WUBP, dopatrując się działalności szpiegowskiej, poinformowali o tym fakcie kontrwywiad radziecki i zasugerowali kontrolę przesyłek⁴⁴.

Postanowiono wprowadzić nową agenturę do sprawy. Trzeba przyznać, że funkcjonariusze prowadzący rozpracowanie odznaczali się wyjątkową pomysłowością. Dwukrotnie usiłowano dołączyć do inwigilowanych informatora „Kamiński”, który oprócz handlu obcą walutą zajmował się w Szczecinie pszczelarstwem. We wrześniu 1954 r. tenże konfident miał dotrzeć do Larysy Wołoszczuk, proponując jej współpracę w handlu dewizami. Planowano w ten sposób uzyskać informacje obciążające samego księdza. Plan ten chyba się nie udał, bowiem rok później opracowano nowy, znacznie prostszy sposób umieszczenia „Kamińskiego” w otoczeniu księdza. Postanowiono go włączyć do grona parafian. Aby to osiągnąć, informator miał w pierwszej kolejności wynająć do przewozu uli bliskiego znajomego kapłana, Mikołaja Sz. zatrudnionego jako furman. Miejsce pobytu przewoźnika miała namierzyć bezpieka i poinformować o tym konfidenta. Ten podczas realizacji zlecenia miał skierować rozmowę z woźnicą na sprawy religijne i zadeklarować chęć uczestnictwa w życiu parafii prawosławnej⁴⁵.

⁴³ IPN Po, sygn. 0014/295, z. 1, Raport z przebiegu agencyjnego rozpracowania kryptonim „Raki” z 28 XI 1953, k. 58.

⁴⁴ Tamże, z. 1, Notatka informacyjna z 14 III 1954, k. 81.

⁴⁵ Tamże, z. 1, Ramowy plan operacyjnych przedsięwzięć do rozpracowania agenturalnego kryptonim „Raki” z 30 IX 1954, k. 63; Tamże, Plan przeprowadzenia kombinacji operacyjnej z 19 V 1955 r., k. 82-84.

Kolejną „wtyczką” w otoczeniu ks. Wołoszczuka miał być informator „Mohilewski”, pochodzący z Wołynia, który zatrudniony był po wojnie we flocie handlowej. Dawało mu to cenną, szczególnie w okresie stalinowskim, możliwość wyjazdów za granicę⁴⁶. W celu ustalenia faktycznych powiązań Wołoszczuka z ośrodkiem emigracyjnym URL, informator miał zaproponować duchownemu przekazywanie korespondencji do krewnych i znajomych na Zachodzie. Spodziewano się, że wraz ze wzrastającym zaufaniem do „Mohilewskiego”, powierzona mu zostanie rola łącznika w kontaktach z emigracją. Wtedy to on stałby się głównym aktorem gry operacyjnej kierowanej przez bezpiekę.

Dość interesująco zaplanowano wprowadzenie informatora do grona znajomych ks. Wołoszczuka. „Mohilewski” miał udać się do Pyrzyc, gdzie znajdowało się studio fotograficzne agenta „24”. Tam, przybывая z wódką i „zagranicznymi papierosami”, miał zlecić sporządzenie zdjęcia portretowego, przeznaczonego dla rodziny mieszkającej na Zachodzie. W tym samym czasie „24” miał zaprosić na spotkanie towarzyskie Wołoszczuka i zapoznać go z informatorem jako [...] *marynarzem Ukraincem, który ma krewnych w ZSRR*⁴⁷.

Można przypuszczać, iż plany czynnego zaangażowania „Mohilewskiego” w sprawie „Raki” nie powiodły się z bliżej nieznanymi przyczyn. Jego pseudonim nie pojawia się w późniejszych dokumentach. Zastąpił go Józef Bycio, jeden z najcenniejszych współpracowników MBP, rekrutujący się z dawnego podziemia ukraińskiego, który jako agent będzie znany pod pseudonimem „Sergiusz”⁴⁸.

⁴⁶ „Mohilewski” w 1943 r. znalazł się w szeregach ludowego Wojska Polskiego, gdzie pełnił służbę w Wydziale Politycznym. Potem dostał przydział w artylerii, a w latach 1945-47 w Marynarce Wojennej. Po tym okresie pracował jako starszy mechanik okrętowy we flocie cywilnej. Zwerbowano go 13 VIII 1952 r. na polecenie kierownika Sekcji VI Wydziału I WUBP w Szczecinie (IPN Po, sygn. 0014/295, z.1, Plan kombinacji operacyjnej z 22 X 1954, k. 70).

⁴⁷ IPN Po, sygn. 0014/295, z.1, Plan kombinacji operacyjnej z 22 X 1954, k. 72.

⁴⁸ J. Bycio, występujący pod pseudonimem „Czałyj”, związany był z OUN od 1938 r., będąc m.in. członkiem Służby Bezpieczeństwa. W 1947 r. przedostał się do powiatu giżyckiego na Mazurach, gdzie pięć lat później MBP wykryło jego obecność i nakłoniło do współpracy pod pseudonimem „Sergiusz”. W pierwszej kolejności polecono mu rozpracowywać byłych upowców zamieszkałych w sąsiednich powiatach, następnie włączono go do operacji „C-1”. (I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”...*, s. 196).

O przeniesieniu „Sergiusza” do Szczecina zadecydowały możliwości operacyjne wynikające z lokalizacji miasta w strefie nadgranicznej i nadmorskiej. Zdawano sobie sprawę, iż dla OUN będzie to dogodny teren do otwarcia kanału przerzutowego wiodącego do Niemiec Zachodnich. Podstawiony agent w sprzyjających okolicznościach mógłby, podobnie jak to zakładano w przypadku informatora „Mohilewski”, pełnić funkcję łącznika. W zmianie miejsca zamieszkania pomógł najprawdopodobniej sam „Bogusław”, który skontaktował „Sergiusza” i „Bajdę” (innego członka siatki) z ks. Wołoszczukiem⁴⁹.

Kiedy wiosną 1954 r., rozpoczęto likwidację fikcyjnej siatki OUN stworzonej przez L. Łapińskiego, MBP postanowiło nie podejmować żadnych działań w stosunku do J. Bycio. Chroniąc w ten sposób przed dekonspiracją, coraz aktywniej angażowano go do sprawy „Raki”. Niebagatelną zachętą dla agenta była obietnica załatwienia mu przez bezpiekę mieszkania w Szczecinie. Zalecano „Sergiuszowi” m.in. odbycie poufnej rozmowy z księdzem, podczas której miał uzyskać ewentualne wskazówki co do dalszej pracy konspiracyjnej po aresztowaniu innych członków organizacji. Gdyby kapłan nie udzielił takich informacji, to sugerowano, aby poprosić go o przekazanie poprzez „wiadome kanały” listu do struktur OUN na Zachodzie, w którym by zażądano nadesłania wytycznych do kontynuowania „podziemnej” działalności⁵⁰.

Małżeństwo Wołoszczuków, nieświadome zagrożenia, samo przyczyniło się do bliższego związania z nimi podstawionego konfidenta. Bycio, narzekając na wyczerpującą i kiepsko płatną pracę w chłodni, poprosił o pomoc w znalezieniu znośniejszego zatrudnienia. Mimo iż sam był wyznania greckokatolickiego, umożliwiono mu objęcie funkcji diaka (psalmisty) w parafii prawosławnej. Wykształcenie w zakresie sakralnego śpiewu pozwoliło mu na aktywne uczestnictwo we mszach prawosławnych w Szczecinie i okolicach oraz prowadzenie chóru cerkiewnego⁵¹. Równie ważne były wyjazdy „Sergiusza” u boku ks. Wołoszczuka w teren, które miały na celu odwiedzanie rozproszonych

⁴⁹ I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”...*, s. 232; IPN Po, sygn. 0014/295, z. 1, Zadanie dla agenta „Sergiusz” odnośnie sprawy kryptonim „Raki” z 8 XII 1955, k. 116.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Tamże, z. 3, Agenturalne doniesienie dot. Wołoszczuków i Ignatowicza, figurantów agencyjnego rozpracowania kryptonim „Raki” z 17 VI 1954, k. 168.

wiernych. Z jednej strony obserwowano zachowanie duchownego w kontaktach z wiernymi ([...] *czy nie ustawia ludzi w obecnej sytuacji politycznej*), z drugiej natomiast poznawano przeszłość parafian, ich światopogląd oraz oceniano skalę tzw. nastrojów powrotowych⁵².

Doniesienia tajnych współpracowników nadal nie dostarczały niezbędnych dowodów prowadzenia przez ks. Wołoszczuka działalności wymierzonej w państwo polskie. W takiej sytuacji zdecydowano o zwerbowaniu kogoś z jego bliskich sąsiadów, a w razie niepowodzenia o założeniu w mieszkaniu duchownego tzw. techniki operacyjnej, czyli podsłuchu pomieszczeń (PP). W tym celu jeden z agentów dostarczył nawet szkic lokum Wołoszczuków. Sprawę skomplikowało jednak zajmowanie kamienicy wyłącznie przez spokrewnione ze sobą rodziny ukraińsko-białoruskie oraz używanie jednego z pomieszczeń do celów religijnych⁵³. Oczywiście rzeczą jest, iż to zwarte środowisko było wyjątkowo nieufne wobec jakichkolwiek podejrzanych wizyt z zewnątrz. Po dwóch miesiącach zrezygnowano z próby instalacji podsłuchu⁵⁴. Wówczas pojawił się plan wykorzystania niesnasek między ks. Wołoszczukiem a jego bezpośrednim przełożonym ks. Ignatowiczem, do urzędowego przeniesienia pierwszego z kapłanów do parafii w Stargardzie Szczecińskim. Mieszkanie mu przydzielone miałoby stosowne zabezpieczenia. Ewentualna przeprowadzka duchownego do nowego miejsca zamieszkania uzgodniona byłaby z władzami prawosławnej diecezji we Wrocławiu⁵⁵. Jednak bliżej nieokreślone okoliczności sprawiły, iż ks. Wołoszczuk pozostał mieszkańcem Szczecina, skąd dojeżdżał z opieką

⁵² Ks. Wołoszczuk najprawdopodobniej od 1951 r. odprawiał nabożeństwa w Dolicach (powiat stargardzki), a trzy lata później w Stargardzie Szczecińskim (S. Duda, *Kościół prawosławny...*, s. 171 i 175). Kontrolujący jego poczynania agent przekazywał także luźne informacje dotyczące np. pojawienia się na terenach wiejskich większej ilości ulotek NTS (Nacjonalno-Trudowyj Sojuz) – rosyjskiej organizacji emigracyjnej (IPN Po, sygn. 0014/295, z. 3, Agenturalne doniesienia z 14 II 1956, k. 260; Tamże, Agenturalne doniesienie z 10 IV 1957 r., k. 310).

⁵³ IPN Po, sygn. 0014/295, z. 1, Pismo Młodsze Referenta Wydziału X Departamentu I MBP do Naczelnika Wydziału X Departamentu I MBP z 30 IX 1954, k. 67; Tamże, Pismo Naczelnika Wydziału X Departamentu I MBP do Naczelnika Wydziału I WUBP w Szczecinie z 7 XII 1954, k. 74.

⁵⁴ Tamże, Pismo Naczelnika Wydziału X Departamentu I MBP do Naczelnika Wydziału I WUdsBP w Szczecinie z 7 XII 1954, k. 74.

⁵⁵ Tamże, z. 2, Pismo Zastępcy Naczelnika Wydziału II WUdsBP do Naczelnika Wydziału V Departamentu II Komitetu ds. BP w Warszawie z 27 VI 1955, k. 116.

duszpasterską do wiernych w powiecie stargardzkim. Wpłynęło to po raz kolejny na modyfikację ukierunkowanej na niego pracy operacyjnej.

W 1956 r. funkcjonariusze Sekcji V Wydziału II WUdsBP w Szczecinie zaproponowali swoim przełożonym, aby przydzielić parafii prawosławnej nowy obiekt sakralny, który zostałby odpowiednio „przygotowany”. W porozumieniu z władzami partyjnymi i administracyjnymi szczebla wojewódzkiego wytypowano obiekt poewangelicki w dzielnicy Niebuszewo. Następnie planowano polecić pracownikom Prezydium MRN („osobom upoważnionym do załatwiania tajnych spraw lokalowych”) wysłanie komisji do dotychczasowego pomieszczenia cerkiewnego na ulicy Bogusława. Stwierdzając zły stan techniczny obiektu, kierownik Wydziału ds. Wyznań Wojewódzkiej Rady Narodowej wskazać miał nową lokalizację świątyni. Ta z kolei miała być już za zgodą Przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej założony podsluch⁵⁶. Brak dokumentów uniemożliwia wgląd w ewentualne skutki podjętych działań. Najprawdopodobniej daleko posunięta ostrożność księdza oraz bliżej niewyjaśniona dekonspiracja agentury przyczyniły się do zmiany charakteru sprawy.

W marcu 1957 r. Wydział II KWMO w Szczecinie dotychczasową sprawę agenturalną grupową przekwalifikował na sprawę ewidencyjno-obszernyjną, sugerując się przy tym [...] *podjęciem, że ośrodek może w przyszłości nawiązać z kontakt z figurantem* [tj. ks. Wołoszczukiem]⁵⁷. Innymi słowy kapłana postrzegano jako potencjalnego szpiega, który w sprzyjających okolicznościach podejmie działalność wywiadowczą. Powyższą sprawę z powodów formalnych przekształcono 3 lata później w sprawę operacyjnej obserwacji, której nadano kryptonim „Larysa” (imię żony księdza). Jej głównym celem było, jak napisano, [...] *rozpoznanie kontaktów nacjonalisty ukraińskiego z ośrodkiem nacjonalistycznym w NRF*⁵⁸.

⁵⁶ Tamże, z. 1, Raport starszego oficera Sekcji V Wydziału II z 12 VI 1956, k. 120.

⁵⁷ Tamże, Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszernyjnej z 18 III 1957, k. 5; Sprawa ewidencyjno-obszernyjna była systematyczną obserwacją jednej osoby, którą podejrzewano o ewentualne podjęcie „wrogiej działalności” lub były dowody prowadzenia jej w przeszłości. Od 1950 r. stosowano nazwę s. obserwacji operacyjnej, w latach 70. kwestionariusz ewidencyjny (Ł. Kamiński, *Lingua securitatis...* 212 i 214).

⁵⁸ Tamże, Postanowienie operacyjnej obserwacji z 25 XI 1960, k. 11.

Całe lata inwigilacji ks. Wołoszczuka nie przyczyniły się jednak do zdobycia materiałów potwierdzających te przypuszczenia. Podobnie jak w poprzednim okresie, śledzono kontakty korespondencyjne i osobiste figuranta. Największe zainteresowanie bezpieki wzbudziły odwiedziny ks. Michała Radziuka z Berlina Zachodniego (rozpracowywanego przez Wydział V Departamentu II) oraz powiązania z Aleksandrem Ż. (będącym przedmiotem zainteresowania Wydziału II KWMO Poznań). Obie osoby podejrzewano o szpiegostwo⁵⁹. Ponownie nawiązano współpracę z radzieckimi organami bezpieczeństwa. Dzięki nim sprawdzono wiele osób na Ukrainie, do których ks. Wołoszczuk adresował listy, ewentualnie odwiedzał je podczas pobytów czasowych w tym kraju. W podobny sposób bliżej „przyjrano się” turystom zza wschodniej granicy, którzy odwiedzili duchownego⁶⁰.

Dość szybko Służba Bezpieczeństwa dowiedziała się o próbach uzyskania przez księdza pomocy materialnej z USA. Kapłan, nie władając zbyt dobrze w piśmie literackim językiem ukraińskim, poprosił agenta „Sergiusza” o skorygowanie stosownego listu⁶¹.

Pilnie śledzono kontakty księdza z najbardziej znanymi osobami wywodzącymi się ze środowiska ukraińskiego. Wielokrotnie wspomniany już „Sergiusz” informował o jego rozmowach z Janem Zawadzkim, Przewodniczącym Wojewódzkiego Zarządu UTSK⁶². Inne osoby kojarzone z duchownym, to księża w pewien sposób związani ze środowiskiem ukraińskim – ks. rzymskokatolicki Teodor Lutkiewicz (do 1947 r. w obrządku greckokatolickim) oraz ks. prawosławny Anatol Kuczyński. Obu duszpasterzy usiłowano nakłonić do współpracy z SB⁶³.

⁵⁹ Tamże, Raport Kierownika Grupy V Wydziału II do Zastępy Komendanta Wojewódzkiego MO z 23 XI 1961, k. 190.

⁶⁰ Tamże, Odpowiedź radzieckich organów bezpieczeństwa na Pismo nr ODD 6/786/61 z 19 XII 1961, k. 275.

⁶¹ Tamże, Notatka informacyjna nr 928 przeciwko ks. Wołoszczukowi Juwenaliuszowi z 10 III 1960, k. 126.

⁶² Co ciekawe, jak wynika z danych agenturalnych ks. Wołoszczuka cechowała głęboka niechęć do tej organizacji. Warto w tym miejscu przytoczyć wypowiedź kapłana: *W UTSK nic dobrego nie ma, bo jego kierownictwo jest same partyjne a oni robią to co nakazuje partia. Są bezbożni i ich praca przejawia się w tym, że oni zaszczipiają komunizm wśród członków. Więc zachodzić tam nie ma po co, bo oni wszyscy są komunistami* (IPN Po, sygn. 0014/295, z.3, Wyciąg z doniesienia agenta „Sergiusza”, k. 319).

⁶³ Tamże, z. 1, Notatka informacyjna nr 928 przeciwko ks. Wołoszczukowi Juwenaliuszowi z 10 III 1960, k. 126

W zasadzie zdawano sobie sprawę, iż ks. Wołoszczuk odgrywa rolę autorytetu wśród swoich parafian, szczególnie tych przymusowo osiedlonych i rozproszonych na terenach wiejskich. W okresie burzliwych przemian 1956 r. wielu z nich pragnęło wrócić na ojcowiznę. Szerzyły się pogłoski o przywróceniu przedwojennych granic państwowych, podsycające atmosferę tymczasowości. Zdezorientowani przesiedleńcy, odcięci od wiarygodnego źródła informacji, wypytywali swego duszpastera przede wszystkim o ewentualne sankcje karne, które groziłyby im po samowolnym powrocie na dawne ziemie⁶⁴.

W 1961 r. roku organom bezpieczeństwa w Szczecinie udało się wreszcie uzyskać pretekst do zatrzymania ks. Wołoszczuka. Wykorzystano w tym przypadku uprawiany przez duchownego nielegalny handel dewizami. Czarnorynkowych transakcji dokonywał wspólnie z podstawionym t.w. o pseudonimie „Artur”. Ów konfident w listopadzie tego samego roku poinformował swych mocodawców o przekazaniu przez księdza fałszywego banknotu studolarowego, który następnie zabezpieczono (jako dowód działalności przestępczej) w Wydziale IV KWMO. W ten sposób stworzono podstawy do aresztowania ks. Wołoszczuka i przeprowadzenia gruntownej rewizji w jego mieszkaniu. Spodziewano się znaleźć tam blankiety dowodów osobistych (pochodzące z okresu pracy w Biurze Dowodów Osobistych) i przedmioty związane z nielegalnym handlem. Ponadto zamierzano skontrolować zajętą korespondencję. „Realizacja sprawy” została wykonana 22 listopada 1961 r. przez funkcjonariuszy Wydziału IV i Grupy V Wydziału II. Kilkanaście dni później o ustalonej godzinie przeprowadzono rewizje u osób narodowości ukraińskiej, które z ks. Wołoszczukiem wspólnie handlowały walutą. Uprawiany czarnorynkowy proceder był tylko pretekstem do rozpoznania ich domniemanej nacjonalistycznej działalności. Szczególną uwagę zalecano zwrócić na byłych członków UPA, których mieszkania miały być przetrząśnięte pod kątem podejrzanej korespondencji, ulotek i wydawnictw emigracyjnych. Z niektórymi osobami planowano przeprowadzić rozmowy [...] *pod kątem ich operacyjnego wykorzystania*. Poza tym, jak to zwykle bywało w podobnych przypadkach, agenturze zalecono zbadać reakcję najbliższych aresztowanego. Sprawdzone

⁶⁴ IPN Po, sygn. 0017/171, z. 11, Agenturalne doniesienie dot. nastrojów Ukraińców na terenie województwa z 10 IV 1957, k. 273-274.

t.w. „Sergiusz” miał jako przyjaciel rodziny podtrzymywać na duchu strapioną żonę księdza⁶⁵.

W tym samym czasie do osadzonego w areszcie śledczym ks. Wołoszczuka dołączono agenturę celną. T.w. ps. „Dyrcz” powtórzył swym mocodawcom informacje zasłyszane od Wołoszczuka, które dotyczyły samego charakteru śledztwa. Według nich duchownego prowadzono na miejsce przesłuchań ciemnymi korytarzami. Tam oczekiwało nań trzech zmieniających się oficerów śledczych, którzy zarzucali zatrzymanemu nielegalny handel walutą, kradzież książeczki PKO i dowodów osobistych oraz współpracę z hitlerowcami. Kilkakrotnie grożono mu biciem⁶⁶. Wydaje się, że wykorzystano wówczas także pewien materiał fotograficzny mający na celu psychiczne złamanie księdza. Autorem i właścicielem kompromitujących zdjęć był agent „24”, u którego, w celu ich pozyskania, przeprowadzono pozorowaną rewizję⁶⁷.

Ostatecznie udowodniono ks. Wołoszczukowi przestępstwa natury gospodarczej, ścigane na mocy artykułu 45 §1 kodeksu karnego. Po wyjściu z więzienia w 1962 r. był zawieszony przez pewien czas w pełnieniu obowiązków kapłańskich. W związku z tym odebrano mu funkcję proboszcza parafii w Stargardzie Szczecińskim. W latach 1963-1964 był duszpasterzem w parafiach w Bobolicach i Szczecinku. Wtedy to, w związku z brakiem jakichkolwiek dowodów działalności antypaństwowej i przede wszystkim przeprowadzką na teren sąsiedniego województwa, sprawę o kryptonimie „Larysa” zakończono i złożono do archiwum⁶⁸.

Powikłane losy ks. Juwelentego Wołoszczuka i jego otoczenia przypadkowo splątały się z prowadzonymi z dużym rozmachem przedsięwzięciami operacyjnymi polskich i radzieckich służb specjalnych. Nieświadomemu duchownemu wyznaczono w tej niebezpiecznej grze ra-

⁶⁵ IPN Po, sygn. 0014/295, z. 1, Agenturalne doniesienie t.w. „Artur” z 30 V 1961, k. 135; Raport oficera operacyjnego Wydziału II do Naczelnika Wydziału II KWMO w Szczecinie z 21 XI 1961, k. 187; Plan operacyjnych czynności w sprawie zatrzymanego figuranta sprawy „Larysa” z 7 XII 1961, k. 203; Plan czynności operacyjno-śledczych w sprawie Wołoszczuka Juwenalusza z 11 XII 1961, k. 205.

⁶⁶ Tamże, z. 1, Doniesienie agenta „Dyrcza” z 18 I 1962, k. 232.

⁶⁷ Tamże, z. 1, Notatka służbowa z 26 II 1962, k. 266.

⁶⁸ S. Dudra, *Kościół prawosławny...*, s. 311-313; IPN Po, sygn. 0014/295, z. 2. Wniosek o zakończenie sprawy operacyjnej obserwacji kryptonim „Larysa” z 25 III 1964, k. 252.

czej drugoplanową rolę. Jednak pełnienie przez ks. Wołoszczuka funkcji publicznych, wywieranie wpływu na grono parafian i wreszcie kontakty osobiste w Polsce i na Ukrainie, skłoniły resort bezpieczeństwa (łącznie ze szczeblem centralnym) do uruchomienia różnorodnych metod i środków inwigilacji. Los wikariusza parafii prawosławnej w Szczecinie, a jednocześnie „figuranta” wielu spraw operacyjnych, wpisał się tym samym w trudne dzieje nielicznej inteligencji ukraińskiej, która przez pierwsze ćwierćwiecze pobytu tej mniejszości na ziemiach zachodnich i północnych usiłowała zachować jej oblicze etniczne i wyznaniowe.

Igor Hałagida

Uniwersytet Gdański

**„KONIECZNOŚĆ TOTALNEGO
I PERMANENTNEGO PRZECIWDZIAŁANIA”.
WYTYCZNE SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA
DOTYCZĄCE MNIEJSZOŚCI UKRAIŃSKIEJ
W POLSCE Z POCZĄTKU LAT
SIEDEMDZIESIĄTYCH**

W 1947 r. roku w ramach tzw. akcji „Wisła” (akcja „W”) na zachodnie i północne ziemie Polski przymusowo przesiedlono z regionów południowo-wschodnich około 150 000 Ukraińców¹. Operacja ta – w zamierzeniach jej pomysłodawców – nie tylko miała ułatwić nowej władzy walkę z ukraińskim podziemiem (cywilną siatką Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów – OUN² i zbrojnymi oddziałami Ukraińskiej Powstańczej Armii – UPA³), ale też, poprzez próby przyspieszenia natu-

¹ Mimo upływu lat zagadnienie operacji „Wisła” budzi sporo kontrowersji zarówno po stronie polskiej, jak i ukraińskiej. Zob. *Akcja „Wisła”*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2003. Tam też dalsza wcześniejsza literatura.

² Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) – założona w 1929 r. w Wiedniu, która w walce o utworzenie niepodległego państwa ukraińskiego posługiwała się terrorem, w 1940 r. podzieliła się na frakcję melnykowską (OUN-M, na czele Andrzej Melnyk), stawiającą na współpracę z Niemcami i frakcję banderowską (OUN-B, na czele Stefan Bandera), która podjęła walkę z Niemcami, Polakami i Sowietami; po zakończeniu II wojny światowej obydwie frakcje działały na emigracji.

³ Ukraińska Powstańcza Armia (Ukrajńska Powstancza Armija, UPA) – ukraińska formacja zbrojna powołana w 1942 r. przez OUN-B do walki o niepodległe państwo ukraińskie, walczyła z Sowietami oraz wojskowymi formacjami niemieckimi, ostatni zbrojny oddział zlikwidowany został przez sowieckie organa bezpie-

ralnych procesów asymilacyjnych, doprowadzić do ostatecznego rozwiązania „kwestii ukraińskiej” w Polsce⁴.

W nowych miejscach osiedlenia ludność ukraińską objęto wieloma ograniczeniami i zakazami oraz poddano szczegółowej obserwacji nie tylko przez funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa czy Milicji Obywatelskiej, ale też urzędników lokalnej administracji. *Swoboda ruchu osadników z akcji „W” zasadniczo ma być ograniczona. W szczególności niedopuszczalnym jest opuszczanie Ziem Odzyskanych. Dopilnowanie powyższego jednak należy pozostawić właściwym organom bezpieczeństwa publicznego. [...] Władze administracji ogólnej mają przyjmować podania od osadników z akcji „W” wyłącznie z zakresu zwykłego administr[acyjno]-ogólnego, należącego do nich. [...] Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego ma być informowany o każdej sprawie, w jakiej osiedleńca z akcji „W” zwraca się do władz administracji ogólnej* – stwierdzono w jednym z dokumentów⁵. Większość zadań związanych z mniejszością ukraińską należała do organów bezpieczeństwa.

W pierwszych latach pobytu Ukraińców na zachodnich i północnych ziemiach Polski główne działania bezpieki ukierunkowane były – jak się wydaje – na likwidowanie działalności resztek ukraińskiego

czeństwa w 1960 r. Najpełniejszą monografią tej formacji opublikowaną w języku polskim jest wydana ostatnio praca Grzegorza Motyki (G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942-1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006). Tam też dalsza literatura.

⁴ Szerzej o polityce władz komunistycznych wobec Ukraińców w różnych okresach zob. R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944-1989*, Warszawa 2001; I. Hałagida, *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947-1957*, Warszawa 2002; E. Miśiło, *Polska polityka narodowościowa wobec Ukraińców 1944-1947*, [w:] *Polska – Polacy – mniejszości narodowe*, red. E. Grześkowiak-Luczyk, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992; S. Zabrowarny, *Polityka narodowościowa polskich władz komunistycznych w kwestii ukraińskiej*, [w:] *Polityka narodowościowa państw Europy Środkowowschodniej*, red. J. Pietraś i A. Czarnocki, Lublin 1993, s. 126-148. Warto też wymienić dwie próby syntez ukazujących politykę narodowościową PRL: E. Mironowicz, *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok 2000; L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944-1960*, Łódź 2003.

⁵ Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Urząd Wojewódzki Poznański, sygn. 1311, k. 261. Pismo okólne Ministerstwa Ziem Odzyskanych w sprawie osadników akcji specjalnej „W” z 10 IX 1949 r.

podziemia⁶. Z czasem jednak pojawiły się także tendencje, by kontrolą objąć całe środowisko ukraińskie w Polsce. Dlatego też już po kilku latach przedmiotem zainteresowania centralnych i lokalnych struktur UB (po 1956 r. – SB) stały się wszystkie sprawy związane z tym zagadnieniem, przy czym funkcjonariusze odpowiednich pionów ograniczali się nie tylko do działań sprawdzających czy kontrwywiadowczych, lecz także niejednokrotnie (m.in. poprzez agenturę) starali się wpływać na zachodzące wśród mniejszości ukraińskiej procesy i zjawiska.

Nagminnie – w stosunku do mieszkających w Polsce Ukraińców – służby komunistyczne używały pojęcia „ukraiński nacjonalizm”, pod którym rozumiano nie tyle działalność wymierzoną przeciwko państwu (praktycznie zanikła w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych), ile wszelkiego rodzaju aktywność kulturalno-społeczną, nauczanie języka ukraińskiego, kultywowanie rodzimej tradycji, udział w nabożeństwach grekokatolickich i prawosławnych, kontakty z obywatelami państw obcych (szczególnie zza „żelaznej kurtyny”, ale również i z ZSRR) czy tzw. wrogie wypowiedzi. Tego rodzaju zjawiska, skrętnie odnotowywane i przekazywane do centrali MSW w Warszawie powodowały, że kierownictwo resortu wydawało kolejne instrukcje i zarządzenia dotyczące „operacyjnego rozpracowania ukraińskich nacjonalistów”. To swoiste sprzężenie zwrotne wzajemnie napędzających się wytycznych z jednej i sprawozdań z drugiej strony, powodowało, że Służba Bezpieczeństwa praktycznie do końca systemu poszukiwała „nacjonalistów” wśród mieszkających w Polsce Ukraińców, a w kręgach władzy jeszcze

⁶ Rozpracowania i obserwacje miały na celu ujawnienie ukrywających się członków podziemia. Prowadzono też wśród nich, głównie na podstawie tzw. materiałów kompromitujących („komprmaterialów”), werbunek agentury. Poza tym, w związku z narastającą „zimną wojną” i zainteresowaniem, jakie przejawiały wobec antykomunistycznych organizacji z Europy Środkowowschodniej – w tym ukraińskich – wywiady państwa zachodnich (Francja, USA, Wielka Brytania), realizowano też bardziej wysublimowane „gry” kontrwywiadowcze. Najbardziej znaną tego rodzaju operacją było stworzenie w 1950 r. fałszywej siatki ukraińskiego podziemia, dzięki której prowadzono skomplikowaną operację zarówno z emigracją ukraińską, jak i z wywiadem angielskim. Więcej na ten temat zob. I. Hałagida, *Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950-1954)*, Warszawa 2005. Tam też dalsza literatura.

w latach osiemdziesiątych publicznie używano „upowsko-ounowskiego” straszaka⁷.

* * *

Prezentowane poniżej dokumenty pochodzą z pierwszej połowy lat siedemdziesiątych i wytworzone zostały przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa z województwa koszalińskiego⁸. Jak można przypuszczać, są one efektem jednej z kolejnych instrukcji kierownictwa resortu spraw wewnętrznych (wydanej 1 lutego 1970 r.) dotyczącej pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa. W dokumencie tym, poza wymienieniem wielu spraw będących przedmiotem zainteresowania SB i metod działania służb, polecano też zakładanie spraw obiektowych na [...] *elementy nacjonalistyczne spośród mniejszości narodowych [...] w celu rozpoznawania całokształtu ich działalności i ujawniania osób prowa-*

⁷ Wystarczy tu przypomnieć głośne sejmowe wystąpienie gen. Włodzimierza Oliwy o rzekomym [...] *rozpowszechnianiu ulotek spod znaku nacjonalistycznego ukraińskiego tryzuba* z 21 listopada 1980 r., które, rozpatrywane w kontekście całości wydarzeń tego roku i zawartych trzy miesiące wcześniej „porozumień sierpniowych”, wydaje się niczym innym, jak próbą znalezienia zastępczego tematu i ukazania obywatelom Polski rzeczywistego „zagrożenia”. Przez środowisko ukraińskie wystąpienie gen. Oliwy odebrane zostało jako prowokacja władz. Por. M. Truchan, *Ukrajinci w Polsce pisali druhowi switowoji wijny 1944-1984*, New York-Paris-Sydney-Toronto 1990, s. 206, 269.

⁸ Województwo koszalińskie utworzone zostało 28 VI 1950 r. ustawą O zmianie podziału administracyjnego państwa („Dziennik Ustaw RP” 1950, nr 28, poz. 255). W jego skład wchodziły wówczas powiaty: białogardzki, bytowski, człuchowski, drawski, kołobrzeski, koszaliński, miastecki, sławieński, słupski, szczeciński, świdwiński, wałecki, złotowski oraz dwa powiaty miejskie – Koszalin i Słupsk. W 1947 r. w wyniku akcji „Wisła” na terenie tych powiatów osiedlono ponad 30 000 osób narodowości ukraińskiej, zob.: I. Hałagida, *Powroty na dawne miejsca zamieszkania Ukraińców przesiedlonych w ramach akcji „Wisła” na teren województwa koszalińskiego i przeciwdziałania ze strony władz w latach 1947-1956 (zarys zagadnienia)*, [w:] *Sytuacja i przemiany polityczno-społeczne na Pomorzu w latach 1945-1956*, red. Z. Kachnicz, Koszalin 2002, s. 18-24; J. Mieczkowski, *Żydzi, Niemcy i Ukraińcy na Pomorzu Zachodnim w latach 1947-1956. Liczba, położenie i działalność polityczna*, Szczecin 1994, s. 31-42; S. Zabrowarny, *Ukraińcy na Pomorzu Zachodnim w latach 1947-1956*, [w:] *Ukraińcy w Polsce. Poszukiwania i odkrycia*, red. J. Leoński i T. Rzepa, Koszalin 1992, s. 25-41.

*dzących wrogą działalność [oraz – I.H.] organizowania działań zapobiegawczych zmierzających do neutralizowania elementów wrogich i inicjowania pozytywnych przemian w ich otoczeniu*⁹. Trudno rzecz jasna – na obecnym etapie badań – stwierdzić, czy dokładnie to zarządzenie, czy może inny dokument podobnego charakteru albo też ogólna sytuacja w Polsce po tzw. wydarzeniach marcowych spowodowały, że wydziały i referaty SB województwa koszalińskiego (i prawdopodobnie innych województw) wszczęły – często z ponownym uaktywnieniem byłych tajnych współpracowników, wycofanych już z sieci agenturalnej – nowe tzw. rozpracowania obiektowe środowiska ukraińskiego zarówno na szczeblu województwa, jak i poszczególnych powiatów.

Upubliczniane materiały w momencie ich odnalezienia przez piszącego te słowa przechowywane były w archiwum gdańskiego oddziału IPN (dlatego też w niniejszym materiale występują gdańskie sygnatury – AIPN Gd), lecz w 2006 r. – po utworzeniu oddziału w Szczecinie – przekazane one zostały do zbioru tamtejszego archiwum. Dokumenty publikuje się w oryginalnym brzmieniu i z zachowaniem autentycznej pisowni. Poprawiono jedynie błędy ortograficzne i interpunkcyjne. Dla lepszej czytelności tekstu rozszyfrowano też niektóre zawarte w treści skróty oraz opatrzone tekst przypisami. Wszelkie uzupełnienia ujęto w nawiasach kwadratowych.

Dokument nr 1

1973 marzec 23, Koszalin – Pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego MO do spraw SB w Koszalinie do powiatowego komendanta MO do spraw SB w Drawsku.

Koszalin, dnia 23 marca 1973 r.

[^a]

Tajne spec[jalnego] znac[enia]

⁹ Zob. H. Głębocki, „*Biblia*” *Służby Bezpieczeństwa: Instrukcja 006/70*, „Arcana” 2002, nr 4-5, s. 40-73.

^a U góry z lewej strony dopisek: „Por. Rutkowski. Załączone kierunki pracy traktować jako część Waszego planu rocznego z tym, że trzeba je uterenowić w odniesieniu do sytuacji pow[iatu] drawskiego. Konkretnie propozycje w tym względzie proszę przedłożyć mi do dnia 5 IV [19]73 [r.] w oparciu o opracowaną kontrwywiadowniczą charakterystykę tego zagadnienia. 26.03.[19]73 [r.]” i nieczytelny podpis.

Egz[emplarz] nr 10^b

I Zastępcą
Komendanta Powiatowego MO
ds. Służby Bezpieczeństwa¹
w Drawsku^b

W załączeniu przesyłam:

- kierunki pracy po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego²,
- wykaz byłych t[ajnych] w[spółpracowników]³,
- [wykaz] osób zarejestrowanych w ewidencji Wydziału „C” K[omendy] W[ojewódzkiej] MO⁴.

Posiadane informacje pozwalają stwierdzić, że zaszły istotne zmiany w metodach, formach i taktyce wrogiej działalności prowadzonej przez ukraińskie nacjonalistyczne ośrodki za granicą.

Działalność ta koncentruje się na zbieraniu informacji o charakterze wywiadowczym i przygotowywaniu akcji dywersyjno-sabotażowej w ZSRR oraz państwach obozu socjalistycznego. Ośrodki nacjonalistyczne traktują nasz kraj jako przedpole do prowadzenia swych działań na terenie Radzieckiej Ukrainy.

Nakreślone kierunki działania powstały w wyniku przeprowadzonej kompleksowej analizy wszystkich występujących problemów w środowisku ukraińskiej mniejszości narodowej.

Z analizy tej wynika, że praca operacyjna poszczególnych R[eferatów] S[łużby] B[ezpieczeństwa] po tym zagadnieniu jest mało ofensywna.

^b W dokumencie dopisano ręcznie.

¹ Po likwidacji w 1956 r. Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i jego lokalnych i wojewódzkich struktur (wojewódzkich i powiatowych komitetów ds. bezpieczeństwa publicznego), pion bezpieczeństwa został włączony do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zaś na szczeblu lokalnym do wojewódzkich i powiatowych komend Milicji Obywatelskiej, gdzie w skład kierownictwa (oprócz komendantów powiatowych i wojewódzkich oraz ich zastępców ds. MO) utworzono też stanowiska zastępców komendanta ds. bezpieczeństwa. Więcej na temat reorganizacji struktur w latach 1956-1957 oraz w okresie późniejszym zob. P. Piotrowski, *Służba Bezpieczeństwa w latach 1956-1975*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956-1975, red. tenże, Warszawa 2006, s. 7-31.

² Zob. dok. nr 2.

³ Dokumentu nie publikuje się.

⁴ Dokumentu nie odnaleziono.

Świadczy o tym:

- nieefektywne wykorzystanie osobowych źródeł informacji,
- brak przemyślanych zadań dla sieci t[ajnych] w[spółpracowników] i niestosowanie kombinacji operacyjnych,
- minimalny spływ informacji od tajnych współpracowników, które stanowiłyby podstawę rozwijania pracy operacyjnej,
- mało aktywna praca prowadzona w sprawach,
- brak rzetelnej oceny wstępnych materiałów i nienadawanie im stosownego biegu (np. zakładanie spraw),
- mało operatywna praca na odcinku typowania, opracowywania i pozyskiwania t[ajnych] w[spółpracowników] zgodnie z aktualnymi i perspektywicznymi potrzebami.

O słabej pracy w tym zagadnieniu świadczy także fakt, że ciekawsze informacje z punktu widzenia operacyjnego uzyskali jedynie kpt. J. Skowronek z R[eferatu] SB w Miastku i por. T. Sowicz z R[eferatu] SB w Słupsku.

W świetle bieżących potrzeb należy z każdym pracownikiem niezwłocznie omówić zlecone zadania i przystąpić do intensyfikacji pracy z aktualnie posiadanymi po tym zagadnieniu t[ajnymi] w[spółpracownikami] i k[ontaktami] o[peracyjnymi].

Niezależnie od powyższego uzasadnionym jest wyłanianie nowych wartościowych kandydatów na t[ajnych] w[spółpracowników], wskazanym staje się pilne przeanalizowanie wyeliminowanych jednostek pod kątem celowości podjęcia z nimi współpracy. Koniecznie pozyskiwać młodych ludzi wywodzących się z inteligencji – dla celów pozorowanych.

W celu koordynowania podejmowanych na tym odcinku przedsięwzięć operacyjnych należy ^cinformować Wydział III^c tut[ejszej] K[omendy] W[ojewódzkiej] MO o następujących stanach faktycznych:

- a) wyjazdach i przyjazdach osób, które mogą być wykorzystywane przez wrogie ośrodki nacjonalistyczne,
- b) każdym zamiarze wyjazdu za granicę t[ajnego] w[spółpracownika] lub k[ontakt] o[peracyjnego] podając charakterystyki w celu uzgodnienia właściwych przedsięwzięć co do ewentualnego wykorzystania ich,
- c) każdorazowym założeniu lub zaniechaniu sprawy operacyjnej.

^c W dokumencie podkreślone długopisem.

Dla zapewnienia prawidłowości i skuteczności realizowania przedstawionych zadań polecam Wam dopilnowanie wdrożenia przesyłanych wytycznych i podniesienia na wyższy poziom pracy operacyjnej na tym odcinku.

I Zastępca
Komendanta Wojewódzkiego MO
d/s Służby Bezpieczeństwa w Koszalinie

płk mgr S. Sokołowski⁵

[^d]

wykonano w 15 egz[emplarzach]
Rozesłano w[edłu]g rozdz[ielnika] nr 2
egz[emplarz] nr 14 – Wydział II Dep[artamentu] III W[arsza]wa

Źródło: AIPN Gd, 0018/51, kopia, mps powielony, k. 33-33verte.

Dokument nr 2

1973 [nie później niż 23 marca], Koszalin – Wytyczne dotyczące działalności SB wobec mniejszości ukraińskiej.

[^a]

Tajne spec[jalnego] znac[enia]
Egz[emplarz] nr 10^b

⁵ Stefan Sokołowski – ur. 1925 r., służbę w komunistycznych organa bezpieczeństwa rozpoczął w 1944 r. jako wywiadowca sekcji 4 WUBP w Rzeszowie, od 25 IV 1961 r. do 31 V 1975 r. był zastępcą komendanta wojewódzkiego ds. Służby Bezpieczeństwa KW MO w Koszalinie.

^d U dołu podłużna pieczęć: „Referat ds. Bezpieczeństwa K[omendy] P[owiatowej] MO Drawsko Pom[orskie], wpłynęło 26 III 1973” (data wpisana odręcznie).

^a W lewym górnym rogu podłużna pieczęć: „Komenda Milicji Obywatelskiej woj. koszalińskiego”.

^b W dokumencie cyfra dopisana długopisem.

Kierunki pracy po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego

Z rozeznania wynika, że obecnie zaszły istotne zmiany w taktyce, formach i metodach wrogiej działalności prowadzonej przez ukraińskie nacjonalistyczne ugrupowania za granicą, które koncentrują uwagę na zbieraniu informacji o charakterze wywiadowczym i prowadzenia działalności dywersyjno-sabotażowej na Ukrainie Radzieckiej i innych państwach bloku socjalistycznego. Państwa sąsiadujące z ZSRR, a szczególnie Polskę, ugrupowania te traktują – jako przedpole do prowadzenia swych działań.

Wypływa stąd konieczność totalnego i permanentnego przeciwdziałania z naszej strony. W związku z powyższym ^cnależy pracę po tym zagadnieniu organizować w kierunku^c:

1. Ujawniać i przeciwdziałać tendencjom nacjonalistycznym w środowisku ukraińskiej mniejszości narodowej, a szczególnie w organizacjach UTSK¹, którego zadaniem jest kształtowanie prawidłowych postaw w życiu społecznym i politycznym tej mniejszości narodowej.

a) eliminować z władz UTSK osoby o postawach nacjonalistycznych;

b) odzyskiwać (przechwytywać) literaturę nacjonalistyczną przesyłaną do UTSK przez wrogie ośrodki z państw kapitalistycznych;

c) rozeznawać działalność w UTSK, a przede wszystkim w składach zarządów wojewódzki, powiatowych i kół osób w przeszłości skompromitowanych działalnością w OUN, UPA, SS „Galizien”², poli-

^c W dokumencie podkreślono długopisem.

¹ Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (UTSK) – ukraińska organizacja powstała w 1956 r. w Warszawie, była to jedyna legalna reprezentacja ukraińska w PRL, istniała do 1990 r., gdy została przekształcona w Związek Ukraińców w Polsce, organem UTSK był – wychodzący do dziś – tygodnik „Nasze Słowo”.

² 14 Dywizja SS „Galizien” – jednostka wojskowa powołana w 1943 r. z inicjatywy melnykowskiej frakcji OUN, rozbita przez wojska sowieckie pod Brodami latem 1944 r., odtworzona po kilku miesiącach, jej pododdziały walczył też z podziemiem polskim (niektóre są oskarżane o popełnienie zbrodni wojennych), we wrześniu 1944 r. przetrzucona na Słowację – gdzie brała udział w walkach z miejscową partyzantką – a następnie do Słowenii, na początku 1945 r. przemianowana na 1. Dywizję Ukraińskiej Armii Narodowej, w maju 1945 r. jej żołnierze skapitulowali przed wojskami aliantów zachodnich. Więcej zob. A. Bolianowski, *Dywi-*

cji ukraińskiej itp. i w razie stwierdzenia zajmowania przez nich pozycji nacjonalistycznej występować poprzez Wydziały Spraw Wewnętrznych [Prezydów Rad Narodowych] z wnioskami o odwołanie z pełnionych funkcji, a w drastycznych przypadkach wydalania z Towarzystwa.

2. Pracę po nacjonalizmie ukraińskim prowadzić pod kątem ^cwyłaniania osób mających stanowić podatny grunt dla rozwijania wrogiej działalności przez ukraińskie ugrupowania za granicą^c, w celu poddawania tych osób szerokiej inwigilacji operacyjnej, aby móc stosować odpowiednie środki zapobiegawcze.

Pod tym kątem rozeznawać również kontakty, ^cjakie utrzymują mieszkańcy naszego województwa z osobami z tego środowiska zamieszkałymi w innych województwach^c.

3. Rozeznanie form i sposobów nadsyłania (wprost lub na adres osób trzecich) ^cwrogiej literatury nacjonalistycznej oraz oferowania pomocy materialnej dla szkoły z ukraińskim językiem wykładowym^c w Białym Borze [^d], aby odzyskiwać i przeciwstawiać się destrukcyjnej działalności prowadzonej przez ośrodki nacjonalistyczne na odcinku młodzieżowym. Pod tym względem prowadzić rozeznanie, jaki wpływ mają nacjonałiści na kadrę nauczycielską w Białym Borze i nauczycieli wykładających język ukraiński w organizowanych w tym celu punktach nauczania przy niektórych szkołach.

Mieć na uwadze również postawy tych nauczycieli na odcinku krzewienia kultury, obyczajów, zaangażowania społecznego, aby nie przemycali idei propagowanych przez ruch nacjonalistyczny.

4. ^cZabezpieczać (kontrolować) operacyjnie osoby uczestniczące w obustronnym ruchu zagranicznym między Polską a krajami kapitalistycznymi^c.

a) ^codnośnie osób wyjeżdżających na pobyt czasowy (jak też i stały) rozeznawać ich pod kątem ciekawości z punktu widzenia operacyj-

zija „Hałyczyna”. Istorija, Lwiv 2000; tenże, *Ukrajński wijskowi formuwannia w zbrojnych sylach Nimeczczyzny (1939-1945)*, Lwiv 2003, s. 340-399 i *passim*; M. O. Logusz, *Galicja Division. The Waffen-SS 14th Grenadier Division 1943-1945*, Atglen 1997; G. Motyka, *Dywizja SS „Galizien” („Hałyczyna”)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2002, nr 1, s. 117-118; T. Hunczak, *U mundyrach woroha*, Brody 2005. Tam też dalsza literatura.

^d W dokumencie, przy fragmencie o szkole w Białym Borze, odrębny dopisek z lewej strony: „Czy nie ma tendencji do zorganizowania takiej szkoły?”.

nego. Jak np. wiek, wykształcenie, zajmowane stanowiska, angażowanie się do pracy społecznej i politycznej, czy w przeszłości osobiście lub ktoś z rodziny był zaangażowany w działalność nacjonalistyczną (OUN, UPA itp.).

Jeżeli chodzi o osoby urodzone na Ziemiach Zachodnich to należy ustalać skąd pochodzą ich rodzice. Potrzebne to jest m.in. przy wykorzystywaniu (prowadzeniu) osobowych źródeł informacji do rozpoznawania tych osób.

Należy również ustalać ^cco sobą reprezentują osoby zapraszające naszych obywateli do odwiedzin ich za granicą^c (wiek, wykształcenie, czym się zajmują, w jakich okolicznościach znaleźli się za granicą, ich przeszłość, czy aktualnie angażują się w działalności nacjonalistycznej, czy przyjeżdżali do Polski).

b) W stosunku ^cdo osób przyjeżdżających na pobyt czasowy z państw kapitalistycznych^c, prowadzić rozeznania czy są oni wykorzystywani przez ugrupowania emigracyjne do prowadzenia działalności nacjonalistycznej lub wywiadowczej. Zbierać podobne dane jak określono w [punkcie] „a”.

Nie bez znaczenia może być ^cfakt kilkukrotnego przyjazdu do Polski^c przez daną osobę. Brać również pod uwagę zachowanie się ich w Polsce (wyjazdy na inny teren, nawiązywanie kontaktów z ciekawymi osobami, przywożenie wrogiej literatury, oferowanie pomocy materialnej itp.).

c) Ustalać i rozeznawać charakter organizowanych spotkań u naszych obywateli przez przyjeżdżające osoby z państw kapitalistycznych i Ukrainy Radzieckiej.

Mieć na uwadze czy są to spotkania krewnych względnie osób w przeszłości powiązanych z racji działalności w OUN, UPA itp., czy spotkanie to jest organizowane po raz pierwszy, czy osoby te już spotykały się wcześniej ze sobą, jaką rolę w nim odgrywa osoba, u której organizuje się spotkanie.

Grupa II Wydz[iału] III i poszczególne R[efery] S[łużby] B[ezpieczeństwa] ^cprowadzić będą ewidencję statystyczno-opisową osób uczestniczących w obustronnym ruchu osobowym pomiędzy Polską a krajami kapitalistycznymi^c w[edług] tabeli o następującym wzorze:

Liczba bieżąca	Nazwa kraju	Okres pobytu	Wyjazdy			Przyjazdy na pobyt czasowy		Uwagi
			na czasowo	na stałe				
			Przedłużony pobyt	Odmówił powrotu	Powroty		osób z krajów kapitalistycznych	

Tabelę tę każdy Referat Służby Bezpieczeństwa będzie prowadził na bieżąco w 2 egzemplarzach i po zakończeniu roku 1 egzemplarz wraz z opisem osób wyjeżdżających i przyjeżdżających nadeśle do Wydziału III.

Prowadzenie takich danych statystycznych pomocnym będzie do programowania pracy operacyjnej na odpowiednie okresy roku, bowiem uchwyci się, w jakich miesiącach będą nasilone przyjazdy i wyjazdy osób uczestniczących w obustronnym ruchu zagranicznym. Pozwoli to również na planowanie pracy poprzedzającej przyjazd jak np. pozyskiwanie t[ajnych] w[spółpracowników] [czy] organizowanie kontaktów operacyjnych w celu zabezpieczenia pobytu tych osób na naszym terenie.

6. Przy rozpoznawaniu obustronnego osobowego ruchu szerzej stosować aniżeli dotychczas perlustrację korespondencji w celu uchwycenia ewentualnych powiązań z ośrodkami nacjonalistycznymi i wyłonienia ciekawszych osób pod względem operacyjnym.

Mieć na uwadze osoby pośredniczące przy utrzymywaniu korespondencji przez osoby zamieszkałe w państwach kapitalistycznych i ZSRR.

7. Prowadzić wspólnie z pionem po Wydziale IV rozeznanie wśród kleru greckokatolickiego i prawosławnego, dążąc do ujawnienia tendencji i przejawów działalności nacjonalistycznej, w celu przeciwdziałania tym zjawiskom.

8. Do realizacji nakreślonych kierunków zachodzi konieczność szerszego wszczynania spraw operacyjnych i pozyskiwania osobowych źródeł informacji.

9. W celu uchwycenia kształtowania się bieżącej sytuacji po zagadnieniu ukraińskiego nacjonalizmu ^czobowiązuje się^c Referaty S[łużby] B[ezpieczeństwa] o nadsyłanie meldunków dot[yczących]:

- ciekawszych zdarzeń,
- przyjazdów osób z zagranicy,
- ubiegania się o czasowy wyjazd za granicę przez osoby zamieszkałe na naszym terenie.

Opracowali:

mjr Z. Zatura

kpt. mgr T. Nowicki

kpt. S. Jachnowiec

Wykonano w 13 egz[emplarzach]

egz[emplarze] 1-13 – Referaty S[łużby] B[ezpieczeństwa]

Źródło: AIPN Gd, 0018/51, mps. powielony, k. 34-34v.

Jarosław Syrnyk

OBEP IPN Wrocław

„SZKOŁA POD SPECJALNYM NADZOREM” – INWIGILACJA IV LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W LEGNICY PRZEZ KOMUNISTYCZNĄ SŁUŻBĘ BEZPIECZEŃSTWA

Początek działalności IV Liceum Ogólnokształcącego sięga roku 1957. Pierwotnie szkołę średnią z ukraińskim językiem nauczania ulokowano w Złotorzy. Do Legnicy została przeniesiona w roku szkolnym 1960/61, gdzie przez dwa lata funkcjonowała w ramach jednej struktury z liceum żydowskim. Wreszcie, na mocy decyzji Kuratorium Okręgu Szkolnego we Wrocławiu, z dniem 1 września 1962 r. została wyodrębniona właśnie jako IV LO. Powstanie tej placówki było jednym z przejawów nowej taktyki władz komunistycznych wobec ludności ukraińskiej.

Dzieje legnickiego liceum nieodłącznie splatają się z dziejami ludności ukraińskiej w Polsce po II wojnie światowej. W ciągu niemal 50 lat istnienia szkołę opuściło ponad tysiąc, pochodzących niekiedy z najodleglejszych zakątków Polski, absolwentów. Przez długie lata w społeczności ukraińskiej funkcjonował mit *naszej szkoły, ukraińskiego liceum*, czy po prostu *czwartego liceum*. Nie był to mit bezpodstawny, nie był też wyłącznie przejawem nostalgii jej absolwentów za *minioną młodością*. Ukraińcy zawdzięczają legnickiej szkole bardzo wiele, gdyż swoim uczniom dawała więcej niż wykształcenie. Dawała im wychowanie w ukraińskiej tradycji i kulturze. Owo wychowanie stanowiło również tło prowadzonych wobec szkoły działań komunistycznego aparatu bezpieczeństwa.

O zainteresowaniu szkołą ze strony SB w środowisku ukraińskim *wiedziano od zawsze*. Wątek ten przewijał się w rozmowach absolwen-

tów, ścisanych w obecności dzieci rozmowach rodziców, w postawach nauczycieli itd. Do czasu udostępnienia materiałów wytworzonych przez SB, a przechowywanych obecnie we wrocławskim oddziale IPN, brakowało jednak materiałów ilustrujących zagadnienie. Na temat działań SB w latach 80. wypowiedział się m.in. jeden z nauczycieli, Jan Śpiwak¹, który w 1993 r. napisał tak: [Dotychczasowa historia szkoły – przyp. JS] *była kręta i trudna, z ciągłym niebezpieczeństwem jej likwidacji, co przy ówczesnym bezprawiu było całkiem realne. [...] Gdy ogłoszono stan wojenny, wraz z nim nastąpiła inwigilacja liceum, dyrektora, wychowawców internatu i nawet samych uczniów przez Służbę Bezpieczeństwa, która w niezwykle ostentacyjny sposób terroryzowała szkołę*². Spróbujmy zatem przyjrzeć się temu, czy istniał i w jaki sposób ów ostentacyjny terror się przejawiał.

SB interesowała się IV LO od chwili jego powstania. Owo zainteresowanie przybierało różne formy i funkcjonowało z różnym natężeniem. Działania безпеki, prowadzone głównie przez Wydział III, ale także, co ciekawe, w pewnym zakresie (oddziaływania kleru greckokatolickiego na uczniów liceum) przez Wydział IV, były jednym z elementów wywierania wpływu na szkołę. W tego typu przedsięwzięciach uczestniczyli również przedstawiciele np. władz oświatowych, często zresztą odpowiednio *inspirowani* przez SB. Na podstawie dotychczas ustalonych źródeł można wywnioskować, że do końca lat 60. działania operacyjne wobec szkoły prowadzone były w ramach ogólnych rozpracowań środowiska ukraińskiego. Dla przykładu, już pod koniec lat 50. jedną z figurantek prowadzonych przez SB spraw była, urodzona we Lwowie, pierwsza nauczycielka języka ukraińskiego w szkole, Maria Pawecka. Zwróciła ona na siebie uwagę ze względu na fakt sprowadzenia pomocy

¹ Jan Śpiwak urodził się 3 marca 1933 r. w miejscowości Hłomecza niedaleko Sano-ka. W 1963 r. ukończył filologię ukraińską na Uniwersytecie Warszawskim. Po ukończeniu studiów pracował początkowo jako nauczyciel w Szkole Podstawowej w Baniach Mazurskich, potem przeniósł się do Legnicy, gdzie podjął pracę w IV LO. Cieszył się ogromnym autorytetem wśród wychowanków. Był aktywnym działaczem UTSK. Zmarł 29 lipca 2002 r. – por.: „Український альманах” 2003, s. 363-364.

² І. Співак, *XXX-річчя IV Загальноосвітнього ліцею в Лігниці*, mpis (w bibliotece szkolnej IV LO w Legnicy), Legnica 1993, s. 1, 5; por. М. Бздель, *На посаді вихователя в Лігницькому ліцеї*, [w:] *На землі чужосторонській*, реч. С. Заброварний, Warszawa 2001, s. 196.

charytatywnej od *United Ukrainian American Relief Commitee* dla uczniów szkoły³. W materiałach operacyjnych z przełomu lat 50. i 60. znajdujemy ponadto mnóstwo zapytań dotyczących niektórych uczniów liceum.

Otwarta pozostaje kwestia roli SB w podjętych w drugiej połowie lat 60. działaniach władz oświatowych zmierzających do faktycznej likwidacji placówki. O tym, że zamiar taki istniał świadczy poniższy fragment ze sprawozdania Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (PWRN) we Wrocławiu do MSW z 29 kwietnia 1969 roku: *Kuratorium chciało początkowo włączyć klasy ukraińskie do I Liceum, na co wyrazili zgodę przedstawiciele Zarządu Głównego UTSK [Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego – przyp. JS] Rabczuk i Zinicz*⁴. Z ostrym protestem przeciwko planom połączenia szkół wystąpił Zarząd Wojewódzki UTSK we Wrocławiu, w wyniku czego sprawy na kilka lat poniechano.

W aktach PWRN we Wrocławiu można odnaleźć poufne charakterystyki niektórych pedagogów (Ireny Snihur, Elżbiety Sołtysiak-Dyduk, Wiery Długosz, Jana Śpiwaka, Jarosławy Kisielewskiej i Michała Bzdeła) sporządzone w grudniu 1970 r.⁵ Dla przykładu, w notatce na temat dyrektora szkoły – Ireny Snihur, czytamy: *Aczkolwiek jest członkiem PZPR, to jednak nie wykazuje zaangażowania wynikającego z postawy członka partii [...] W postępowaniu z młodzieżą dąży w miarę swych sił do zachowania w niej poczucia przynależności do narodowości ukraińskiej*⁶.

W 1971 r. *niepokój służb* wzbudził fakt, że ponad 50% osób rozpracowywanych na terenie województwa wrocławskiego stanowiła młodzież. Wyciągnięto stąd wniosek, że [...] *środowisko ukraińskie nacjonalistyczne stawia na młodzież*⁷. W konsekwencji działań SB (tym razem znacznie lepiej udokumentowanych) skierowanych przeciwko inteligencji ukraińskiej w Legnicy i kadrze nauczycielskiej liceum (sprawa pod kryptonimi-

³ IPN Wr., 032/571, t.7, k. 33.

⁴ APWr., KW PZPR we Wrocławiu, 74/XIV/18, Pismo z PWRN do MSW z 29 kwietnia 1969 r., s. 14.

⁵ APWr., Prezydium WRN we Wrocławiu, XVIII/257, k. 33.

⁶ APWr., Prezydium WRN we Wrocławiu, XVIII/292, k. 25, Sprawozdanie opisowe WSW PMRN w Legnicy z zakresu spraw narodowościowych za rok 1967.

⁷ IPN Wr 054/1351, k. 13, Opracowanie tematyczne – nacjonalizm ukraiński. Stan na 31 marca 1971 r., Nr 259/II/73, sporządzone przez Zespół Analityczny Sekcji II Wydział „C” KWMO we Wrocławiu.

mem „Nadir” założona 29 września 1970 r.⁸), skoordynowanych zresztą z działaniami Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Wojewódzkiego⁹ i Wydziału Oświaty w Legnicy, w połowie lat 70. dalsze istnienie placówki znów stało pod znakiem zapytania. Według oficera SB. D. Tarymy, w związku z [...] *wypaczonym programem nauczania w tej szkole władze oświatowe wnioskowały o rozwiązanie dyrekcji liceum i włączenie klas tej szkoły do I LO*¹⁰. W rzeczywistości pomysłodawcą tej koncepcji była SB¹¹, która uważała, iż [...] w *Legnicy na bazie nauczycieli IV LO i byłego Zarządu Wojewódzkiego UTSK we Wrocławiu ukształtowała się grupa inteligencji, która w swych działaniach propaguje wrogie poglądy w tym środowisku*¹². W obronie odrębności szkoły wystąpił m.in. Komitet Rodzicielski przy IV LO. Wystosował on w marcu 1975 r. pismo do KOS we Wrocławiu, w którym czytamy: *Kierując się zasadą równouprawnienia obywatelskiego nie widzimy żadnej przeszkody odrębnego istnienia IV Liceum Ogólnokształcącego z ukraińskim językiem nauczania. [...] Uzasadnienie łączenia szkół takich samych z punktu widzenia ekonomicznego jest zrozumiałym lecz w tym wypadku są to szkoły odmienne*¹³.

Na początku 1976 r. legnicka SB, w ramach sprawy o kryptonimie „Żurawie”, rozpoczęła rozpracowywanie nauczycieli pracujących w liceum Jana Śpiwaka, Jana Olejnika, Michała Bzdela oraz absolwenta szkoły Bohdana Hnatiuka¹⁴. Dwóm pierwszym przypisywano tworzenie „*zorganizowanego kolektywu*”¹⁵: „*J. Ś. i J.O. popularyzują wśród młodzieży potrzebę organizowania w czasie wakacji wycieczek na tereny Podkarpacia, jako na 'ziemie rodzinne'*”¹⁶. Odrębnemu rozpracowaniu o kryptonimie „Oksana” poddano ówczesnego dyrektora szkoły – Irenę Snihur.

⁸ IPN Wr., 037/51, k. 3, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej „Nadir” [Legnica, 29.09.1970].

⁹ IPN Wr., 022/355, k. 192, 197.

¹⁰ IPN Wr., 0148/756, D. Taryma, *Wybrane problemy nacjonalizmu w środowisku ukraińskiej mniejszości narodowej na Dolnym Śląsku*, rkps, bdw, bmw, k. 84-85.

¹¹ IPN Wr., 022/1214, k. 4, 5.

¹² IPN Wr., 022/355, k. 17, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy „Żurawie”, 22 marca 1976 r.

¹³ AZUP-ZG, Akta nieuporządkowane, Pismo Komitetu Rodzicielskiego przy IV Liceum Ogólnokształcącym w Legnicy do KOS we Wrocławiu, 23 marca 1975 r.

¹⁴ IPN Wr., 022/355, k. 17.

¹⁵ IPN Wr., 0148/756, k. 81.

¹⁶ IPN Wr., 0148/756, k. 83.

Jan Śpiwak, nauczyciel języka ukraińskiego w IV LO w Legnicy, znalazł się w obrębie zainteresowania operacyjnego SB w Rzeszowie i Wrocławiu, jako [...] *osoba reprezentująca i rozpowszechniająca poglądy nacjonalistyczne*¹⁷. Podejrzewano go też o próbę utworzenia w latach 1965-1967 *nielegalnej organizacji* młodzieżowej w Sanoku¹⁸. Miał on ponadto pozostawać w osobistych relacjach z byłym członkiem UPA, Janem Fedakiem¹⁹. Według pisma z KWMO we Wrocławiu do zastępcy komendanta miejskiego i powiatowego MO w Legnicy z 28 czerwca 1974 r., Śpiwak [...] *zaktywizował działalność nacjonalistyczną*, co miało się przejawiać w: oficjalnym potępieniu przemówienia Dymitra Bogusza, działacza UTSK i byłego wówczas przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego tej organizacji, który zaproponował na zebraniu towarzystwa uczczenie chwilą ciszy poległych funkcjonariuszy państwowych; domaganiu się oderwania Koła UTSK w Legnicy od ZW we Wrocławiu; unikaniu oficjalnej współpracy z WSW Urzędu Wojewódzkiego; zwróceniu się do Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Publikacji Prasy i Widowisk z prośbą o wyrobienie pieczęty w języku ukraińskim, ale przede wszystkim w związku z [...] *sygnałami, że wychowuje on młodzież IV LO w duchu nacjonalistycznym*²⁰.

Wobec figurantów sprawy „Żurawie” zastosowano różnorodne działania operacyjne. W szkole zainstalowano technikę PP (podśluch pomieszczenia)²¹, przygotowywano instalację techniki PT (podśluchu telefonicznego) w mieszkaniach nauczycieli²², wciągnięto do sprawy kilka jednostek t.w., w tym duchownego prawosławnego o pseudonimie „Ścisły”²³, zamierzano zwerbować do współpracy kogoś z grona nauczycielskiego, personelu administracyjnego, a nawet uczniów szkoły²⁴. Sprawa o kryptonimie „Żurawie” została zamknięta w maju 1981 r., po przeprowadzeniu wcześniej rozmów ostrzegawczych z kadrą IV LO:

¹⁷ IPN Wr., 022/355, k. 21, Meldunek do sprawy „Żurawie”, 12 kwietnia 1976 r.

¹⁸ IPN Wr., 022/355, k. 121.

¹⁹ IPN Wr., 022/355, k. 11, Meldunek operacyjny z 20 listopada 1974 dot. Jana Fedaka; tamże, k. 106, Streszczenie materiałów z 1971 r.

²⁰ IPN Wr., 022/355, k. 143, Pismo KWMO we Wrocławiu do I Zastępcy KM i KP MO w Legnicy, 28 czerwca 1974 r.

²¹ IPN Wr., 022/355, k. 19, Plan działań operacyjnych, 22 marca 1976 r.

²² IPN Wr., 022/355, k. 41.

²³ IPN Wr., 022/355, k. 244.

²⁴ IPN Wr., 022/355, k. 42.

J. Śpiwakiem, J. Olejnikiem i M. Bzdelem²⁵, jak również z J. Hajdukiewiczem i D. Gryćko²⁶. Jej zamknięcie było jednak możliwe przede wszystkim ze względu na zakończenie sprawy dotyczącej Ireny Snihur.

W grudniu 1976 r. legnicka SB rozpoczęła sprawdzenie operacyjne nr 1098 o kryptonimie „Oksana”, w sprawie zagrożenia o symbolu 01026 wg TKZBWK (*propagowanie wrogich poglądów i działalność skierowana przeciwko linii politycznej partii*). Dotyczyło ono ówczesnej dyrektor IV LO w Legnicy – Ireny Snihur²⁷. Zastrzeżenia wobec I. Snihur wynikły głównie z powodu angażowania uczniów IV LO w działalność artystyczną w ramach istniejących przy szkole zespołów artystycznych. Dyrektorce szkoły zarzucano wprowadzenie niepisanego obowiązku porozumiewania się w internacie wyłącznie w języku ukraińskim. Zastrzeżenia wzbudzała też prowadzona przez Snihur polityka kadrowa: *W wyniku prowadzonej polityki personalnej Irena Snihur zatrudniała w placówce takich nauczycieli, którzy reprezentowali poglądy nacjonalistyczne lub powiązani byli rodzinnie i towarzysko z reakcyjno-nacjonalistycznym klerem greckokatolickim*²⁸.

W związku z tym, że I. Snihur była członkiem PZPR, działania SB mogły odbyć się po uzyskaniu zgody I sekretarza KW PZPR, co też nastąpiło 5 listopada 1976 r. Celem działań było sprawdzenie: 1) czy i w jakim stopniu I. Snihur propaguje poglądy nacjonalistyczne i jaki jest jej wpływ na środowisko mniejszości ukraińskiej, szczególnie na młodzież i inteligencję; 2) czy i jakiego rodzaju nawiązuje kontakty i jakie ma powiązania z ośrodkami OUN na Zachodzie; 3) dotyczyło rozpoznania osobowości, przeszłości politycznej i aktualnej postawy. W kontekście rzekomych kontaktów I. Snihur z ks. M. Pryszlakiem, bliskim współpracownikiem kard. J. Slipyja, przemianowano range zarzutów na 01001 wg TKZBWK, czyli *kontakt pracownika lub współpracownika ośrodków dywersji z obywatelem PRL*²⁹.

²⁵ IPN Wr., 022/355, k. 277, Notatki z rozmów ostrzegawczych.

²⁶ IPN Wr., 022/355, k. 69, Meldunek, 18 lutego 1981 r.

²⁷ IPN Wr., 022/1214, k. 4, Wyciąg z meldunku o założeniu sprawdzenia operacyjnego nr 1098, 9 grudnia 1976 r.

²⁸ IPN Wr., 022/1214, k. 13, Meldunek o założeniu sprawy nr 0015/86 z dnia 17 stycznia 1986 r.

²⁹ Tamże, k. 5 i 6. Ks. Pryszlak był od 1972 r. osobą ujętą w spisie osób niepożądanych w PRL.

W ramach działań podjętych wobec I. Snihur wykorzystywano cały arsenał metod, jakimi posługiwała się SB. Znalazły się wśród nich: 1) technika operacyjna „W” (cenzura korespondencji); 2) kontakty operacyjne i tajnych współpracowników; 3) inspirowanie działań władz oświatowych i jednostek nadrzędnych do przeprowadzania kontroli działalności IV LO; 4) kombinacje operacyjne; 5) sporządzenie kroniki fotograficznej; 6) informowanie władz politycznych i administracyjnych o działaniach figurantki³⁰.

Kombinacja operacyjna, o której wspomnieliśmy powyżej, była specyficzną formą prowokacji wymierzonej w osobę I. Snihur. Chodziło o skompromitowanie jej jako dyrektora szkoły. W związku z powyższym do działań wciągnięto zarówno miejscowe Kuratorium Oświaty, jak i Główną Inspekcję Szkolną Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Akcję SB zaplanowano w następujący sposób: *Po uzyskaniu informacji o planowanym wyjeździe [zespołu IV LO na występy do Koszalina, Słupska i Szczecinka – przyp. J.S.] autokarem WPK w dniu 26.03.1977 r. porozumiano się z inspektorem Matuszewskim celem przeprowadzenia kombinacji operacyjnej zmierzającej do skompromitowania Dyrektora IV LO mgr I. Snihur przed Główną Inspekcją Szkolną Ministerstwa Oświaty. Zgodnie z założeniami inspektor Matuszewski o godz. 8.00 uda się do IV LO w Legnicy i sprawdzi czy członkowie zespołu wraz z osobami towarzyszącymi wyjechali do Koszalina, czy też przebywają w szkole. W wypadku stwierdzenia ich obecności poinformuje, że w dniu 26.03.1977 r. wizytacji nie będzie. Następnie będzie oczekiwał wiadomości od nas informującej o wyjeździe zespołu [...]. Po otrzymaniu tej wiadomości inspektor Matuszewski porozumie się z kuratorem mgr Podwińskim, a następnie wraz z przedstawicielem GISZ uda się do IV LO, by sprawdzić przebieg zajęć programowych [...] i przeprowadzić spotkania z Dyrektorką IV LO oraz nauczycielami*³¹.

W maju 1977 r. SB opracowała dla I sekretarza KW PZPR w Legnicy informację nt. prowadzonego rozpracowania. Na tej podstawie wszczęto postępowanie partyjne, prowadzone przez Wojewódzką Komisję Kontroli Partyjnej. Podjęła ona decyzję o wykluczeniu I. Snihur

³⁰ Tamże, k. 5.

³¹ IPN Wr., 022/355, k. 231-233, Informacja o przeprowadzonych czynnościach operacyjnych dot. wyjazdu zespołu artystycznego IV LO w Legnicy z 28 marca 1977 r.

z partii oraz usunięciu jej ze stanowiska dyrektora liceum. Centralna Komisja Kontroli Partyjnej, mimo odwołania złożonego przez I. Snihur, decyzję tę zatwierdziła³². Po usunięciu Ireny Snihur ze stanowiska dyrektora, jej sprawę przekazano do ogólnego rozpracowania prowadzonego przez legnickie SB przeciwko ukraińskiej mniejszości narodowej, o kryptonimie „Nadir”³³. Nie było to jednak ostatnie rozpracowanie założone na I. Snihur.

Jedną z osób jawnie protestujących przeciwko odwołaniu I. Snihur ze stanowiska dyrektora liceum była Jarosława Kisielewska – nauczycielka języka niemieckiego, a wcześniej także geografii. W związku z powyższym oraz przez wzgląd na kontakty zagraniczne Kisielewskiej (brat w Rzymie), jesienią 1977 r. objęto ją sprawą operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Sława”³⁴. W celu [...] *wyeliminowania jej negatywnego wpływu na środowisko nauczycielskie i młodzież IV LO*, wiosną 1978 r. SB spowodowało skreślenie jej z listy nauczycieli dochodzących³⁵. W grudniu 1978 r. SB w Legnicy uznała, że właściwszym organem do prowadzenia sprawy „Sława” będzie Wydział IV³⁶, który jednak zwrócił sprawę Wydziałowi III, a ten z kolei ją zamknął w maju 1980 r.³⁷

W 1977 r. Wydział IV KWMO w Legnicy przystąpił do realizacji, prowadzonego w całym kraju, rozpracowania „Ortodox” dotyczącego działalności m.in. kleru greckokatolickiego (do rozpracowania włączono także niektóre inne wyznania niekatolickie, w tym prawosławie). Legnicka SB uznała wówczas, że [...] *kler greko-katolicki [sic!] wykorzystuje Ukraińskie Liceum Ogólnokształcące w Legnicy do kształcenia w nim przyszyłych kandydatów do stanu kapłańskiego. Odbywa to się w ten sposób, że księża uniccy [...] kierują młodych chłopców pochodzenia ukraińskiego zdradzających tendencje do podjęcia w przyszłości studiów teologicznych do wymienionego Liceum. Przez cały czas trwa-*

³² IPN Wr., 022/1214, k. 5, Wyciąg z meldunku o założeniu sprawdzenia operacyjnego nr 1098, 9 grudnia 1976 r.: *Irena Snihur w czasie przeprowadzonej z nią rozmowy w CKKP zachowywała się w sposób wyzywający i arogancki.*

³³ IPN Wr., 022/1214, k. 7.

³⁴ IPN Wr. 022/289, Meldunek operacyjny, 25 X 1977 r., k. 6-7.

³⁵ IPN Wr., 022/289, Meldunek operacyjny, 15 V 1978 r., k. 8-9.

³⁶ IPN Wr., 022/289, Meldunek operacyjny, 11 XII 1978 r., k. 10.

³⁷ IPN Wr., 022/289, Wniosek o zakończeniu sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. „Sława”, 17 V 1980 r., k. 35.

nia nauki sprawują nad nimi opiekę duchową i materialną³⁸. W planie przedsięwzięć operacyjnych, stanowiącym integralną część „Charakterystyki...”, czytamy m.in., iż SB będzie zmierzać do pozbawienia kleru greckokatolickiego możliwości naboru chłopców z liceum ukraińskiego do seminarium duchownego³⁹. Dziesięć lat później, w marcu 1987 r., to zadanie zostało zredagowane nieco inaczej. W ramach współpracy z Wydziałem III WUSW planowano prowadzenie [...] stałej aktywnej kontroli kleru i kadry dydaktycznej IV LO w Legnicy ze szczególnym uwzględnieniem ich współdziałania na odcinku prowadzenia naboru chłopców do seminariów duchownych⁴⁰. Planowano ponadto: [...] ujawnienie spośród kadry pedagogicznej oraz pracowników IV LO osób zaangażowanych w działalność parafii grecko-katolickiej oraz ujawnienie form i metod pracy księży greckokatolickich z młodzieżą IV LO, w szczególności zamieszkałą w internacie⁴¹.

W połowie lat 80. uaktywniono rozpracowanie „Nadir” w Legnicy. Równolegle, w styczniu 1986 r. rozpoczęto sprawę o kryptonimie „Modliszka”. Jej figurantką znów stała się I. Snihur. Pretekstem założenia kwestionariusza ewidencyjnego było ponowne zaangażowanie się I. Snihur w działalność UTSK oraz w dalszym ciągu [...] prezentowane poglądy nacjonalistyczne, a także utrzymywanie [...] kontaktów z takimi osobami jak Jan Fedak, Jan Olejnik, Jan Spiwak⁴². Sprawdzane były wszystkie osoby, z którymi kontaktowała się I. Snihur. Teczka o sygnaturze 022/1214 we wrocławskim oddziale IPN pełna jest pism kierowanych do legnickiego SB od jej odpowiedników z Wrocławia, Olsztyna, Wąclza, Szczecina, Krakowa, Przemyśla i innych miast. Przyglądano się jej pracy z wychowankami w IV LO. W jednej z informacji (z 3 lutego 1987 r.), czytamy: *Według oceny dyrektora klasa III-cia, której jest wychowawczynią jest jedną z najlepszych w szkole. Bardzo wiele czasu poświęca ona na podwyższenie poziomu nauczania oraz wpajanie wychowankom świadomości odrębności narodowej. W opinii dyrektora*

³⁸ IPN 037/63, k. 33, Charakterystyka dotycząca zagadnienia nacjonalizmu ukraińskiego, wyznania greko-katolickiego [sic!] na terenie województwa legnickiego [Legnica, 14 lutego 1977 r. Tajne Specjalnego Znaczenia].

³⁹ IPN 037/63, k. 35.

⁴⁰ IPN 037/63, k. 113, Odpowiedź na pismo Naczelnika Wydziału VI Departamentu IV MSW z dnia 30 stycznia 1987 [Legnica, 3 marca 1987 r.]

⁴¹ Tamże.

⁴² IPN Wr., 022/1214, k. 3.

klasa ta jest bardzo skonsolidowana, tworząc zamknięte hermetycznie środowisko, co jest efektem działań figurantki⁴³. Meldunki w sprawie „Modliszka” sływały do końca istnienia PRL. Ostatecznie została ona zamknięta 4 kwietnia 1990 r.⁴⁴

W tym samym czasie, co w przypadku sprawy „Modliszka”, założono kwestionariusze ewidencyjne (KE) „Skorpion” na Jana Śpiwaka⁴⁵ oraz „Skunks”, „Waran”, „Turkuć”, „Karakan”⁴⁶ (ten ostatni na osobę spoza grona pedagogicznego). O ówczesnej aktywności i formach działania SB w Legnicy możemy dowiedzieć się dzięki powstałej w 1986 r. „Analizie i ocenie stanu bezpieczeństwa po zagadnieniu nacjonalizmu ukraińskiego z terenu woj. legnickiego”. Czytamy tu m.in.: *Do roku 1980 środowisko ukraińskiej mniejszości narodowej zam.[ieszkałej] na terenie woj. legnickiego kontrolowane było operacyjnie, poza sprawą obiektową o krypt. ‘Nadir’, także w ramach spraw operacyjnych innych kategorii. Od 1980 roku z uwagi na wydarzenia społeczno-polityczne [...] osoby reprezentujące to środowisko objęte zostały kontrolą operacyjną tylko w ramach SO krypt. ‘Nadir’. [...] Obecnie, z uwagi na fakt, iż [...] powołany został do życia Wojewódzki Oddział UTSK w Legnicy [w istocie chodziło o oddział – przyp. JS], a czołowe funkcje oddziału powierzone zostały osobom znanym nam z postaw i przekonań nacjonalistycznych, praca operacyjna na tym odcinku zostanie zaktywizowana. [...] Szczególną uwagę należy zwrócić na rozbudowę sieci TW w samej Legnicy*⁴⁷.

W ciągu dwudziestu lat prowadzenia sprawy „Nadir” wykorzystano 19 jednostek TW, z tego 6 („Sęp”, „Marek”, „Grabowski”, „Władek”, „Paweł”, „Ścisły”) pozostawało w ewidencji WUSW w Legnicy, 4 („Kazik”, „Jacek”, „Srogi” i „Jacek” [sic!]) RUSW w Głogowie, 1 („Obrączka”) RUSW w Jaworze i 5 („Kobzar”, „Bolek”, „Jacek”, „Kazik”, „Jan”) RUSW w Lubinie⁴⁸. W 1988 r. pozyskano kolejnych t.w.: „Dorotę”, „Korado” i „Ewę”⁴⁹.

⁴³ IPN Wr., 022/1214, k. 46.

⁴⁴ IPN Wr., 022/1214, k. 72.

⁴⁵ IPN Wr., 022/1215, k. 3, Wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego, 17 stycznia 1986 r.

⁴⁶ IPN Wr., 037/51, k. 15.

⁴⁷ IPN Wr., 037/51, k. 11-12.

⁴⁸ IPN Wr., 037/51, k. 6.

⁴⁹ IPN Wr., 037/51, k. 16.

Sprawa obiektowa „Nadir” została zakończona w styczniu 1990 r. [...] z uwagi na nowe realia życia społeczno-politycznego w kraju, w oparciu o aktualne kierunki pracy operacyjnej dyrektora Departamentu OKPP MSW⁵⁰. Jako ciekawostkę można podać fakt, że sprawy „Modliszka” czy „Skorpion” zamknięto formalnie w kwietniu 1990 r.

Poza nauczycielami SB objęła inwigilacją uczniów szkoły. Jak wspomniano, czynności sprawdzające w stosunku do niektórych z nich prowadzone były od początku istnienia liceum. Na pewno też rozpatrywano możliwości zwerbowania wśród uczniów starszych klas agentury⁵¹, tradycyjnie wykorzystując do tego np. starania o wydania paszportu czy fakty z życia osobistego. Baczenie przyglądano się dalszym losom absolwentów szkoły. Dla przykładu, w meldunku z 24 października 1988 r. dotyczącym sprawy „Semko” (rozpracowanie środowiska ukraińskiego w województwie wrocławskim) czytamy m.in.: *Z tegorocznych maturzystów IV Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy [...] na studia wyższe we Wrocławiu dostało się 6 osób*⁵². Można przypuszczać, że działania takie nie dotyczyły wyłącznie Wrocławia.

IV LO w Legnicy było szkołą ze wszech miar nietypową. Należało do grona placówek oświatowych „pod specjalnym nadzorem” komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Przedstawiony powyżej zarys stanowi również ilustrację szerszego zagadnienia, tzn. działalności SB wobec poszczególnych środowisk społeczeństwa PRL. Z uwagi na istnienie w Legnicy garnizonu radzieckiego, można się domyślać, że poza wydziałami III i IV SB, szkołą tą interesowały się również inne służby. Zdobycie ugruntowanej wiedzy na ten temat będzie jednak możliwe dopiero po dotarciu do źródeł historycznych.

⁵⁰ IPN Wr., 037/51, k. 26.

⁵¹ IPN Wr., 022/355, k. 42.

⁵² IPN Wr., 032/775, k. 13, Meldunek sygnałny nr 430 do sprawy obiektowej krypt. ‘Semko’ [Wrocław, 24 października 1988 r.].

Indeks osób

(w indeksie nie uwzględniono nazwisk i pseudonimów z przypisów)

- A**lbrecht Jerzy 143
Aleksander Ż. 250
Ammende Ewald 13
Anastazja C. 95, 96, 98
Anders Władysław 73
Andrzej B. 111
„Andrzej” inf. 225
„Artur” inf. 225
„Artur” t.w. 251
- B**abiński Grzegorz 184
Baer H.J. 87
„Bajda” inf. 247
Bajus Maria ps. „Marijka” 107, 111, 112
Balbus Tomasz 107
Baran Stepan 13
Barnowski Iwan ps. „Kruk” 100
Bata Artur 91, 95
Batruch Piotr 175
Bazyli bp 211
Beck Józef 57
Bensch Teodor bp 174, 175
Bocheński Adolf M. 55
Boczkowskyj O. 21
„Bogusław” zob. Łapiński Leon
Bogusz Dymitr 273
„Bohdan” zob. Tytus Mychajło
Bojczuk Awkentij ks. 55
„Bolek” t.w. 278
- Borowiec T. ks. 181
„Borys” inf. 225
Borzyszkowski Jan ks. 189
„Brodycz” zob. Hrobelski Roman
Buczko Iwan bp 150
Budionny Siemion 34
Bulba-Borowец Taras 75, 241
Bycio Józef (t.w.) ps. „Sergiusz” 246, 247, 250, 252
Byczuk Leonidas ks. 195
Bzdel Michał 271, 272, 274
- C**ekłyniak Konstanty 154
Charaszkiwicz Edmund 27
Chołodny Piotr 178
„Chmara” zob. Łapiński Leon
Chraniuk Anna 157
„Chrystia” zob. Tymoczko Irena
Churchill Winston 73
Ciok Maria ps. „Myrosława” 107, 110-112
Cyrankiewicz Józef 142
„Czaban” zob. Kisielewski Grzegorz
Czarnocki W. 30
- D**aniłow T. ks. 181
Dańko Mykoła zob. Troćkyj Mykoła
Dąbski Jan 36
Delwih S. 29
Demko J. 172

- Denikin Anton 29, 30
 Deńko Mikołaj ks. 152, 217
 Diaków Jarosław 207, 210, 213
 Dionizy abp 235
 Długosz Wiera 271
 Doczyło Michał ks. 181
 Dołyński Petro 59
 „Doński” inf. 225
 Doroszkiewicz Dymitr ks. 211
 „Dorota” t.w. 278
 Drozd Roman 120, 170
 „24” t.w. 240, 242, 243, 245, 246, 252
 Dyczkowski Adam bp 222
 „Dyrcz” t.w. 252
 Dziubyna Stefan ks. 135, 160, 174-
 -192, 204, 206, 207, 220
- „Edward” inf. 225
 Ergo E. 111
 Eugenia P. 236
 „Ewa” t.w. 278
 „Ewangelista” inf. 225
- F**edak Jan 273
 Fedak Mychajło ps. „Smyrnyj” 89-
 -102, 104-112
 Fedak Mychajło ps. „Sokił” 95, 98,
 99
 Fesz Michał ps. „Rohacz” 113
 „Franek” funkc. 242
 Frank Hans 69, 76
- G**ierek Edward 154, 155
 Glemp Józef kard. 160, 161, 222, 228
 Gocz Teodor 154
 Goebbels Joseph 73
 Gomułka Władysław 143, 146
 „Grabowski” t.w. 278
 Gryćko Daria 274
- Gulbinowicz Henryk kard. 190, 220,
 222, 223
 Gyża Iwan 18
- H**ajdukiewicz Jarosław 247
 Hajdukiewicz Włodzimierz ks. 217
 Hajwas Jarosław 59
 Halko Stefan 154
 Hałagida Igor 107, 179
 Hamerski Jarosław 199
 Harasym Igor 180
 Harenza Paweł ks. 198
 Herriot Edouard 14, 20-23
 Hitler Adolf 12
 Hnatiuk Bohdan 272
 Hnatiuk Orest 209
 Hojniak Julian ks. 225
 Holak Jan ks. 187
 Hołówko Tadeusz 36-38, 40
 Horbowy Wołodymyr 76, 77
 „Horysław” zob. Rypecki Modest
 Hrobelski Roman ps. „Brodycz” 98-
 -100
 Hrynyk Bazyli ks. 135, 150, 151, 152,
 173, 175, 177, 189, 191, 192, 198-
 -203, 206, 220
 Hubisz Stefan 177
 Huk Bogdan 106
 Hura Eugeniusz ps. „Sławko”, „Bro-
 nek” 238
 Hutko Jan 209
- I**gnatowicz Jan ks. 235, 236, 238,
 239, 248
 Innitzer Teodor abp 12
 Iwancio Teodor 178
 Izmajłow vel Szmajłow Wiaczesław
 235

- „Jacek” t.w. 278
 Jacenik Tymko ps. „Bosyj” 100
 Jachnowiec S. 267
 Jagoda Gienrich 21
 „Jan” inf. 225
 „Jan” t.w. 278
 Jan D. 245
 Jan Paweł II papież 162, 220
 „Jarosław” inf. 225
 Jaroszewicz Piotr 154, 155
 Jaroszewicz Stefan ps. „Robert” 94
 Jaruzelski Wojciech 222
 Jaworski Chryzant ks. 202, 203
 Jeż Ignacy bp 189
 Jones Gareth 11
 Józewski Henryk 33
- „Kamiński” inf. 245
 „Karczewski” inf. 225
 „Kazik” t.w. 278
 Kazimierz P. 244
 Kisielewska Aleksandra 94
 Kisielewska Jarosława 271, 276
 Kisielewski Grzegorz ps. „Czaban”
 107, 108
 Kiszczak Czesław 222
 „Kobzar” t.w. 278
 Koch Erich 76
 Kołodziński Mychajło 64
 Kołtko Andrzej 154
 Komarnicki T. 38
 „Korado” t.w. 278
 Korol Wasyl vel Kubicki Waclaw
 241, 244
 Korowiec Włodzimierz ps. „Skob”
 244
 Kossak Zenon 64
 Kostećkyj Serhij 59
 Kotowski G. 41
 Kowalczyk Michał 175
- Kowalewski 42
 Kowalski 42
 Kraws A. 34
 Kryk Piotr ks. 222, 225
 Krysiak Jerzy ks. 220
 „Kuba” inf. 225
 „Kuba” k.o. 225
 Kubijowycz Wołodymyr 80
 Kuczyński Anatol ks. 250
 Kutylowski Bogdan 28, 37
 Kutylowski 175
- L.** B. ks. t.w. 240
 Lang Harry 21
 Lewandowski Jerzy 25
 „Lila” funk. 242
 „Lisowyj” zob. Snihur Mychajło
 „Literat” inf. 225
 Lloyd George Dawid 11
 Lubczenko M. 43
 Luengen Wilhelm ks. 174, 176, 187-
 -189
 Lutkiewicz Teodor ks. 250
- Ł**apiński Leon ps. „Zenon”, „Ro-
 man”, „Rwuczyj”, „Orłowskij”,
 „Bogusław” 106, 107, 109, 111,
 236-238, 241, 244, 247
- Łemyk Mykoła 19
 Łewyćkyj Andrij 29
 Łewyćkyj Bohdan 77
 Łewyćkyj Dmytro 14, 17, 20
 Łoza Jan 209
 Łypko P. 29
 „Łys” 95
- M**achno Nestor 38
 „Magura” 96
 Maifow Aleksiej 19
 Majewski 42

- Makary abp 201, 203
 „Marek” t.w. 278
 „Marijka” zob. Bajus Maria
 Markiw Teodor ks. 181
 Martyniak Jan ks. 161, 183, 213, 218-
 -220, 222, 224, 229
 Marusyn Myrosław abp 222, 223
 Mazepa Izak 28
 Meżerycki Władysław ks. 204
 „Michał” inf. 225
 Michniewicz Olga 94
 Mienżyński Wiaczesław 21
 Mikołaj Sz. 245
 Mikulicz Stefan 26
 Miśiło Eugeniusz 93, 95
 Mizernyj Wasyl ps. „Ren” 94
 „Mohilewski” inf. 246, 247
 Moskalik 136
 Moskwa Stefan bp 190
 Motyka Grzegorz 99, 106
 Mudryj Wasyl 18
 „Myrosława” zob. Ciok Maria
- N**azaruk Osyp 55, 56
 Nowicki T. 267
- O**brączka” t.w. 278
 Ochab Edward 151
 Olejnik Jan 272, 274
 „Olek” inf. 225
 Omelanowycz-Pawłenko Mychajło 33
 „Orest” 100
 „Orient” inf. 225
- „**P**astor” inf. 225
 „Paweł” t.w. 278
 Pawecka Maria 270
 Pełeński Zenon 14, 18, 23
 Petlura Symon 30-34, 36, 37, 40, 42
 Piłsudski Józef 27-30, 33, 34, 37, 38,
 44, 45
- „Pimsta” zob. Smarż Iwan
 Pluta Wilhelm bp 188
 Pobóg-Malinowski Władysław 26
 Poggi Luigi abp 217, 220
 Ponomarienko Pantelejmon 86
 Popieluszko Jerzy ks. 223
 Prchala Lev 63
 Prokop Mirosław (Sadowyj O.) 84
 „Prorok” inf. 225
 Pryszlak M. ks. 217, 274
 Przamowski Stanisław 226, 228
 Przenzak Mieczysław 219
 Pyrczak Władysław ks. 153, 180, 181,
 213
- R**adkiewicz Stanisław 117
 Radziuk Michał ks. 250
 Rawłyk Iwan 59
 „Ren” zob. Mizernyj Wasyl
 „Repka” inf. 240
 Ripecki Mirosław ks. 151, 152, 175
 Romanyk Jozafat o. 161, 183
 „Romek” t.w. 225
 Roosevelt Franklin Delano 24
 Rotko Helena 107, 109-113
 Rożak Andrzej ks. 225
 Rudnyčka Milena 18, 23
 Rypecki Modest ps. „Horysław” 95
 „Ryś” inf. 240, 243
- S**alskij W. 30, 31
 Sawinkow B. 33
 Sawka Teodor ks. 181, 208, 209, 213
 Serdyński Teodor ks. 198
 „Sergiusz” zob. Bycio Józef
 „Sep” t.w. 278
 Siedlecki Stanisław 38
 Sikorski Władysław 44, 73, 86
 „Skala” inf. 243
 Składkowski Felicjan Sławoj 57

- Skowronek J. 261
 Slipy Josyf kard. 150, 217, 274
 Sływka Jurij 26
 Smarż Iwan ps. „Pimsta” 103, 106-113
 Smoliński Stefan 96
 „Smyrnyj” zob. Fedak Mychajło
 Snihur Irena 157, 217, 271, 272, 274-278
 Snihur Mychajło ps. „Lisowij” 111, 112
 Snihur Oksana 112
 „Sokil” zob. Fedak Mychajło
 Sokolowski Stefan 262
 Sołtysiak-Dyduk Elżbieta 271
 „Sonia” zob. Szkirpan Maria
 Sowicz T. 261
 „Srogi” t.w. 278
 Stalin Józef (właśc. Iosif Wissarionowicz Dżugaszwili) 7, 86
 „Stalowa” funkc. 242
 Stasikowski Lucjan 224
 Stebalo Marta 11
 Stečko Jarosław 76
 „Stefan” funkc. 242
 Stefan B. 244
 Stefan bp 203, 204
 Stefaniuk Władysław 218
 Stempowski Stanisław 33, 38
 Strutynśkyj M. 81
 Styczko (Stecki) Aleksy ks. 218
 Symonowa T. M. 26
 Syrotyński Jan ks. 177, 181
 Szaetcel T. 38
 Szelażek Adolf bp 171, 174
 Szeluchin S.P. 35, 36
 Szewczenko Taras 135, 149
 Szkirpan Maria ps. „Sonia”, „Zonia” 107, 109, 111, 112
 Szkoła Michał 209, 210
 Sznek Zygfryd 147
 Sztendera Jewhen 91, 95
 Szuchewycz Roman 59
 „Szymborski” inf. 225
 „Ścisly” t.w. 225, 273, 278
 Śpiwak Jan 270-274, 278
 „Tadeusz” k.o. 225
 Tarapacki Stanisław ks. 225
 Taryma D. 272
 Tesla Włodzimierz ps. „Chmara” 236
 Tiutiunyk Jurij 41-43
 Trocki Lew 44
 Troćkyj Mykoła 13
 „Turski” funkc. 242
 Tymoczko Irena ps. „Chrystia” 95, 96, 99
 Tymoszenko S. 72
 Type 136
 Tytus Mychajło ps. „Bohdan” 103, 106-113
Wakar W. 35, 38-40
 Wałach Stanisław 91, 93, 94, 97-100
 Wanca Stefan 154
 Wańkowicz M. 38
 Waremczuk Piotr ks. 196, 202, 204
 Witiak Olga ps. „Oksana” 100
 „Władek” t.w. 278
 Własow Andriej 238
 Wodonos Jarosław ks. 218, 222
 Wojnarowski Jarosław 81
 Wołoszczuk Juwelenty ks. 235-253
 Wołoszczuk Larysa 236, 244, 245, 249
 Wołoszyn Awhustyn ks. 64
 Wójcik Ignacy 218
 Wrangel Piotr 33
 Wyszyński Stefan kard. 135, 137, 150, 152, 173, 179, 190, 202, 206, 207, 219

„X” t.w. 239

Zatura Z. 267

Zawadzki Jan 250

Zbrożyk Wasyl ps. „Zenko” 106, 111-
113

„Zenon” zob. Łapiński Leon

„Zonia” zob. Szkirpan Maria

„Zygmunt” inf. 225

Skróty użyte w indeksie

- abp – arcybiskup
- bp – biskup
- funkc. – funkcjonariusz UB/SB
- inf. – informator UB/SB
- k.o. – kontakt operacyjny
- ks. – ksiądz
- t.w. – tajny współpracownik

Spis treści

Wstęp	5
Robert Kuśnierz , Problematyka głodu w „raju bolszewickim” na łamach lwowskiego „Dziła”	7
Wołodymyr Komar , Українське питання в політиці прометеїзму Польщі у 20-х рр. ХХ ст.	25
Roman Wysocki , Ukraińcy w Drugiej Rzeczypospolitej wobec nadania autonomii Ukrainie Karpackiej. Szkic do dziejów ukraińskiego ruchu narodowego w przededniu drugiej wojny światowej	47
Igor Pjuszyn , Українсько-польські взаємини за часів Другої світової війни	67
Bohdan Halczak, Michal Šmigel , Działalność oddziału UPA „Smyrnego” na pograniczu polsko-czechosłowackim w latach 1945-1948	91
Bohdan Halczak , Pobyt grupy kurierskiej OUN w Polsce w 1949 r.	105
Maciej Hejger , Problemy adaptacji ludności ukraińskiej na Pomorzu Zachodnim w latach 1947-1956	115
Roman Drozd , Postulaty mniejszości ukraińskiej wysuwane pod adresem władz polskich w latach 1956-1989	141
Andrzej Maciupa , Początki działalności Kościoła greckokatolickiego w Białym Borze w latach 1957-1977	169
Krzysztof Myszkowski , Grekokatolicy z powiatu bytowskiego wobec polityki wyznaniowej państwa 1947-1989	193
Jarosław Syrnyk , Sprawa obiektowa „Ortodox” na terenie województwa legnickiego – przyczynek do badań nad rozpracowaniem Cerkwi greckokatolickiej przez aparat bezpieczeństwa PRL	215
Arkadiusz Słabig , „Zdrajcy”, „Raki”, „Larysa”. Inwigilacja środowiska prawosławnych Ukraińców w Szczecinie	231

Igor Halagida , „Konieczność totalnego i permanentnego przeciwdziałania”. Wytyczne Służby Bezpieczeństwa dotyczące mniejszości ukraińskiej w Polsce z początku lat siedemdziesiątych	255
Jarosław Syrnyk , „Szkoła pod specjalnym nadzorem” – inwigilacja IV Liceum Ogólnokształcącego w Legnicy przez komunistyczną Służbę Bezpieczeństwa	269
Indeks osób	281



ISBN 978-83-7467-077-7